

PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK III ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC 1929

KRAKÓW
WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA W. R. I O. P.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE

ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER

SEKRETARZ REDAKCJI: WŁADYSŁAW POCIECHA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ŚW. ANNY 12, I. P.

TELEFON 136. — KONTO P. K. O. Nr. 407.652.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY wychodzi kwartalnie, w objętości conajmniej 24 arkuszy druku rocznie. Rocznik I (1927) obejmuje 12 arkuszy.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonuje się tylko na rachunek autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

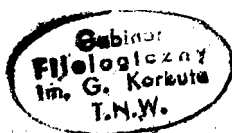
PRENUMERATA ZMIENIONA OD 1 STYCZNIA 1928 WYNOŚI:

	Zeszyt	
	Rocznie pojedynczy	
W księgarniach	Zł 30.—	Zł 10.—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji . . .	« 20.—	« 6.—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem Zarządu swojego Koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł=0.80 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14



Pi 918

TREŚĆ ZESZYTU:

Artykuły:

- ANDRZEJ WOJTKOWSKI: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, jej bibliotekarze i katalogi 97
- JÓZEF GRYZ: Polityka Biblioteki Kórnickiej. Rzut oka w przeszłość i przyszłość 110
- STANISŁAW BODNIAK: Refleksje bibliograficzne 118
- ALEKSANDER BIRKENMAJER: Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie 122
- KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z dziejów książki polskiej na obczyźnie w wiekach średnich 139

Miscellanea:

- KAZIMIERZ TYSZKOWSKI: Polonica w «nowym zasobie» rękopisów oraz w autografach wiedeńskiej Biblioteki Narodowej 164
- KAZIMIERZ PIEKARSKI: Rękopiśmienne dedykacje autorskie XVI wieku 173
- Projekt ustawy o sieci bibliotek publicznych 190

Recenzje:

- A book of Old Testament illustrations of the middle of the thirteenth century sent by Cardinal Bernard Maciejowski to Shah Abbas the Great, King of Persia. Cambridge 1927 (*Aleksander Birkenmajer*) / Živny Ladislav Jan, Moderni knihovna. Praha 1928 (*J. F. S.*) 195

Przegląd czasopism:

- Revue des bibliothèques. Paris 1928. N-os 7—12 (*Zofja Ciechanowska*) / Casopis československých knihovníků. Praha 1928. Nr. 4 (s. v—w.) / Buch und Schrift. Leipzig 1927—1928. Jahrgang I—II (*Z. Ciechanowska*) / Materiały Instytutu Bibliotekowiedzenia Publicznej Biblioteki Sojuza SSR. Moskwa 1928 208

II

Kronika:

- I. Wiadomości urzędowe: Ruch służbowy w bibliotekach państwowych w pierwszym kwartale 1929 r. / Zasiłki z funduszków Ministerstwa W. R. i O. P. na wydawnictwa bibliograficzne i bibliotekarskie w r. budż. 1928/29 . . . 218
- II. Z życia bibliotek: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w r. 1928 / Nieznany drzeworyt XV w. w Bibliotece Jagiellońskiej (*Zofja Ameisenowa*) / Katalog krzyżowy w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie (*Adam Łysakowski*) / Biblioteka Politechniki Lwowskiej (*Tytus Laskiewicz*) / Budowa nowego gmachu Biblioteki Politechniki Lwowskiej (*A. Birkenmajer*) / Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu / Biblioteka dla Wszystkich im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej / O materiały do wykazu pseudonimów i kryptonimów polskich / Wyjaśnienie (Ł.) 219
- III. Sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich: Doroczne Ogólne Zgromadzenie Delegatów Kół Z. B. P. / Działalność Rady Związku Bibliotekarzy Polskich w r. 1928/9 / Działalność Kół Związku Bibliotekarzy Polskich w okresie sprawozdawczym 1928/9 (*Władysław Pocięcha*) / Zmiany w składzie osobowym Związku Bibliotekarzy Polskich . . 234
- IV. Z ruchu bibliotekarskiego:
Komunikat w sprawie II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich 248

SOMMAIRE DU NUMÉRO:

Articles:

- ANDRÉ WOJTKOWSKI: La Bibliothèque Raczyński à Poznań, ses bibliothécaires et ses catalogues 97
- JOSEPH GRYZCZ: Le programme de la Bibliothèque de Kórnik. Le passé et l'avenir 110
- STANISLAS BODNIAK: Quelques considérations sur la bibliographie polonaise 118
- ALEXANDRE BIRKENMAJER: Plans pour le nouveau bâtiment de la Bibliothèque Jagellonne à Cracovie 122
- CASIMIR DOBROWOLSKI: Quelques fragments de l'histoire du livre polonais à l'étranger au moyen-âge 139

Notes et Mélanges:

- CASIMIR TYSZKOWSKI: Manuscrits concernant la Pologne dans le fonds des Nouvelles acquisitions et dans le Collection des autographes de la Bibliothèque Nationale à Vienne . 164
- CASIMIR PIEKARSKI: Les dédicaces manuscrites des auteurs polonais au XVI-e siècle 173
- Projet de la loi sur les bibliothèques publiques en Pologne . 190

Critiques et Comptes rendus:

- A book of Old Testament illustrations of the middle of the thirteenth century sent by Cardinal Bernard Maciejowski to Shah Abbas the Great, King of Persia. Cambridge 1927 (*Alexandre Birkenmajer*) / Živny Ladislav Jan, Moderni knihovna. Praha 1928 (*J. F. S.*) 195

Revue des périodiques:

- Revue des bibliothèques. Paris 1928. N-os 7—12 (*Sophie Ciechanowska*) / Časopis československých knihovníků. Praha 1928. Nr. 4 (s. v—w.) / Buch und Schrift. Leipzig 1927—1928. Jahrgang I—II (*S. Ciechanowska*) / Materiały Instytutu Bibliotekowiedienija Publicznoj Biblioteki Sojuza SSR. Moskwa 1928 208

IV

Chronique:

- I. Nouvelles officielles: Nominations / Subventions du Ministère de l'Instruction Publique pour les publications bibliographiques et bibliothéconomiques pendant l'exercice 1928/9 218
- II. Chronique des bibliothèques: Bibliothèque de l'Institut National Ossoliński à Lwów pendant l'année 1928 / Une gravure sur bois du XV-e siècle inconnue à Schreiber récemment acquise par la Bibliothèque Jagellonne (*Sophie Ameisenowa*) / Le catalogue-dictionnaire à la Bibliothèque Publique de l'Université de Wilno (*Adam Łysakowski*) / Bibliothèque de l'École Polytechnique de Lwów (*Tite Laskiewicz*) / Le nouveau bâtiment de la Bibliothèque de l'École Polytechnique de Lwów (*A. Birkenmajer*) / La Société des Amis de la Bibliothèque de l'Université de Poznań / Bibliothèque Publique à Dąbrowa Górnicza / Appel concernant l'envoi des matériaux pour un dictionnaire des pseudonymes et cryptonymes polonais / Quelques mots sur le budget des bibliothèques militaires (*Ł.*) 219
- III. Les affaires de l'Association des Bibliothécaires Polonais: L'Assemblée Générale des Délégués de l'A. B. P. / L'activité du Conseil de l'A. B. P. pendant l'année 1928/9 / L'activité des Sections régionales de l'A. B. P. pendant l'année 1928/9 (*Ladislav Pocięcha*) / Nouveaux membres de l'A. B. P. 234
- IV. Mouvement bibliothécaire: Communiqué concernant le Second Congrès des Bibliothécaires Polonais . . 248

ANDRZEJ WOJTKOWSKI: BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH W POZNANIU, JEJ BIBLIOTEKARZE I KATALOGI.

Pod koniec r. 1816 Edward Raczyński rozpoczął starania o nabycie parceli, na której później powstał gmach Biblioteki Raczyńskich. W podaniu¹ do Rejencji poznańskiej, napisanem w Rogalinie dnia 4 grudnia tegoż roku, donosił, że już od dłuższego czasu miał zamiar zbudowania sobie domu mieszkalnego w Poznaniu. Nic nie wspominał o bibliotece, to też nie można twierdzić napewno, że już wówczas o jej założeniu myślał.

Pierwotnie zamierzał nabyć parcelę znacznie większą, o rozmiarach przeszło 500 prętów kwadratowych. Rząd atoli nie chciał się na to zgodzić, gdyż nabył pusty ten plac w r. 1804 dla zbudowania na nim gmachu przyszłego Ziemstwa Kredytowego. Nie chciano mu odstąpić nawet części tego placu. Raczyński atoli miał takie usposobienie, że rzadko porzucał raz powzięty zamiar. To też i w tej sprawie zabiegał tak długo i tak wytrwale, wychwalał piękno zamierzonego gmachu, podnosił cenę, którą był gotów zapłacić, że wreszcie władze poznańskie zdecydowały się przedłożyć jego prośbę ministrom w Berlinie. Ale i ci wahali się rozstrzygać samodzielnie i na własną odpowiedzialność. Sprawa oparła się o króla, który dnia 11 maja 1818 r. nakazał sprzedać Raczyńskiemu czwartą część parceli, obszaru około 130 prętów kwadratowych.

Na tem atoli trudności się nie skończyły. Raczyński pragnął mieć parcelę o kształcie kwadratowym; tymczasem władze poznańskie wymierzyły mu ją w kształcie wydłużonego bardzo, lecz nadzwyczaj wąskiego równoległoboku. Ale i tu Raczyński nie ustąpił i po długich targach postawił na swoim. Niemniejszą trudność nastęczała sprawa terminu wybudowania gmachu. Rejencja poznańska wysuwała termin dwuletni, Raczyński natomiast domagał się sześciu lat, na co się wreszcie Rejencja po długich targach zgodziła, usprawiedliwiając swoje ustępstwa w następujący sposób: «Die Aussicht ein schönes Gebäude für

¹ Wywody poniższe, dotyczące nabycia parceli i zbudowania gmachu, opierają się na aktach poznańskiego Archiwum Państwowego, sygn. »Posen C XXI A 9«. Korzystał już z nich, nie podając źródła, G. HAUPT, *Zur Baugeschichte des Raczyńskischen Palais in Posen* (*Historische Monatsblätter für die Provinz Posen*, XVI, 1915, str. 181—184).

die Stadt Posen zu gewinnen, bestimmt uns...». O bibliotecę niema wzmianki ani w pierwszym kontrakcie kupna - sprzedaży, pochodzącym z r. 1819, ale nie zatwierdzonym, ani też w ostatecznym kontrakcie z 27 października 1821 r.

Już w roku poprzednim mógł Raczyński przedłożyć Rejencji rysunki gmachu, wykonane w Rzymie i wzorowane na wschodniej fasadzie Luwru paryskiego. Planów tych niema w aktach, gdyż przesłano je do Berlina, ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, z dopiskiem, że rysunki te pozwalają spodziewać się rzeczy wielkich («Die von ihm beigebrachte... Zeichnung... lasse allerdings etwas Grosses erwarten»). Raczyński sam był zachwycony projektem, jak wynika z pisma jego do Rejencji z dnia 25 września 1820 r.

Po załatwieniu formalności, związanych z kupnem i wymiarem parceli, Raczyński zabrał się niezwłocznie do budowania. Latem r. 1822 poeta niemiecki Henryk Heine, bawiąc w Poznaniu, widział także budujący się dom Raczyńskiego. W pracy swej p. t. *Über Polen*, wydanej jako owoc podróży do Wielkopolski, do Poznania i do Gniezna, zdradził tajemnicę, pisząc, że Raczyński buduje bibliotecę. «W Poznaniu, pisze, niema żadnej biblioteki, a przynajmniej takiej, któraby na to miano zasługiwała. W Alejach, które są miniaturą berlińskich «Unter den Linden», buduje się obecnie biblioteka, a gdy będzie ukończona, napelni się także stopniowo książkami»¹.

Być może, iż Raczyński od samego początku, skoro tylko rozpoczął starania o nabycie parceli, myślał o założeniu biblioteki w mieście rodzinnem. Nie zdradzał się wszakże z tym zamiarem nawet wobec władz, gdyż miał zwyczaj stale przyrzekać mniej, aniżeli zamierzał dotrzymać. Tak samo postępował i wówczas, gdy się zabierał do założenia wodociągów w Poznaniu, oraz gdy próbował ruszyć z miejsca zabagnioną sprawę założenia szkoły realnej w temże mieście.

Jak przyjął wyjawienie tajemnicy przez Heinego, niewiadomo. Z wielkim natomiast oburzeniem powitał ten brak dyskrecji przyjaciel jego, były asesors Prefektury poznańskiej, Idzi Raabski, redaktor polskiej i niemieckiej *Gazety W. Ks. Poznańskiego*, kompozytor, a później cenzor. Odpowiadając Heinemu w nadzwyczaj ostrej formie, nie zaprzeczył jednak, że Raczyński buduje

¹ ADOLF WARSCHAUER, *Heinrich Heine in Posen*, Posen 1911, str. 12.

gmach na to, aby w nim pomieścić bibliotekę, powątpiewał jedynie o tem, że Raczyński zwierzył się z swoim zamiarem «gwieździe błędnej tego kalibru», co Heine («einem Irrsterne vom Kaliber des Reisenden»). Odpowiedź Raabskiego była wogóle tak obelżywa, że zmusiła do milczenia nawet Heinego, który przecież też niezgorzej wrogom swoim wymyślać potrafił. Pisał też później, myśląc o Raabskim: «Niech się jeno kto odważy napisać coś przeciw „stolicom“ takim, jak Polkwitz, Innsbruck, Schilda, Poznań i Krähwinkel! Jakżeż się obruszy wówczas tamtejszy patryjotyzm lokalny!».

W r. 1829 Biblioteka była już gotowa. Książki mieściły się w trzech dużych i bardzo wysokich salach na pierwszym piętrze. W sali czwartej była czytelnia, mogąca pomieścić 18 czytelników, tudzież bibliotekarza, pomocnika jego, zwanego «murgabią», oraz odźwiernego. Dnia 5 maja 1829 r. Biblioteka została otwarta dla publiczności. Statut fundacyjny został zatwierdzony przez króla pruskiego w roku następnym. Zaopatrzona w żelazny fundusz w wysokości 120 tysięcy złotych, Biblioteka została podarowana miastu Poznaniowi. Zarząd jej złożono w ręce kuratorjum, w którym miał zasiadać, oprócz fundatora, nadburmistrz poznański, namiestnik Radziwiłł, prezes Rejencji poznańskiej oraz właściciel majoratu obrzyckiego, założonego przez brata fundatora, Atanazego Raczyńskiego. Gdy ten atoli zupełnie się wycofał, król, na prośbę fundatora, powołał do kuratorjum Biblioteki marszałka poznańskiego Sejmu stanowego.

Stanowisko pierwszego bibliotekarza powierzył Raczyński wychowankowi uniwersytetu krakowskiego, Józefowi Łukaszewiczowi, który w r. 1829 nie był jeszcze znany jako historyk. Długo jeszcze pamiętano mu atoli pierwsze grzechy młodości w postaci niezbyt szczęśliwych ód i bajek, n. p. ody *Do głupstwa*. Gdy po 10 latach usilnej pracy zyskał sobie niemały rozgłos jako autor *Obrazu historyczno-statystycznego miasta Poznania* oraz prac z dziejów dysydentów polskich, gdy się stał poważnym i surowym profesorem, gromiącym bezlitośnie błędy językowe, oraz redaktorem leszczyńskiego *Przyjaciela Ludu* i poznańskiego *Orędownika Naukowego*, wówczas wrogowie jego z *Tygodnika Literackiego*, a zwłaszcza Antoni Wojkowski, wywłóczyli często odę *Do głupstwa* albo *Do złota*, aby mu dokuczyć. «Łukaszewiczek» zaś, jak go przezywano, bynajmniej im nie ustępował w umie-

jętności miotania inwektyw i ze wszystkich sił mieszał ich z błotem.

Najwięcej, poza Wojtkowskim, dostawało się od niego Augustowi Mosbachowi, który ujemnie ocenił jego *Kościoty wyznania helweckiego*. *Tygodnik Literacki* bronił sponiewieranego recenzenta, pisząc, że ten «jedną krytyką więcej zasłużył się literaturze polskiej, niż byle jaki bibliotekarz przez byle jako sklecone dzieło»¹. Nieco dalej zaś, w rubryce «Baraszk», zamieścił Wojtkowski następującą notatkę: «W Poznaniu wyjdą wkrótce *Poezje* Józefa Łukaszewicza, przedrukowane z *Mrówki Poznańskiej*, u których motto: „O! złotko!“ itd. Redakcja *Orędownika* obiecała im pochwalną krytykę».

Łukaszewicz nie pozostał dłużnym «przypadkowemu redaktorowi *Tygodnika Literackiego*», który, nie umiejąc «i jednego okresu porządnie napisać» i nie mając «najmniejszego wyobrażenia o żadnej nauce», przecież «błądzi w sposobie jałowym i karczemnym i targa i rzuca się na wszystko jak szalony». «Czytając jego brednie, jego kanikularne wyskoki, zdaje się, iż człowiek, chociażby też najograniczeńszy, nie może ich pisać w stanie normalnym. Pismo takie, jakim dziś jest *Tygodnik Poznański*, jest stekiem brudów, prawdziwą zakałą literatury krajowej»².

Nie zapominając o Mosbachu, pisze o nim co następuje: «Kończąc swoją chryję, oświadczam mi pan Mosbach szczerze, że nie jestem uzdolnionym do słusznego wystawienia dziejów reformacji za Stanisława Augusta. Odplacając szczerością szczerością, oświadczam mu, że w rzeczach polskich jest kompletnym nieukiem, że mu zbywa na rozsądku, tak pospolitym zresztą między synami Izraela; że języka polskiego nie zna nawet tyle, aby o elementarzu polskim mógł wyrokować...; nakoniec, że bezczelność jego literacka przechodzi wszelkie pojęcie...; bezczelność ta nie da się niczem wytłumaczyć, chyba przyrodzonym charakterem ludu, który wypchnięty jednemi drzwiami, ciśnie się drugimi, wszędzie się wściubiając, szachrując, jeśli nie ma innego towaru, to źdźbłem nauki, albo rozumu»³.

Takim był w polemice ten niepozorny z wyglądu człowieczek, cichy i nieśmiały w towarzystwie. Zanim został pierwszym

¹ *Tygodnik Literacki*, 1842, str. 360.

² *Orędownik Naukowy*, 1842, str. 264.

³ Tamże, str. 320.

bibliotekarzem Biblioteki Raczyńskich, jeździł po całej Polsce i gromadził rozmaitemi sposobami druki i rękopisy dla trzech bibliotek: Edwarda Raczyńskiego, Tytusa Działyńskiego i swojej własnej. Możemy go obserwować przy tej pracy, a to na podstawie jego własnego listu, pisanego z Krakowa do Tytusa Działyńskiego dnia 18 kwietnia 1829 r.¹. «Wszakże, pisze pomiędzy innymi, do wydobycia bardzo pięknie zachowanego egzemplarza *Nowego Testamentu* Czechowicza potrzebuję pomocy Jaśnie Wielmożnego Hrabiego. Znajduje on się w dobrze utrzymanej bibliotece tu-tejszych Dominikanów. Odebrawszy list od Jaśnie Wielmożnego Hrabiego, ofiarowałem zań 8# w złocie, ale Wielebni Ojcowie, mający znaczne dochody, a więc na dukaty niełakomi, nie przyjęli mojej ofiary. Później chciałem dzieło to *titulo* pożyczki wyprowadzić, ale i to się nie udało. Zostaje jeszcze jeden sposób. Niech Jaśnie Wielmożny Hrabia raczy napisać na moje ręce list do ks. przeora Kostkowskiego o wydanie sobie tego dzieła, przy-czem niech mu Jaśnie Wielmożny Hrabia da do zrozumienia, że Jaśnie Wielmożny Hrabia grzeczność jego tak sam, jako też przez związki swoje innym klasztorom polskim jego zgromadzenia nagrodzić możesz. Mniemam, że to celu nie chybi. Egzemplarz, o którym mowa, niezmiernie jest pięknym i już wielu ubiegało się o niego. Mnichy znają go pod tytułem: *Nowy Testament* Rodeckiego, i tak go też w katalogu biblioteki swojej mają zaciągniętym».

Edward Raczyński również niekiedy «pożyczał». W ten sposób nabył od Cystersów wągrowieckich dyplom Zbiluta z roku 1153². Dopiero w kilka lat po śmierci Raczyńskiego upomniał się o niego konsystorz arcybiskupi w Gnieźnie. Kuratorjum Biblioteki Raczyńskich nie chciało się z początku zgodzić na wydanie dyplomu. Dopiero, gdy kilku zakonników okazało gotowość przysiąc, iż Raczyński w miejsce pisemnego rewersu dał im uroczyste ustne zaręczenie, że im po jakimś czasie dyplom odda, kuratorjum zgodziło się na jego wydanie.

Przez pewien czas Raczyński razem z Łukaszewiczem wykonywał prace bibliotekarskie. Jego to głównie zasługą było, że w krótkim czasie Biblioteka otrzymała dwa katalogi, alfabetyczny i systematyczny. Gdy jesienią roku 1832 Eugenjusz Naumann, późniejszy nadburmistrz miasta Poznania, przeprowadzał z ra-

¹ Znajduje się w Bibliotece Kórnickiej.

² Archiwum Państw. Pozn., «Posen C XXI A 8», vol. 1, fol. 47.

mienia kuratorjum rewizję Biblioteki, katalogi te były już gotowe. Powstały one w ten sposób, że Raczyński ołówkiem podkreślał na tytułach książek wyrazy, które następnie kopiści przepisywali na kartkach. Przepisanych w ten sposób skróconych tytułów dzieł nikt już potem nie porównywał z dziełami samymi, wskutek czego błędy, porobione przez kopistów, pozostały. Przepisane kartki naklejano na duże karty, które następnie oprawiano w wielkie foljanty. Istnieją one do dziś, a służyły publiczności aż do r. 1885.

Łukaszewicz natomiast skatalogował rękopisy, nie wnikając jednakże w szczegóły i ograniczając się często do ogólnikowych i nic nie mówiących określeń, w rodzaju «zbioru mów» itp. Na końcu tego inwentarza rękopisów dokleił czerwonym opłatkami list Niemcewicza do Konstancji Raczyńskiej w sprawie sprzedaży jego zbioru rękopisów, które następnie Raczyńska podarowała Bibliotece. List ten został ogłoszony przez Kurtzmanna w pierwszym tomie katalogu systematycznego z r. 1885.

Pomocnikiem Łukaszewicza do r. 1842 był urzędnik poznańskiego Ziemstwa Kredytowego nazwiskiem Kurzhals. Po jego ustąpieniu nastąpił inny urzędnik Ziemstwa, Józef Krąkowski. Ponieważ do r. 1902 godziny urzędowe Biblioteki Raczyńskich były tylko od 5-tej do 8-ej po południu, przeto zarówno Kurzhals jak i Krąkowski mogli nadal pracować w Ziemstwie. Założyciel Biblioteki umyślnie ograniczył urzędowanie do trzech tylko godzin, aby urzędnicy, którym Biblioteka płaciła pensje całkiem niedostateczne, mogli w inny sposób zarabiać na życie. To też Sosnowski pracował zarazem w banku ubezpieczeniowym «Vesta», a Antoni Bederski w Bibliotece magistrackiej.

W r. 1852 Łukaszewicz opuścił zajmowane dotąd stanowisko w Bibliotece Raczyńskich. Roger Raczyński, syn założyciela Biblioteki, powołał na jego miejsce emerytowanego profesora gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, Antoniego Poplińskiego. Był on oddawna bliskim przyjacielem Łukaszewicza, redagował wspólnie z nim *Oređownik Naukowy* i był współwłaścicielem «Nowej drukarni» na Wielkich Garbarach oraz «Nowej księgarni».

Gdy Popliński objął urzędowanie, kuratorjum powzięło zamiar ogłoszenia drukiem katalogu systematycznego Biblioteki. Myśli tej atoli niebawem zaniechano, gdyż koszta takiego przedsięwzięcia były, według obliczeń Poplińskiego, zbyt wysokie¹. Zde-

¹ Protokół posiedzenia kuratorjum z dnia 28 lipca 1857 r.

cydowano się wreszcie na wydanie katalogu alfabetycznego, który się też istotnie ukazał w 2 tomach w Poznaniu, w r. 1865.

Opracowali go obaj bibliotekarze, Popliński i Krąkowski. Pracy mieli niemało, a trudności były o wiele większe, aniżeli z początku myśleli. Chcąc poprawić niezliczone błędy w istniejącym do tej pory rękopiśmiennym katalogu alfabetycznym, musieli, jak pisze Popliński do kuratorjum dnia 19 czerwca 1865, brać każde dzieło do ręki¹. Mimo to bardzo wiele tych błędów przeszło do ich katalogu drukowanego. Nie wydaje się atoli rzeczą zupełnie słuszną, gdy Kurtzmann oraz Estreicher odmawiają mu wszelkiej wartości, pisząc, że nadaje się tylko na makulaturę.

Kurtzmann ogłosił recenzję katalogu w Nrze 24 *Serapeum* z r. 1866. Powstała stąd polemika, która się toczyła na łamach tegoż czasopisma oraz *Dziennika Poznańskiego*. Recenzja Estreichera ukazała się w II tomie *Biblioteki Warszawskiej* z r. 1867. Zarzuty, uczynione przez Estreichera, są bardzo ciężkie: «Jaka tam nieznajomość własnego języka, jak równie łacińskiego, niemieckiego i innych, taka nieznajomość elementarnych zasad bibliografji». Nie odróżniono rękopisów od druków. «Dzieło jednego i tegoż samego autora stoi pod kilkoma nazwiskami: Virgilius i Wirgiljusz, Cromerus i Kromer, Cornelius i Nepos, Eneas Silwiusz (Pius II) pod Aeneas, Silvus (!) i Pius VI (!), Aulus i Gellius; Bajron, Biron i Byron; Kopernik i Copernici (!)... Cyclerona prace pod Budnym; Elegje Kochanowskiego pod Budzińskim (Brodziński); dzieło Mikołaja de Błonie pod de Plove...». «W porządku abecadłowym nie zachowano systemu żadnego, dlatego dzieło znajdujemy to pod pierwszym rzeczownikiem, to pod przymiotnikiem, to według fantazji kopisty. Tak biblje są i pod wyrazem Radziwiłłowska, Pohlen pod Conföderirte, a inne dzieła pod Krótki, pod Cudowne itp. To jest sprzecznem z pierwszemi prawidłami układania katalogów».

Po śmierci Poplińskiego w r. 1868 kierownictwo Biblioteki Raczyńskich objął Edward Maksymiljan Sosnowski. Uczył on przedtem przez pewien czas w szkołach realnych w Bydgoszczy i Poznaniu. Nigdzie jednak nie mógł zagrzać miejsca, głównie dlatego, że był podwładnym bardzo niewygodnym, często nawet zjadliwym wobec władzy przełożonej. W gronie profesorów musiał mieć atoli mir niemały, skoro go zespoły nauczycielskie gimna-

¹ Archiwum Państw. Pozn., «Posen C XXI A 8», vol. 1, fol. 192.

zjów poznańskich na pierwszym miejscu przedstawiły kuratorjum Biblioteki jako kandydata na I-go bibliotekarza¹.

Sosnowski zastał w Bibliotece Krąkowskiego, który już od 26 lat w niej pracował, a nawet nią w czasie choroby Poplińskiego przez czas dłuższy kierował. Nie dziw przeto, że Krąkowski nie miał najmniejszej chęci poddać się komendzie takiego nowicjusza w zakresie bibliotekarstwa, jakim był Sosnowski. Po kilkoletnich ciężkich walkach doszło wreszcie do tego, że każdy z nich robił to, co mu akurat w ręce wpadło, bez żadnego planu. Sosnowski, pod naciskiem kuratorjum, wydał w r. 1877 dalszy ciąg katalogu alfabetycznego Poplińskiego.

Krąkowski czekał tylko na to, aby śmiertelnemu wrogowi swemu podstawić nogę. Niezwłocznie po ukazaniu się jego katalogu napisał zjadliwą recenzję i przedłożył ją kuratorjum. Przedewszystkiem uczynił mu zarzut, że katalogu swego nie oparł na inwentarzu Biblioteki, wskutek czego około 60 dzieł zostało opuszczonych. Następnie wytknął mu liczne niekonsenkwencje, jak n. p. umieszczenie *Monumenta Germaniae Historica* Pertza pod *Monumenta*, lecz *Monumenta Poloniae Historica* pod Bielowskim itd. Kuratorjum przedłożyło tę krytykę Sosnowskiemu, który w obronie swej wykazał bezpodstawność wielu zarzutów, a Krąkowskiego scharakteryzował jako człowieka ograniczonego, zdolnego pracować tylko według szablonu, wysuwającego się wszędzie na pierwsze miejsce i występującego wobec publiczności jako pierwsza w Bibliotece osoba. Sosnowski podejrzewał go o chęć wydarcia mu posady oraz o roztaczanie nad nim dozoru policyjnego².

Korzystnie natomiast ocenił katalog Sosnowskiego Kurtzmann, stwierdzając, że usiłuje uczynić zadość nie tylko potrzebom publiczności, ale także i wyższym wymaganiom³. W szczególności chwalił Kurtzmann nadzwyczajną dokładność Sosnowskiego w podawaniu nazwisk autorów, hojność w odsyłaczach rzeczowych (n. p. pod Copernicus 12, pod Goethe 16), rozwiązywanie pseudonimów i anonimów, nawet pisarzy najnowszych.

¹ Księga protokołów kuratorjum Biblioteki Raczyńskich, posiedzenie z dnia 8 lipca 1868 r. — Archiwum Magistr. m. Pozn., *Acta personalia betr. den Bibliothekar M. E. v. Sosnowski*.

² Registratura magistratu m. Poznania, «VII—100—2», vol. 1, fol. 30, 56—62.

³ Tamże, fol. 53—54.

Zalety te nadawały katalogowi Sosnowskiego, zdaniem Kurtzmanna, trwałą wartość.

Kuratorjum Biblioteki nie chciało atoli poprzestawać na drukowanych katalogach alfabetycznych, lecz parło do wydania katalogu systematycznego. Już Popliński, jak wiemy, miał się do tego zabrać. Następcy jego, Sosnowskiemu, powierzono to samo zadanie i zażądano od niego projektu systematyki nauk. Istotnie też Sosnowski wręczył w marcu r. 1876 nadburmistrzowi Kohleisowi schemat katalogu systematycznego na 7 arkuszach. Lecz schemat ten i objaśnienia Sosnowskiego nie zadowolily Kohleisa¹.

Był jeszcze inny powód, dla którego kuratorjum zdecydowało się wreszcie zrezygnować ze sporządzenia katalogu systematycznego przez Sosnowskiego. Było nim nadzwyczajnie powolne tempo pracy tego bibliotekarza, wynikające z wielkiej jego sumienności i akrybji. Mianowicie w ciągu roku mógł Sosnowski sporządzić tylko 400 kartek. A ponieważ kartek takich miało być około 15.000, przeto potrzebowałby 30 lat na ukończenie katalogu w rękopisie². Zwrócono się zatem do profesora Klettego w Jenie. Nie miał on żadnej styczności z Biblioteką Raczyńskich; był jednak krewnym prezesa Rejencji poznańskiej, Wegnera, i potrzebował pieniędzy. Wegner, jako członek kuratorjum Biblioteki, chciał się postarać o zarobek dla niego. Aby wykazać swoje kwalifikacje, Klette napisał memorjał o układaniu katalogów systematycznych. Dokument ten nie zachował się w aktach. Z listu atoli Wegnera do Kohleisa dowiadujemy się, że Klette występował w nim przeciw przepisywaniu tytułów na kartki bezpośrednio z kart tytułowych, gdyż toby trwało dziesiątki lat. Jego zdaniem wystarczyło zupełnie wziąć katalog alfabetyczny i z niego zrobić systematyczny³. Uprzednie przekonanie się, czy katalog alfabetyczny nie ma błędów, uważał widocznie za niepotrzebne.

Równocześnie, w r. 1876, pojawiły się w *Posener Zeitung*⁴ ataki na Sosnowskiego. Bezimienny napastnik domagał się usunięcia Sosnowskiego jako urzędnika całkiem niedołężnego, oraz sprowadzenia fachowego bibliotekarza, któryby sporządził przedewszystkiem katalog systematyczny.

Sosnowski doszedł odrazu, skąd ta intryga pochodziła. W obronie swej, drukowanej w *Posener Zeitung*, uderzył w stół —

¹ Tamże, fol. 14.

² Tamże, fol. 2 i n.

³ Tamże, fol. 247.

⁴ Nr. 625, 628 i 634.

i natychmiast ozwały się nożyce. Nie oszczędzał zarazem i kuratorjum, zarzucając mu, że zważa na denuncjacje człowieka, którego nazwisko nawet nie powinno być wymieniane w przyzwoitych towarzystwach. Dotknięty temi aluzjami Wegner napisał do Kohleisa, że Sosnowski niesłusznie podsunął Klettemu i synowi jego, który był bibliotekarzem w Monasterze, zamiar wyrugowania go z posady. Na wniosek jego, aby Sosnowskiemu naganić owe «Sticheleien», skierowane przeciwko kuratorjum, Kohleis jednakże pozostał głuchym¹.

Zgodzono się atoli na to, aby Antoni Klette zrobił katalog systematyczny z katalogów alfabetycznych, ogłoszonych drukiem. Ale do tego nie doszło, gdyż Klette, ścigany za jakieś malwersacje, uciekł z Jeny i ukrywał się przez pewien czas. Kuratorjum wszakże i nadal dochowywało mu wierności i posyłało za nim katalogi drukowane aż do Frankfurtu nad Menem, gdzie pracował w redakcji jakiejś gazety. Dopiero w r. 1881 zrezygnowano ze współpracy z nim.

Niezrażone tem niepowodzeniem, kuratorjum za wszelką cenę chciało uzyskać dla Biblioteki katalog systematyczny. Na posiedzeniu dnia 26 września 1881 r. powierzono dyrektorowi poznańskiego Archiwum Państwowego, Chrystjanowi Meyerowi, rewizję Biblioteki i polecono sporządzić katalog systematyczny za honorarjum w wysokości 2000 marek. Praca miała być wykonana w ciągu dwóch lat².

Adolf Warschauer (który w owym czasie rozpoczynał w Poznaniu swoją karierę archiwalną), pisząc niedawno o katalogu systematycznym Meyera w swoich wspomnieniach p. t. *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark* (1926), wyśmiewa błędy popełnione przez dawnego swego zwierzchnika. Meyer był pracownikiem naukowym niesłychanie pobieżnym i nieakuratnym. Smutnego pod tym względem rozgłosu nabrała jego historia Wielkopolski, bezkrytyczna kompilacja najgorszego rodzaju.

Nie on jeden atoli był winien zdyskredytowania i ośmieszenia przysłowiowej niemieckiej «Gründlichkeit», jakim w rzeczywistości był katalog systematyczny ochrzczoney jego imieniem Albowiem razem z nim pracowali nad tym nieszczęśliwym ela-

¹ Registratura magistr. m. Pozn., «VII—100—2», vol. 1, fol. 24, fol. 96 i in.

² Protokół posiedzenia kuratorjum z 26. 9. 1881 i 27. 3. 1882. — Akta pod sygn. «VII—101—4», fol. 41.

boratem wszyscy niemal ówcześni urzędnicy archiwalni, z wyjątkiem tylko Józefa Lekszyckiego, jedyne Polaka w Archiwum najbardziej zaś — sam Warschauer¹. W wspomnieniach swoich Warschauer ogólnikowo tylko wspomina o tym epizodzie swojego życia, a śmieje się głośno z samego tylko Meyera, który, nie znając języka polskiego, kartki, zawierające tytuły polskie, oddał jemu do ułożenia systematycznego.

Meyer i Warschauer sfabrykowali swój katalog systematyczny w ten sposób, że porzucali drukowane katalogi alfabetyczne Poplińskiego i Sosnowskiego, a następnie posklejali luźne te tytuły, według pewnego schematu, w książkę o 2500 przeszło stronach. Obaj wiedzieli dobrze, jak pełnym błędów był katalog Poplińskiego. To też postanowili katalog swój porównać z książkami. W tym celu kuratorjum pozwoliło im korzystać z Biblioteki także w godzinach nieurzędowych. Z pozwolenia tego mogli atoli korzystać tylko pomiędzy godziną 2 a 5 po południu, czyli po skończeniu urzędowania w Archiwum a przed otwarciem Biblioteki dla publiczności. Mimo takiej krótkości czasu mogliby byli przez trzy blisko lata wielką część katalogu porównać z tytułami oryginalnymi, gdyby nie Sosnowski, który, nie troszcząc się o nakaz kuratorjum, robił obu archiwistom takie wstręty, że dopiero na 2 czy 3 miesiące przed ukończeniem katalogu i wręczeniem go kuratorjum udało się Warschauerowi wtargnąć do Biblioteki i porównać kilkaset tytułów. Warschauer nie umiał wówczas jeszcze po polsku, chodził więc z tłumaczem, człowiekiem całkiem niewykształconym, który naprędce miał się zaznajamiać z treścią książki i pouczać go o tem, czego ona dotyczy².

Powstało w ten sposób prawdziwe curiosum. Wieść o zaliczeniu w tym katalogu *Siostrzenicy księdza proboszcza Bałuckiego* do teologii praktycznej, *Grobu rodziny Reichstalów* do finansów, herbarzy do botaniki, Gosławskiego *O chowaniu cieląt* do pedagogji, *Wiązania Helenki* Hoffmanowej do historii greckiej itd. itd., rozeszła się lotem błyskawicy po całej Polsce. Cała prasa polska podobno z zapartym tchem czekała ukazania się w druku tego katalogu, aby się z nim rozprawić, «um ihm zu Leibe zu gehen»³.

¹ Magistr. m. Pozn. «VII—100—2», vol. 1, fol. 135.

² Akta p. s. «VII—100—2», vol. 1, fol. 118, 125, 136—137.

³ Tamże, fol. 139, 151.

Kuratorjum atoli wczas jeszcze poznało się na jego wartości. Jest głównie zasługą burmistrza poznańskiego, Jarosława Hersego, że ten elaborat nie został wydrukowany. Przez kilka miesięcy próbowano go poprawiać. Meyer sam, którego Herse napominał, że tu chodzi o jego reputację naukową, zawarł umowę z Kurtzmanem, aby ten katalog jego przejrzał i poprawił. Kurtzmann pracował przez kilka miesięcy rzetelnie, poprawił niezliczoną ilość błędów, ale doszedł wreszcie do przekonania, że wszystko należy zrobić na nowo, biorąc każdą książkę do ręki i pisząc dla niej nową kartkę katalogową¹.

Ludwik Kurtzmann² nie był wcale urzędnikiem Biblioteki Raczyńskich. Urodzony w Wielkopolsce, studjował na uniwersytecie wrocławskim, poczem został urzędnikiem Biblioteki miejskiej w Wrocławiu. Nie mogąc nigdzie zagrzać miejsca, znalazł się w końcu na bruku poznańskim bez środków do życia. W tem położeniu zwrócił na niego uwagę Herse. Ponieważ memoriał jego spodobał się kuratorjum, przeto powierzono jemu i Sosnowskiemu przygotowanie do druku katalogu systematycznego, do którego wydania kuratorjum wytrwale dążyło przez lat 30 blisko. Z niebywałą pracowitością i żelazną wytrwałością zabrał się Kurtzmann do pracy. Przykład jego porwał nawet ociężałego i wygodnego nieco Sosnowskiego.

To też w ciągu dwóch lat skartkowali obaj całą Bibliotekę na nowo, kartki usystematyzowali, spisali dyplomy i rękopisy, napisali żywot fundatora i historję Biblioteki, i wydali to wszystko w czterech tomach w r. 1885, stwarzając w ten sposób dzieło, które mimo swoich usterek będzie zawsze zasługiwało na szacunek i uznanie. Ogrom pracy, dokonanej w tak krótkim czasie, jest naprawdę imponujący. Dzielny Herse z wielką sympatją śledził pracę obu tych bibliotekarzy, zwłaszcza zaś Kurtzmanną, na którego zdrowiu nadmierny ten wysiłek odbił się niekorzystnie³.

Po wydrukowaniu katalogu systematycznego Kurtzmann pracował jeszcze przez kilka miesięcy nad ułożeniem nowych katalogów: alfabetycznego, systematycznego i miejscowego. Pra-

¹ Tamże, fol. 140, 150—151.

² Autobiografia jego w aktach Magistr. m. Pozn., «VII—100—1», fol. 96.

³ Protokoły posiedzeń kuratorjum z 24 i 29 września 1883. — Magistr. m. Pozn., «VII—10—2», fol. 5 i n.

cował bez wytchnienia, ścigany nieubłaganą nienawiścią Sosnowskiego, który go posądzał o chęć zajęcia jego stanowiska¹.

Najważniejsze katalogi, którymi obecnie Biblioteka Raczyńskich rozporządza, stworzył Kurtzmann. Jaka go spotkała za to nagroda? Otóż ta: «Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehn». Po ukończeniu tych ogromnych prac znalazł się znowu na bruku. Pod koniec życia Józefa Krąkowskiego, który umarł w r. 1891, starał się o stanowisko II-go bibliotekarza, ale go Sosnowski utracił². Sosnowski tak mało cenił jego pracę, że jego katalogu miejscowego wcale nie uzupełniał. Dopiero Antoni Bederski, następca Krąkowskiego, znalazł ten zapomniany katalog w jakimś ciemnym zakamarku i wyciągnął na światło dzienne, już po śmierci Sosnowskiego (1901)³. Następca tegoż, prof. Oswald Collmann, oraz Antoni Bederski przez lat kilka pracowali nad uzupełnieniem tego katalogu oraz katalogu systematycznego, którego Sosnowski również nie kontynuował⁴.

Collmann⁵, urodzony w Marburgu, otrzymał prawo do ubiegania się o stanowisko I-go bibliotekarza dopiero po zmianie statutu fundacyjnego, dokonanej specjalnie dla niego. Urzędował przez lat 10, aż do śmierci w r. 1912. Jego dziełem jest katalog systematyczny p. t. *Posnaniensia*, podzielony na 3 części. Druk tego katalogu był już postanowiony⁶. Na szczęście jednak śmierć Collmanna przeszkodziła wydrukowaniu tej pracy, szanownej jako dokument wielkiej pracowitości, ale chybionej w całym swoim układzie.

Po śmierci Collmanna, aż do r. 1919, Biblioteka miała tylko tymczasowych kierowników: Dra Wilhelma Christianiego i Dra Adolfa Kunkla, żaden z nich bowiem nie czynił zadość wymogom zmienionego statutu co do pobytu w W. Ks. Poznańskim. Po wypędzeniu Niemców z Poznania kuratorjum mianowało Antoniego Bederskiego dyrektorem Biblioteki. Stanowisko to zajmował on do dnia 1 października 1928 r.

¹ Magistrat m. Pozn., «VII—100—2», fol. 117, 143, 189 i n. — Posiedz. kuratorjum z 29. 11. 1885. ² Tamże, fol. 96 i n.

³ Magist. m. Pozn., «VII—101—4», fol. 184.

⁴ Tamże, fol. 186, 191—2, 227, 256 i n.

⁵ Magistr. m. Pozn., «*Acta personalia betreffend... Collmann*».

⁶ Magistr. m. Pozn., «VII—101—1», fol. 215.

JÓZEF GRYZ: POLITYKA BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ. RZUT OKA W PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ.

Wśród różnych typów, na które można podzielić biblioteki wogóle, zajmuje Biblioteka Kórnicka stanowisko dość odrębne i — przynajmniej w polskich stosunkach — bodaj czy nie jedyne. Charakterem swoim i dotychczasową działalnością odbiega ona zarówno od typu księgozbiorów ściśle naukowych jak archiwalnych. Nie gromadziła bowiem swych zasobów w celu udostępnienia ich jedynie do studjów licznych rzesz czytelników, ani też wyłącznie dla przechowania i ochrony przed zniszczeniem tworów ducha i pomników kultury. Jej założyciel Tytus Działyński od samego początku oznaczył zakres, przeznaczenie i rolę swojego dzieła, dając mu *a priori* podstawę i kierunek rozwoju zgodny z powziętym zamiarem. Gorący patriota i rozważny polityk, zdawał sobie sprawę, że pielęgnowanie podziwu dla wielkich tradycji historycznych, krzewienie nauki i oświaty, dokumentowanie żywego udziału w postępie kultury ogólnej, to w danych warunkach najlepszy sposób uchronienia narodu od zagłady i podtrzymania w nim dążeń wolnościowych. Miłość przeszłości — oto niezawodna broń zaczepno-odporną, którą pragnął dać do rąk swym ziomkom. Kuźnicą zaś tej broni miała stać się stworzona przez niego biblioteka. Miała ona zatem być narzędziem w ręku właściciela i służyć jego zamierzeniom. A że Tytus był indywidualnością wybitną, człowiekiem wkładającym w swe przedsięwzięcia całą swoją osobistą wartość, więc i na bibliotece wycisnął swoje własne wyraziste piętno. Wyszło jej to na korzyść. Magnat, rozporządzający znacznymi środkami materialnymi, nie skąpił na jej potrzeby. Uczony o nieprzeciętnej umysłowości umiał godnie wystąpić na polu nauki, zapalony i świadomy celów zbieracz-bibliofil potrafił zgromadzić bogatą i cenną kolekcję rzadkich i pięknych dzieł.

O celu, który mu w tem przyświecał, tak mówi¹: «Ego mihi pro parte mea proposueram, a majoribus traditam supellectilem litterariam ita augere et instruere, ut publici juris facta, dignum munus et gratum auxilium aliquando praeberet quaerentibus quaenam gentis nostrae primordia, quam praeclara gesta fuerint, et quo nefando sed vano tamen conatu ejus excidium fuerit pa-

¹ W przedmowie do *Liber geneleos ill. familie Schidlovicie*, Paryż 1848.

ratum». Chodziło więc przede wszystkim o zebranie i zachowanie dla potomności polskich źródeł historycznych i pomników piśmiennictwa z czasów niepodległości, z przeznaczeniem ich dla badań naukowych. Jest w tem zawarte pewne ograniczenie zarówno zakresu zbierania, jak i przeznaczenia zgromadzonych materiałów. W rzeczywistości granice te jeszcze się wyspecjalizowały, a to dzięki szczególnemu zamiłowaniu Tytusa do wieku 16-go, jego dziejów i literatury. Powstała stąd mianowicie wybitna preponderancja zabytków dotyczących tego okresu, charakterystyczna dla księgozbioru kórnickiego. I jeżeli w tym względzie kierowano się przede wszystkim chęcią zebrania bogatych źródeł naukowych, to kolekcjonersko-bibliofilskie zamiłowania objawiły się w zdobyciu pokażnej liczby rzadkości bibliograficznych, nadając naszej bibliotece drugą charakterystyczną cechę. O «białych krukach» kórnickich żyje wszak stuletnia legenda. Z tego, co powiedziałem, nie należy jednak wyciągać wniosku, że Działyńskiemu o druki tylko chodziło. Nic podobnego. Z równym zapałem i równym znawstwem, stosując taką samą selekcję jak przy drukach, gromadził on rękopisy i archiwalia, które tworzą podstawowy zrąb dzisiejszego zbioru manuskryptów Biblioteki Kórnickiej.

Nie samo gromadzenie i przechowywanie, czy nawet późniejsze udostępnienie zabytków, było celem Tytusa. Od samego początku nadał on bibliotece charakter instytutu naukowo-wydawniczego, rozpoczynając tę działalność w r. 1829. Co więcej, nie mogąc wobec trudności politycznych otworzyć swego zbioru szerokim kołom korzystających, położył główny nacisk na publikacje własnym kosztem i pracą. On sam staje się eksploatatorem swej ksiąźnicy, przy pomocy odpowiednich współpracowników. Oczywiście, jak na doborze dzieł zbieranych, tak i na wydawnictwach wycisnął piętno swego charakteru i swych zamiłowań. A więc z jednej strony naukowe wydania źródeł historycznych, z drugiej bibliofilskie przedruki homograficzne pięknych i rzadkich zabytków piśmiennictwa. Wszystko pod osobistym kierownictwem, ba nawet przy własnej naukowej współpracy.

Tak oto zarysowały się główne linje rozwoju Biblioteki Kórnickiej, jako wynik zapatrywań na nią i na jej zadania założyciela jej Tytusa Działyńskiego. Warunki, przede wszystkim polityczne, nie pozwoliły atoli na wykonanie zamiaru przekazania jej narodowi, nie dając pewności, że rząd zaborczy zgodzi się

na taką działalność, jak ją sobie jej twórca wyobrażał. Pozostała więc własnością prywatną i dzieliła losy z swymi właścicielami. W czasach spokojnych rozwijała się pomyślnie, wzbogacała swoje zasoby, wypuszczała w świat pomnikowe wydawnictwa, w chwilach zaś zamieszek politycznych, kiedy Działyńscy osobiście brali udział w walkach powstańczych r. 1830/31 i 1863/64, zamierała, zamknięta i opieczętowana przez rząd pruski jako własność skazanych na śmierć i pozbawienie majątku zdrajców stanu.

Ale mimo tych chwilowych załamań i mimo przejścia Biblioteki, po śmierci Tytusa, na jedynego jego syna Jana Działyńskiego (r. 1861) pozostał zasadniczy jej charakter niezmienny i jednolity. Jan bowiem podzielał w zupełności poglądy ojca na zadania odziedziczonego warsztatu pracy, starał się go udoskonalić i rozszerzyć, a dzieła w nim wykonane podnieść na jeszcze wyższy poziom naukowy. Tak ustalał się z biegiem lat typ, jaki stworzyła Biblioteka Kórnicka, i pozostał niezmienny tak długo, jak długo była ona własnością prywatną. Była to placówka czysto naukowa o dwóch współrzędnych i wzajemnie wspierających się zadaniach: zachowania przeszłości dla przyszłości — biblioteka archiwalno-źródłowa; oraz zużytkowania przeszłości dla teraźniejszości i przyszłości — instytut wydawniczy. Do tych zadań przystosowano jej zbiory, tak pod względem ich doboru, jak bibliotecznego traktowania. Nabywano więc przede wszystkim to, co mogło wcześniej czy później stanowić materiał do publikacji, lub co wchodziło w zakres wspomnianej specjalizacji Biblioteki Kórnickiej. Ponieważ zaś korzystanie z jej zasobów dokonywało się głównie przez własne wydawnictwa, a w mniejszym już stopniu przez zamiejscowych i zagranicznych badaczy, więc i udostępnienie i bibliotekarskie opracowanie tych zasobów było po temu.

W siedzibie Działyńskich w Kórniku pod Poznaniem pomieszczono zbiory biblioteczne częściowo w zamku, częściowo zaś w pawilonie w parku i oficynie nad jeziorem. Ustawiono je według treści, a podstawę ich rzeczowego podziału i rozmieszczenia stworzył pierwszy bibliotekarz kórnicki Kajetan Wincenty Kielisiński w latach 1840—48¹. On także sporządził pierwszy spis księgozbioru w formie kartkowego katalogu druków, układając go chronologicznie według dat wyjścia poszczególnych dzieł. Rękopisy otrzymały

¹ Por. JÓZEF GRYZ, *Bibliotekarze Kórniccy (Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej)*, I, 1929).

inwentarz za rządów Wojciecha Kętrzyńskiego w latach 1869—70. Później, około r. 1875, Zygmunt Celichowski podjął na nowo katalogowanie rękopisów i druków, ale prace te nie wyszły poza pierwsze początki. Tak więc opracowanie zbiorów pozostało niezupełne, tymczasowe, i nie odpowiadało przeciętnym normom uprzyśtępnienia ich szerokim rzeszom pracowników. Ale że Biblioteka Kórnicka, nie mając możliwości otwarcia swych skarbów do publicznego użytku (choć używała ich chętnie do badań naukowych), sama przeważnie z nich czerpała dla własnych wydawnictw, mogła ostatecznie obejść się bez szczegółowych i kompletnych katalogów.

Były zaś te wydawnictwa, jak wspomniałem, głównym zadaniem Biblioteki. Wynika to choćby z następujących słów Tytusa: «...liczba dzieł wydanych za mojem staraniem świadczy, że nie zamiłowanie w posiadaniu, ale raczej szafunek literackich skarbów był zawsze głównym celem moich usiłowań i zabiegów»¹. Idąc po tak wytkniętej linii działania, stała się Biblioteka Kórnicka poważnym i pożytecznym instytutem wydawniczym, zdobywając sobie uznanie wśród kół naukowych w kraju i zagranicą. Stotrzydzieści pięć tomów publikacyj zaważyło już w dziejach nauki polskiej, przyczyniając się do postępu i ułatwienia badań na polu historii i literatury ojczystej. Podejmując wszakże taką działalność, wzięła równocześnie na siebie obowiązek dalszej współpracy na niwie naukowej i dzisiaj słusznie oczekuje się kontynuowania jej w tak chlubnie zapoczątkowanym kierunku.

Tak oto przeszłość Biblioteki Kórnickiej wytycza jej linię rozwoju na przyszłość, a pietyzm dla założyciela i dla świetnej tradycji nakłada na jej włodarzy z góry już pewne zobowiązania. Chodzi mianowicie o dwie kwestje: 1-o czy nadal należy prowadzić Bibliotekę po linii jej dotychczasowego rozwoju, a 2-o czy i jak dalece można i wypada jej zakres działania rozszerzyć, czy nadeszła już chwila przewidywana przez poprzednich właścicieli, aby można ją udostępnić ogółowi, a jeżeli tak, to jakie z tego wysnuć należy konsekwencje.

* * *

W chwili obecnej należy Biblioteka Kórnicka do fundacji «Zakłady Kórnickie», utworzonej przez śp. Władysława i Marię

¹ Bruljon pisma w sprawie nabycia księgozbioru po Konstantym Świdzińskim, przechowany w archiwum B. K.

Zamoyskich, a zatwierdzonej ustawą sejmową z dnia 30 lipca 1925 r. (*Dz. Ust.* 1925, Nr. 86, poz. 592). W ten sposób stała się ona własnością Narodu Polskiego i ma w powyższej ustawie (Art. 2, p. 5) zapewnione utrzymanie oraz pieczę nad swemi wydawnictwami. W myśl tej ustawy (Art. 3) władzą naczelną Zakładów Kórnickich jest Kuratorjum, do którego należą: Arcybiskup Krakowski, delegat Ministerstwa W. R. i O. P., po dwóch delegatów Polskiej Akademji Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego, oraz prezes i czterej członkowie Wydziału Związku Zamoyskich. Kuratorjum (Art. 5) wybiera Zarząd, złożony z trzech członków tak, by każdego roku następował wybór jednego członka na lat trzy, i wyznacza wśród nich prezesa. Kuratorjum uchwała budżet, zatwierdza regulaminy poszczególnych Zakładów i mianuje Komisje rewizyjne. Zarząd (Art. 6) mianuje kierowników poszczególnych Zakładów i za ich działalność odpowiada przed Kuratorjum.

Tyle ustawa. Środki na swoje potrzeby czerpie Biblioteka z majątków Fundacji, na które składają się posiadłości ziemskie, budynki, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Stanowisko Biblioteki w ramach Fundacji określa *Tymczasowy Regulamin*, przyjęty przez Kuratorjum dnia 9 stycznia 1928 r. Oto jego ważniejsze postanowienia:

§ 3. Bibliotekę Kórnicką jako jeden z Zakładów Kórnickich tworzą: 1) dział biblioteczny, 2) dział muzealny wraz z wewnętrznym urządzeniem Zamku Kórnickiego, 3) dział wydawniczy, 4) Zamek Kórnicki oraz pomieszczenie, które Biblioteka obecnie zajmuje lub w przyszłości zajmować będzie, wraz z inwentarzem.

§ 4. Biblioteka Kórnicka jest Zakładem naukowo-wydawniczym mającym służyć celom naukowym oraz gromadzeniu i konserwowaniu pomników wiedzy, piśmiennictwa i zabytków muzealnych. Z tego powodu zbiory jej powinny być uprzyjętwnione publiczności.

§ 5. W zakresie gromadzenia pomników wiedzy i piśmiennictwa Zarząd Biblioteki powinien uwzględnić szczególnie te działy, w które Biblioteka najlepiej jest zaopatrzona, zwłaszcza dział druków z czasów Polski Niepodległej, dział bibliografji, dział historii i literatury, zwłaszcza polskiej ze szczególnem uwzględnieniem wieku 16-go, oraz z działu nauk humanistycznych ważniejsze dzieła przydatne dla studjów w powyższych zakresach, aby w ten sposób stworzyć możliwie kompletny warsztat pracy

naukowej. Zbiory archiwalne w miarę możliwości należy pomnażać. Do pomnożenia zbiorów dążyć należy nie tylko drogą kupna lub wymiany, lecz także przez zabiegi o pozyskanie zbiorów prywatnych jako dary, legaty lub depozyty.

§ 7. Biblioteka Kórnicka jako zakład wydawniczy wydaje własnym nakładem prace naukowe, zarówno konstrukcyjne jak i wydawnictwa pomników przeszłości, uwzględniając w pierwszym rzędzie wydawnictwa już poprzednio rozpoczęte, opracowania własnych zbiorów i w miarę możliwości prace będące wynikiem badań dotyczących wszystkich dziedzin wiedzy. Biblioteka może wydawać własne czasopisma lub inne wydawnictwa periodyczne oraz brać udział we wszelkich pracach i przedsięwzięciach naukowych odpowiadających jej celom.

W postanowieniach tych mamy już więc pozytywne załatwienie obu powyżej wysuniętych kwestyj. Mianowicie z jednej strony zachowano Bibliotece dotychczasową linię jej polityki (§ 4, 5 i 7), z drugiej zaś rozszerzono jej zakres działania, żądając uprzyśpieszenia zbiorów publiczności (ostatnie zdanie §-u 4). Temsamem zarysowują się już także pewne dyrektywy działalności Biblioteki na najbliższe lata, dopóki władze Fundacji nie unormują ostatecznie warunków bytu i rozwoju Zakładów Kórnickich. Rozpoczął pracę w tym kierunku pierwszy z ramienia Fundacji kierownik Biblioteki Dr Władysław Pocięcha w latach 1926—28, dążąc do zlikwidowania stanu dotychczasowego nieładu i do uporządkowania oraz uprzyśpieszenia najważniejszych działów. Uporządkowano więc dział wydawnictw, dział filologii i nauk matematyczno-przyrodniczych, zinwentaryzowano prowizorycznie *polonica* XVI w. i część zasobu rękopiśmiennego oraz przeprowadzono częściową rewindykację zbiorów¹. Piszący te słowa jego następca i obecny kierownik przedstawił Zarządowi Fundacji program działalności Biblioteki, jaki należałoby rozwinąć w ramach możliwości budżetowych w najbliższych latach, a program ten Zarząd zatwierdził na posiedzeniu w dniu 29 października 1928 r. Plan zdąży do uruchomienia biblioteki jako takiej i wydawnictw jej, przy równoczesnym staraniu o racjonalne urządzenie muzeum. O kolejności i rozmiarze tych prac muszą decydować: ich konieczność i pilność oraz finansowe możliwości Fundacji przy przestrzeganiu zasad nowoczesnej bibliotekonomji.

¹ W. POCIECHA, *Biblioteka Kórnicka (Silva Rerum, 1927, str. 166)*.

Celem uruchomienia działu bibliotecznego postanowiono przede wszystkim stworzyć racjonalne pomieszczenie dla zbiorów oraz pracowni dla personelu i korzystających na miejscu. Ażeby zapobiec uszczupleniu lub uszkodzeniu zasobów, wprowadzono regulamin porządkowy Zamku, normujący obowiązki osób w nim przebywających. Prace około konserwacji musi się ująć w pewien system, który z biegiem lat pozwoli na odpowiednią restaurację i konserwację książek, rękopisów i muzealjów. Opracowanie zbiorów tak bibliotecznych jak muzealnych, to bodaj najważniejsze, a w każdym razie najpilniejsze zadanie. Księgozbiór posiada tylko niewystarczające fragmentaryczne inwentarze i katalogi, tak, że nie wiemy co posiadamy i nie możemy mieć gwarancji co do zachowania całości zbiorów. Pomnażanie zasobów wymaga wielkiej ostrożności, dopóki nie wykaże się, co Biblioteka posiada, względnie jakie ma braki. Narazie można nabywać tylko wydawnictwa nowsze, dawniejszą zaś literaturę trzeba będzie uzupełniać dopiero później, po skatalogowaniu obecnego zasobu. Udostępnienie materiałów znajdujących się w Bibliotece Kórnickiej pracownikom naukowym może, wobec istniejących warunków, być tylko ograniczone, ponieważ ze względu na bezpieczeństwo i konserwację zbiorów konieczne są pewne restrykcje w wypożyczaniu poza Bibliotekę, a Kórnik jest bądź co bądź dość oddalony od żywych centrów naukowych.

Dział wydawniczy domaga się uruchomienia i postawienia na uświęconej tradycją wyżynie. Przede wszystkim trzeba poczynić starania, aby rozpowszechnić gotowe nakłady, póki nie tracą aktualności. Następnie wypada podjąć kontynuację rozpoczętych już dawniej publikacji ciągłych, a nasamprzód idzie tu o *Acta Tomiciana*. W miarę możliwości przystąpić należy do nowych wydawnictw, względnie zastanowić się, czy i które z wyczerpanych dawniejszych warto wydać ponownie.

Muzeum Kórnickie z wszystkich zakładów Fundacji ma najbardziej bezpośrednią styczność z najszerszymi warstwami społeczeństwa. Pokazujemy je naszym i zagranicznym zwiedzającym, winno się tedy jak najtroskliwiej dbać o jego wygląd. Pociąga to za sobą potrzebę racjonalnego urządzenia całości, oraz potrzebę zakonserwowania, rozmieszczenia i naukowego opracowania oddzielnych eksponatów przy współdziałaniu fachowego muzeologa.

W myśl tego programu rozpoczęto już niektóre prace, a i dalsze są zapewnione. Odrestaurowano kilka sal bibliotecznych, urządzono biura i pracownię zaopatrzoną w podręczną bibliotekę, powiększono personel do pięciu osób (oprócz woźnych), opracowano tymczasowy regulamin dla zwiedzających Zamek i dla korzystających z Biblioteki. Wydawnictwa oddano na skład główny Księgarni św. Wojciecha, która ogłosiła drukowany ich katalog. Posunięto naprzód uporządkowanie i katalogowanie zasobów przy współdziałaniu specjalistów. P. Zenon Przesmycki ułożył zbiór Wrońscianów, jeden z największych wogóle, i spisał tymczasowy ich inwentarz. Dr Kazimierz Piekarski opracował drukowany katalog poloników 16-go wieku, zaś Drowi Kazimierzowi Dobrowolskiemu powierzono sporządzenie naukowego katalogu rękopisów, poczynając od średniowiecznych. Własnymi siłami rozpoczęto inwentaryzację dyplomów oraz opracowywanie kartkowego katalogu alfabetycznego druków. Równocześnie z opisywaniem zbiorów przeprowadza się ich konserwację i nowe ustawienie. Druki 16-go i 17-go wieku będą z ogólnego zasobu wydzielone i umieszczone w osobnych salach, resztę ustawi się w jednolitym porządku. Do całego zasobu, z wyjątkiem inkunabułów i druków szesnastowiecznych, zastosowano *numerus currens*. Z okazji stulecia pierwszego wydawnictwa Biblioteki (*Pamiętniki Kilińskiego*) przygotowano publikację pamiątkową p. t. *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, który stanie się naukowym czasopismem, gdzie przede wszystkim będą ogłaszane prace oparte na materiałach Biblioteki. Pomysł taki jest ugruntowany tradycją, gdyż już w r. 1845 Tytus, a później, w r. 1870, Jan Działyński nosił się z podobnym planem.

Powyzszy rzut oka w przeszłość i przyszłość Biblioteki Kórnickiej przekona może koła zainteresowane — a Biblioteka jest własnością Narodu —, że odrębny, swoisty charakter tego naukowego instytutu biblioteczno-wydawniczego, urobiony w ciągu stuletniej działalności, powinien być — i będzie — utrzymany nadal. A dla pracownika naukowego, który zechce przeczytać powyższe uwagi programowe, nie będzie zapewne obojętnem dowiedzieć się, czego może się spodziewać od Biblioteki Kórnickiej w nowych warunkach jej istnienia.

STANISŁAW BODNIAK: REFLEKSJE BIBLIOGRAFICZNE.

Na polu naszej bibliografii zaszło ostatnio kilka wydarzeń niezaprzeczonej doniosłości, pozwalających z uzasadnionym optymizmem oczekiwać realizacji dalszych etapów rozbudowy fundamentów, na których się wznosi gmach polskiej nauki. Mamy tu na myśli ujęcie bieżącej produkcji typograficznej całego państwa w *Urzędowym Wykazie Druków*, zapewnienie — jak można mniemać — *Przewodnikowi Bibliograficznemu* stałej już egzystencji bez nowych załamania i ukazanie się oczekiwanej od lat kontynuacji «Estreichera». W ten sposób szybciej, aniżeli może spodziewał się I Zjazd Bibliotekarzy Polskich, uchwalający w maju 1928 r. zasadnicze postulaty w zakresie bibliografii ogólnej¹, dwie najbardziej dolegające troski, wysuwane tam na czoło wniosku Sekcji bibliograficznej, przestaną niepokoić i spadną z porządku dziennego. Jak dalece nawet i w szczegółach stało się zadość pragnieniom, świadczy nowa forma *Przewodnika Bibliograficznego*, wprowadzająca systematykę — zgodnie z ujęciem kwestji przez Dyr. Wierczyńskiego w referacie zjazdowym. Chociażby więc wykonanie praktyczne wymienionych zdobyczy naszej bibliografii uległo pewnym modyfikacjom po przejściu próby życia, będzie już chodzić raczej o rzeczy nie na tyle istotne, by rewizja naruszyła podstawy i zmieniła obrany kierunek. Podkreślając te sukcesy w przededniu II Zjazdu Bibliotekarskiego, pragnąłbym dać wyraz kilku refleksjom, wiążącym się z jednym z nich — z kontynuacją Estreichera. Niema dzisiaj różnicy zdań co do znaczenia pracy Estreichera w dorobku duchowym Polski, nie istnieje inna opinia, jak ta jedna, że ofiarnym trudem całego żywota stworzył monumentalne dzieło, bez którego niepodobna sobie wyobrazić rozwoju naszej nauki. Zgodność panuje i co do tego, że należy kontynuować rzecz z pozostawionych przez twórcę materiałów, nie przez pietyzm, ale z oczywistej potrzeby i użyteczności. I prawdą jest, że każdy nowy tom, ogłoszony przez wydawcę, to rewelacyjne wydarzenie. Z drugiej jednak strony nie od dzisiaj już panuje przekonanie, że dzieło wymaga poprawek i uzupełnień. Stąd to wołania o «nowego Estreichera», przy czem zmiana układu nie stanowi bynajmniej punktu wyjścia dla takich żądań. Ostatnie głosy w tym «problemie estreicherowym» padły

¹ *Pamiętnik I Zjazdu*, Lwów 1928, str. 57-8.

na I Zjeździe Bibliotekarzy, gdzie uznano nieodzowność rozwiązania go, w dyskusjach zaś szczegółowych zwrócono uwagę na pojawiające się zainteresowania drukami XVI wieku i wogóle starszą epoką, nawet pod znakiem regionalizmu, podniesiono też, że wprawdzie badania te nie wymagają jakiejś «szczególnej organizacji», należy je mimo to włączyć w program naszych poczynień bibliograficznych¹. W uchwalonych jednak po dyskusji wnioskach ograniczono się do postulatu kontynuacji dzieła, przez wydanie litery S i dalszych, oraz ewentualnego opracowania od nowa XIX wieku². Zaliczenie do zadań Instytutu Bibliograficznego opracowania Estreichera wstecz przyjęto z sceptycyzmem. Pokłosie zjazdu wraca do tej sprawy, ale w ramach, zakreślonych rezolucjami zjazdu, z dodaniem postulatu ogłoszenia osobno wszystkich dotychczasowych sprostowań i uzupełnień³.

Czy jednak nie należałoby zastanowić się nad włączeniem do programu prac także i bibliografii XV—XVIII w., tembardziej, że czeka zadanie ani małe ani zbyt łatwe, żeby zasługiwało na odsuwanie na szary koniec i zupełnie nie wymagało jakiejś koordynacji rozproszonych i sporadycznych dotąd wysiłków? Czy nie wypadałoby już teraz nad tem się zastanowić, a tem samem ułatwić Instytutowi Bibliograficznemu najwłaściwsze ustosunkowanie się do pracy, o ileby się jej podjął? Oto refleksje, jakie mi nasunęła obojętność I Zjazdu dla bibliografii XV—XVIII w., uzasadniona postulatami, ocenionymi jako pilniejsze i ważniejsze. Poruszone wyżej pytania nabrały dla mnie żywotności, gdy zajęłem się badaniem zasobu druków polskich XVII w. w Bibliotece Kórnickiej — z Estreicherem i innymi środkami pomocniczymi w rękę — dla ustalenia, czy nie kryją się wśród nich nowości. Zasób ten, zebrany przeważnie przez twórcę Biblioteki Kórnickiej Tytusa Działyńskiego, który równą niemal darzył pieczą wieki XVI i XVII, pozostawał do niedawna jeszcze mało znany. Wiedziano o kilku unikatach, ale dopiero w r. 1927 Dr Władysław Pociecha zwrócił nań baczniejszą uwagę i umożliwił częściową eksploatację.

Aczkolwiek poszukiwania moje, podjęte jako próba, ograniczają się w tej chwili do połowy zasobu, który liczy do 5 tysięcy druków i jest dopiero w początkach katalogowania, stwier-

¹ Tamże, str. 55. ² Tamże, str. 58.

³ *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 191.

dziły ponad 50 nowych pozycji bibliograficznych, co daje uzasadnioną nadzieję, że i w reszcie zasobu XVII w. znajdzie się nieco nowości. Przy klasyfikacji rezultatów zgóry trzeba zaznaczyć, że nie przynoszą one nic burzącego i niebezpiecznego dla poglądów już utartych w historii literatury; wszakże nie o to winno chodzić bibliografji: dla niej równą posiada cenę dwukartkowy druk XVII w., jak i foljant doniosłej wartości wewnętrznej, bo wobec obu jednakie ma obowiązki. W sumie są to albo zupełnie nieznanymi dotąd autorowie, albo dawni, wzbogaceni o nową pozycję czy to nierejestrowaną dotąd wogóle, czy tylko w tem właśnie wydaniu. Pozatem wypłynęło na światło wiele druków, o których bibliografja niepewne tylko miała wiadomości na podstawie Jochera, Wiszniewskiego i t. p., albo stwierdzała zatratę dorobku. Odnosi się to i do XVII wieku w ostatnim tomie «Estreichera» mimo, że obejmuje on mały zakres litery S, bo tylko do Sh: na razie należałoby uwzględnić w nim 8 druków XVII wieku z Kórnicka, w czem trzy zupełnie nowe. Pomijam celowo druki kórnickie XVI wieku jako materiał do spostrzeżeń, gdyż wyręcznie w tej mierze przygotowany na obecny Zjazd Bibliotekarzy katalog. Ogólne wrażenie, jakie odniosłem z przeprowadzonego eksperymentu, zamyka się w stwierdzeniu pomyłek i nieściśłości dawnej rejestracji, utrudniających częstokroć identyfikację. Jest to zresztą tylko jedno z wielu doświadczeń, którego wyniki podpisałby każdy bibliotekarz, przestający ze starymi drukami zasobniejszych księgozbiorów, jeżeli zainteresował się nimi pod kątem widzenia bibliografji. Cóż wreszcie innego mówią przeróżne «teki bibliograficzne», «bibliographica nova et emendata» i jak tam jeszcze nazwano różne przyczynki? Przecież i sam wydawca wielkiej spuścizny, bezwątpienia najkompetentniejszy, uważa za słabą stronę ostatniego tomu — luki, których niepodobna uniknąć, jak długo finansowe poparcie nie umożliwi zbadania niewyzyskanych jeszcze bibliotek.

Potrzeba dokonania rewizji uzasadniona nie od dzisiaj dopiero, cel jasny, mniej tylko jasna i dotąd nieustalona — droga do celu. Jak i kiedy zabrać się do rewizji? Kto winien się tego podjąć? Czy Instytut Bibliograficzny w obrębie swoich zadań, czy z jego ramienia specjaliści, czy też na własną rękę ohotne jednostki? A może zaprojektowane na ostatnim zjeździe Towarzystwo Bibliograficzne? Kto weźmie na siebie finansową

stronę, nakładającą poważny ciężar, skoro i zagraniczne zbiory wypadnie wciągnąć w zakres poszukiwań? Na jakich zasadach oprzeć rewizję i jaki charakter nadać dziełu? Czy zachować obecny kierunek bibliografii rozumowanej, czy też inne u podstawy położyć wytyczne? Jak rozwiązać sprawę akrybji, która nie jest wcale czemś podrzędnem? Oto pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć zawczasu, a odpowiedź definitywna może zapaść dopiero po dłuższej dyskusji. Jeżeli więc nie czas jeszcze, ani za rok, ani za dwa, na rozpoczęcie dzieła wobec braku teoretycznych rozważań w kwestji metod i dróg, wyrażam mniemanie, że w momencie uporania się z bieżącą produkcją przyszła pora na otwarcie dyskusji nad rejestracją dawnej produkcji, a więc tak wieku XIX (zgodnie z uchwałą I Zjazdu Bibliotekarzy), jak i starszej, od XV do XVIII wieku. Czas już nawet na prace przygotowawcze.

Pierwszy ich etap — to skatalogowanie starych zasobów naszych księgozbiorów celem ostatecznego ujęcia ich w ewidencję bez reszty i dostarczenia w ten sposób materiału dla rewizji. Lecz tu zaraz wyłania się nielada trudność w obecnych warunkach: większe biblioteki, które przedewszystkiem wchodzą w rachubę, muszą poświęcać wszystkie siły rejestracji przyrostu, na prace zaś melioracyjne nie mają środków wystarczających. Co więcej — druki n. p. XVI i XVII w. wymagają sił specjalnie kwalifikowanych, jakich nie mamy do zbytku, gdyż teren tej pracy mało jest uprawiany i ograniczony niewielką stosunkowo ilością materiału w porównaniu z czasami nowszymi, zato nasuwający znacznie więcej problemów. Wyobrażam więc sobie, że należałoby do tych zadań wydelegować kilku znawców i praktyków-bibliotekarzy, którzyby zwiedzili wszystkie stare zasoby i ujęli je w ewidencję, zdobywając tem samem materiał do rewizji. Pracownicy tego rodzaju znajdują się, strona finansowa nie wydaje mi się nie do przewyciężenia: obok rządu pospieszyłyby z pomocą zrzeszenia naukowe i same biblioteki. Potrzeba tylko, by powołane czynniki zainicjowały stosowną akcję.

W poruszonych tu sprawach winien zająć stanowisko przyszły Zjazd bibliotekarski, dyskusja zaś, podjęta przez kompetentniejsze od mojego pióra, mogłaby dostatecznie przygotować i przyspieszyć chwilę urzeczywistnienia pożądanego dzieła rewizji.

ALEKSANDER BIRKENMAJER: PLANY NOWEGO GMACHU BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W KRAKOWIE.

Z artykułu p. t. *Sprawa budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*¹ wiadomo czytelnikom *Przeglądu*, że wczesną jesienią ub. r. odbył się w Krakowie konkurs architektoniczny na szkicowy projekt nowego gmachu dla najstarszej z naszych bibliotek uniwersyteckich. Wyniki tego konkursu szczegółowo omówiłem w artykule p. t. *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*, zamieszczonym w krakowskim czasopiśmie *Architekt* z bieżącego roku². Opierając się na analizie nagrodzonych prac z punktu widzenia bibliotekarskiego, przeprowadziłem tam dowód, że wszystkim słusznym wymaganiom Biblioteki mógłby sprostać jedynie projekt Prof. Wacława Krzyżanowskiego, odznaczony II-gą nagrodą, a więc tylko on nadawałby się do realnego wykonania. Coprawda, nikomu stojącemu bliżej tej sprawy nie było tajne, że przeciwko wspomnianemu projektowi wysunięte zostaną — poza ewentualnymi zastrzeżeniami natury estetycznej, bo na ten temat niełatwo się wszystkim porozumieć, — zarzuty natury fiskalnej. Istotnie, projekt ów opierał się nie na oficjalnym programie konkursowym z dnia 3 sierpnia 1928 r., ale na programie nieco szerszym, wypracowanym wspólnie przez Dyрекcję Biblioteki Jagiellońskiej i Dyрекcję Robót Publicznych w Krakowie z wiosną 1928 r., a zredukowanym następnie o blisko 30% w tzw. «Wyjaśnieniach», przedłożonych przez Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego Ministerstwu W. R. i O. P. w końcu kwietnia 1928 r.³; zachodziło więc pytanie, czy i o ile zainteresowane Ministerstwa uwzględnią «usilną prośbę» Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawartą w oświadczeniu złożonym do protokołu sądu konkursowego przez delegatów tegoż Uniwersytetu⁴, ażeby przy opracowaniu ostatecznych planów na gmach

¹ *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 319—324 (i nadbitka w 10 egzemplarzach).

² *Architekt*, XXII, 1929, zeszyt 2—3, str. 9—46. Artykuł mój, wraz z innymi łączącymi się z nim treściowo, został wydany także w postaci osobnej broszury p. t. *Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Kraków 1929. Liczbowanie stron w tej broszurze pokrywa się z paginacją pierwodruku w *Architekcie*.

³ *Architekt* I. c., str. 24—28.

⁴ *Architekt* I. c., str. 58—59.

Biblioteki Jagiellońskiej zaspokojone zostały w pełnej mierze potrzeby tej Biblioteki, których to potrzeb wyrazem był właśnie ów tzw. «zredukowany program budowy» z kwietnia 1928 r.

Sprawa była przedmiotem trzech konferencji w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie, w dniach 19 grudnia 1928 r., 3 stycznia i 28 lutego 1929 r.; w pierwszej z nich uczestniczyli, z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prof. Stanisław Estreicher i Dyr. Edward Kuntze, w drugiej i trzeciej sam autor projektu, Prof. Wacław Krzyżanowski. Wynikiem był pewnego rodzaju kompromis. Względy fiskalne przeważały szalę o tyle, że program uniwersytecki, nawet «zredukowany», nie zdołał się utrzymać; ale zarysowała się możliwość pewnych zmian programu konkursowego w tym kierunku, że z jednej strony, skutkiem usunięcia z gmachu dwu mieszkań służbowych znalazło się miejsce na prawie wszystkie sale programem tym skreślone (jak sala wystawowa, sala konferencyjna, introligatornia i drukarnia) oraz na nieznaczne powiększenie niektórych innych sal, najdotkliwiej przez program konkursowy okrojonych, — z drugiej zaś strony zrodziła się nadzieja, że wszystkie części nowego gmachu będzie można w przyszłości rozszerzyć do potrzebnych Bibliotece rozmiarów.

Konkretne zagwarantowanie tego drugiego punktu, który miał decydujący wpływ na to, że Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego (pismem z dnia 13 marca 1929 r.) uznał za możliwe odstąpić *ad interim* od żądania całkowitej realizacji «programu uniwersyteckiego», jest w pierwszym rzędzie zasługą Prof. Krzyżanowskiego, który nie żałował czasu i pracy na to, by nagrodzone projekty poddać gruntownej przeróbce pod każdym niemal względem, tak, że plany, które ogłaszam w niniejszym artykule, są właściwie czemś zupełnie nowem, jak o tem każdy z łatwością się przekona, kto je porówna z pracami konkursowymi, publikowanymi w *Architekcie*. Dążeniem architektki było, ażeby z jednej strony dostosować się do (podanego powyżej) kompromisowego wyniku konferencji warszawskich, z drugiej zaś strony w pełni zużytkować treść gruntownego referatu Dyr. Jerzego Leyha z Tybingi p. t. *Probleme des Bibliotheksbaues*, wygłoszonego na zeszłorocznym Zjeździe Bibliotekarzy Niemieckich w Getyndze¹.

¹ Zob. streszczenie w *Przeglądzie Bibliotecznym*, II, 1928, str. 310—311.

Ażeby móc osądzić, o ile te wytyczne znalazły swój wyraz w nowym planie, koniecznym tu będzie zapoznać się z nim bardziej szczegółowo. Posłużą do tego reprodukcje, dołączone do niniejszego artykułu¹; tłumaczą się one dostatecznie jasno na to, ażeby objaśnienia nie musiały grzeszyć rozwlekłością.

Jak widać z «Sytuacji» (tabl. I), nowy gmach ma otrzymać kształt litery T, której ramiona, biegnąc wzdłuż Alei Mickiewicza, stanowią frontową część budynku. Długość frontu 71·70 m; maksymalna głębokość budynku około 58 m. Linje kropkowane stawiają przed oczy możliwość rozbudowy gmachu w przyszłości.

«Schemat przekrojów» (na tabl. III, z boku) wykazuje, że część użytkowa gmachu wznosi się, licząc od terenu u wstępu, na wysokość 16·85 m i jest podzielona na parter, mezzanin (półpiętro), I-sze piętro i II-gie piętro. Magazyn, w najwyższych swych partjach, dosięga 23·70 m, dzieląc się na 10 pięterek o wysokości 2·25—2·70 m, w ten sposób, że dwa dolne korespondują z parterem, trzecie pokrywa się z półpiętrzem, czwarte i piąte z I-szym piętrzem, szóste i siódme z II-gim, a trzy ostatnie (ósme, dziewiąte i dziesiąte) wybiegają jeszcze wyżej.

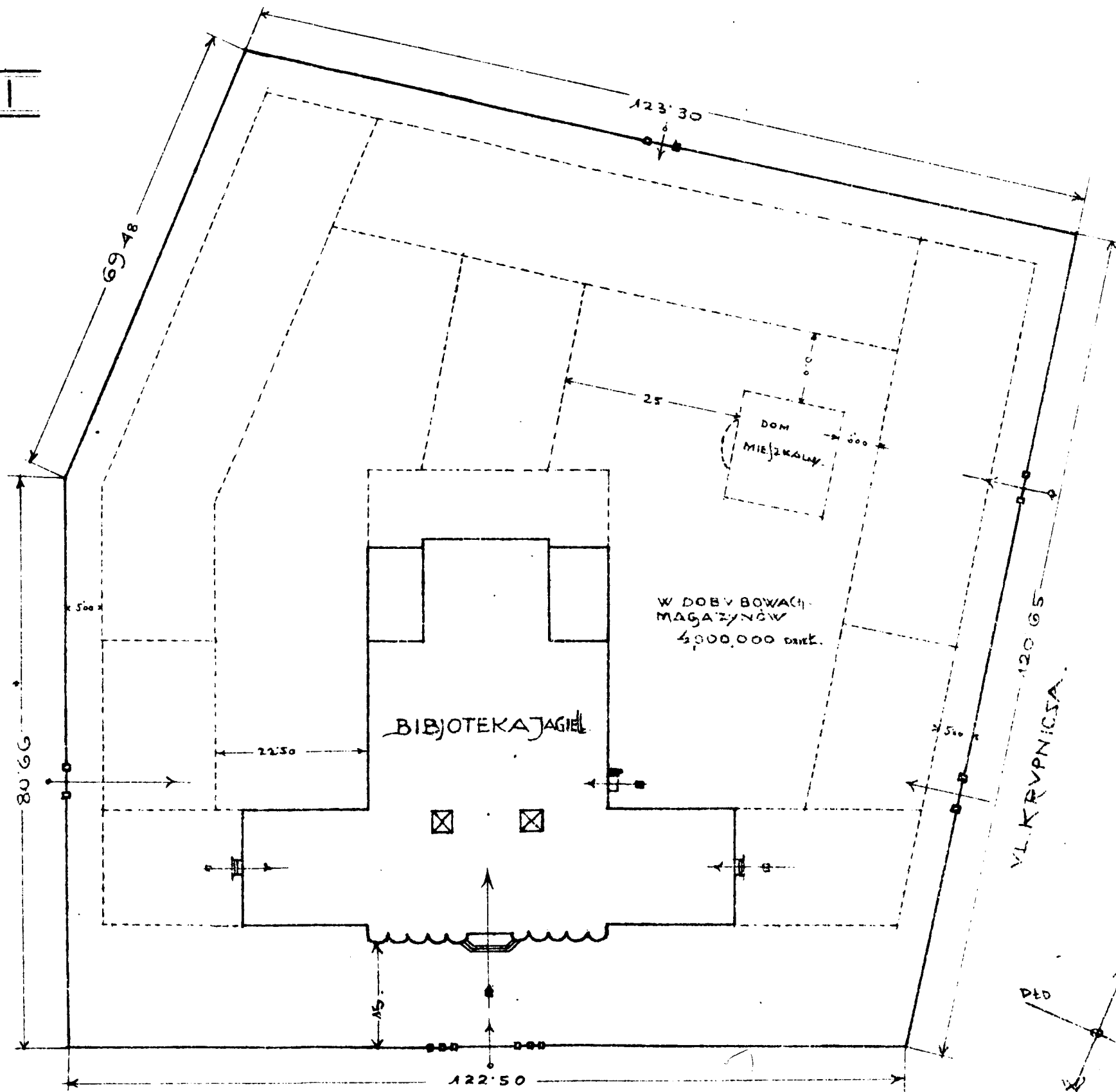
W suterenach (tabl. II) znajdują pomieszczenie piwnice mieszkań parterowych (wraz z pralnią), kabiny wind, centralne ogrzewanie ze składami — zaś z lokalów ściślej bibliotecznych wszystkie 3 warsztaty: drukarnia, introligatorka i atelier fotograficzne. Introligatorka przy pomocy wyciągu łączy się z biurem introligatorskim (na parterze); do atelier fotograficznego uchodzi jedna z magistralnych wind osobowo-ciężarowych, która na wyższych poziomach przebiega przez biuro katalogowania, magazyn mezzaninowy, magazyn I-go piętra (przy katalogu dla publiczności), magazyn II-go piętra (przy oddziale rękopisów) oraz trzy górne pięterka magazynu.

Parter (tabl. III) rozpada się na 4 kompleksy pomieszczeń. Centralne miejsce frontu zajmuje westibul z lożą portjera; z westibulu główne schody² prowadzą publiczność do czytelni I-go piętra; pod niemi mieści się szatnia, otrzymująca światło z dwu świetlików. Kilkostopniowe schodki poza lożą portjera (po lewej stronie) otwierają przejście do biur, dokąd podążymy za chwilę;

¹ Są one dwukrotnie zmniejszone w stosunku do oryginałów Prof. Krzyżanowskiego; skala sytuacji wynosi więc 1:1000, rzutów i elewacji 1:400.

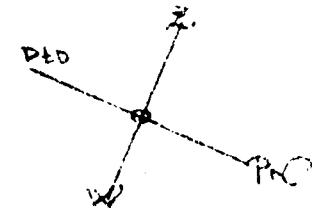
² Obok schodów jest jeszcze winda osobowa.

TABL. I

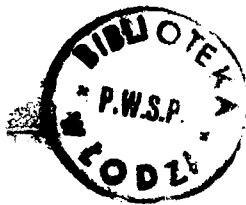


SYTVACJA 1:500

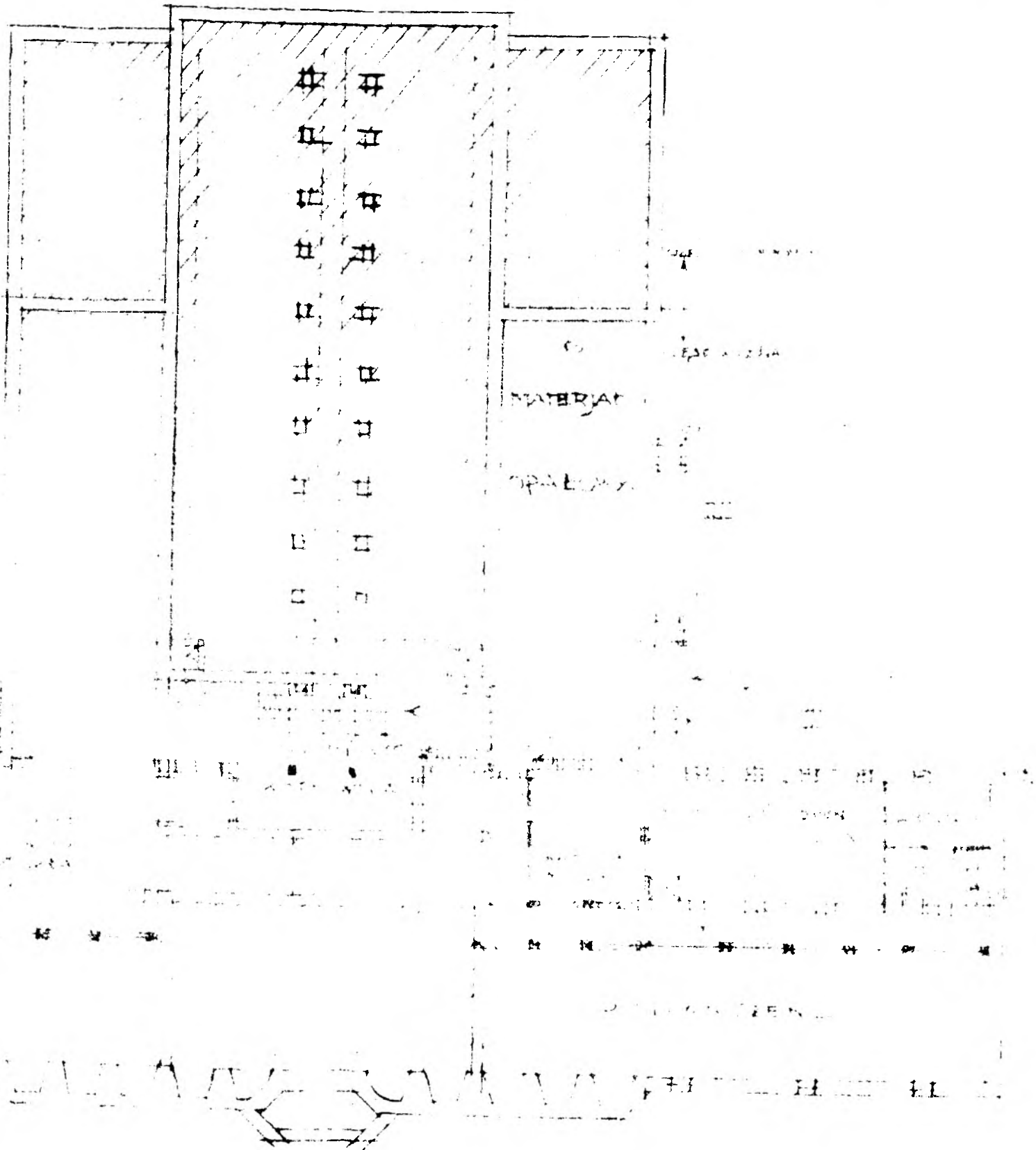
ALEJA MICKIEWICZA



Scale: 1:500
Date: 1965
Author: [Signature]



TABL. II



SUTERENY.

Architectural drawing
1910
W. S. ...

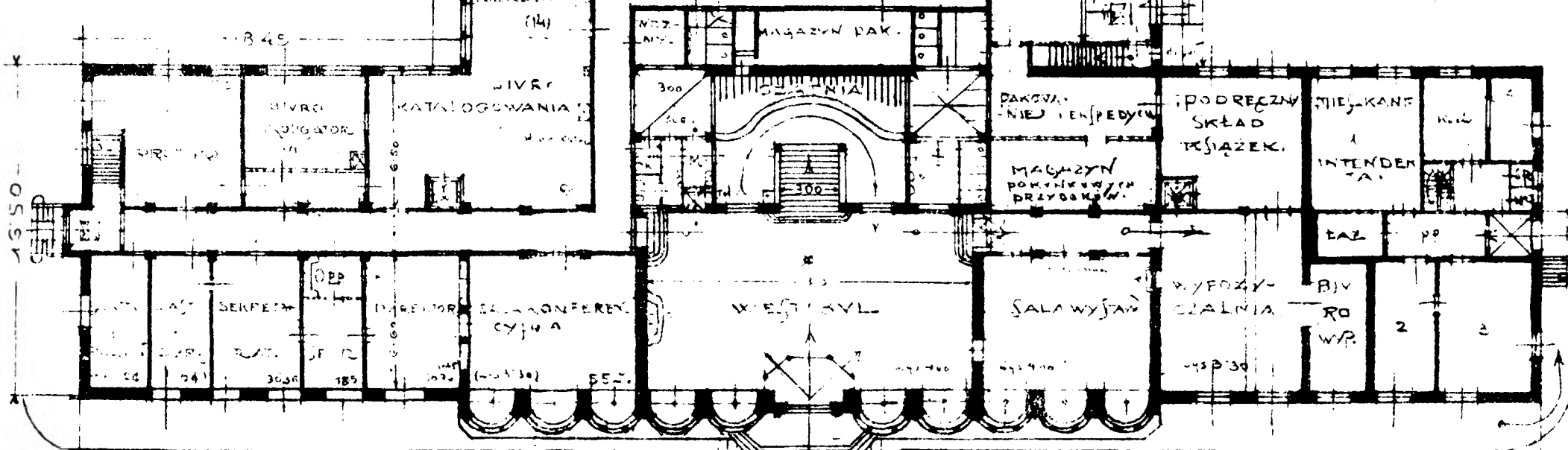
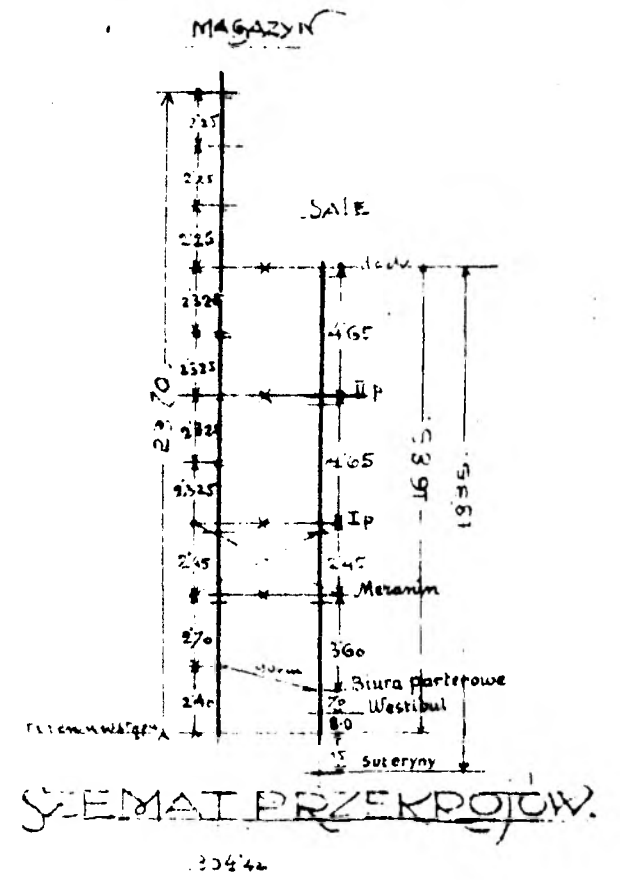
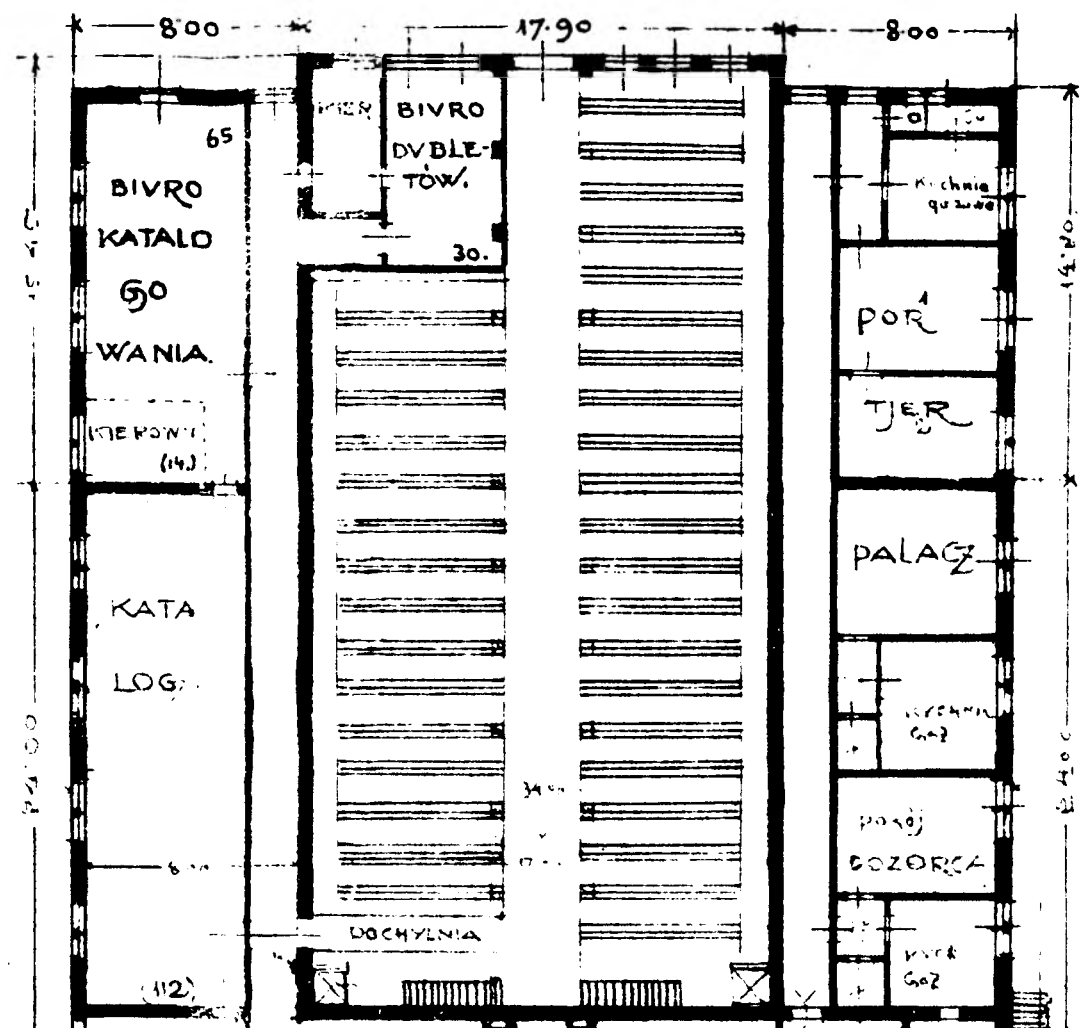


TABL. III

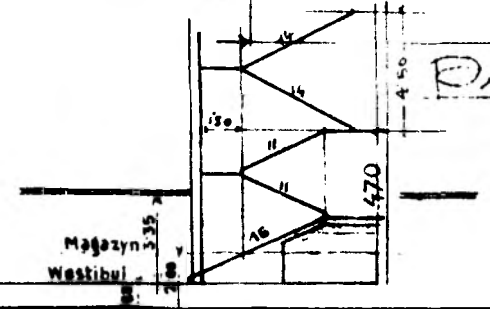
ZABUDOWANA POW
2.290 m² (2312)

KUBATURA:

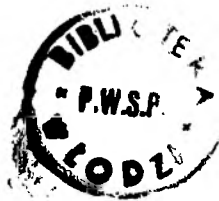
1183,2 x 25 / obrotowa - 29.575
 1107,2 x 122 / obrotowa - 20.314
 1 / Naczelnia - 19.829 +
 PARTEROWE CIESCI
 227,2 m³
 13000
 13000
 13000



PARTER.



Skala 1:100
 1929
[Signature]



z prawej strony, symetrycznie umieszczone schodki wiodą do korytarza, którym wchodzi się do wypożyczalni. Korytarz ten jest oświetlony matowymi oknami z sali wystawowej, do której prowadzą drzwi wprost z westibulu. Wypożyczalnia na całej swojej głębokości przedzielona jest ladą, za którą mamy z jednej strony biuro kierownika wypożyczalni, z drugiej podręczny skład książek, pokój do pakowania i ekspedycji zamiejscowych wysyłek¹ oraz magazyny przyborów pakunkowych i pak. Do podręcznego składu książek uchodzi winda osobowo-ciężarowa, która na wyższych poziomach przebiega przez magazyn mezzaninowy, magazyn I-go piętra (przy oddziale czasopism), magazyn II-go piętra (przy oddziale inkunabułów i oddziale sztychów) oraz trzy górne pięterka magazynu.

Drugi kompleks pomieszczeń parterowych stanowią biura naczelnego kierownictwa biblioteki oraz głównego oddziału druków. Zajmują one całą południową część parteru, przyczem biura naczelnego kierownictwa położone są od frontowej strony gmachu, a biura głównego oddziału druków obejmują boczną fasadę budynku, w kształcie odwróconej litery L. Obie grupy oddziela korytarz, jednym końcem uchodzący do westibulu (zob. wyżej), a drugim do południowej bocznej bramy, stanowiącej główne wejście dla urzędników biblioteki. W skład grupy pierwszej wchodzi: szatnia (równocześnie rozmownica), pokój zastępcy dyrektora, dwa pokoje sekretariatu biblioteki, pokój dyrektora z przedpokojem i sala konferencyjna. Drugą grupę stanowią: akcesja (z protokołem podawczym), biuro introligatorskie (łącznie się wyciągiem z introligatorią w suterrenach), I-sze biuro katalogowania, zasadniczy katalog biblioteki i II-gie biuro katalogowania. W obu biurach katalogowania przewidziane jest osobne miejsce dla kierowników tego działu administracji bibliotecznej, oddzielone od reszty sali oszklonemi ściankami; przez I-sze przechodzi winda osobowo-ciężarowa, łącząca je z wszystkimi poziomami magazynu od półpiętra w górę i schodząca w dół do atelier fotograficznego w suterrenach (zob. wyżej); ponadto mały wyciąg łączy to biuro z katalogiem dla publiczności, położonym na pierwszym piętrze.

Drzwi z obu biur katalogowania oraz z katalogu głównego uchodzą do długiego korytarza, który dostarcza im wielorakich

¹ Ekspedycja dokonywa się przez boczną bramę w załomie budynku.

połączeń z innymi częściami gmachu, położonemi na parterze, a w szczególności z ciemnym, prawie prostokątnym magazynem parterowym, który stanowi trzeci kompleks pomieszczeń położonych na tym poziomie. Ze względu na różnicę poziomów (90 cm) między tym magazynem a wspomnianym korytarzem i biurami, urządzona jest tutaj pochylnia o łagodnym spadku (około 13⁰/₀), umożliwiająca przejazd wózków z książkami między magazynem a korytarzem i biurami. Do krótkiej wewnętrznej ściany magazynu przytykają schody żelazne oraz dwie windy osobowo-ciężarowe, które łączą tę część magazynu z sortownią na półpiętrze oraz z wydawaniem książek do czytelników na I-szym piętrze. Po zachodniej (tylnej) stronie gmachu część magazynu «wykrojono», celem umieszczenia tam biura dubletów (z pokojem dla kierownika)¹.

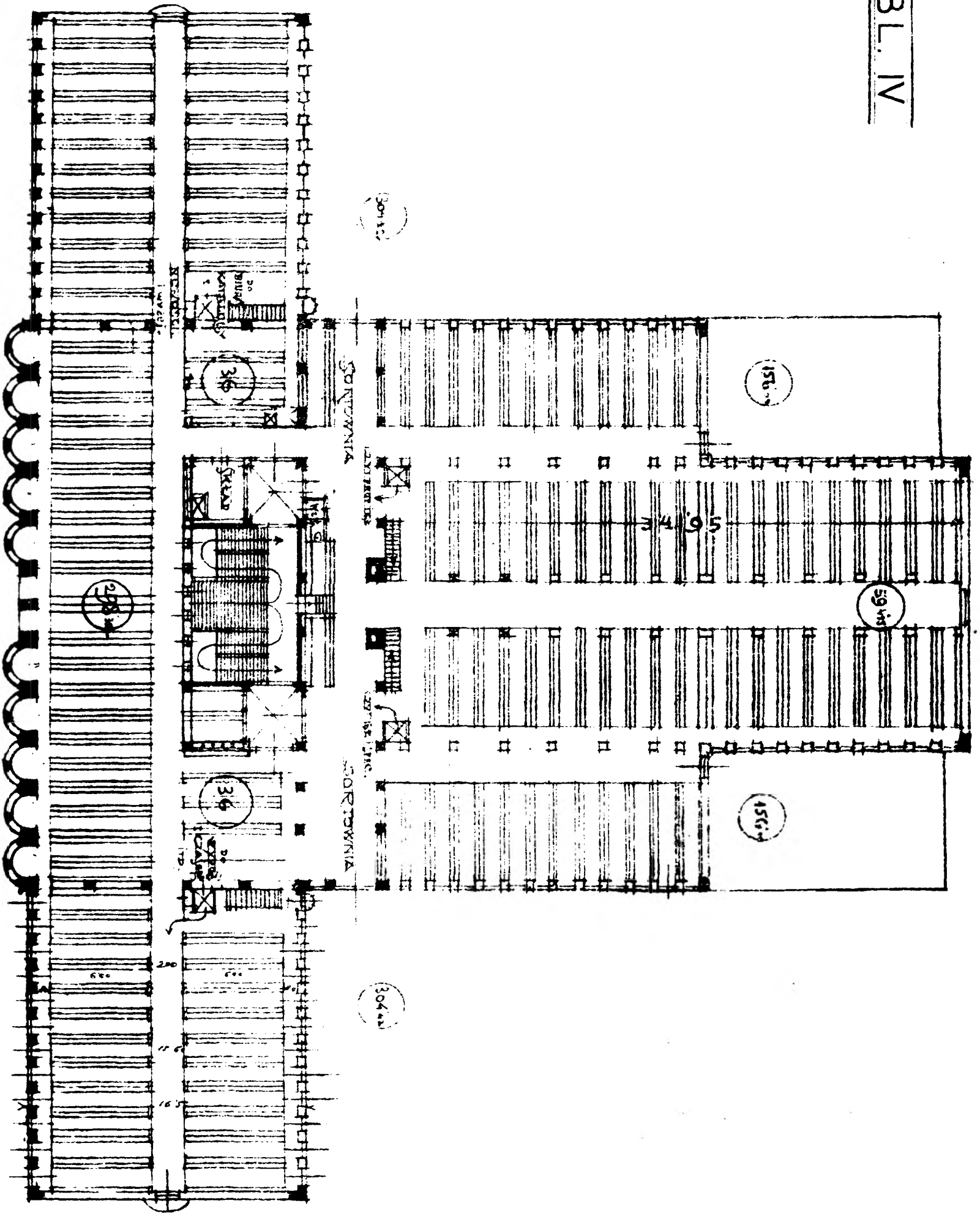
Czwarty kompleks pomieszczeń parterowych stanowią mieszkania: dla intendenta gmachu (w północnym narożniku frontu, za wypożyczalnią), dozorczy, palacza i portjera. Pierwsze z nich ma osobne wejście z zewnątrz; do innych wchodzi się przez bramę, umieszczoną w załomie gmachu, i przez flankujący je korytarz.

Półpiętro (tabl. IV) prawie w całości wypełnione jest przez magazyn. Centralne miejsce zajmuje tu sortownia, biegnąca przez całą szerokość gmachu tuż poza frontowym jego korpusem. Wspomniane już żelazne schody i dwie windy osobowo-ciężarowe łączą ją z magazynem na parterze oraz z wydawaniem książek do czytelników na pierwszym piętrze. Niedaleko położone, również już wspomniane, dwie inne windy osobowo-ciężarowe (oraz przytykające do nich schody) zapewniają sortowni i całemu temu poziomowi komunikację z wszystkimi innymi, tak magazynowymi, jak użytkowymi, jak wreszcie biurowymi częściami biblioteki.

Pierwsze piętro (tabl. V) rozpada się na trzy kompleksy pomieszczeń. Pierwszy, centralny, grupuje się koło obszernego hallu-krużganku, do którego uchodzą główne schody przeznaczone dla publiczności. Prosta droga wiedzie czytelnika do czytelnicy głównej (studenckiej), o świetle prawie wyłącznie górnem; trzy

¹ Byłoby rzeczą pożądaną, żeby biuro dubletów — przy pomocy schodków zamkniętych żelaznymi drzwiami — komunikowało się wprost z magazynem, unikając okrzężnej drogi przez pochylnię.

TABL. IV



POT PIETRO - A. 300

1840 m. with low mg.

1800 sold. / 1800 m. - 277.350

Scale
 Biggiano Engineering
 1951/1952



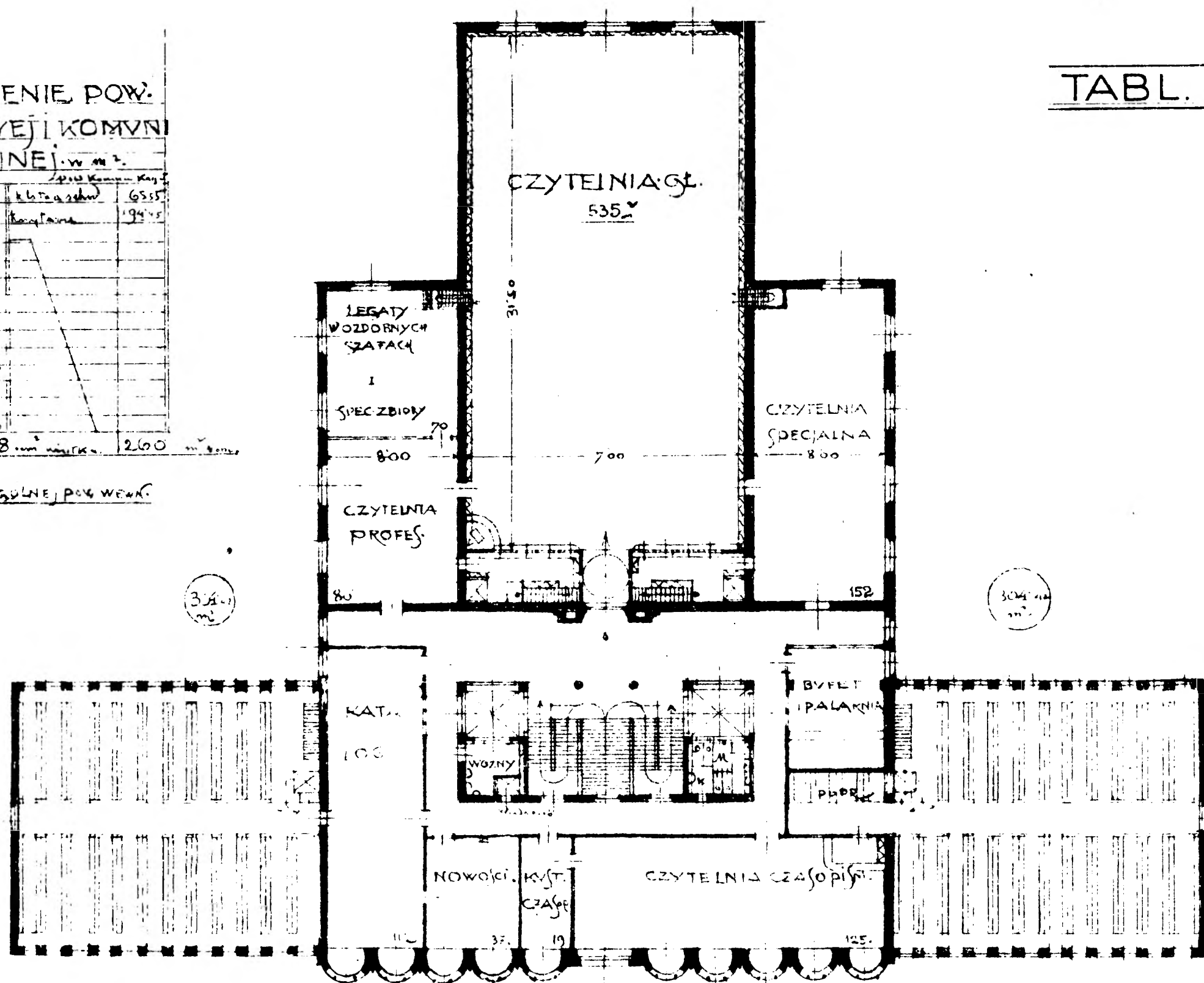
ZESTAWIENIE POW.
WZYTKOWEJ KOMWNI
KACYNEJ w m².

pow. użytkowa	pow. Komunikacyjna	razem
Czytelnia	655	655
bi. zapasowa	194	194
bi. protekcyjna	20	20
bi. magazynowa	125	125
bi. legatowa	19	19
Katalog	32	32
Katalog	57	57
bi. magazynowa	1	1
bi. magazynowa	37	37
bi. magazynowa	2	2
bi. magazynowa	100	100

RAZEM 1958 m² użytkowa 2600 m² razem

WZYL. 4% ogólniej pow. wewn.

TABL. V



I PIĘTRO
1:200

Handwritten signature and date: 1919



okna w głębi służą raczej do ozdoby (witraże) i wentylacji. Z obu stron wejścia umieszczone są lokale dla woźnych wydających książki i przyjmujących je z powrotem; jeden obsługuje czytelników o nazwiskach na litery A—K, drugi na litery L—Z. Lokale te, jak wiemy, mają połączenie z sortownią na półpiętrze. W jednym z rogów sali czytelnianej znajduje się podwyższenie dla dyżurującego urzędnika. Wokoło sali biegną szafy księgozbioru podręcznego; w połowie głębokości sali przerywają je schody wiodące na galerję II-go piętra (zob. niżej). Po prawej ręce wchodzi się nadto do czytelnii specjalnej, a po lewej do czytelnii profesorskiej; obie te czytelnie dostępne są również wprost z hallu, a obsługiwanie ich książkami odbywa się z tych samych lokali, które służą dla wydawania książek do czytelnii głównej. Za czytelnią profesorską położony jest pokój na specjalne zbiory i legaty w ozdobnych szafach (depozyt Bernsteina, zbiór Mickiewiczianów legowany niedawno przez Aleksandra Semkowicza i t. p.)¹. — Z hallu i krużganku dostępne są dalej: katalog dla publiczności (połączony, jak widzieliśmy, wyciągiem² z I-szem biurem katalogowania na parterze), pokój nowości, oddział czasopism oraz bufet z palarnią. Oddział czasopism składa się z biura kustosza, czytelnii i niewielkiego podręcznego składziku, przytykającego jednak bezpośrednio do normalnego magazynu³.

Dwa pozostałe kompleksy pierwszego piętra stanowią frontowe skrzydła magazynowe: prawe (północne) i lewe (południowe). Przez każde z nich przebiega, jak już wiemy, winda osobowo-ciężarowa; z dwu tych wind ważniejszą rolę, na tym poziomie, odgrywa «prawa», dostarczająca książek z sortowni do czytelnii czasopism.

Dalszy ciąg głównych schodów prowadzi publiczność na drugie piętro (tabl. VI), które prawie w zupełności zajmują oddziały specjalne. Grupują się one koło hallu, bardzo jasnego, bo oświetlonego z góry, dalej przez szklaną częściowo ścianę od strony czytelnii głównej, a wreszcie i ze świetlików. Oddział

¹ W razie potrzeby można go również użyć na wystawy.

² Na planie I-go piętra wyciąg ten omyłkowo nie został zaznaczony.

³ Magazyn ten może być częściowo obrócony na «gazeciarnię», t. j. miejsce do składania otrzymywanych przez Bibliotekę bieżących numerów prasy nienaukowej, zanim utworzą tom (rocznik, półrocznik i t. d.), który pójdzie do oprawy.

rękopisów i oddział inkunabułów są względem siebie niemal dokładnie symetryczne. Każdy z nich składa się z czytelnicy, pokoju kustosza, pracowni¹ dla porządkowania i katalogowania zasobów, oraz magazynu. Oddział sztychów, położony od frontu budynku, składa się z czytelnicy («pracownicy»), pokoju kustosza i magazynu; obok tego oddziału pozostawiona jest rezerwa na oddział map. Komunikacja tego poziomu z innymi odbywa się przy pomocy wielokrotnie już wspomnianych bocznych wind i schodów, które na tym poziomie przebiegają przez nieregularnie ukształtowane części magazynu głównego (północna i południowa partja frontu). Między oddział rękopisów i oddział inkunabułów wsuwa się przestrzeń czytelnicy głównej, obwiedziona na tym poziomie galerją, mieszczącą drugą połowę księgozbioru podręcznego; galerja ta przy ścianie graniczącej z hallem II-go piętra jest tak szeroka², że szafy księgozbioru podręcznego mogą tu stać w kierunku prostopadłym do ściany. Z galerji czytelnicy głównej, wzgl. z wiodących na nią schodów, otwierają się przejścia tak do czytelnicy rękopisów, jak do czytelnicy inkunabułów (przeznaczone jednak tylko dla personelu bibliotekarskiego); ponadto byłoby dogodnym dać jeszcze żelazne drzwi z tejże galerji do hallu II-go piętra, ażeby zapewnić łatwą komunikację między podręcznym księgozbiorem czytelnicy ogólnej a oddziałem sztychów i oddziałem map.

Następne piętra, a raczej piętka (tabl. VII), wznoszą się tylko nad frontowym korpusem gmachu i mieszczą wyłącznie magazyny. Nad czytelnią główną mamy na tym poziomie dach szklany, nad oddziałem rękopisów i oddziałem inkunabułów betonowy taras.

Ażeby nie rozrywać wątku powyższego sumarycznego opisu, nie mówiłem dotychczas o wymiarach oddzielnych sal. Zestawiam je więc tutaj³, uwzględniając jednak wyłącznie te lokale, które mają znaczenie z punktu widzenia bibliotekarskiego, i stosując ten sam układ, co w poprzednim moim artykule⁴.

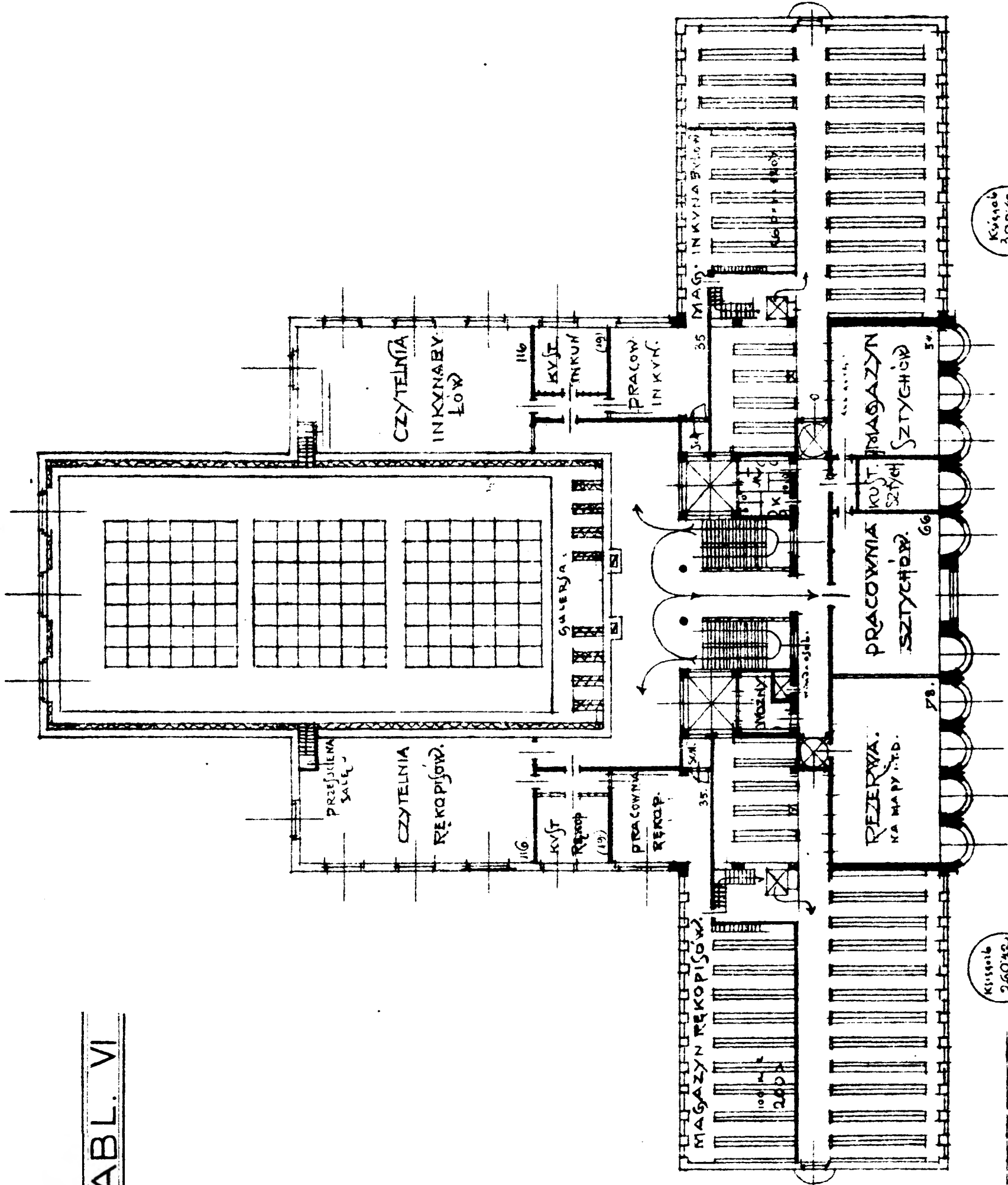
¹ Jedna i druga pracownia posiada ogniotrwały schowek na rękopisy i starodruki wypożyczane z innych bibliotek (przy świetlikach).

² Skutkiem tego, że poniżej znajduje się wejście do czytelnicy i «wydawanie książek».

³ Według ponownego obliczenia Prof. Krzyżanowskiego, które poprawia niektóre niedokładności wymiarów, wpisanych na planach.

Architekt l. c., str. 26—27.

TABL. VI



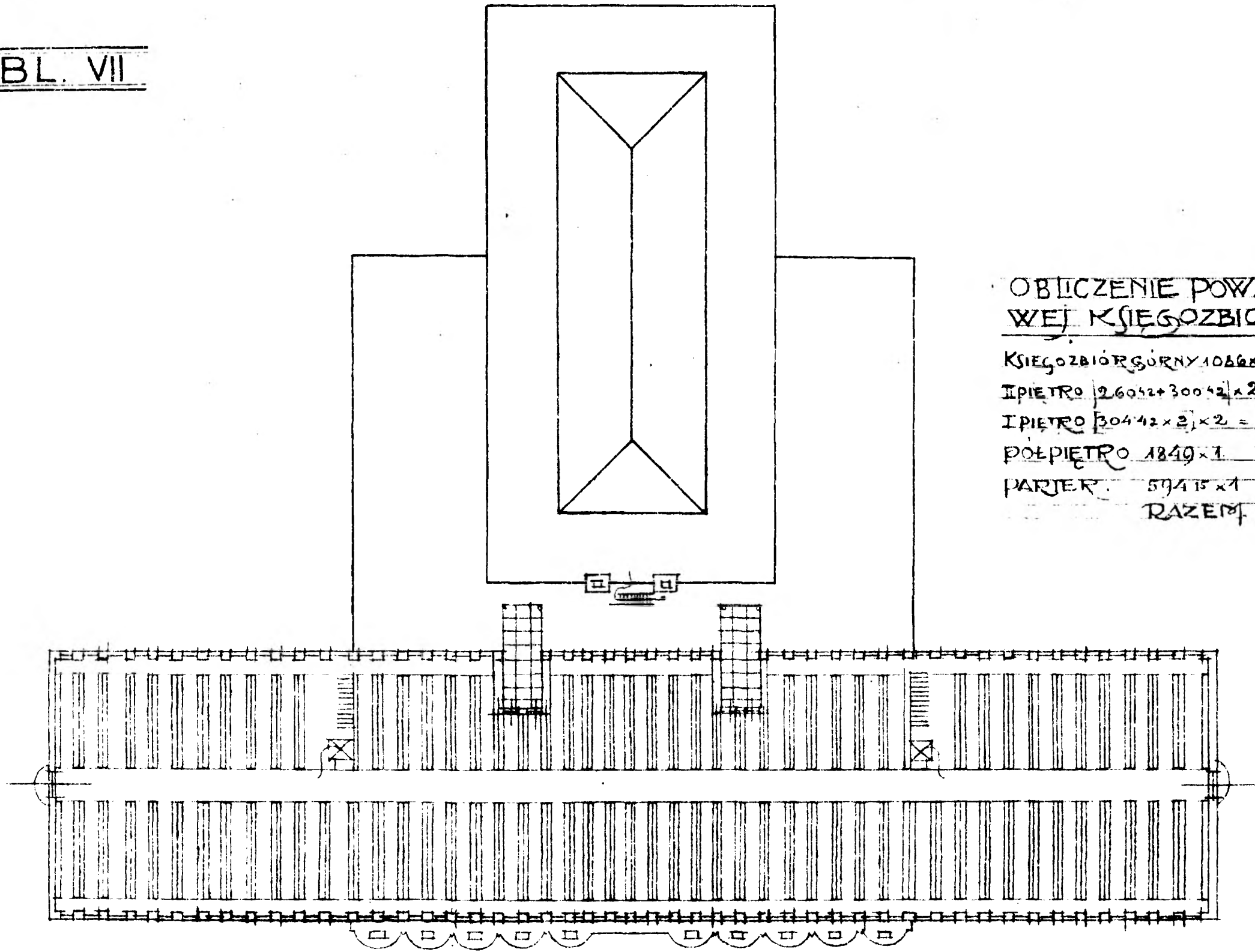
Książki
300'42

Książki
260'42

PIPIRO.
1:200

Stara Biblioteka Jagiellońska
maj 1919

TABL. VII



OBLICZENIE POW. WZYTRO-
WEJ KSIĘGOZBIORY w m²

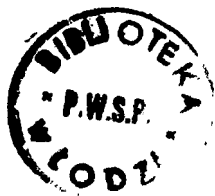
KSIĘGOZBIÓR SÓRNY 1086x38	3858
I PIĘTRO $(26052 + 30042) \times 2 =$	11216
I PIĘTRO $(30442 \times 2) \times 2 =$	12176
POŁPIĘTRO 1849 x 1	1849
PARTER 59415 x 1	54415
RAZEM	79905 m ²

III. IV. V. PIĘTRO.

1:200

108600

Wzrost
Biblioteczni J. J. J. J. J.
Luty 1929
Wzrost



I. Magazyn:

1. Magazyn główny	}	7990 m ²
2. » czasopism			
3. » rękopisów			
4. » inkunabułów			
5. » sztychów			
6. Sortownia			Stanowi część magazynu

II. Lokale dla publiczności:

1. Czytelnia ogólna ¹	535 m ²
2. » specjalna	152 m ²
3. » profesorska	80 m ²
4. » czasopism	125 m ²
5. » rękopisów	116 m ²
6. » inkunabułów	116 m ²
7. Pracownia gabinetu sztychów	66 m ²
8. Wypożyczalnia (z biurem)	82 m ²
9. Sala wystawowa	55 m ²
10. Sala cennych legatów	70 m ²
11. Katalog dla publiczności	112 m ²

III. Lokale dla personelu bibliotekarskiego:

1. Naczelne kierownictwo biblioteki:

a. Pokój dyrektora z przedpokojem	36 m ²
b. Pokój zastępcy dyrektora	20 m ²
c. Sekretariat (2 pokoje)	43 m ²
d. Sala konferencyjna	55 m ²
e. » wykładowa	Niema

2. Główny oddział druków:

a. Akcesja	46 m ²
b. Sale katalogowania (2)	150 m ²
c. Pokoje kierowników (3)	41 m ²
d. Biuro introligatorni	28 m ²
e. Pokój nowości	37 m ²
f. Biuro dubletów	30 m ²
g. Katalog	112 m ²

¹ Przy niej dwa pokoje dla wydawania i odbierania książek, o łącznej powierzchni 42 m².

3. Oddziały specjalne:

a. Pokój kustosza czasopism	19 m ²
b. » » rękopisów	19 m ²
c. » » inkunabułów	19 m ²
d. » » sztychów	19 m ²
e. Pracownia oddziału rękopisów	36 m ²
f. » » inkunabułów	36 m ²
g. Rezerwa na oddział map	68 m ²

4. Warsztaty:

a. Introligatornia	38 m ²
b. Drukarnia	30 m ²
c. Atelier fotograficzne	32 m ²

Porównyując tę tabelę z zestawieniem wymiarów przepisanych przez program konkursowy, które ogłosiłem na powołanym miejscu, dochodzimy do następujących stwierdzeń.

Przywrócone zostały następujące 4 lokale, skreślone przez program konkursowy: sala wystawowa, sala konferencyjna, introligatornia i drukarnia; w dalszym ciągu brak natomiast sali wykładowej, o której istnienie upomina się nie tylko zarząd Biblioteki Jagiellońskiej, ale także profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego (historycy, historycy literatury, historycy sztuki, historycy filozofii i nauk), dla których byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby Biblioteka posiadała salę, w której możnaby było od czasu do czasu prowadzić ćwiczenia paleograficzne i inne, jakie wymagają demonstrowania *ad oculos* rękopisów, starych druków, sztychów, map i t. d., których częste i masowe wypożyczanie poza mury Biblioteki nie da się pomyśleć, jako zbyt ryzykowne i dla konserwacji tych zabytków szkodliwe. Jedynym wyjściem wydaje się tutaj urządzenie takiej sali wykładowej w suterrenach, od frontu, pod lokalami naczelnego kierownictwa biblioteki. Precedensu w tym kierunku dostarczałyby biblioteki amerykańskie, gdzie sale wykładowe często mieszczą się w suterrenach¹. Do tej frontowej części suterren należałoby może przenieść również i atelier fotograficzne, ażeby zrobić więcej miejsca dla introligatorni, która jest zanadto szczupła².

¹ *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, XXIX, 1912, str. 499.

² 38 m² zamiast 70 m² żądanych przez «program uniwersytecki».

Oprócz wspomnianych czterech sal, nowe plany dodają jeszcze i inne lokale, które nie mieściły się w programie konkursowym, a nawet i w programie z kwietnia 1928 r., lecz których potrzeba była stale i oddawna akcentowana przez zarząd Biblioteki Jagiellońskiej, a to: pracownię (dla urzędników) przy oddziale rękopisów i przy oddziale inkunabułów, rezerwę na oddział map oraz salę na specjalne legaty. Konieczności jednej i drugiej pracowni, mającej służyć dla wykonywania robót porządkowych i katalogizacyjnych przy rękopisach i starodrukach, nie potrzeba tutaj uzasadniać, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę szczupłe rozmiary pokoiów, przeznaczonych dla kustoszy jednego i drugiego oddziału. Rezerwa na oddział map jest równie konieczna, pomimo, że ta kategoria zasobów Biblioteki Jagiellońskiej jest narazie dość skromna na liczbę i na istniejące potrzeby naukowe; ale żywe zainteresowanie, jakie się właśnie teraz objawia u nas wogóle, a szczególnie w Krakowie, dla mapografii ziem polskich (Historyczny atlas Polski i t. d.), każe się spodziewać, że rychło usłyszymy wołania o planowy rozwój kartograficznego zbioru Biblioteki Jagiellońskiej. Wreszcie konieczność osobnego pomieszczenia dla «legatów specjalnych» stała się piekąca zwłaszcza od chwili, kiedy hojność p. Aleksandra Semkowicza ze Lwowa pomnożyła zbiory Biblioteki Jagiellońskiej o jego kolekcję Mickiewiczianów, z zastrzeżeniem odrębnego jej ustawienia.

Ostatnią zasadniczą nowością w stosunku do poprzednich programów budowlanych jest, gdy chodzi o ilość i jakość projektowanych sal, wprowadzenie osobnego katalogu dla publiczności. Stało się to głównie pod wpływem cytowanego już referatu J. Leyha. Do tej sprawy jeszcze powrócimy; tutaj zwracam tylko uwagę, że ogólny rozmiar katalogów ($112+112\text{ m}^2$) przewyższa nie tylko wymiar przepisany konkursem (150 m^2), ale i pierwotne żądania Biblioteki (200 m^2) — w czym jednak nic dziwnego, skoro połowa tego rozmiaru ma teraz pomieścić nie tylko «wybrańców losu», którym i dawniej katalog Biblioteki Jagiellońskiej bywał dostępny, ale i wszystkich innych klientów zakładu, którzy będą chcieli z tej dogodności korzystać.

Pozostały tedy do porównania te jeszcze lokale, które są wspólne programowi konkursowemu i planom obecnym. Porównanie takie przekonywa nas, że plany prawie wszędzie są

hojniejsze w wymiarach od konkursu. Coprawda, rzadko kiedy osiągają one wymiarów żądanych przez Uniwersytet (nawet «zredukowanych»), bo tylko dla magazynu rękopisów, czytelnicy profesorskiej, sal katalogowania, pokoju nowości i drukarni. Poniżej norm konkursowych schodzą również tylko wyjątkowo, a to dla magazynu sztychów (-6 m^2), czytelnicy ogólnej (-65 m^2), pokoju dyrektora (-12 m^2), akcesji (-4 m^2), biura introligatorni (-2 m^2) i atelier fotograficznego (-18 m^2). Redukcja magazynu sztychów zrównoważona jest przez powiększenie pracowni tego oddziału ($+26\text{ m}^2$) oraz przez to, że do specjalnego magazynu sztychów przylega część magazynu ogólnego (dająca się odgrodzić np. żelaznymi drzwiami), gdzie mogą stać na półkach albumy z grafiką, oprawne w formie książkowej. Czytelnia ogólna otrzymuje rezerwę w powiększonej czytelnicy specjalnej ($+72\text{ m}^2$), pokój dyrektora w dodanej sali konferencyjnej (55 m^2). Minimalne redukcje akcesji i biura introligatorskiego dadzą się może jeszcze usunąć przy wypracowywaniu szczegółowych planów. O sposobie powiększenia atelier fotograficznego była już wyżej mowa.

W ogólnym rezultacie stwierdzamy w planach następujące cyfrowe zmiany na korzyść w stosunku do programu konkursowego:

I. Magazyn	o 994 m ²
II. Lokale dla publiczności	o 324 m ²
III. Lokale dla personelu bibliotecznego	
1. Naczelne kierownictwo biblioteki	o 46 m ²
2. Główny oddział druków . . .	o 14 m ²
3. Oddziały specjalne	o 153 m ²
4. Warsztaty	o 50 m ²
	} . . o 263 m ²

Ten poważny zysk na powierzchni «użytecznej» (dla celów biblioteki) został częściowo okupiony przez usunięcie z gmachu mieszkania dyrektora i mieszkania wicedyrektora (razem 240 m^2 wedle programu konkursowego), ale w o wiele większej mierze jest on wynikiem bardziej zwartego rzutu poziomego w porównaniu z pracami odznaczonymi przez sąd konkursowy I-szą i II-gą nagrodą. Dość powiedzieć, że gdy ogólna kubatura budynku miała w tamtych pracach wynosić 62.365 m^3 *resp.* 65.559 m^3 (wedle obliczeń Ministerstwa R. P.), to budynek projektowany obecnie przez Prof. Krzyżanowskiego ma mieć kubaturę nie większą jak 51.195 m^3 .

Ażeby dać wreszcie wyobrażenie o tem, w jakim stosunku stoją wymiary nowego projektu do «zredukowanego» programu uniwersyteckiego, podaję globalnie, że różnice *in minus* wynoszą dla nowych planów:

I. Magazyn	2116 m ²
II. Lokale dla publiczności	131 m ²
III. Lokale dla personelu bibliotekarskiego	149 m ²

— przyczem w tej ostatniej kategorii powiększone zostały oddziały specjalne¹ o 113 m², a natomiast zmniejszone lokale naczelnego kierownictwa (o 86 m²), głównego oddziału druków (o 126 m²) i warsztatów (o 50 m²). Procentowo najsilniejszą zniżkę wykazują warsztaty (50⁰/₀) i naczelne kierownictwo (36⁰/₀), dalej biura głównego oddziału druków (22⁰/₀) i magazyny (20⁰/₀); lokale dla publiczności zredukowane zostały — wciąż w stosunku do «zredukowanego» programu uniwersyteckiego — o 8⁰/₀.

Jakkolwiek wszystkie te okrojenia są niewątpliwie przykre dla Biblioteki, to jednak zarząd jej (a w ślad za nim Senat akademicki U. J. na posiedzeniu z dnia 12 marca b. r.) postanowił wyrazić na nie swoją zgodę, tak ze względów finansowych, jak w nadziei, że przy opracowywaniu szczegółowych planów budowlanych dadzą się jeszcze przeprowadzić pewne ulepszenia, jak wreszcie — i przede wszystkim — dlatego, że szkice Prof. Krzyżanowskiego odznaczają się niezwykle szczęśliwym zastosowaniem wszystkich kardynalnych zasad nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, a wśród nich — co najważniejsze — «zasady organicznej rozbudowy», dając przez to gwarancję, że kiedy obecnie projektowane rozmiary oddzielnych części Biblioteki okażą się za szczupłe w stosunku do jej potrzeb i rozwoju, to będzie można każdą taką część rozszerzyć przez odpowiednią dobudowę, bez naruszania celowych związków, jakie istnieją pomiędzy wszystkimi częściami gmachu, oraz bez zburzenia arterij komunikacyjnych, które je wzajemnie między sobą łączą. Ażeby to wykazać, należy tutaj omówić nowe plany w świetle tych zasad budowania bibliotek, które przedstawiłem w moim poprzednim artykule p. t. *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*.

Pierwszą z nich jest «zasada niekrzyżowania się dróg» służących ruchowi osobowemu i książkowemu. Rzut oka na plany przekonywa, że lokale przeznaczone dla publiczności stanowią

¹ Przez dodanie sal III 3 e—g powyższego zestawienia.

na każdym poziomie zwarte w sobie zespoły, ściśle odgraniczone od dróg, które przebiegają książki. Na parterze publiczność dostaje się wprost z westibulu do wypożyczalni, sali wystawowej i na schody wiodące w górę; kto tego potrzebuje, z równą łatwością dociera do dyrekcji. Na pierwszym piętrze wszystkie cztery czytelnie (główna, specjalna, profesorska i czasopism), pokój nowości oraz publiczny katalog są dostępne z hallu-krużganku. Na drugim piętrze tyczy się to samo czytelni rękopisów, czytelni inkunabułów, pracowni oddziału sztychów i «rezerwy» na oddział map. Dostawcy biblioteczni i listonosze bocznym wejściem w parterze dochodzą do akcesji i sekretarjatu. Ekspedycja listów i przesyłek pocztowych odbywa się również bez trudności tak z sekretarjatu (i akcesji), jak z wypożyczalni (brama w północno-zachodnim załomie gmachu). — Ruch książek między magazynem z jednej, a czytelniami i wypożyczalnią z drugiej strony nigdzie nie przecina dróg publiczności, bo książki idą wyłącznie przez magazynowe części gmachu albo też przez krótkie, dla publiczności z reguły niedostępne korytarze czy inne pomocnicze ubikacje. Ruch ich koncentruje się, o ile chodzi o normalne, nowsze książki, w sortowni położonej na półpiętrze. Cały ten poziom mieści w sobie, jak widzieliśmy, li tylko magazyny, licząc w to także i sortownię. Należy sobie wyobrazić, że na tym właśnie poziomie, liczącym około 1885 m², a zatem dającym miejsce na okrągło 280.000 tomów¹, zgromadzone zostaną te działy książek drukowanych, które są najczęściej żądane przez czytelników²; te książki będą więc dostępne z największą łatwością i dwiema windami wprost z sortowni dostarczane do czytelni głównej, specjalnej i profesorskiej. Czytelnię czasopism na pierwszym piętrze, wypożyczalnię (i salę wystawową) na parterze, a oddziały inkunabułów i sztychów na drugim piętrze

¹ Licząc około 150 tomów na 1 m² podłogi. Tę normę przeciętną, wysuniętą przez Wydział budowlany Ministerstwa W. R. i O. P., przyjęto za podstawę obliczenia pojemności magazynu na konferencji z dnia 19 grudnia 1928 r. Potwierdziły ją doświadczenia poczynione przez pp. Krzyżanowskiego, Kuntzego i Mączeńskiego w czasie ostatniej ich podróży zagranicę. Ponieważ nowe plany przewidują ogółem ok. 8364 m² magazynu, powinien on więc pomieścić około 1.250.000 tomów.

² Polski zasób XVII—XX w., nowe dzieła zagraniczne ustawione wedle *numerus currens* (licząc w to także czasopisma naukowe), a z dawnych «obcych» działów np. historia.

obsługiwać będzie prawa boczna winda, oddziały rękopisów i map (na drugim piętrze) oraz parterowe biura (główny oddział druków i naczelne kierownictwo biblioteki) lewa boczna winda, schodząca jeszcze i do warsztatów w suterrenach. Obie te windy utrzymują nadto komunikację między półpięciem (sortownią), a innymi poziomami magazynu, przeznaczonymi dla pomieszczenia mniej czytanych działów książkowych. Widzimy więc, że we wszystkich dotąd wymienionych lokalach «zasada niekrzyżujących się dróg» zrealizowana jest bez reszty; jedynym w całym gmachu i to częściowym wyjątkiem od niej jest sposób dostarczania nowonabytych książek z biur do pokoju nowości, co się uskutecznia przez publiczny katalog pierwszego piętra; ale ta krótka droga (ok. 8 m) będzie przecież pozostawać pod nadzorem urzędnika stale (dla udzielania informacji) dyżurującego w katalogu.

Druga zasada współczesnego budownictwa bibliotecznego, «zasada potrójnej dostępności magazynu» (z biur, czytelni i wypożyczalni) przeprowadzona jest na całej rozciągłości, nie tylko przy pomocy wind, o czym już wiemy, ale także i na drodze bezpośrednich połączeń, gdzie to tylko było możliwe. A więc parterowe biura mają wejście wprost do magazynów tego poziomu przez opisaną już pochylnię; do czytelni czasopism przytyka magazyn o powierzchni ok. 300 m² (t. zn. 600 m² na dwu pięterkach, dających więc miejsce na ok. 90.000 tomów); inne oddziały specjalne (II-gie piętro) mają swoje magazyny tuż obok reszty swoich lokali oraz łatwy dostęp do tych części magazynu ogólnego, które leżą na jednym z nimi poziomie.

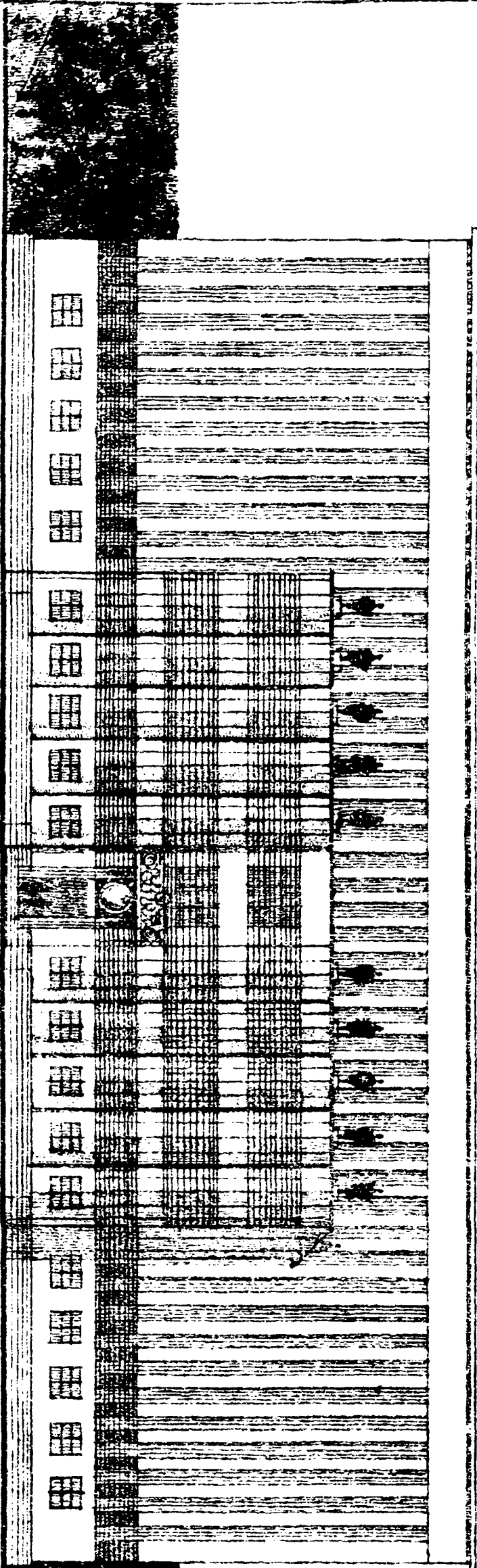
Trzecia zasada, to «zasada organicznej rozbudowy», decydująca o przyszłości gmachu. Jak wiadomo, jest zasługą J. Leyha, że wykazał rozbieżność tej zasady z przestrzeganą dawniej «zasadą jednego poziomu»¹. W myśl wywodów Leyha nowe plany odstępują od pełnej realizacji tego ostatniego, dziś już przestarzałego postulatu, grupując na najważniejszym poziomie gmachu (I-sze piętro) tylko te lokale, które są przeznaczone dla postronnych klientów biblioteki (czytelnie, pokój nowości i publiczny katalog), a natomiast biura głównego oddziału druków (łącznie z podstawowym, do wewnętrznego tylko użytku służącym katalogiem biblioteki) przerzucając na parter. Tym sposobem, a w szczególności przez podział katalogu na dwie wspomniane

¹ Por. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 311; *Architekt*, I. c., str. 20-25.

części, wzajemnie się dublujące, stało się możliwe przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia między lokalami przeznaczonymi dla publiczności i lokalami służącymi dla personelu bibliotekarskiego i jego codziennej pracy. *Eo ipso* obie te kategorie lokalów otrzymały prawie zupełną niezawisłość jedna od drugiej, co właśnie umożliwia na przyszłość «organiczną rozbudowę» gmachu bibliotecznego. Ponieważ wszystkie zasadnicze lokale położone są peryferycznie, wzdłuż konturu obudowanej powierzchni, rozbudowa ich nazewnątrz będzie rzeczą stosunkowo łatwą, a drogi komunikacyjne, kierujące się przeważnie ku geometrycznemu środkowi budynku (w szczególności ku sortowni) lub też biegnące równoległe do zewnętrznego jego konturu, nigdzie przy takiej rozbudowie nie powinny ulec naruszeniu. Parcela budowlana jest zaś dostatecznie obszerna na to, ażeby zbiory Biblioteki Jagiellońskiej — nawet przy najpomyślniejszych warunkach rozwojowych — pomieściły się na niej przez długie szeregi lat (zob. tabl. I).

W ogólnym rezultacie powyższych rozważań należy więc stwierdzić z całą stanowczością, że nowe plany Prof. Krzyżanowskiego rozwiązują problem budownictwa bibliotecznego w sposób niezwykle szczęśliwy, celowy i dalekowzroczny. Mam tę wielką satysfakcję wydać im świadectwo, że nie znam żadnego innego budynku bibliotecznego tego typu, o jaki tu chodzi, którego plany w tym stopniu co one czyniłyby zadość wszystkim wymaganiom, jakie architekcie musi stawiać dbały o swoją instytucję bibliotekarz, — a sprawą budownictwa bibliotecznego zajmuję się już równo 10 lat, widziałem niemało bibliotek całej prawie Europy i byłem *aliqua pars* wszystkich stadjów, jakie konkretny problem nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej przechodził odkąd zostałem jej urzędnikiem w r. 1919. Nie jestem tu zresztą odosobniony: taki sam pochlebny sąd o nowych planach Prof. Krzyżanowskiego wydali Dyr. Escher w Zurychu i Dyr. Leyh w Tybindze, a także i twórcy nowego gmachu Biblioteki Krajowej w Bernie szwajc., architekci Oeschger, Kaufmann i Hochstettler; wszyscy ci panowie mieli sposobność widzieć te plany podczas zagranicznej podróży, jaką świeżo odbyli Prof. W. Krzyżanowski, Dyr. E. Kuntze i Nacz. Z. Mączyński dla zapoznania się z najnowszymi budynkami i urządzeniami bibliotecznymi (5—26. IV. 1929). Dyr. Escher i Dyr. Leyh, obaj doskonali znawcy

TABL. VIII



These Diagrams of Architecture
were drawn by Mr. [Name]
in 1819, [Location]



przedmiotu, stwierdzili zgodnie, że plany Prof. Krzyżanowskiego są głęboko i wszechstronnie przemyślane i rozwiązują problem niemal bez reszty; zwrócili tylko uwagę, że nieodzowne będzie powiększenie niektórych lokali, szczególnie sali wystawowej, a także większe ich zróżniczkowanie. Obie te potrzeby nie były oczywiście i wprawdzie już tajne zarządowi Biblioteki Jagiellońskiej, ale ich realizacja zależy wyłącznie od środków finansowych, jakie będą stać do dyspozycji, a nie od architektury, który w swej pracy był skrepowany oznaczoną z góry kubaturą budynku.

Parę słów należy się jeszcze estetycznej ocenie projektowanego gmachu. Nie czując się tutaj dostatecznie kompetentnym, odsyłam czytelnika do widoku przedniej fasady, którą przedstawia tabl. VIII. Bije tam w oczy rytm linii pionowych, będący przede wszystkim bezpośrednim następstwem zasadniczej cechy, jaką odróżnia nowy projekt od obu poprzednich prac tegoż autora (a także od prac innych architektów, wyróżnionych na konkursie III-cią i IV-tą nagrodą). Nowością tą jest ukształtowanie magazynu, który we wspomnianych pracach konkursowych stanowił osobny blok budowlany, wyodrębniony od reszty gmachu i górujący nad nią w tle tylnego planu. Ta koncepcja została teraz zaniechana, moim zdaniem z wielką korzyścią dla artystycznej całości. Magazyn na wszystkich poziomach od półpiętra w górę został teraz przerzucony na front budynku; ta właśnie zmiana wpłynęła decydująco na ukształtowanie fasady gmachu, nie pozwalając żadnemu widzowi mieć wątpliwości co do jego przeznaczenia na bibliotekę. Trzy najwyższe pięterka magazynu, przechodząc przez całą długość frontu, stanowią naturalne zamknięcie fasady od góry i podstawę dla poziomego pasa ściany pod okapem dachu. Horyzontalny rytm wprowadzony jest nadto w frontowy widok gmachu przez rząd szerokich okien parteru oraz przez jednolitą linię poziomą, jaką tworzą okna mezzaninu, oświetlające przebiegający na całym tym poziomie magazyn. Na tle całego bloku odznacza się część użytkowa biblioteki przez występ, który tworzą erkerowe okna parteru, półpiętra, pierwszego piętra i drugiego piętra. Każdy z dziesięciu pionów tych erkerowych okien tworzy coś w rodzaju grzbietu książkowego, co też istotnie projektodawca miał na myśli. Mimo pewnej sztuczności tego pomysłu wydaje się on ciekawy jako eksperyment i przy odpowiednim wykonaniu może dać korzystny efekt architektoniczny.

Na zakończenie podaję wiadomość z ostatniej niemal chwili, że reskryptem z dnia 17 kwietnia b. r. Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło w zasadzie nowe plany Prof. Krzyżanowskiego, wysuwając jednak pewne zastrzeżenia, które są właśnie teraz przedmiotem dodatkowych pertraktacyj między tem Ministerstwem a zainteresowanymi czynnikami w Krakowie. Trudno zatem już obecnie przewidzieć, jakie zapadną ostateczne decyzje co do tych, spornych jeszcze punktów; zresztą nie należy zapominać, że publikowane przezemnie plany są to dopiero szkice, które przy szczegółowem ich opracowywaniu w większej skali ulegną jeszcze zapewne drobnym zmianom. Nie wątpię tedy, że o budowie nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej przyjdzie mi jeszcze pisać na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*, może nawet niejednokrotnie. Jedno atoli jest pewne: dla tego nowego gmachu istnieją już plany wzorowe, które — o ile zostaną wykonane tak jak są, albo jeszcze lepiej, — wysuną go na jedno z najpierwszych miejsc wśród nowoczesnych budynków tego typu.

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z DZIEJÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ NA OBCZYŹNIE W WIEKACH ŚREDNICH.

I. KILKA SŁÓW O STOSUNKACH KSIĄŻKOWYCH POLSKI Z ZAGRANICĄ W ŚREDNIOWIECZU.

Z wszystkich zagadnień związanych z dziejami bibliotek w Polsce średniowiecznej najdonioślejsze znaczenie ma kwestja wzajemnych stosunków książkowych naszego kraju ze społeczeństwami obcemi. Drobiazgowo badania, oparte na zachowanych kodeksach i na zawartych w nich zapiskach proveniencyjnych, dawne katalogi biblioteczne, wreszcie wszelkie inne relacje źródłowe pozwalają odślonić o g n i s k a, z których książki płynęły do Polski, uchwycić d r o g i, jakimi się do nas dostawały rękopisy oraz pierwodruki, i przedstawić t r e ś ć nabywanych dzieł. Jakkolwiek materiał powyższy jest fragmentaryczny i nie da nam nigdy odpowiedzi na pytanie, jakiej ilości książek dostarczyły poszczególne środowiska kulturalne, niemniej jednak umożliwia on odtworzenie prawdopodobnego s t o s u n k u tej ilości, wskazując przede wszystkim na Niemcy, Włochy, Francję i Czechy, z kolei na Węgry, Anglię i kraje skandynawskie, jako ziemie, które niosły książki polskim bibliotekom.

Studja nad powyższemi zagadnieniami wiodą nas w głąb średniowiecznego życia umysłowego, ukazują obce źródła naszej wiedzy, mówią co czytano, użyczając drogowskazu do śledzenia w z o r ó w naszego własnego piśmiennictwa. Niezwykle interesująco przedstawia się problem społecznych funkcyj książki, która z cudzej ziemi wędrowała do Polski. Zapytujemy: jak zmieniała ona naszą starą kulturę opartą na tradycji, jak wpływała na rozwój pojęć, którego odtworzenie stanowi jeden z najważniejszych celów badania historycznego, jakich motywów dostarczyła krajowemu malarstwu minjatorskiemu i ściennemu; w jakich wreszcie rozmiarach wątki legend i wierzeń obcych, niesionych przez kodeksy, wchłonięte zostały za pośrednictwem kleru przez lud, który je do chwili bieżącej niejednokrotnie utrzymał. Nie można też pominąć roli obcej książki w kształtowaniu się naszej kultury technicznej (już w średniowieczu posługiwano się u nas sporadycznie podręcznikami rolnictwa), przede wszystkim zaś w rozwoju prawa ziemskiego, które pozostawało pod nie- małym wpływem prawa kanonicznego, niemieckiego i rzymskiego.

Polska wieków średnich nie była jednak tylko wyłącznym odbiorcą obcej książki. Na czoło wybija się przede wszystkim jej własny dorobek na polu naukowym i literackim, mało zbadany, gdy chodzi zwłaszcza o środowiska klasztorne, dorobek, który docierał nierzadko do bibliotek zagranicznych. Już w średniowieczu wywalczyła sobie też Polska rolę pośrednika w przenoszeniu pomników piśmiennictwa, przejętych z zachodu i z południa, do ziem ościennych, głównie do Węgier XV-go wieku, oraz w pewnym stopniu do krajów wschodnich, opanowanych przez kulturę bizantyńską. Z Polski, względnie z rąk polskich posiadaczy, przedostawały się książki również na południe i na zachód w rzeczonyj epoce, wędrowały do bibliotek czeskich, niemieckich, włoskich, francuskich i angielskich. Powodowały tę migrację najróżnorodniejsze czynniki, głównie jednak wędrowki polskich mnichów, scholarów i profesorów, zarówno krakowskich, jak i tych, którzy do obcych udawali się uczelni¹.

W szkicu niniejszym pragnę zwrócić uwagę na to ostatnie zjawisko i podać kilka przykładów takich wędrowek książki, odzwierciedlających nasze dawno zagasłe stosunki z cywilizacją Zachodu.

II. DWA KODEKSY POLSKIEGO POCHODZENIA W BIBLIJOTECE AMPLONJAŃSKIEJ W ERFURCIE.

Wśród średniowiecznych bibliotek niemieckich prawdziwą perłę stanowi księżnica Amploniusa Ratincka lub Ratingena z Reichenbergu, doktora medycyny i magistra sztuk, który zbiór swój składający się z 635 rękopisów ofiarował w r. 1412 założonemu przez siebie kolegium Portae Coeli przy uniwersytecie erfurckim². Zbiór Amploniusa, uzupełniany po jego śmierci w ciągu XV w. i później, należy obecnie do Biblioteki Miejskiej w Erfurcie. Wśród rękopisów kolekcji amplonjańskiej dwa były przez pewien czas w polskim posiadaniu.

Z nich wcześniej dostał się do omawianego zbioru, bo

¹ Nie podaję tu aparatu źródłowego, gdyż kwestjom tym poświęcam obszerniejszy rozdział w zapowiadanej już dawniej pracy o dziejach polskich bibliotek w średniowieczu (K. DOBROWOLSKI, *Z dziejów książki w Polsce średniowiecznej*, Exlibris, VI, 1924, str. 182).

² Zob. W. SCHUM, *Beschreibendes Verzeichniss der Amplonianischen Handschriften-Sammlung zu Erfurt*, Berlin 1887, str. V itd.; *Mittelalterliche Bibliothekskataloge Deutschlands und der Schweiz*, II, München 1928, str. I i nast.

jeszcze za życia jego twórcy (jak świadczy zapiska proveniencyjna na wewnętrznej stronie okładki: *Amplonii de Berka*), rkps Fol. 25 opisany zwięźle przez Schuma¹. Jest to foljant o 204 kartach pergaminowych, złożony z dwu części. Pierwsza z nich (k. 1^r—80^v), pochodząca zapewne jeszcze z końca XIII w. i spisana we Francji, jak wnosić należy z cech paleograficznych, zawiera *Etykę* Arystotelesa. Treścią drugiej (k. 81^r—200^v), wykazującej niewątpliwe pochodzenie angielskie z początku XIV w.², jest komentarz św. Tomasza do tegoż dzieła Arystotelesa. Ostatnie cztery karty były pierwotnie puste. Ale nieznaną nam bliżej właściciel czy czytelnik kodeksu, przygotowując osnowę kilku listów, zapisał na tych kartach w pierwszej połowie XIV w. fragmenty bruljonów, niestety mocno w niektórych miejscach zatarte i trudno czytelne (k. 201^v—202^r). Fragmenty te mają znaczenie dla historii kodeksu. Jest ich pięć, jeżeli wyłączymy kilka wyrazów zanotowanych luźnie, dwa cm. powyżej tekstu 1 (2). Identyczne pismo, ta sama blada jego barwa, użycie tego samego materiału pisarskiego (ołowiu) dają silną podstawę do wniosku, że wszystkie te fragmenty powstały w jednym czasie. Z punktu widzenia treści odnoszą się one conajmniej do trzech odrębnych listów, przyczem kolejność tych tekstów na k. 201^v—202^r nie wszędzie odpowiada porządkowi treści. Tekst bowiem zanotowany najpierw, 4 (1), wiąże się z tekstem ostatnim, 5 (5). Wydajemy je więc wedle porządku rzeczowego, zaznaczając w nawiasach prawdziwą ich kolejność w rękopisie. Kilka zdań z fragmentów (1, 3, 5) podał już W. Schum³.

1 (2)

(Płock przed 1322)

List zakonnika P. do Katarzyny? służebnej księżniczki czeskiej Marji

Ms. Ampl. F. 25, k. 201^v u dołu. Na dwa cm. powyżej tego tekstu umieszczono następujący fragment z dwoma wyrazami zatartymi: [scri]bo domine ducisse ut... eret...

...^a sorori sue Ket^b pedisseque^c domine ducisse Mar[ie] sororis domini regis Bohemie frater P. lector Plocensis^d ...^e debitam salutem. Si bene valetis gaudeo / ...^f autem et omnes ami-

¹ W. SCHUM, *l. c.*, str. 20—21.

² Zwrócił na to uwagę już W. Schum.

³ W. SCHUM, *l. c.*, str. 21.

cos vestros sciatis bene valere. Dominus episcopus avunculus vester de vobis sollicitatur et de hiis^g que circa fratrem vestrum geruntur cupit edoceri^h / ...ⁱ noster archidiaconus Plocensis iam rediit de Parisius...^j et spero si dominus deus ei...^k in eo consolari. Alia vero que circa / ...^l et alios amicos vestros geruntur, referet vobis lator. presencium cursor domini episcopi per quem eciam(?) poteritis mihi aliqua intimare de / ...^m vestra. Salutant vos omnes amici et precipue Sweteslaua soror Anne(?) et Witomila uxor Johannis et rogant vos ut / eas omnes domine recomendetis et regraciemini de muneribus, quibus dignata est eas pluries visitare. Vobis / ...ⁿ Witomila de his que sibi(?) misistis de ...^o. Si potestis bono modo suggeratis /...^p /

^{1 a} wyraz *starty*, zapewne *Dilecte*. ^b zapewne *Katherine*. ^c *dopisane nad przekreślonym tekstem* existenti in obsequio. ^d lector plocensis *domysł Schuma*, oba wyrazy bardzo *zatarte*. ^e jeden wyraz *zatarty*. ^f wyraz *zatarty*, należy się domyślać *me*. ^g de hiis *dopisane nad przekreślonym ea*. ^h edoceri *dopisane nad przekreślonym scire*. ⁱ jeden wyraz *zatarty*, można się domyślać *frater*. ^j cztery wyrazy *dopisane nad* et spero *zatarte i nieczytelne*. ^k około sześć wyrazów *zatartych i nieczytelnych*. ^l jeden wyraz *zatarty*, zapewne *me*. ^m jeden wyraz *zatarty*, zapewne *vita*. ⁿ dwa wyrazy *zatarte*. ^o około trzech wyrazów *zatartych*. ^p cały końcowy wiersz *zatarty*.

2 (3)

(Płock przed 1322)

Fragment listu zakonnika P. do Marji księżniczki czeskiej.

Ms. Ampl. F. 25. Pierwszy z fragmentów u dołu k. 202^r.

quoad ea que ad cultum divinum pertinent, vos scio semper fuisse devotam et liberalem. Pietati vestre suggero, ut causa / salutis anime^a vestre dignemini domui nostre providere de — —.

^{2 a} *dopisane nad wierszem.*

3 (4)

(Płock przed 1322)

Fragment listu zakonnika P. do Marji księżniczki czeskiej.

Ms. Ampl. F. 25. Drugi z fragmentów u dołu k. 202^r.

domus nostra Plocensis caret turibulo et si placeret pietati vestre hunc defectum suplere, essemus vobis Marie domine^a amplius obligati / de quibus sicut intellexi quibus missa fuerunt nihil...^b

^{3 a} *w tekście dominum?* ^b *jeden wyraz zatarty.*

4 (1)

(Płock przed r. 1322)

Fragment listu zakonnika P.

*Ms. Ampl. F. 25. Pierwszy fragment w górnej części k. 201^v.
Od strony marginesu tekst całkowicie starty.*

...^a incliti regis Bohemie et ducatus...^b recommendacione noverit vestra dominacio quod / ...^c ea que misistis fideliter presentavi...^d iam fuerunt...^e amicitiam debeat fideliter acceptari...^f nec non...^g / ...^h et nuncii pluries venerunt ex parte Gle pro iuniore et ex parte Mes[conis] pro seniore /.

4^a 2 lub 3 wyrazy zatarte. ^b 5—6 wyrazów zatartych, z których ostatni mógł być np. Premissa. ^c 2—3 wyrazy zatarte. ^d jeden wyraz zatarty. ^e 4—5 wyrazów zatartych. ^f 2 wyrazy nieczytelne. ^g jeden wyraz nieczytelny. ^h 2—3 wyrazy starte.

5 (5)

(Płock przed r. 1322)

Fragment listu zakonnika P.

Ms. Ampl. F. 25. Ostatni fragment w dolnej części k. 202^r.

Noverit vestra dominacio quod filie vestre^a benevalent, quod eciam de vobis et filiis^b vestris agitur(?) fideliter...^c audire desidero. Dux Gle instanter petit filiam vestram iuniorem / et dux Mesco seniozem. Utrum eorum peticio debeat...^d finaliter...^d quando debeant...^d adhuc non est certum. Ea que nuper per me misistis...^d / vestris et eciam aliis, omnia fideliter presentavi, exceptis hiis que debentur sorori vestre domine Marie, quia priusquam venerant...^d / ... verat^e in Rusiam ad visitandum...^f et adhuc nondum rediit...^g presentavi...^h cum magna consolacione referunt...ⁱ / ...^j

5^a vestre nad wyrazem pueri, który przekreślono. ^b filiis nad domicellis, co przekreślono. ^c 1 wyraz i 2 nad nim nieczytelne. ^d wyraz zatarty i nieczytelny. ^e początkowe litery zatarte. ^f wyraz nieczytelny. ^g 3 wyrazy nieczytelne. ^h 2 wyrazy zatarte i nieczytelne. ⁱ wyraz nieczytelny. ^j cały dolny wiersz zupełnie zatarty.

Treścią powyższych fragmentów zajmiemy się o tyle, o ile rzuca ona światło na losy kodeksu.

Najobszerniej i najlepiej stosunkowo dochował się intere-

sujący zabytek epistolograficzny 1(2). Kluczem dla jego ściślejszej chronologii, a zarazem z wysokim prawdopodobieństwem dla czasu powstania pozostałych fragmentów, jest osoba księżniczki Marji, siostry króla czeskiego. Biorąc pod uwagę okres przełomu XIII i XIV w. oraz XIV stulecie, widzimy, że osobą tą mogła być tylko Marja, siostra Jana Luksemburczyka, ur. 1304, † 1324, która w r. 1322 wyszła za mąż za Karola IV Pięknego, króla francuskiego, co odpowiada też w zupełności cechom paleograficznym tekstów. Omawiane więc fragmenty — także w tekście 3 (4) jest mowa o tej samej Marji — powstały widocznie przed zamążpójściem Marji, tj. przed r. 1322. Dla terminu *a quo* powstania tekstów jest wskazówką przede wszystkim tytuł królewski Jana (od 7. II. 1311), z kolei zaś wzmianka w tekstach 4(1) i 5(5) może o dwu jego córkach, które przyszły na świat dopiero w r. 1313 i 1315.

Przechodzimy do treści listów. Sytuacja, w jaką nas wprowadza fragment 1(2), jest następująca. Na dworze księżniczki Marji bawi w charakterze służebnej siostrzenica biskupa płockiego, której imię podano w widocznym skrócie Ket (zapewne Katarzyna), oraz jej brat, czyli siostrzeniec tegoż biskupa, tj. albo Jana z rodu Nałęczów († niedługo po 29. IX. 1317)¹, albo Florjana z rodu Leszczyców († 1333). Między Marją a Mazowszem istnieją stosunki, których wyrazem są dary księżniczki czeskiej przesłane niejednokrotnie niewątpliwie krewnym owej służebnej. Ta ostatnia ma w Płocku zdaje się drugiego brata lub bliskiego krewnego², zakonnika jednego z klasztorów płockich³, który przesyła jej omawiany list za pośrednictwem gońca biskupiego. Treść listu, jak widzimy, ma charakter czysto prywatny. Zawiera on wiadomość, że biskup pragnie mieć informacje o swych siostrzeńcach, obok tego pozdrowienia ze strony nadawcy i krewnych adre-

¹ W. KĘTRZYŃSKI, *30 dokumentów katedry płockiej*, Lwów 1888, Nr. 29; *Mon. Pol. Hist.*, VI, str. 607; DŁUGOSZ, *Opera*, I, str. 549. Data dok. *Cod. dip. Pol.*, II, Nr. 471, w którym Florjan występuje jako biskup już 16. VII. 1316, jest widocznie mylna.

² Wyraz «soror» mógł być jednak zaczerpnięty także z terminologii życia zakonnego i niekoniecznie oznaczać rzeczywiste pokrewieństwo.

³ We fragmencie 3(4) mówi «domus nostra Plocensis». W grę wchodziłyby klasztory benedyktynów, franciszkanów i dominikanów. To ostatnie jest najbardziej prawdopodobne (rękopis zawiera, jak widzieliśmy, dzieło św. Tomasza).

satki, prośbę o podziękowanie księżniczce Marji za dary, wreszcie doniesienie o powrocie archidjakona płockiego z Paryża¹.

Fragmety 2 (3) i 3 (4) najprawdopodobniej tworzą notatki przygotowawcze do listu, w którym tenże sam zakonnik zamierzał zwrócić się do księżniczki Marji z prośbą o dary dla swego klasztoru, korzystając widocznie z jej hojności dla krewnych owej służebnej.

Teksty 4 (1) i 5 (5) dotyczą nieznanymi zabiegów matrymonjalnych może o córki Jana Luksemburczyka, w których to pertraktacjach pośredniczył autor listów².

Przegląd treści powyższych fragmentów przynosi dla losów kodeksu ważne dane. Najwidoczniej szybko po spisaniu go w Anglii i we Francji dostał się on do jednego z klasztorów płockich lub w posiadanie jednego z zakonników tego miasta i to, jak wolno się domyślać, może za pośrednictwem owego archidjakona, który powrócił z Paryża. Jaką drogą z Polski wywędrował do Erfurtu, niewiadomo.

Drugi kodeks erfurcki, z Polską związany, dostał się do Amplonjany dopiero po śmierci jej założyciela. Oznaczony obecnie sygnaturą Q. 78, powstał niewątpliwie we Włoszech w XII w. Liczy 186 kart pergaminowych i zawiera *Ewangelię* św. Marka z glossami (k. 3^r—82^v) oraz *Ewangelię* św. Jana również z glossami (k. 83^r—186^v)³. O losach jego mówią następujące notatki provenjencyjne. Najstarsza z XIII w., w górnej części k. 1^r, dziś nadniszczona chemikaljami, świadczy, że pierwszym znanym wła-

¹ W latach 1316—1317 występuje jako archidjakon płocki Predwogius, W. KĘTRZYŃSKI, *30 dokumentów*, Nr. 27—29; zaś w r. 1325 Stefan, *Kod. dypl. Maz.*, Nr. 58.

² Chodziłoby tu o córki Jana: Małgorzatę ur. 1313, która w r. 1322 wyszła za Henryka bawarskiego, i Juttę ur. 1315 wydaną w r. 1332 za Jana normandzkiego. Księcia Mieszka wśród Piastowiczów mazowieckich XIV i XV w. źródła nie podają. Nie mógł tu wchodzić w grę Mieszko cieszyńsko-oświęcimski († między 1313 a 1316), którego córka Viola była żoną Wacława III-go, ani Mieszko z zakonu Joannitów, syn Kazimierza bytomskiego, występujący w dokumentach w latach 1313—1322 (GROTEFEND, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten*, 1889, str. 9, 12). Najprawdopodobniej chodziło o jakichś książąt mazowieckich wcześniej zmarłych, o których źródła nie przechowały wiadomości. Zabiegi powyższe miałyby za sobą tradycję, skoro drugą żoną Bolesława II († 1313) była Kunegunda, córka Przemysława Ottokara († 1321); O. BALZER, *Geneologia Piastów*, str. 424—428.

³ Zwięzły opis podaje W. SCHUM, *l. c.*, str. 345—346.

ścicielem rękopisu był klasztor dominikanów pod wezwaniem św. Eustorgjusza w Medjolanie¹. Do Polski dostał się najprawdopodobniej za pośrednictwem dominikanów. W pierwszej połowie XV w. znalazł się w posiadaniu Jakóba z Zaborowa, kanonika krakowskiego, mistrza dekretów i kilkakrotnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego († 1449)², jak wskazują dwie zapiski późniejszego właściciela, który od Jakóba kodeks ten otrzymał: k. 3^r: «Magistri Jacobi de Zaborow decretorum doctoris memoriale» i k. 186^r po skończonym tekście: «Memoriale Magistri Jacobi de Zaborow decretorum doctoris, orate pro eo». Kto był tym właścicielem? Może mistrz Mikołaj ze Spiry, bakałarz teologii, którego w latach 1448 spotykamy po raz pierwszy na studiach w uniwersytecie erfurckim³. Z jego rąk przeszedł kodeks w posiadanie kolegium «Bramy Niebieskiej» uniwersytetu erfurckiego, co stwierdza ostatnia zapiska prowenjencyjna na wewnętrznej stronie pierwszej okładki ręką XV w. położona: «liber Collegii porte celi⁴ ex collacione honorabilis viri magistri Nicolay de Spira baccalaurei theologie formati huius quondam collegii. Et continet ista, videlicet Ewangelia marci et Johannis ewangelistarum cum glossa interlineari». W jaki sposób omawiany rękopis znalazł się w rękach Mikołaja, niestety nie wiemy. Godzi się jeszcze nadmienić, że kodeks erfurcki stanowi nowy ślad teologiczno-prawniczej biblioteki Jakóba z Zaborowa⁵

III. KODEKS BOŁOŃSKI MARCINA GRUSZCZYŃSKIEGO.

Z ziemią niemiecką splatają się dzieje jeszcze innego rękopisu. Chodzi o kodeks Biblioteki Uniwersyteckiej w Marburgu, noszący sygnaturę A 3. Poświęcimy mu obszerniejszy opis, ponie-

¹ Zapiska prowenjencyjna określa nasz rękopis jako «liber armarii fratrum Predicatorum de sancto Eustorgio» bez podania miejscowości. O ile mi wiadomo, pod wezwaniem św. Eustorgjusza istniał tylko klasztor dominikański w Medjolanie, *Acta Sanct.*, Sept. V, str. 780.

² O Jakóbie z Zaborowa por. Ks. J. FIJAŁEK (który pierwszy na rękopis ten zwrócił uwagę), *Mistrz Jakób z Paradyża*, I, Kraków 1900, str. 281–284. K. MORAWSKI, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, I, Kraków 1900, str. 112, 193, 244, 410, 437; *Encyklopedia Kościelna*, XXXII, 1913, str. 452.

³ J. C. H. WEISSENBORN, *Acten der Erfurter Universität*, I, Halle 1881, str. 216, r. 1448; str. 223, r. 1450.

⁴ U Schuma skrócone na P. c.

⁵ Rkpsy Bibl. Jag. Nr. 342 i 1196 stanowiły również własność Jakóba z Zaborowa.

waż nie znalazł on dotąd w nauce należnego uwzględnienia¹, a na dobór jego treści związanej z humanizmem oddziałął niezawodnie polski posiadacz.

Jest to foljant o wymiarach 286×210 mm, złożony z 139 kart papierowych, oprawiony w brunatną skórę cielęcą, zdobioną ornamentami linearnymi, geometrycznymi i roślinnymi, pochodzenia napewno włoskiego. Karty 1^v, 97^r—100^v, 137^v—139^v są czyste. Pismo pierwszej części kodeksu (k. 2^r—96^v) przedstawia typ kursywy humanistycznej; resztę (k. 101^r—137^r) spisano minuskułą humanistyczną. Mimo tej różnicy nie jest wykluczone, że obie części wyszły z warsztatu jednego pisarza, zwłaszcza, że analiza liter nie wykazuje zdecydowanych odchyień. Przemawia za tem to samo imię pisarza: Gregorius Balathe i Gregorius, pojawiające się w dwu zapiskach epilogicznych, umieszczonych po skończonym tekście obu wspomnianych części. Jest jednak również możliwe, że właściciel kodeksu dał dwom pisarzom składki identycznego papieru, które później złączono w jedną całość.

Strona iluminacyjna kodeksu skromna. Na dwu kartach (k. 2^r, 101^r) spotykamy duże inicjały malowane manierą białych splotów (t. zw. «bianchi girari»), charakterystyczną dla minjatorstwa północno-włoskiego, zwłaszcza drugiej połowy XV w. Ponadto zdobi kodeks dziesięć mniejszych inicjałów (k. 3^v, 26^v, 39^v, 56^v, 74^r, 101^v, 116^r, 117^r, 127^v, 128^v). Tytuły rozdziałów są minjowane. Z elementów zdobniczych najciekawszym jest atoli polski herb Róża, przedstawiający białą różę o pięciu płatkach na czerwonym polu tarczy wpisanej w złotą płaszczyznę koła, które oplata wieniec zielonych liści (zob. podobiznę). Herby posiadaczy kodeksów, umieszczone na dolnym marginesie pierwszej karty tekstu, stanowiły jedną z najstarszych form znaku własnościowego, która stała się załączkiem późniejszego exlibrisu i superexlibrisu².

¹ Niedostateczny opis podaje C. F. HERMANN, *Catalogus codicum manuscriptorum, qui in Bibliotheca Academica Marburgensi asservantur, latinorum*, Marburgi 1838, str. 2.

² Zwyczaj malowania herbów właścicieli na należących do nich rękopisach przyszedł dość wcześnie z Zachodu do Polski. Najstarszych przykładów dostarcza nam rkps 168 Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie (TRZCIŃSKI, *Katalog rękopisów Bibl. Kap. w Gnieźnie*, Poznań 1910, str. 49) zawierający herb Bogorję z r. 1373; por. też rękopis tejże biblioteki Nr. 35 (TRZCIŃSKI str. 88) z r. ok. 1417 z herbem Nałęcz; rękopis Nr. 194 (TRZCIŃSKI str. 61) z herbem Jastrzębiec (tenże herb także w rękopisach Bibl. Jagiellońskiej Nr. 331, 353,

Zwróciliśmy wyżej baczniejszą uwagę na osobę pisarza, gdyż ustalenie jej zbliżyłoby nas może do określenia czasu spisania części kursywnej i rzuciło światło na pewien szczegół biograficzny właściciela kodeksu. Rękopis powstał w Bolonii, na zamówienie (przynajmniej część kursywna) Marcina Gruszczyńskiego († po 6. VII. 1469)¹ herbu Róża, podówczas scholastyka kruszwickiego. Część kursywną skopjowano w domu Marcina w piątym roku jego studjów, część pozostałą spisano w r. 1450 — jak świadczą podane niżej zapiski epilogiczne. Studja bolońskie Marcina, doktora dekretów, późniejszego kanonika gnieźnieńskiego, krakowskiego, łęczyckiego i wrocławskiego, scholastyka płockiego i proboszcza kruszwickiego², brata arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego, nie były dotąd znane w naszej literaturze. Na podstawie wydanych do tej pory materiałów nie można niestety oznaczyć dokładnie lat tych studjów. Najprawdopodobniej miały one miejsce przed 11. XI. 1455, tj. przed uzyskaniem przez Marcina kanonji gnieźnieńskiej³. Jeśliby omawiany kodeks był dziełem jednego pisarza, wolno mniemać, że także kursywna jego część powstała albo w tym samym roku 1450, co część pisana minuskułą, lub w każdym razie w czasie pobliskim⁴. Mielibyśmy w ten sposób niejaką podstawę do określenia piątego roku studjów Marcina.

362 i 413) oraz herb Ciołek w rękopisie Nr. 92 (TRZCIŃSKI str. 97), z którym łączy się napis wyszczególniający osobę właściciela, znanego biskupa poznańskiego. Herby jako znaki własnościowe w naszych rękopisach średniowiecznych stanowią zarówno ze względu na dokładność jak i barwy pierwszorzędną, a niewuwzględniany naogół materiał heraldyczny.

¹ B. ULANOWSKI, *Acta capitulorum*, II, Nr. 624.

² O Marcinie Gruszczyńskim zob. J. KORYTKOWSKI, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, II, Gniezno 1883, str. 159—160.

³ W latach najbliższych spotykamy go często w kraju; B. ULANOWSKI, *Acta capitulorum*, I, Nr. 1173 (r. 1457), 1181, 1186—88, 1192, i t. d.

⁴ Dnia 30. IV.1455 r. pewien Martinus de Polonia poddaje się egzaminowi doktorskiemu w Bolonii (ST. WINDAKIEWICZ, *Informacje o aktach uniwersytetu bolońskiego*, Archiwum dla dziejów literatury i oświaty, VII, str. 134), jednak sama ta zapiska nie daje dostatecznej podstawy do zidentyfikowania owego Marcina z Gruszczyńskim. Występujący pod r. 1448—1449 Martinus de Polonia artium doctor (U. DALLARI, *I rotuli dei lettori legisti e artisti dello studio Bolognese 1384—1799*, I, Bologna 1888, str. 26) — to Marcin z Żórawicy, zob. L. BIRKENMAJER, *Marcin Bylica z Olkusza*, Rozpr. Ak. Um., Wydz. mat.-przyr., XXV, 1893, str. 22—23.

Bibliotheca
Marburgensis

Latini et ceteris oratoris facundissimi Tullii
Lanarum questionum ad Brutum Liber primus
incipit. Lege feliciter



Um defensionum Laboribus
senatoribusque muneribus aut
omnino aut aliqua ex parte
essent aliquando liberariis
Retuli me brute te hortan-
te maxime ad ea studia que
retenta animo remissa tempo-
ribus longo intervallo in-
termissa reuocari Et cum

omniu artium que ad rectam uiuendi uiam p[ro]mouet
ratio & disciplina studio sapientie que p[ro]p[ri]a d[icitu]r
contineretur: hoc mihi Latinis l[ati]nis illustrand[um]
putaui: non quia philosophia grecis et l[ati]nis et
doctoribus p[ro]cipi non posset: Sed mecum semp[er] iudicium
fuit omnia m[er]ito aut inuenisse p[ro] se sapientius q[ua]m
grecos aut accepta ab illis fecisse meliora: que
quidem digna statuissent in quibus elaborarent.
Nam mores et instituta uite res q[ue] domesticas ac
familiares nos p[ro]fecto et melius tuentur et Lau-
cius q[ua]m uo publica m[er]ito maiores certe melioribus
temperauerunt et institutis & legibus. quid loquitur
de re familiari: in qua cum uirtute n[ost]ra multum
ualuerunt: tum plus etiam disciplina. Nam illa
que natura non l[ati]nis assecuti sunt: neq[ue] cu[m] grecis
neq[ue] ulla cum gente sunt conferenda: que em
tanta grauitas: que tanta constantia: magnitu-
do animi probitas fides que tam excellens in

hic laudat latinos
exordium narrat et
in quo nos grauior est

de natura romis
plura posse illustres



Karta 2r rękopisu A3 Biblioteki Uniwersyteckiej w Marburgu
(W dwukrotnem pomniejszeniu)



Przejdźmy zkolei do tekstów kodeksu. Są one następujące:

I. K. 2^r—96^v. MARCUS TULLIUS CICERO, *Tusculanarum disputationum ad M. Brutum libri quinque*.

«Marci tulij ciceronis oratoris facundissimi Tusculanarum questionum ad Brutum Liber primus incipit. Lege feliciter (*rubro*). Cum defensionum laboribus senatoriisque muneribus × circumfuis molestis alia nulla potuit inveniri levatio. (*Odtąd rubro*) Opus M. Ciceronis Tusculanarum questionum feliciter explicit. Scriptum pro venerabili et egregio viro domino Martino Gruszcinski Scolastico Crusviciensi in domo sua Bononie Anno studii sui quinto per Gregorium balathe. Deo gratias».

II. K. 101^r—101^v. GUARINO DA VERONA, *Prologus in Plutarchi tractatum de liberis educandis* (anepigr.).

«Guarinus Veronensis Angelo Corbinello salutem dicit (*rubro*). Maiores nostros Angele mi suavissime × sed de his alias. Plutharcum ipsum audiamus. (*Odtąd rubro*) Explicit prohemia».

O przedmowie tej i przekładzie przez Guarina dziełka Plutarcha Περὶ παιδῶν ἀγωγῆς zob. R. SABBADINI, *La scuola e gli studi di Guarino Guarini Veronese*, Catania 1896, str. 130; druk tej przedmowy, powstałej we Florencji ok. 1411 r., u R. SABBADINIEGO, *Epistolario di Guarino Veronese*, I, Venezia 1915, str. 15—16.

III. K. 101^v—115^v. PLUTARCHUS, *De liberis educandis*.

«Incipit Plutharchus de liberis educandis (*rubro*). Quidnam est quod de ingenuorum educatione liberorum × humano effici posse constat ingenio. Finit Plutharchus Amen. Explicit».

IV. K. 116^r—117^r. LEONARDO ARETINO, *Praefatio in libellum Xenophontis de tyranno* (anepigr.).

«Leonardi Arethini ad Nicolaum suum epistola (*rubro*). Renophontis(!) philosophi quendam libellum, quem ego exercendi ingeny gracia e greco sermone in latinum converti × nullo modo ausi sumus attingere». Ta przedmowa, wydana ostatnio przez H. BARONA, *Leonardo Bruni Aretino humanistisch-philosophische Schriften*, Leipzig 1928, str. 100—101, powstała łącznie z przekładem dziełka Ksenofonta Ἰέρων ἢ τυραννικός przed majem 1403 r.; BARON *l. c.*, str. 161.

V. K. 117^r—127^v. XENOPHON, *Libellus de tyranno*.

«Tirannus Xenophontis feliciter incipit. Lege (*rubro*). Cum ad hieroniem(!) tyrannum Simonides poeta × nemo tibi invidabit. Finit hoc feliciter». Zob. uwagi do tekstu Nr. IV.

VI. K. 127^v—128^v. LEONARDO ARETINO, *Prologus in Basilii Epistolam ad nepotes de utilitate studii* (anepigr.).

«Leonardi Arethini ad Collucium Salutatum (*rubro*). Ego tibi hunc librum Coluci ex media ut aiunt grecia delegi × In quo animadvertite, queso, quanta gravitas sit». Ta (wydana przez H. BARONA, *op. cit.*, str. 99—100) przedmowa do pisma Basiliusa Ὁμιλία πρὸς τοὺς νέους ὅπως ἂν ἐξ ἑλληνικῶν ὠφελοῦντο λόγων, powstała również przed majem 1403 r.; BARON *l. c.*, str. 160—161.

VII. K. 128^v—137^r. BASILIUS, *Epistola ad nepotes de utilitate studii in libros gentilium* (anepigr.).

«Basilius incipit. Lege feliciter (*rubro*). Multa sunt filij, que hortantur × Quod vos non patiamini nunc recta consilia aspernantes. Magni basily liber explicit per Gregorium 1450 bononie feliciter».

Opis powyższy ujawnił nam, że w skład kodeksu weszły obok dzieła Cyserona pisma trzech autorów greckich, w tem dwu starożytnych i jednego starochrześcijańskiego, poprzedzone wstępami znakomitych humanistów, m. in. Guarina, którego łączyły bezpośrednie stosunki z Polakami¹. Jak już nadmieniliśmy, na dobre treści odbiły się niezawodnie zainteresowania Marcina Gruszczyńskiego, które musiały się rozwinąć pod wpływem obcowania z włoskimi kołami humanistycznymi. Na kwestję tę rzuciłby światło spis innych jeszcze książek, których kanonik gnieźnieński używał poza podstawowemi zbiorami prawa kanonicznego².

Może jeszcze w średniowieczu kodeks boloński znalazł się w Niemczech. W każdym razie w XVI w. stanowił już niewątpliwą własność biblioteki pierwszego uniwersytetu protestanckiego w Marburgu, założonego przez landgraфа Filipa w r. 1527. Świadczy o tem napis ACAD. MARP. wytłoczony na przedniej okładce literami charakterystycznymi dla XVI w., przemawiają za tem zapiski dotyczące treści kodeksu, pisane niemiecką kursywą rzeczzonego stulecia. Marburg był ważną placówką ruchu refor-

¹ Ks. J. FIJAŁEK, *Polonia apud Italos scholastica*, Cracoviae 1900, str. 76, 114; J. BRÜSTIGEROWA, *Gaurino a Polska*, Kwart. Hist., XXXIX, 1925, str. 70—80.

² W r. 1471 kapituła gnieźnieńska odebrała od arcybiskupa Jana znane zwody prawa kanonicznego z czasów Grzegorza IX, Bonifacego VIII i Klementa V «Decretum, Decretales, Sextum et Clementinas, quos olim dominus Martinus doctor, dni archiepiscopi germanus, habuit ab ecclesia accommodatos» (B. ULANOWSKI, *Acta capitulorum*, I, Nr. 2045).

macyjnego w XVI w., obecność więc tutaj kodeksu bolońskiego można tłumaczyć związkami z protestantami polskimi. Ale jest to czysty domysł. Równie dobrze mógł bowiem Gruszczyński rękopis ofiarować już w czasie swego pobytu we Włoszech jakiemuś koledze niemieckiemu.

IV. KODEKS PARYSKI SĘDZIWOJA Z CZECHŁĄ.

Nad Sekwanę, do «najstarszej rodzicielki studjów»¹, gdzie biło «obfite źródło zbawczej wiedzy»², przenosi nas paryski kodeks Sędziwoja z Czechłą, pomnażając liczbę tych rękopisów, które Polacy, bawiący na studjach w średniowiecznym Paryżu³,

¹ Jak podkreślało z dumą pismo uniwersytetu paryskiego do uniwersytetu w Krakowie z r. 1442, *Cod. dipl. Univ. Studii Crac.*, II, Nr. 114.

² Z listu Guidona de Basoches ok. 1175—1190, H. DENIFLE, *Chartularium Univ. Parisiensis*, I, str. 56. O roli uniwersytetu paryskiego w wiekach średnich por. J. BONNEROT, *L'ancienne Université de Paris, centre international d'études*, Bulletin of the International Committee of Historical Sciences, I, Paris 1928, str. 661—681.

³ O studjach Polaków w Paryżu w wiekach średnich zob. ST. KUTRZEBA, *Polacy na studjach w Paryżu*, Bibl. Warsz. 1900, II, str. 514—541; R. GRODECKI, *Mistrz Wincenty biskup krakowski*, Rocznik Krakowski, XIX, 1923, str. 39; A. BIRKENMAJER, *Studja nad Witelonem*, cz. I., Archiwum kom. do badania hist. filozofji w Polsce, II, Kraków 1921, str. 12, 30 (studja Witelona w XIII w.); ST. KOT, *Michał Twaróg z Bystrzykowa i Jan Schilling. Pośrednicy między ruchem filozoficznym paryskim a Krakowem na przełomie XV i XVI w.*, Archiwum kom. j. w., str. 150—155. Przy sposobności podam kilka nowych relacyj o studjach Polaków w średniowiecznym Paryżu. Jednym z pierwszych znanych Polaków, którzy kształcili się nad Sekwaną, był, jak wiadomo, Iwo Odrowąż (ST. KUTRZEBA, *Polacy na studjach*, str. 517; Z. KOZŁOWSKA, *Założenie klasztoru Dominikanów w Krakowie*, Rocznik Krakowski, XX, 1925, str. 4—9). Z. Kozłowska-Budkowa trafnie przyjmuje wiarygodność późnej wiadomości Długosza, że Iwo nosił rokiet kanoników regularnych opactwa Saint Victor w Paryżu (*Lib. ben.*, III, str. 147). Jakoż nekrolog tego klasztoru, sławnego ze swej działalności literackiej, zredagowany z dawniejszych zapisek w latach 1350—1360, potwierdza pośrednio tę informację, przynosząc następującą zapiskę, umieszczoną w obrębie lipca: «[21] XII Kal. Ob. Bernardus, sacerdos... It. anniv. soll. domni Yvonis Cracoviensis episcopi, fratris nostri, de cuius beneficio habuimus octoginta libras et quedam alia. Habuit etiam de beneficio eiusdem elemosina nostra octoginta libras» (A. MOLINIER, *Obituaires de la province de Sens*, Paris 1902, str. 571 = *Recueil des historiens de la France, Obituaires*, t. I, 1-e partie). Nie ulega wątpliwości, że bliskie stosunki Iwona z tak wybitnym ośrodkiem nauk teologicznych wywarły nań niepośledni wpływ. O bytności nieznanego nam bliżej archidjakona plockiego w Paryżu w pocz. XIV w., zapewne także na

pozostawili tamtejszym bibliotekom¹. Kodes ten, przechowany w Bibliothèque Nationale pod sygn. cPl. 8432, o wymiarach 212 × 138 mm, oprawiony w XVIII w., składa się z 114 kart pergaminowych. Analiza pisma wskazuje, że rękopis jest dziełem dwu pisarzy. Teksty na k. 2^r—49^r spisano minuskułą charakterystyczną dla Francji połowy XV w., teksty na k. 1^r—1^v, 49^r—114^v wykazują inną rękę. Marginalja nieliczne. Strona zdobnicza skromna: na k. 2^r i 49^r dwa większe inicjały z bordjurami marginesowemi, typowemi dla minjatorstwa francuskiego XV stulecia. Przechodzimy do treści kodeksu.

I. K. 1^r—1^v. ANONYMUS, *Descriptio Poloniae* (anepigr).

Na k. 1^r zapisano część tego samego tekstu, który znajduje się na k. 1^v. Tekst ten ogłaszamy poniżej.

II. K. 2^r—49^r. PETRUS DE ROSENHAYM, *Roseum memoriale divinorum eloquiorum Novi videlicet ac Veteris Testamenti*.

«Incipit Roseum memoriale Canonis sacri veteris scilicet et novi testamenti de venerabili universitate studii cracoviensis per Sanctum (*na marginesie* alias Santconem) Butchonis <de ezechel allatum, venerabili collegio Navarre donatum per eundem in quo celebri collegio prefatus S. plurimas suscepit beneficiencias.> Rore

studjach, donosi jeden z wyżej podanych fragmentów erfurckich. Znani już z pracy ST. KUTRZEBY, *Polacy na studjach*, str. 529, 535, Jakób z Krakowa i Mikołaj z Tuchowa występują też w innych aktach wydziału medycznego. E. WICKERSHEIMER, *Commentaires de la faculté de médecine de l'Université de Paris 1395—1516*, Paris 1915, str. 10, r. 1395—1396: «Recepta pro sigillatione cedularum... A m. Jacobo de Cracovia... 16 d.»; str. 13, r. 1396—1397: «Recepta... sequuntur scholares. Item a m. Jacobo de Cracovia... 16 d.»; str. 16, r. 1397—1398 i str. 20, r. 1398—1399 ta sama treść; str. 213: «nomina baccalariorum et scolarium in medicina a. 1457... MM. Nicholaus de Tuchovia alias de Polonia». Spis uniwersytetu paryskiego z r. 1464 z pewnych Polaków przynosi nazwisko: mag. Johannes de Cracovia; M. SPIRGATIS, *Personalverzeichniss der Pariser Universität von 1464*, Leipzig 1888, str. 30 (= *Beihefte zum Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, H. 1). Związków naukowych Krakowa z Paryżem dotyczy list Pawła Stocka datowany z Paryża r. 1404, adresowany do Mikołaja Hechta studenta w Krakowie, wydany z formularzy śląskich przez K. BURDACHA, *Schlesisch-böhmische Briefmuster aus der Wende des 14. Jh.*, Berlin 1926, str. 104—105.

¹ W grę wchodzi tu także traktat astronomiczny mistrza Franka z Polski pisany w Paryżu 1284 r., dochowany w kilku odpisach (ST. KUTRZEBA, *Polacy*, str. 520—521). Autorstwo Franka nie jest jednak zupełnie pewne, jak mi uprzejmie komunikuje Dr A. Birkenmajer. Cennym jest kodeks teologiczny darowany Sorbonie przez mag. Tomasza z Krakowa (ST. KUTRZEBA, *Polacy*, str. 533).

Ancipit zofium memoriale Canonis sacri veteris sa-
 licet et noui testamenti De vniuersitate stu-
 dii carrouensis per Sanctum Rutherthoms De Sautconem
 et Retherel a latid Gene h colle Nauauer donat
 pro eisdem in quo a libro colle ppaty. S. plu-
 rimis suscepit beneficentias

Rex tuo ppe cor raga mentem michi lustra
 aptatis dona pie uotis relicta presta
 Sacus eloquijs allegandis memorandis
 et pquirendis fidei pro robore doris
 libro qua fidei querunt sua dogmata ringi
 hene conatur opem conferre meoq labore
 multosq fortes releudos spero labores
 expediens reputo doctis suo nempe laborem



tuo Christe cor riga mentem michi lustra × Sacre scripture, cui sit bene scribere cure. Explicit biblia metrica scripta per me Egidium Morsels clericum Leodiensis dyocesis. Anno domini MCCCCXLIII-o mensis Aprilis die ultima ante prandium. Oretis deum pro eius anima, qui fecit scribi et eciam, qui scripsit. Amen». Ten poemat benedyktyna z Melku († 1440) znany był istotnie w Krakowie, jak świadczy np. rkps Bibl. Jag. Nr. 2317 i późniejsze inkunabuły (WŁ. WISŁOCKI, *Incunabula typographica Bibl. Univ. Jag.*, 1900, str. 424). Tekst zamknięty klamrami < > dopisany inną ręką na razurze.

III. K. 49^r—100^v. *Universitatis Studii Cracoviensis tractatus super auctoritate sacrorum conciliorum ac iustificatione sacri Concilii Basiliensis et depositione quondam Eugenii Papae IV.*

«Incipit tractatus Alme Universitatis Studii Cracoviensis compositus per iuris divini et humani doctores ad laudem dei et hominis Ihesu Christi sueque sponse, universalis sancte militantis Ecclesie, super auctoritate sacrorum conciliorum ipsam representantium, editus anno domini MDCCC^o XL^o primo. Glorioso et illustrissimo principi et domino domino Vladislao Polonie et Hungarie regnorum regi × mater nostra, in qua error subesse non potest. Finit tractatus alme Universitatis studii cracoviensis compositus per iuris divini et humani doctores ad laudem dei et hominis Ihesu Christi sueque sponse, universalis sancte militantis ecclesie, super auctoritate sacrorum conciliorum ac iustificatione sacri basiliensis concilii et deposicione condam Eugenii pape nunc gabrielis de caldemario, qui se super sanctam erigebat Ecclesiam, scriptus <in civitate parisiorum> anno domini millesimo quadringentesimo quadragesimo <quarto, die septima May et humiliter donatus venerabili Collegio Navarre per me Sanctum> (na marg. może tą samą ręką alias Santconem) [Budconis de Ezechel dyocesis Gneznensis presbiterum, qui multas beneficencias ab eodem colendo suscepi Collegio]». Traktat ten ogłosił pierwszy C. E. BULAEUS, *Historia Universitatis Parisiensis*, V, Parisiis 1670, str. 479—517; o jego powstaniu, autorach, znaczeniu, nadto o rękopisach¹ i wydaniach zob. fundamentalne

¹ Okolicznościowo pragnę zwrócić uwagę na rękopis tego traktatu przechowany w bibliotece Eskorialu pod sygn. O. II. 18; P. G. ANTOLIN, *Catálogo de los códices latinos de la Real Biblioteca del Escorial*, III, Madrid 1913, str. 220.

opracowanie Ks. J. FIJAŁKA, *Mistrz Jakób z Paradyża*, I, Kraków 1900, str. 288—429. Tekst objęty klamrami < >, [], nie pochodzi od tej samej ręki, która zapisała ustęp zaznaczony klamrami < > na k. 2^r. Część tekstu zamknięta klamrami ostremiti < > zanotowana na razurze, klamrami graniastemi [] na pergaminie nieskrobanym. Przekręcenie nazwiska Sędziwoja świadczy, że mimo formy pierwszej osoby («suscepi») obie zapiski (na k. 2^r i 100^v) wyszły prawdopodobnie z pod pióra bibliotekarzy kolegjum nawarskiego ¹.

IV. K. 101^r—101^v. *Officium sancti Adalberti*.

«Incipit historia et officium de Sancto Adalberto martire glorioso et pontifice regnorum Polonie et Hungarie patrono, cuius natalicium colitur XXVII die mensis Aprilis. Benedic regem cunctorum conversa gens Vandalorum × nobis succurre miseris alleluja». Tekst tego oficjum kanonicznego tylko w niektórych częściach pokrywa się z najstarszemi drukowanemi oficjami św. Wojciecha.

V. K. 101^v—107^r. JOANNES CANAPARIUS, *Vita sancti Adalberti abbreviata*.

«Legenda beati Adalberti. In partibus Germanie locus est opibus locuples, prepotens armis × cuius regnum est et imperium, gloria, laus et honor in secula seculorum amen». Tekst skrócony i miejscami zmieniony pracy Kanaparjusza. *Mon. Pol. Hist.*, I, str. 162—183.

VI. K. 107^r—111^r. *Miracula Sancti Adalberti* (anepigr.).

«Post mortem vero non defuerunt divina prodigia × regnum eternum est et imperium super omnes in secula seculorum Amen». *Mon. Pol. Hist.*, IV, str. 226—238.

VII. K. 111^r—114^v. SANDKO de CZECHEL(?): *Sermo factus in Universitate (Parisiensi) cum collatione*.

«Cecus quidam sedebat secus viam mendicans Luc. XVIII^o. Originaliter scribuntur hec verba et in hodie die missali officio a sancta recitantur ecclesia. Sermo factus in universitate cum collatione in dominica L^{ma} alias pingui. Non parvum fiducie prestat × participes nos faciat omnes Jhesus Christus dominus noster in secula benedictus. Amen». Jest to typowe kazanie, które wygłaszano na wydziale teologicznym uniwersytetu paryskiego przed wykładem każdej z czterech ksiąg *Sentencyj*, t. j. przed św. Dio-

¹ Także pismo tych zapisek różni się od przypuszczalnych autografów Sędziwoja, zawartych w rękopisie Bibl. Czart. 1310, str. 234 i t. d.

nizym, na początku stycznia, marca i maja. Kazania te poprzedzały wykład czterech tzw. «pryncypjów» (P. FERET, *La faculté de théologie de Paris*, III, Paris 1896, str. 74; A. BIRKENMAJER, *Vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mittelalterlichen Philosophie*, Münster 1922, str. 93—95). Wynika z tego, że kazanie powyższe, wypowiedziane w czasie «tłustej niedzieli», mogło mieć miejsce, biorąc pod uwagę kilkanaście lat najbliższych dacie przekazania kodeksu kolegium nawarskiemu (1444), albo 2. III. 1432 albo 3. III. 1443. Oczywiście ta ostatna data jest o wiele prawdopodobniejsza, gdyż przypada na okres pobytu Sędziwoja w Paryżu. Co więcej, zachodzi możliwość, że autorem tego kazania był sam Sędziwój, który jako bałakarz teologii objaśniał *Sentencie* Lombarda w kolegium nawarskim i w związku z wykładem pierwszego *principium* otrzymał od króla Karola VII 20 złotych koron (K. MORAWSKI, *Hist. Uniw. Jag.*, II, str. 34; w liście do Długosza mówi Sędziwój: «Parisius didici in theologorum scholis, ubi Sententias legi», DŁUGOSZ, *Opera*, I, str. 175).

Opis powyższy przynosi kilka szczegółów, dotyczących tak samego Sędziwoja, jak powstania kodeksu. Z zapiski epilogicznej tekstów II i III dowiadujemy się, że Sędziwój rękopis ten darował kolegium nawarskiemu, w każdym razie po 30. IV. 1444, w którym to dniu ukończono kopjowanie tekstu II. Ścisłą datę darowizny oznacza może data podana na k. 100^v. Pierwotnie data w tej zapisce odnosiła się do czasu odpisania tekstu III, dla którego to faktu terminem *a quo* jest r. 1441. Skoro jednak autor dopisku, ujętego nawiasami < > [], wymazał część dawnego tekstu i do niewyskrobanej liczby «millesimo quadringentesimo quadragesimo» dodał na razurze «quarto, die...», łącząc z tem uzupełnieniem wiadomość o darowiznie kodeksu, wolno przypuszczać, że tak poprawioną datę, łączącą dwie czynności («scriptus... et donatus»), pragnął odnieść nietylko do momentu skopjowania tekstu, ile do dnia ofiarowania rękopisu. Uzyskalibyśmy w ten sposób ścisłą datę darowizny 7. V. 1444.

Darowizna Sędziwoja odsłania jego ścisłe związki ze starem kolegium nawarskim, założonem w r. 1305 dla ubogich studentów przez królową Joannę, żonę Filipa Pięknego¹. Ten akt

¹ O kolegium nawarskim zob. P. FERET, *La faculté de théologie*, III, str. 10—18.

wdzięczności za doznane dobrodziejstwa upewnia nas też, że studja paryskie Sędziwoja trwały najmniej cztery lata¹.

Kodeksu paryskiego nie pisał sam Sędziwoj. Jak donosi zapiska na k. 47^r, kopistą poematu Piotra z Rosenhaymu był Idzi Morsels z diecezji leodyjskiej. Pozostałe teksty zawdzięczamy również jakiemuś pisarzowi obcemu, o czym świadczą myłki w tekście na k. 1^v (o tem niżej). Jest jednak interesujące, że dobór tych tekstów, spisanych na polecenie Sędziwoja, był jego pomysłem i że pierwowzorów dostarczyły tym tekstom niewątpliwie książki późniejszego kanonika gnieźnieńskiego, przywiezione z Polski. Sędziwoj był miłośnikiem książek² i z Polski przywiózł tekst *Roseum memoriale*, traktat uniwersytetu krakowskiego, oficjum, legendę i cudy św. Wojciecha. Z Paryżem wiązał się jedynie tekst VII i tutaj też powstał najważniejszy z wszystkich tekst I, ten ostatni jednak — jak to niżej zobaczymy — nie bez łączności z pewnym pomnikiem historjograficznym, który Sędziwoj zapewne także z kraju zabrał.

Tekst I, zawierający opis Polski, stanowi najpóźniejszą część kodeksu, zanotowano go bowiem na antefolium (k. 1) i na dolnym marginesie k. 2^r. Pismo jest identyczne z tem, które wypełnia k. 49^r—114^v. Z uwagi na rzadkość opisów geograficznych naszej ziemi przed Długoszem, wydajemy zabytek paryski w całości.

(Descriptio Poloniae).

Regnum Polonie pars est Pannonie alias Slavonie³, quod ante susceptam domini nostri Jhesu Christi fide[m] Vandalorum dicebatur, in septemtrione versus occidentem est situatum, Hun-

¹ Ścisłą datę dotyczącą pobytu Sędziwoja w Paryżu przynosi uchwała kapituły gnieźnieńskiej z 23. X. 1441, świadcząca, że S. już w tym czasie znajdował się we Francji. O bytności jego w Paryżu w r. 1442 mówi pismo uniw. paryskiego (*Cod. dip. Univ. Stud. Crac.*, II, Nr. 114); w r. 1443 przypuszczalnie tekst VII rękopisu paryskiego; w r. 1444 tenże sam rękopis. Obszerny ustęp poświęca działalności Sędziwoja K. MORAWSKI, *Hist. Uniw. Jag.*, II, str. 32—35, podkreślając trafnie doniosły wpływ, jaki na poglądy Sędziwoja wywarł jego pobyt we Francji.

² O zamiłowaniach naukowych Sędziwoja zob. między innymi zapiskę z r. 1476, donoszącą, że «plura eiusdem manuscripta» znajdują się w Kłodawie, *Mon. Pol. Hist.*, V, str. 977.

³ «pars — Slavonie» dopisek nad wierszem.

garie et Bohemie confinans regnis ab ea parte, que in Alamaniam ducit. Ex parte vero meridionali Tartariam contingit, cum quibus Tartaris assidua gerit bella circiter ab annis exorta trecentis. Pruthenos eciam Theutonicos a decurso ferme ducentorum annorum tempore invasores habuit hostes, pluries victores, sed ultimate per gratiam Jhesu Christi devictos. In ipso regno pauci sunt mercatores, plurimi agricultores, pene laici omnes. Unde pane carnibusque exuberatur. Cervisiam potant pro vino, cuius rarum habent usum ob excessivam patrie frigiditatem. Longitudo regni ad centum quinquaginta almanicas¹ leucas protenditur et latitudo alicubi ad sexaginta, alibi minus. Duo sunt ibi archiepiscopi et quindecim episcopi latini infrascripti: archiepiscopus et primas Gneznensis, cuius hii sunt suffraganei, Cracoviensis, Vratislaviensis, Caminensis, Poznaniensis, Vladislaviensis, Plocensis, Lubucensis, Vilmensis, Medicensis; archiepiscopus Leopoliensis, cuius suffraganei: Lucioensis, Kyoviensis, Camecensis, C(h)elmensis, Samiensis, Moldaviensis. Est et in ipso regno metropolitanus Russie de Grecorum ritu, habens suffraganeos ut dicitur 20.

Ubi duodecim sunt palatini comites id est electivi comites² ad maius regis consilium pertinentes, hi(i)³ scilicet: palatinus Cracoviensis, palatinus Poznaniensis, palatinus Calisiensis, palatinus Sa(n)domiriensis, palatinus Samborensis, palatinus Camecensis, palatinus Brestensis, palatinus Lanciciensis, palatinus Vladislaviensis, palatinus Siradiensis, palatinus Leopoliensis, palatinus Vilmensis. Hii fiunt per electionem regis⁴. Alii duces nativi non assunt regis consilio nisi vocati, ut sunt magnus dux Lithfanie, dux Plocensis, dux Versoviensis, dux Luxiorenensis, dux Trocensis, dux Belznensis⁵.

Treść powyższego pomnika geograficznego ułożona jest systematycznie. Autor omawia najpierw ogólne położenie Polski, notuje kilka szczegółów ze stosunków politycznych, podaje zwięzłą charakterystykę gospodarczą kraju i czyni wzmiankę o jego rozciągłości. Zkolei następuje przedstawienie zasadniczych

¹ Na marginesie.

² «id est electivi comites» dopisek nad wierszem.

³ Miejsce uszkodzone.

⁴ «Hii — regis» dopisek na marginesie.

⁵ «ut sunt — Belznensis» dopisek na dolnym marginesie k. 2r.

rysów organizacji kościelnej i podziałów politycznych, przyczem z temi ostatnimi związane są uwagi o ustroju rady królewskiej. Ocenę wszystkich tych wiadomości musi poprzedzić przede wszystkim ustalenie czasu powstania zabytku.

Czas powstania. Punktem wyjścia dla tej kwestji jest fakt, że zabytek został spisany po skopjowaniu tekstu II, a więc po 30. IV. 1444 r., jak wymownie świadczy umieszczenie opisu na karcie ochronnej kodeksu i na dolnym marginesie pierwszej strony tekstu II. Ponieważ zaś pismo omawianego pomnika jest w każdym szczególe i d e n t y c z n e z pismem drugiej części kodeksu (k. 49^r—114^v), nie ulega wątpliwości, że sam fakt z a n o t o w a n i a opisu na antefolium manuskryptu przypada albo na pozostałe miesiące roku 1444, albo na czas temu okresowi pobliski. Zapytajmy z kolei, czy rozbiór treści wskaże, że opis pochodzi z dawniejszej epoki, czy też, że moment paleograficzny określi również jego czas powstania.

W opisie spotykamy wzmianki o kilku faktach, które, zaopatrzone datami, przyniosą cenne wskazówki dla sprawy chronologii. Wzmianka o pokonaniu Krzyżaków po długich walkach odnosi się widocznie do bitwy pod Grunwaldem. Diecezja żmudzka (*Mednicensis*) powstała dopiero w r. 1417. Województwa kamienieckie i ruskie (*Leopoliensis*) datują się od r. 1434.

Najważniejsze wszakże znaczenie dla ustalenia terminu «a quo» ma wymienienie dwu książąt, łuckiego i trockiego, przy równoczesnem podaniu Wielkiego Księcia litewskiego. W tej sytuacji księciem trockim mógł być tylko syn zamordowanego 20. III. 1440 Wielkiego Księcia Zygmunta Kiejstutowicza, Michał Zygmuntowicz¹ († 1452), który nie uzyskał już godności swego ojca, przekazanej Kazimierzowi Jagiellończykowi, i starał się zatrzymać przynależną mu ojcowiznę Troki², nie bez pewnego poparcia panów koronnych. Księcia łuckiego należy zidentyfikować ze Świdrygiełłą, po którego śmierci († 1452) dostojnicy z takim tytułem już się nie pojawiają.

Ten ostatni fakt dostarcza też podstawy do określenia terminu «ad quem». Pozatem do ustalenia tego terminu służą argumenty «ex silentio». Opis nie wspomina ani o województwach

¹ Wedle łaskawie zakomunikowanej mi opinji Dyr. Fr. Papéego.

² S. KOPYSTIAŃSKI, *Książę Michał Zygmuntowicz*, Kwart. Hist., XX, 1906, str. 111.

bełzkim (1462) i lubelskim (1471), ani o diecezji warmińskiej, która prawnie od r. 1466 należała z powrotem do metropolii gnieźnieńskiej.

Na tle powyższej analizy jest więc wysoce prawdopodobne, że czas zanotowania omawianego opisu pokrywa się także z momentem *z r e d a g o w a n i a* pomnika, lub jest tej redakcji bardzo bliski (nie można bowiem wykluczać, że tekst ten jest kopją).

O c e n a wiarygodności podanych przez opis faktów jest ułatwiona z tą chwilą, kiedy poznaliśmy ramy chronologiczne jego powstania. Podkreślimy przede wszystkim rażące myłki. Nieścisle i niedokładne jest więc określenie położenia Polski («na północy w kierunku zachodu», południowymi sąsiadami są Tatarzy). Błędną jest relacja o walkach z Tatarami, trwających rzekomo już trzy stulecia, i o napadach krzyżackich, które się miały rozpocząć prawie przed dwustu laty¹. Natomiast odpowiada prawdzie wiadomość o zwycięstwie grunwaldzkim. Trafną naogół jest charakterystyka gospodarcza kraju i zgodne z rzeczywistością szczegóły o napojach. Rozmiary szerokości i długości podano tylko w przybliżeniu. Jednostką tych wymiarów nie mogła być w każdym razie dawna mila niemiecka = 1.479 km².

Poprawne są w zasadzie informacje o podziale na archidiecezje i diecezje. Opuszczono diecezję przemyską, która może jednak kryje się pod nazwą «Samiensis». Ilość eparchij Cerkwi kijowsko-wszechruskiej wynosiła 19 do r. 1415, w którym utworzono nowy związek metropolitalny, również w Kijowie, obejmujący tylko 9 eparchij³.

Ciekawa jest relacja o radzie królewskiej. Opis ma na myśli najwyższą radę (*consilium maius, supremum*)⁴, nie wymienia

¹ Licząc od r. 1241, otrzymalibyśmy datę 1541, a od chwili zajęcia Pomorza przez Krzyżaków w r. 1308, tj. od pierwszego konfliktu z Łokietkiem, rok 1508.

² HOOPS, *Reallexicon der germanischen Altertumskunde*, III, str. 213.

³ KS. J. FIJAŁEK, *Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich od połowy w. XIV*, *Kwartalnik Historyczny*, XI, 1897, str. 50.

⁴ Najobszerniej zajmuje się instytucją rady królewskiej A. PROHASKA, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, *Rozpr. Ak. Um.*, Wydz. hist.-filoz., XXXVIII, str. 20—49, nie określa jednak ściśle r ó ż n y c h r o d z a j ó w rady królewskiej. Badania porównawcze, między innymi stosunków angielskich (rozdzielenie różnych typów rady było tu wyraźne; J. F. BALDWIN, *The King's Council in England during the Middle-Ages*, Oxford 1913), mogłyby przynieść niejedno wyjaśnienie dla naszych zagadnień.

jednak pełnego jej składu. W liście wojewodów nie zachowano porządku terytoryjalnego. Województwo ruskie występuje pod nazwą lwowskiego i samborskiego, którego nigdy nie było, Zupełnie opuszczono województwo trockie, datujące się od roku 1413.

Źródła. Zaraz na wstępie opisu uderza nas szczegół pozornie dziwny: że «polskie królestwo jest częścią Panonji». Nie jest to jednak błąd autora, lecz wynik zapożyczenia obcego poglądu, «quod Pannonia sit mater et origo omnium slavonicarum nationum», poglądu charakterystycznego dla twórcy Kroniki Wielkopolskiej, który nie omieszkał dodać¹ do takiego zapatrywania jeszcze wywodu etymologicznego. Inne określenie, że «regnum Polonie... Vandalorum dicebatur», nawiązuje do terminologii mistrza Wincentego, przejętej potem przez niektórych tak polskich (Kron. Wielkopolska)², jak i obcych kronikarzy (Gerwazy z Tilbury³, Bartłomiej Anglik).

Ważniejszą jest zgodność w podkreśleniu pewnych rysów fizycznych i zwyczajów, jaka zachodzi między zabytkiem paryskim, a niektórymi opisami Polski średniowiecznej. Świadczy o tem poniższe zestawienie, w które włączyliśmy także późniejsze opisy Eneasza Sylwjusza i Długosza.

GALLI ANONYMI *Chronicon*, Mon. Pol., I, str. 395: «Quae regio (tj. Slavonia)... pane et carne... est copiosa».

ANONYMI *Descriptio Europae Orientalis* (r. 1308), ed. O. GÓRKA, str. 57: «Terra (polska)... habundat in pane, sed caret [omnino] vino;.. habundat ...et carnibus».

BARTHOLOMAEUS ANGLICUS, *De proprietatibus rerum* (około r. 1240)⁴, lib.

Opis w rękopisie Sędziwoja: «In ipso regno... sunt... plurimi agricultores... Unde pane carnibusque exuberatur. Cervisiam potant pro vino, cuius rarum habent usum ob excessivam patrie frigiditatem».

¹ *Mon. Pol. Hist.*, II, str. 468.

² *Mon. Pol. Hist.*, II, str. 470.

³ ST. KĘTRZYŃSKI, *Ze studjów nad Gerwazym z Tilbury*, Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-filoz., XLVI, 1903, str. 167.

⁴ Zwykle przyjmowana data (połowa XIV w.) jest błędna, a nazwisko «de Glanvilla» wątpliwe. Por. A. E. SCHÖNBACH, *Des Bartholomaeus Anglicus Beschreibung Deutschlands gegen 1240* (Mitteilungen des Instituts für österr. Geschichtsforschung, XXVII, 1906, str. 54—99; str. 77: «De Slavica», komentarz na str. 87).

XV cap. 140 (Mon. Pol., VI, str. 588)¹:
«gens (tj. Słowianie zachodni)... agriculture dedita».

AENEAS SYLVIUS, *Historia de Europa*, cap. XXV: «Polonia... potus genti cerevisia... Vini rarissimus usus... ager Cereris ferax, multa genti armenta».

DŁUGOSZ, *Historia Pol.*, I, str. 8:
«Regio Polonica fecunda frugibus, ...copiosa armentis et gregibus... vini et olei propter aquilonarem rigorem indiga; cerevisia pro vino utitur».

Szczegół o obfitości chleba i mięsa, występujący w kronice Galla, pojawia się w *Opisie Europy Wschodniej* i w pomniku paryskim. Wiadomość o winie i piwie spotykamy w *Descriptio Europae*, u Sylwjusza, Długosza i w kodeksie paryskim. Rolniczy charakter kraju podkreśla opis angielski i tekst paryski. Oczywiście tego rodzaju zgodności są wielokrotnie wynikiem tych samych spostrzeżeń, niezależnie od siebie dokonanych. Gdy jednak zwrócimy uwagę na technikę średniowiecznego dziejopisa, który chętnie polegał na dawniejszych autorytetach i skwapliwie posługiwał się ich pracami (czego tak jaskrawego przykładu dostarcza opisanie przyrody polskiej przez Długosza², będące przeróbką Galla i Eneasza Sylwjusza), to w wzmiance opisu paryskiego o chlebie i mięsie możemy się z pewnym prawdopodobieństwem dopatrzeć echa kroniki Galla, a w szczególności o winie i piwie również śladu jakiejś lektury.

Autor. Niedokładności w przedstawieniu geograficznego położenia Polski i myłki w datach świadczą, że autorem zabytku w tej formie nie mógł być sam Sędziwoj z Czechła, obeznany dobrze z historją i geografją swego kraju. Ponieważ jednak z drugiej strony podano w opisie szereg dobrych informacji i dobrze zapisanych nazw miejscowych, wydaje się najbardziej bliskiem prawdy, że redakcja opisu w tym kształcie, w jakim

¹ Ten sam opis Słowiańszczyzny przynosi też *Eulogium (historiarum sive temporis) chronicon... a monacho quodam Malmesburiensi exaratum*, *Rer. Brit. medii aevi script.*, II, str. 62—63.

² A. SEMKOWICZ, *Rozbiór krytyczny Długosza*, str. 67.

się dochowała, jest pracą kopisty paryskiego, który na rzecz Sędziwoja pracował i od polskiego teologa otrzymał materiały o dalekim kraju. Niewątpliwa znajomość Kroniki Wielkopolskiej i prawdopodobne korzystanie z Galla wskazują, że te materiały Sędziwoja w formie zapisek były główną podstawą pomnika paryskiego. Niedokładne uzupełnienia, poczynione przez pisarza kodeksu, opierały się niezawodnie na ustnych relacjach Sędziwoja, nieściśle oddanych przez słuchacza. Za istnieniem wspomnianych notatek przemawia też żywe zajęcie się gnieźnieńskiego kanonika kwestjami geograficznymi, o którym nam mówi znany jego kodeks przechowany w Bibliotece Czartoryskich¹, zawierający prace i materiały z zakresu geografji polskiej i obcej². Wprawdzie kodeks ten pochodzi już z czasów poparyskich, niemniej jednak mógł być odblaskiem zainteresowań posiadacza, które wcześniej już musiały kiełkować.

Znaczenie pomnika. Ze wzmianek i opisów³ obcych, ograniczających się nieraz tylko do zwięzłego określenia położenia Polski, jak to czynił stary, geograficzno-historyczny pomnik islandzki:

Vinland er uestazt naest Damnorku. En austr fra Polena er Reidgota land, ok pa Huna land, Saxonia eda Germania.

Vinlandia versus occidentem proxime ad Daniam vergit. Sed in oriente a Polonia est Reidgotia, hinc Hunalandia, Saxonia sive Germania⁴.

¹ Rkps Nr. 1310.

² FR. BUJAK, *Studja geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, str. 89—90.

³ Mam na myśli opisy odnoszące się do całej Polski, a nie pomniki zawierające tylko pewne szczegóły geograficzne, jak np. obszerna relacja z r. 1418 o opactwie tyńieckim i innych klasztorach benedyktyńskich w Polsce, wydana przez W. KĘTRZYŃSKIEGO w *Mon. Pol. Hist.*, V, str. 914—916 i niezależnie od tego po raz drugi w bardzo rzadkiem dziele, drukowanym jako rękopis z poprawniejszego tekstu paryskiego przez G. F. DUCKETTA, *Visitations and chapters general of the Order of Cluni in respect of Alsace, Lorraine, Transjurane Burgundy (Switzerland), and other parts of the province of Germany, from 1296—1529; with notices of early Cluniac foundations in Poland and England*, London 1893, str. 187—191.

⁴ Zabytek ten tłumaczony na łacinę przez wydawcę i zatytułowany przezeń: *Fragmentum vetus Islandicum historico-geographicum de rebus Danon-Norvegicis*, ogłoszono w *Script. Rerum Danicarum medii aevi*, II, 1773, str. 36. «Austr» to południe, a nie «oriens».

najdłuższą jest relacja o naszym kraju, zawarta w *Descriptio Europae Orientalis* z r. 1308. Z naszego piśmiennictwa średniowiecznego nie dochował się poza Gallem ani jeden bardziej szczegółowy, zwarty opis¹. To też mimo wszystkich swych błędów stanowi tekst paryski, dzięki swemu systematycznemu układowi i rozmiarom, interesujący pomnik literatury geograficznej, dotyczącej średniowiecznej Polski przed Długoszem, tem ważniejszy, że związany z osobą Polaka Sędziwoja.

¹ Przegląd tej literatury podaje w pięknym szkicu FR. BUJAK, *Studja geograficzno-historyczne*, str. 78—90.

MISCELLANEA.

POLONICA W «NOWYM ZASOBIE» RĘKOPISÓW ORAZ W AUTOGRAFACH WIEDEŃSKIEJ BIBLIOTEKI NARODOWEJ. Dawna Biblioteka Cesarska (Hofbibliothek) w Wiedniu powstała z księgozbiorów dworskich, które zaczęły się tworzyć zwłaszcza od czasu humanizmu i renesansu, kiedy dwór wiedeński zwrócił większą uwagę na problemy kulturalne i ruch umysłowy¹. Szereg cesarzy od Maksymiljana I począwszy — właściwym założycielem był Ferdynand I — wzbogacał zbiory, znakomici uczeni działali jako bibliotekarze, jak Blotius, Tengnagel, Lambeck i inni. Losy biblioteki utrwaliły się dopiero w w. XVIII, kiedy księgozbiór wiedeński nabiera światowego znaczenia i sławy, z którą wkracza w wiek XIX i utrzymuje się po dzień dzisiejszy. Jakością i ilością książek i manuskryptów liczy się do najpierwszych zbiorów świata. W r. 1927 posiadała Biblioteka Narodowa dzieł około 1.210.000, a 100.000 druków ulotnych; w rękopisach 30.000 zachodnio-europejskich, 1.000 greckich, 150 słowiańskich, 2.300 oryentalnych; pozatem inkunabułów 9.000, autografów 60.000.

Ścisłe związki polityczne Habsburgów z Polską niósł z sobą i stosunki kulturalne, których wynikiem i wyrazem są *polonica* Biblioteki Nadwornej. Wzmogły je konfiskaty klasztorne józefińskiej epoki w Galicji, dzięki którym sporo polskich druków i rękopisów powędrowało do Wiednia. Najważniejsze tu będą archiwa jezuickie, wyzyskane co do rękopisów przez ks. St. Załęskiego.

W poniższej notatce podam rzeczy polskie w rękopisach poza drukowanym katalogiem, oraz w autografach.

I. RĘKOPISY.

W uzupełniającym katalogu rękopiśmiennym (Handschriften-Zuwachs) mamy kilka zaledwie pozycji, które mogą interesować polskiego badacza. Najciekawszy jest opis podróży posła cesarskiego Dohny do Moskwy w r. 1597, odnoszący się głównie do dziejów rosyjskich, ale nieobojętny dla historyka polskiego:

«Beschreibung Hanns Franzen von Stainach Rais in die Moscau mit dem kaiserlichen Abgesandten Herrn Herrn Abraham Burggraffen von Dona, Anno 1597 beschehen» (S. N. 3385). Autor jako paż (Edelknabe) jeździł w orszaku posła i opisuje na 12 kartkach in 4^o podróż przez Polskę i przebieg poselstwa.

¹ J. F. v. Mosel, *Geschichte der Hofbibliothek zu Wien*, Wien 1835; *Die beiden Hofmuseen und die Hofbibliothek*, Wien 1920 (artykuł prof. O. Smitala stanowi krótkie, ale najlepsze opracowanie historii Biblioteki Narodowej). Uzupełniające wiadomości zawiera *Festschrift der Nationalbibliothek in Wien* (Wien 1926), a w nim artykuły Groaga, Smitala i innych. Drukowany katalog rękopisów: *Tabulae codicum manusccriptorum praeter graecos et orientales in Bibliotheca Palatina Vindobonensi asservatorum*, Vol. I—XI, Vindobonae 1864—1912. Oprócz tego katalogi rękopisów iluminowanych, greckich, oryentalnych i hebrajskich. Ogólnikowa notatka o polonikach u Chwalewika, *Zbiory Polskie*, II, Warszawa 1927, str. 446—447.

Nadto, poza rękopisami Gundulićowego *Osmana*, wyliczyć wypadnie następujące:

Kostrzewski Feliks: Die Gletscherwelt (S. N. 3452).

Wilczyński Albert: Pani inspektorowa (autograf? S. N. 4036).

Po przewrocie 1918 r. wcielono do zbioru rękopisów Biblioteki Narodowej także rękopisy cesarskiej biblioteki prywatnej (Fidei-Kommis-Bibliothek), którą gromadzono osobno od czasów Franciszka I; obecnie znajduje się ona pod zarządem Biblioteki Narodowej. Wartość rękopisów dosyć mała, przeważają objawy hołdu i wiernopoddańczych uczuć obywateli galicyjskich. Kilka tylko zasługuje na bliższą uwagę¹. Do tych należy przedewszystkiem kodeks historii Długosza:

«Joannis Longini Can. Crac. Historiae Polonicae Libri XII in III tomos digesti». Kodeks papierowy in folio magno (Nr. 9359). Jak wskazuje napis na karcie tytułowej tomu pierwszego, ofiarowany był Jerzemu Ossolińskiemu przez Akademię Krakowską «in vim grati et memoris animi ob servatas suas libertates» dnia 26 lipca r. 1644. Oprawa w czerwony safjan ze złoceniami i herbem Szreniawa w superekslibrisie; tom ostatni bez superekslibrisu, a oprawa tylko naśladowana, lecz nieoryginalna. Tom I pisany ozdobnie, tom III inną ręką; notatka nieznanego mi charakteru wewnątrz okładki podaje, że kodeksy pisane tą samą ręką, co dwa pierwsze tomy, znajdują się w zbiorach hr. Brahe w Stockholmie (Skokloster)². O rękopisie tym wspomina Muczkowski³, a za nim Zeissberg⁴, wymieniając jednakowoż tylko dwa tomy. Samego rękopisu zdaje się nie mieli w ręku.

Inne mniej ważne lub całkiem bezwartościowe rękopisy przytaczam poniżej dla ciekawości czy też jako *signum temporis*:

1. Geschichte von den galizischen Sudsalzswesen vom J. 1772 bis 1791 einschliessend von Anton Bäcker, 4^o (Nr. 7577).

2. Briefwechsel zwischen dem Bischofs-Koadjutor von Kulm, Gfen Karl Hohenzollern und dem Nuntius Garampi in Wien 1780/1, kopja, str. 18 (Nr. 44671).

¹ [Dla dawnej Biblioteki Fidei-Komisu istnieje drukowany (niezupełny) katalog p. t. *Die Sammlungen der vereinten Familien und Privat-Bibliothek Sr. M. des Kaisers*, I Bd., Wien 1873 in folio (ułożony przez M. A. Beckera). Rękopisy — w wyborze — są opisane w szpaltach V—XXII. Znajduję tu następujące dwa *polonica* (lub raczej *semipolonica*) nie wspomniane przez Dra Tyszkowskiego: 1. Officium BMV. Cod. membr. s. XV ff. 92 in 8^o, litteris initial. auratis et 11 picturis valde elegantibus, quarum prima, emblemata Franciae et Poloniae monstrans, in membrana fortiori et non inscripta (Nr. 92, katalog szp. VI). — 2. Vita S. Hedwigis. Cod. membr. ff. 184 lingua belgica anno 1484 exaratus (Nr. 7968, katalog szp. IX). — Rękopis Długosza (Nr. 9359) jest opisany w szp. XVII, z błędną datą 1664. — *Birkenmajer*].

² Por. *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji* przez E. Barwińskiego, L. Birkenmajera i J. Łosia, Kraków 1914, str. 144, Nr. 229. Może jednak kodeks wiedeński odpowiada raczej rękopisowi Królewskiej Biblioteki w Stockholmie (*ibidem* str. 143—144, Nr. 228), którego pisarz naśladował druk i który pochodzi z XVII wieku.

³ J. Muczkowski, *Wiadomość o rękopisach Historji Długosza (Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego)*, T. XX, 1850) str. 188.

⁴ H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, T. II, str. 190.

3. Brzezińska (Balline de Dunin): Les Psaumes. Manuscrit dedié à S. M. I. R. (Nr. 19247).
4. Dunin Borkowski Josef Gf: Stancen zur Geburtsfeier Sr. Majestät Franz I. Jedna kartka (Nr. 28309).
5. Horszowski Miecio: Festmarsch für grosses Orchester. Partitur, 4^o (Nr. 41652).
6. Iwański Sebastianus (Presbyter Instituti C. R. Viennensis ad S. Aug.): Oratio, quam recurrente natali anni Imperatoris gloriose regnantis Francisci I habuit anno 1828 (Nr. 27848).
7. Kaczkowski Emanuel eques de: Piae memoriae etc. Imperatricis et Reginae Austriae et Hung. Elisabethae dedicatum offertorium etc. a. D. 1900 (Nr. 41923).
8. Kwiatkowska Josephine von: Gedicht am Tag der Vermählung S. Mt. des Kaisers Franz I, gesungen am 6-ten Jänner 1808, 4^o (Nr. 14680).
9. Memorabilia Carmina Josephi Mosznowski, Cracoviae 1817, 4^o (Nr. 17667).
10. Sliwka Johann: Österreichs patriotische Gedenktage, 1900, fol. Po polsku i po niemiecku (Nr. 42053).
11. Stęczyński Bogusz Zygmunt: Osobliwości krajów i okolic sławjańskich, Kraków 1879, 4^o, z rycinami (Nr. 34501).
12. Urkunde der Kaiser Franz Joseph Stiftung von 100.000 Gulden für wohltätige Zwecke in Galizien gegründet zur Verherrlichung und immerwährenden Erhaltung des Andenkens an den Besuch S. K. K. Ap. Mt. in Lemberg im J. 1880 von Dr Kasimir Joseph Malinowski, fol. Po polsku i po niemiecku (Nr. 35703).
13. Wroński Adam: Jubileuszowe walce, I na fortepjan, II na orkiestrę. Partytura, 4^o (Nr. 41661).

II. AUTOGRAFY.

Zbiór autografów Biblioteki Narodowej zawdzięcza swe powstanie Maurycemu Dietrichsteinowi, który został prefektem w r. 1826 po śmierci Ossolińskiego¹. Postanowił on tworzyć taki oddział na wzór innych instytucyj pokrewnych, wyzyskując zaś swe rozgałęzione stosunki ze sferami urzędowymi, arystokratycznymi i kolekcjonerskimi, w krótkim czasie dokonał dzieła, gromadząc ogromny zbiór, który w r. 1852 osiągnął cyfrę 16.000 sztuk, a dziś dochodzi do liczby 60.000². Sposób ten, z dzisiejszego punktu widzenia barbarzyński, nadwyreżył i spustoszył przedewszystkiem archiwa dworskie, chociaż materiał dostarczony z Archiwum Domowego (Hausarchiv), Państwowego (Hofkanzlei i Reichshofkanzlei) czy wojennego (Kriegsarchiv), przeważnie jest co do swej wartości drugorzędny. W każdym razie całości zostały porzucane. Nie od rzeczy zatem będzie tutaj wynotowanie zawartości

¹ W aktach b. Hofbibliothek znalazłem bogate materiały do działalności J. M. Ossolińskiego na stanowisku prefekta Biblioteki, które ogłoszę w niedługim czasie.

² Smital *l. c.*, str. 73.

zbioru autografów, bo skompletuje się w ten sposób materiał polski, skądinąd już znany.

W r. 1852 dostały się do oddziału autografów zbiory dotyczące teatrów dworskich, ale w nich naturalnie rzeczy polskich niewiele. Natomiast znacznie więcej znajdziemy w kolekcji St. Croix'a, nabytej przez Bibliotekę. Sporo tu autografów Polaków z Wielkiej Emigracji, zwłaszcza korespondencja Władysława Ostrowskiego. Poza tem osobno przechowane listy do Kopitara i Miklosicha, pochodzące z daru rodziny Miklosichów, a wśród nich szereg autografów autorów polskich, uczonych, zwłaszcza sławistów.

W związku z tą genezą zbioru zrozumiemy, że wśród autografów osobistości austriackich i niemieckich dużo jest Włochów, Francuzów, Węgrów, Czechów (z gubernjum praskiego i ze zbioru urzędnika Biblioteki Menčika), Słowian południowych, mniej stosunkowo Polaków. Jeśli chodzi o zawód korespondentów, uderza duża liczba artystów teatralnych, literatów i uczonych, muzyków, wojskowych.

Całość skatalogowana dość dokładnie, alfabetycznie według autorów listów, adresaci podani tylko wyjątkowo. Na tym katalogu oparte są informacje i notatki, jakie niżej podaję, ograniczone moimi wiadomościami historycznymi, literackimi i bibliograficznymi, to też za kompletność spisu nie mogę ręczyć. Część bliżej mnie obchodzącą (w zakresie pierwszej połowy XVII-go w. i dziejów Ossolineum) przejrzałem w oryginałach.

1. Ankwicz Stanisław, 28. XI. 1809 (Sygn. 38-60)¹.
2. Anna, żona Zygmunta III, Warszawa 22. XI. 1597, do matki, arcyksiężnej Marji styryjskiej (15-19).
3. August II, 4. XII. 1696, 9. IX. 1703, 19. X. 1703, 18. V. 1705, 13. VII. 1705, 31. XII. 1706, 2. V. 1707, 10. II. 1709, 10. VIII. 1709, 11. X. 1728 (15-55).
4. August III, 18. I. 1734, 9. VI. 1735, 25. I. 1737, 22. IV. 1738, 6. X. 1757, 27. X. 1758 (15-56)².
5. Bandtkie Jerzy Samuel, 12. VII. 1829, 17. VIII. 1829 i 22. III. 1830 do Fryderyka Volke, księgarza wiedeńskiego (45-22)³.
6. Bem Józef, generał, a) 17. X. 1848 nominacja oficera ordynansowego, b) Drezno 25. I. 1832 do Władysława Ostrowskiego (14-89).
7. Beniowski Maurycy August, 20. XI. 1772 (61-28).
8. Bona, żona Zygmunta I, Wilno 13. VII. 1528 do cesarza Ferdynanda I, z uwierzytelnieniem odpowiedzi ustnej posłowi cesarskiemu Joachimowi de Molzaun (18-35).
9. Borkowski-Dunin Stanisław, 19. VI. 1904 (126-24).
10. Branicki Franciszek Ksawery, 11. IV. 1772 (71-40).
11. Brühl Henryk, 18. XII. 1762 (26-22).

¹ Sygnatura oznacza Nr. pudła i Nr. listu.

² Listy obu Sasów pochodzą głównie z wymienionych wyżej źródeł urzędowych.

³ Listy Bandtkiego do Kopitara zob. niżej.

12. Cecylja Renata, żona Władysława IV, Ratyzbona 3. X. 1636 do brata, cesarza Ferdynanda III (15-26).
13. Chełmecki Jan, poseł do parlamentu, 13. VII. 1883 (122-176).
14. Chłopicki Józef, generał, 1847 (72-13).
15. Ciampi Sebastjan, Warszawa 5. IV. 1820 (43-51)¹.
16. Czarniecki Stefan, wojewoda ruski, z obozu 21. VIII. 1658 do gen. Hatzfelda (?) (24-42).
17. Czartoryski Adam Jerzy, 5. IX. 1834 (60-21).
18. Czartoryski Adam Kazimierz, 6. III. 1812 (72-20).
19. Czartoryski G. (Jerzy?), poseł z Galicji, 19. IV. 1864 (122-107).
20. Czartoryski Jerzy, j. w., 26. IX. 1870 (122-118).
21. Dąbrowski Jan Henryk, sprawozdania dla obywatela Melzi'ego, wiceprezydenta republiki włoskiej, 1. VI. 1803, 1. IX. 1803, 9. IX. 1803, 23. IX. 1803, 30. I. 1804 (72-21).
22. Diwald Franciszek, profesor we Lwowie, 30. IX. 1826 (21-74).
23. Dwernicki Józef, generał, 30. III. 1842, 1. IX. 1845, 22. I. 1850, 21. IV. 1852 (72-33).
24. Eleonora, żona króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, 16. IX. 1677 i późniejsze (15-30).
25. Fedorowicz Władysław, poseł do parlamentu, 10. XII. 1882 (122-180).
26. Fessler Ignacy Aureli, profesor we Lwowie, potem w Rosji, 19. IV. 1787, X. 1818 (1-101).
27. Hauke Maurycy, generał, minister wojny, 2. VIII. 1829 (73-12).
28. Henryk III Walezy, a) 16. VIII. 1573 do ks. Alby, b) 3. I. 1576 do ks. luksemburskiego (2-78).
29. Jabłonowska Marja Anna z Sapiechów, żona Jana Kajetana, Eperies 21. X. 1776 (98-24).
30. Jabłonowski Ludwik, poseł austriacki w Neapolu, 8. VII. 1817 (122-164).
31. Jabłonowski Maksymiljan, generał w służbie rosyjskiej, 22. VI. 1812 (28-21).
32. Jan Kazimierz, a) 12. XI. 1647 do cesarza Ferdynanda III, b) Warszawa 9. X. 1664 «Consensus cedendi advocatiae in villa Dobrzany nobiles Bobreckim in personam generosi Bobowski rothmagistri S. R. M.» (dokument papierowy z pieczęcią), c) Warszawa 16. I. 1669 confirmacja przywileju Władysława IV z 2. III. 1637 Kandydzie Langiszównie «ab excipiendis hospitibus» (dyplom pergaminowy bez pieczęci z podpisem), d) Dańków 31. V. 1657 do generała Hatzfelda z uwierzytelnieniem ustnej misji sekretarza królewskiego Jana Franciszka Hilbranta, e) Kraków 7. XII. 1660 do arcyksięcia Leopolda Wilhelma z prośbą o poparcie dezyderatów przedstawionych cesarzowi przez rezydenta polskiego we Wiedniu, Lanckorońskiego, opata witowskiego (2-53).
33. Jan III Sobieski, a) Warszawa 25. VI. 1685 do cesarza Leo-

¹ Zob. niżej listy do Kopitara.

polda I w sprawie procesu ks. Wojciecha Kowalskiego, proboszcza szpitalnego w Bytomiu, z hr. Hencklem, dzierżawcą bytomskim, b) «ex castris ad Kowalkowice» 29. VIII. 1683 do ks. Karola lotaryńskiego (15-54).

34. Kamiński Henryk, komendant Legjonu polskiego w Brescji, z r. 1848 s. d., do generała d'Aspre (99-6).

35. Katarzyna, żona Zygmunta Augusta, a) Radom 28. XI. s. a., do cesarza Ferdynanda I, b) Radom 30. IV. 1563 do cesarza Maksymiljana II, z poleceniem posła Jerzego Nostitza (2-49).

36. Kętrzyński Wojciech, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1. V. 1902 do Menčika (121-5).

37. Kicki Kajetan Ignacy, arcybiskup lwowski, 19. IX. 1809 (56-41).

38. Kościuszko Tadeusz, a) podpis i nota na piśmie kapitana Wincentego Axamitowskiego z d. 4. IX. 1794¹, b) nagrobek Joelowi Barlow, posłowi amerykańskiemu w Paryżu² (33-81).

39. Krasieński M. H., 25. XII. 1771 podanie do cesarzowej Marji Teresy (73-31).

40. Kratter Franciszek, poeta niemiecki we Lwowie, 28. XI. 1790, 8. II. 1791, 24. IX. 1812, 25. IX. 1817, 5. VII. s. a. (18-97).

41. Krystyna Eberhardyna, żona Augusta II, 17. XII. 1701, 27. XII. 1716 i s. d. (39-70).

42. Łaski Hieronim, wojewoda sieradzki, Belgrad 26. VIII. 1528 (33-92).

43. Ledóchowski Ignacy, generał, 7/19. I. 1846 (100-8).

44. Lelewel Joachim, Bruksela 6. III. 1837 (82-40).

45. Libelt Karol, notatka autobiograficzna obcą ręką (83-1).

46. Lubieniecki Stanisław, Hamburg 25. V. 1667 do Piotra Lambeciusa, bibliotekarza cesarskiego w sprawach naukowych (33-74).

47. Lubomirski A(leksander?), 1773 (100-32).

48. Lubomirski Jan Tadeusz, historyk, Kraków 4. V. s. a., w sprawie naukowej do Biblioteki Nadwornej (123-23).

49. Lubomirski Jerzy, generał lejtnant, 16. VI. 1729 (25-18).

50. Lubomirski Jerzy Marcin, 20. IV. 1771 (111-13).

51. Lubomirski Kasper, generał rosyjski, 2/13. I. 1762 (20-32).

52. Lubomirski Stanisław Hieronim, marszałek wielki koronny, 8. XII. 1683 (112-65).

53. Lubomirski Teodor, wojewoda krakowski, 9. II. 1710 do ks. Eugenjusza sabaudzkiego (74-3).

54. Ludwika Marja, żona Jana Kazimierza, a) 21. III. 1641 do

¹ Własnoręczne pismo kapitana artylerji Wincentego Axamitowskiego który z twierdzy kamienieckiej dostał się do służby rosyjskiej i opuścił ją dla powstania. Inni dostali wyższą rangę, a on nie ma żadnego przydziału z powodu oskarżenia wniesionego przeciw niemu. Prosi o sąd. Dat. w obozie pod Warszawą 4. IX. 1794. Na marginesie ręką Kościuszki: «Przywiązanie do Moskali żeś WMPan okazał przeszłej kampanji, wielu twierdzą Officciarowie, a zatym niepotrzeba o sąd prosić, lecz przekonywać inaczej publiczność, która inną opinio ma o WM. Panu T. Kościuszko».

² Autentyczność autografu zaświadcza hofrat Falkenstein.

posta weneckiego w Paryżu, b) Dańków 30. V. 1657 do generała Hatzfelda (2-54).

55. Luschin Franciszek Ksawery, arcybiskup lwowski, 6. IV. 1851 (64-32).

56. Malinowski Lucjan, 16. III. 1889 do Menčika (120-64).

57. Marja Józefa, żona Augusta III, 9. VII. 1736, 7. I. 1737, 25. I. 1737 (15-28).

58. Matuszewic Tadeusz, 28. IX. 1815 do Władysława Ostrowskiego (65-1).

59. Matuszewicz Adam, ambasador rosyjski w Szwecji i Neapolu, 18. IX. s. a., do tegoż (64-38).

60. Michał Korybut Wiśniowiecki, a) Lwów 12. II. 1671 przywilej na młyn we wsi Dobrzanach, b) Warszawa 20. VII. 1672 do cesarzowej Małgorzaty, c) Janowiec 30. VIII. 1672 do teże (2-55).

61. Midowicz Teofil ks., 26. III. 1890 (122-9).

62. Moszczeński, pułkownik, 14. XI. 1808, 23. II. 1809 (102-6).

63. Niemcewicz Juljan Ursyn, 6. III. 1829, 21. VIII. 1832 (63-54).

64. Niemojowski Bonawentura, 19. V. 1831 (65-10).

65. Ostrogski Janusz, kasztelan krakowski, 29. VI. 1614 do Zygmunta Forgacha (69-17)¹.

66. Ostrowski J. N., Londyn 1843, 2 kwity (102-28).

67. Ostrowski Władysław, marszałek sejmu, 5. II. 1847 (45-65)².

68. Pac Ludwik Michał, generał, 16. IV. 1832 (74-29).

69. Pac Michał, marszałek konfederacji W. Ks. Lit., 21. V. 1772 (74-30).

70. Pawlikowski Jan Gwalbert, Medyka 20. VI. 1819 do von Schönfelda, agenta nadwornego w Wiedniu (114-10).

71. Plater Ludwik, 1. VII. 1830 (84-32).

72. Poniatowski Andrzej, feldmarszałek austriacki, 10. VIII. 1758, 3. XI. 1766, 27. I. 1767, 28. I. 1770 (74-36).

73. Poniatowski Józef ks., 15. V. 1813 i 2 listy s. d. (74-37).

74. Połocki Jan, 17. VIII. 1810 do Instytutu Francuskiego (49-142).

75. Raczyński Edward, 5. XII. 1836 do Władysława Ostrowskiego (85-3).

76. Radziwiłł Antoni, s. d. (11-15).

77. Radziwiłł Bogusław, 29. VI. s. a. (69-18).

78. Radziwiłłowa Luiza z Hohenzollernów, 4. XII. 1819 (11-133).

79. Rzewuska Kaliksta, Rzym 16. III. 1839 (114-74).

80. Rzewuski Wacław, s. d. do Władysława Ostrowskiego (75-11).

81. Sedlnitzky Karol Józef, podskarbi nadworny koronny, poseł przy dworze austriackim, 26. IV. 1699, 15. V. 1735 (29-24).

82. Skrzynecki Jan, generał, 23. IV. 1833, 15. XII. 1841 i s. d. (53-216).

83. Smolka Franciszek, 10. IV. 1851 (106-23).

¹ W katalogu mylnie podane pod nazwiskiem Janusza Radziwiłła, którego listu Biblioteka Narodowa nie posiada.

² Zob. niżej listy do Kopitara i do Miklosicha.

84. Sobieska Jadwiga Elżbieta z ks. Neuburskich, żona królewicza Jakóba, 6. III. 1720 (20-55).
85. Sobieski Jakób Ludwik, 24. X. 1701, 1. II. 1736 (15-57).
86. Stadnicki Adam, kasztelan halicki, 29. VII. 1614 do Andrzeja Doczy'ego, starosty szathmarskiego (70-6).
87. Stanisław Leszczyński, 7. I. 1719 (16-74).
88. Stanisław August Poniatowski, 1. XII. 1778, paszport (72-22)
89. Stankiewicz Maurycy, 2. VII. 1889 do Menčika (122-18).
90. Stefan Batory, a) Warszawa 5. III. 1585 w sprawie Marka Mercklera, b) Korczyn 17. IX. 1585 do Ferdynanda de Nagaroll, starosty Węgier północnych, w sprawie gwałtów Pawła Mariassi'ego na Spiszu (2-57).
91. Sułkowski Aleksander Antoni, 14. II. 1757, 3. IX. 1758, 19. VI. 1769 (25-110).
92. Tarnowski Władysław, 1. VIII. 1838 (115-60).
93. Tęgoborski Ludwik, radca stanu rosyjski, s. d. (113-91).
94. Torosiewicz Teodor, chemik ze Lwowa, 12. IV. 1839 (87-6).
95. Trentowski Bronisław Ferdynand, 23. IX. 1848 (107-31).
96. Wilczyński Albert, 31. I. 1880 do Menčika (120-56).
97. Władysław IV, a) Lwów 4. X. 1634 do późniejszego cesarza Ferdynanda III, b) Lwów 6. X. 1634 do cesarza Ferdynanda II w sprawie Jerzego Ernesta Sparra, c) Warszawa 20. III. 1635 do tegoż w sprawie Antoniego Schlieffa, d) Warszawa 3. VIII. 1645 do ks. Karola lotaryńskiego z zaproszeniem na ślub z księżniczką mantuańską (2-56).
98. Wodzicki Ludwik, gubernator Banku Austro-Węgierskiego, 9. V. 1888 (122-170).
99. Wołowski Leopold, «avocat à la Cour d'appel de Paris, professeur de législation industrielle au Conservatoire des arts et métiers», 19. VI. 1856 (118-16).
100. Zygmunt I Stary, a) Kraków 24. IV. 1527 do cesarza Ferdynanda I z odpowiedzią na misję Szydłowieckiego, b) Wilno 29. VIII. 1528 do tegoż (18-34).
101. Zygmunt August, a) Wilno 26. IX. 1563 do cesarza Ferdynanda I w sprawie uchodźców z Czech, b) Warszawa 10. IV. 1564 do tegoż w sprawie Łukasza Schachmanna z Torunia, wysłanego na zakup saletry, c) Lublin 1. VI. 1569 przywilej Awedykowi Szymkowi-czowi «a non recipiendis in lapideam peregrinis», dyplom pergami-nowy z pieczęcią (2-50).
102. Zygmunt III, a) Stockholm 19. V. 1594 do arcyksiężnej Marji styryjskiej, b) Warszawa 8. III. 1612 do Zygmunta Forgacha, wodza cesarskiego w północnych Węgrzech, w sprawie gwałtów żołnierskich na Spiszu, c) Warszawa 30. V. 1631 do Albrechta Wallensteina z poleceniem Tomasza Zamojskiego¹.

¹ Drukowane w *Albrechts v. Wallenstein ungedruckte eigenhändige vertrauliche Briefe und amtliche Schreiben aus den Jahren 1627—1634*, hrsg. von F. Förster, II, Berlin 1829, str. 155.

LISTY DO BARTŁOMIEJA KOPITARA.

Korespondencja Kopitara, kustosza Biblioteki Nadwornej, w r. 1916 została oddana w darze tejże Bibliotece, wraz z spuścizną po Miklosichu, przez rodzinę tego ostatniego. Znaczną jej część ogłosił Jagić¹. Niektóre listy znalazły się dawniej w zbiorze autografów; złączyłem je razem, notując sygnaturę w nawiasie. Cały zbiór nie wciągnięty jeszcze do katalogów, ułożony alfabetycznie; cytować należy: «Nachlass Miklosich, Kopitars Briefe».

1. Bandtkie Jerzy Samuel, 21. VIII. 1814, s. d. i 12. V. 1827 (sygn. 45-32).
2. Ciampi Sebastjan, 21. IX. 1818, 5. IV. 1820 (43-51).
3. Jastrzębski, Paryż 30. VIII. 1841 w sprawie polemiki z Maciejowskim.
4. Kłodziński Adam, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 14. X. 1843 i 5. V. 1844 (51-146).
5. Lewicki Józef, z dopiskiem Snigurskiego, 24. X. 1832.
6. Linde Samuel Bogumił, Moskwa 11. I (? 1814 (45-57).
7. Maciejowski Wacław Aleksander, 24. VII 1832, 20. V. 1839 (45-59).
8. Ossoliński Józef Maksymiljan, 10. I. s. a., 7. X. 1814 i 6. I. 1820 (13-48).
9. Ostrowski Władysław, marszałek sejmu, 1. X. 1838 (45-65).
10. Rościszewski Junosza Adam, 30. IX. 1836, 13. X. 1841.

LISTY DO MIKLOSICHA.

Obejmują one bogatą korespondencję, ułożoną alfabetycznie w 5 pudłach, nie wciągniętą do katalogu kartkowego. Autorowie listów pochodzą przeważnie ze świata naukowego sławistów i filologów, odpowiednio do stanowiska, jakie zajmował adresat. Podane poniżej listy uczonych polskich dotyczą głównie spraw naukowych, ale także organizacyjnych, bo opinia Miklosicha zawsze była brana pod uwagę przez Ministerstwo przy obsadzaniu katedr uniwersyteckich i t. d. Sporo uczniów miał Miklosich z pośród galicyjskich Rusinów, którymi opiekował się w Wiedniu i forytował przeciw Polakom. Wyliczam ich w przypisie². Liczby w nawiasie oznaczają ilość listów.

¹ V. Jagić, *Briefwechsel zwischen Dobrovský und Kopitar*, Berlin 1885; *Neue Briefe*, Berlin 1897.

² 1. Barwiński Aleksander, 1878—1883 (5); 2. Dubrawski Stefan, Stryj 1876—1878 (3); 3. Głowacki Jakób, 1875—1876 (7) i rękopis rozprawy niemieckiej p. t. «Szwajtpol Fiol», złożonej w Akademji Umiejętności w Wiedniu (druk. w r. 1876); 4. Kałużniacki Emil, 1868—1884 (32); 5. Kiryłowicz Leon, 1875—1876 (3); 6. Malinowski Michał, 1841—1858 (2); 7. Ogonowski Emil, 1870—1884 (7); 8. Onyszkiewicz Ignacy, 1872—1882 (10); 9. Petruszewicz Aleksander, 1871—1878 (3); 10. Piurko Bohdan, 1875—1876 (4); 11. Polański Piotr, 1886 (2); 12. Stocki (Smal Stefan) (Czerniowce), 1886—1890 (3); 13. Szaraniewicz Izydor, 1873, 1889 (4); 14. Szaszkiwicz Grzegorz, 1859 (1); 15. Werchratski Jan, 1878—1883 (2); 16. Żelechowski Eugenjusz, 1881—1883 (6).

1. Baudouin de Courtenay Jan, 1886 (1); 2. Bielowski August, 1856—1871 (4); 3. Brückner Aleksander, 1879—1886 (11); 4. Czerkawski Euzebjusz, 1859 (1); 5. Helcel Antoni Zygmunt, 1862 (1); 6. Hube Romuald, 1872—1888 (4); 7. Iskrzycki Maksymiljan, 1871 (1); 8. Kalina Antoni, 1883—1884 (2); 9. Kotłowski Julian z Kijowa, 1862 (1); 10. Maciejowski Wacław Aleksander, 1847—1866 (11); 11. Małecki Antoni, 1862—1875 (3); 12. Malinowski Lucjan, Warszawa 1874—1879 (4); 13. Matusiak Szymon, 1881 (2); 14. Nehring Władysław, 1871—1884 (3); 15. Ostrowski Władysław, 1839—1863 (6) razem z listami Tadeusza i Kazimierza Ostrowskich; 16. Papłoński Jan, 1842 (1); 17. Pilat Roman, 1879 (1); 18. Przeździecki Aleksander, 1858 (2); 19. Rostafiński (Józef), 1887 (1); 20. Słotwiński Stanisław, 1850—1851 (2); 21. Smolka Franciszek, 3. VIII 1879 z poleceniem Pilata na katedrę języka polskiego; 22. Walewski Antoni, 1860 (1); 23. Załuski Jan, 1863 (1).

Kazimierz Tyszkowski

RĘKOPIŚMIENNE DEDYKACJE AUTORSKIE XVI WIEKU.

Dwadzieścia parę takich dedykacyj ze zbiorów kórnickich ogłosiłem w 1927 r. w *Silva Rerum*, III, str. 188—190. Wskazałem tam, że ostatniemi czasy znaczenie ich dla historii kultury i literatury podkreślił Stanisław Kot, pominąłem atoli Teodora Wierzbowskiego, który przedtem zwrócił również na nie uwagę i szereg ich ogłosił w swej *Bibliographia Polonica XV ac XVI ss.* Dorywczo notował je także Karol Estreicher; więcej już, ale również okolicznościowo podaje o nich wiadomości lub przedrukowuje całe Stanisław Estreicher.

Obecnie daję dalszą serję takich dedykacyj. Nie są zbierane *ad hoc*. Stanowią jedynie część materiałów gromadzonych systematycznie przy badaniach całokształtu dziejów książki w Polsce XVI wieku. Odcinkiem tych prac jest studjum indywidualnych cech egzemplarzy książek owego czasu, dochowanych w naszych zbiorach. Idzie tu o cechy, że tak powiem, «użytkowe», a więc ślady, które pozostawili po sobie czytelnicy w postaci glos, uwag marginalnych (krytycznych czy pochwalnych) i t. p., lub właściciele w formie podpisów, pieczętek, exlibrisów, superexlibrisów. Odnotowując dokładnie wszystkie te *vestigia* nie pomijałem oczywiście i rękopiśmiennych dedykacyj. Ale, że do całkowitego zebrania materiałów, w tak szeroko zakreślonym zakresie, jeszcze daleko, wyłączam z mych notatek pewien fragment «ciekawszy» i dedykacje te — dedykuję Bibliotece Kórnickiej w jej stulecie, co tem chyba słuszniejsze, iż ilością pozycyj wysuwa się Ona w niniejszym zbiorze na pierwsze miejsce.

Wydawało mi się wszakże pożytecznem nietylko ogłoszenie «przypisań» nieznanych, lecz również rejestracja opublikowanych już dawniej. Nie definitywna, bo brak mi na to obecnie czasu, lecz obejmująca trzy większe grupy. Wciągnąłem tu przeto, rzecz jasna w skrócie, materiał wydrukowany dawniej przez Wierzbowskiego, Kota i przez siebie. Nie kuszę się natomiast jeszcze o przekartkowanie *Bibliografji* Estreichera; nietylko ze względu na potrzebną potemu ilość czasu, ile

w przekonaniu, iż niemal każde u nas badanie przeszłości poczyna się «zasięgnięciem języka» właśnie od Estreichera.

Ilościowo tak się przedstawia podany tu materiał. Z Biblioteki Kórnickiej (w dalszym ciągu używam skrótu *Kórn.*) pochodzi 35 pozycji, z Biblioteki Jagiellońskiej (*Jag.*) — 31, z Biblioteki Ossolineum (*Oss.*) — 16, z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (*B. Uniw. Warsz.*) — 15, z Biblioteki Akademii Umiejętności (*Akad. Um.*) — 8, z Bibl. Ord. Zamojskich (*Zamof.*) — 6, z Leningradzkiej Bibl. Publicznej (*Pet.*) — 5, z Bibl. Ord. Krasińskich (*Kraś.*) — 4, z Bibl. Archidiecezjalnej w Poznaniu (*B. Archid. Pozn.*) — 3, z Bibl. Opactwa w Mogile (*Mog.*) — 3, z Kijowskiej Bibl. Uniwersyteckiej (*Uniw. Kij.*) — 3, z Bibl. fund. W. Baworowskiego wraz z zbiorem Czarnieckiego (*Bawor.*) — 3, z Lwowskiej Bibl. Katedralnej (*B. Katedr. Lwow.*) — 2, z Bibl. Czartoryskich w Krakowie (*Czart.*) — 2, wreszcie 10 pozycji z 10-ciu różnych, częścią zagranicznych bibliotek — razem 147 pozycji. Tak ilość bibliotek, jak i cyfry pozycji na każdy z księgozbiorów przypadające, wskazują, że materiał jest bardzo fragmentaryczny i z łatwością może być uwielokrotniony.

Nieogłoszonych dotychczas dedykacyj publikuję tu 66, z nich niemal połowa — 30 — pochodzi z zasobów Biblioteki Jagiellońskiej. Dawne, zregestrowane tylko, jak wspomniałem, przejąłem: a. z *Bibliographia Polonica* Wierzbowskiego (skrót *W.*), w ilości 39; b. z *Silva Rerum* (skrót *SR.*), III., 1927, str. 36/37, 71/72, 179, 188/190 w ilości 32, w czym 31 ogłoszonych przeze mnie; c. z «Modrzewscianów» zebranych przez Prof. Kota w monografii o Fryczu (skrót *K.*) i w *Reformacji w Polsce*, V., 1929, zesz. 20, str. 116/119 w ilości 9.

Dedykujących autorów (tłumaczy i wydawców) wymieniam 88. Są tu dobre nazwiska i często obficie reprezentowane: Joachim Bielski (1 dedykacja), Birkowski (1), Konrad Gesner (1), Gliczner (3), Hozjusz (1), Klonowicz (1), Jan Łaski mł. (1), Modrzewski (9), Oczko (1), Patrycy Nidecki (4), Possewin (2), Reszka (3), Rojzjusz (4), Seklucjan (1), Skarga (2), Faust Socyn (1), Sokołowski (3), Warszewicki (3), Wolan (1), Wujek (5). Obdarowanych, czasem wielokrotnie i z różnych stron, jak Albrecht Fryderyk książę pruski (6 razy), Białobrzeski (3), Bornbach (3) i t. d., zwyż setki nazwisk. Są między nimi i sami autorowie (Hozjusz, Junga, Karnkowski, Kłodziński, Modrzewski, Oczko, Patrycy, Reszka i t. d.). Z ważniejszych osób wspomnieć można Grzegorza Pawła z Brzezin, Daniela Mikołajewskiego, Jana Ocieskiego, Jerzego Radziwiłła, Jerzego Joachima Rhetyka, króla Stefana, Piotra Dunina Wolskiego, króla Zygmunta Augusta. Materiał więc wcale różnorodny.

Układ jest abecadłowy wedle autorów, nazwiska obdarowanych wprowadziłem również w ten alfabet w postaci odnośników. W obrębie jednego autora idą po sobie dedykacje w porządku lat druków dedykowanych. Oddzielne pozycje składają się z dwu części. Po pierwsze z dedykacji, w formie oryginalnej (pisownię łacińską z wyjątkiem *nomina propria* osób i miejsc modernizowałem) jeśli jest nowa, lub

w postaci regestu, o ile już była publikowana. Przy regestach dodają tu u końca datę: w nawiasie jeśli przejęto ją z druku, bez nawiasu, jeśli jej autor dedykację datował. Na drugim miejscu wymieniam tytuł książki, na której dedykację położono, nie powtarzając nazwiska autora. Odnosi się to tylko do dedykacji nowych, przy regestach jest tylko powołanie się na źródło. Przy wszystkich pozycjach wymieniam tu także bibliotekę, jaka dany egzemplarz dedykacyjny przechowuje, i to w miarę możliwości z podaniem dokładnej sygnatury. Zwrócić atoli uwagę, że sygnatury «cimeljów» Bibl. Akademii Umiejętności są nowe i nie przeniesione jeszcze na egzemplarze książek, co nastąpi dopiero w parę tygodni po ogłoszeniu niniejszej notatki.

Te wstępne słowa kończę tymczasowem — bo jeszcze niejednokrotnie i równie prosto, choć niemniej serdecznie przyjdzie mi je powtarzać — podziękowaniem kierownikom księgozbiorów, którzy udostępni mi magazyny «cimeljów» powierzonych ich pieczy, w szczególności zaś Dyr. Ludwikowi Bernackiemu, Drowi Wacławowi Borowemu, X. Dyr. Edmundowi Majkowskiemu i Dyr. Janowi Muszkowskiemu.

A k a d e m j a krakowska p. nr. 43.

A l b r e c h t, książę pruski p. nr. 73.

A l b r e c h t Fryderyk, książę pruski p. nr. 12, 54, 56, 62, 119, 122.

A m i c i n u s, Stanisław.

1. Ded.: «Venerabili dno Mgro Thomae Rogalinio amico ac confratri suo in pignus amoris author dd.

Esse sui dederat monumentum et pignus amoris».

Na *Carmen in electionem Henrici Valesii*. Kraków, 1574. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4677.

A m p l i a s Soschinius, Jan.

2. Ded. Wojciechowi Staniszeviciusowi (1597). — SR. III. 188. nr. 1. — Kórn. *Cim. Qu.* 2756 *adl.*

A u r i f a b e r, Stanisław p. Cracoviensis.

B a r c i k, Jan p. nr. 70.

B a s s e u s z Szczebrzeszyna, Wojciech p. nr. 37.

B e r n a l l u s, Decius p. nr. 77.

B i a ł o b r z e s k i, Marcin p. nr. 91, 105, 132.

B i e l a w s k i, Tomasz.

3. Ded. Grzegorzowi Nigrowi (1591). — W. 2881. — Kórn. *Cim. Qu.* 2647.

B i e l s k i, Joachim.

4. Ded.: «Venerabili viro D. Basilio Golinio Artium Magistro &c. Autor primitias laborum suorum donat».

Na *Carminum l. I.* Kraków, 1588. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4659.

- Biesiekiński, Jan p. nr. 104.
- Birkowski, Fabjan.
5. Ded.: «Reverendo patri Clementi Wielicio S. Theologiae [senten]-
tionario Canonico S. Floriani &c. observandissimo[...] D[...]», części
w klamrach obcięte.
Na *Lacrymae in funere Annae Jagelloniae*. Kraków, 1596. 4^o. — Jag.
Cim. Qu. 4546.
- Blahutt, Wawrzyniec p. nr. 23.
- Blochinger, Kasper p. nr. 76.
- Błotnicki, Jan p. nr. 82.
- Boccius, Anzelm.
6. Ded. Kasprowi Drilingowi (1588). — SR. III. 188. nr. 2. — Kórn.
Cim. Qu. 2764.
- Bolognetti, Albert p. nr. 8.
- Borek, Krzysztof p. nr. 113.
- Bornbach, Stanisław p. nr. 89, 121, 130.
- Boruta, Leonard p. nr. 29.
- Borzewski, Mateusz p. nr. 131.
- Brutus, Jan Michał.
7. Ded. Benedyktowi Roznaj (1581). — W. 1558. — Muz. Nar. Krak.
(Czaps.).
- Brzeźnicki, Jakub.
8. Ded. dla Alberta Bolognettiiego, nuncjusza apostolskiego (1585).—
W. 1619. — Kraś.
- Buccella, Mikołaj p. nr. 14.
- Busgravius p. nr. 135.
- Bużeński, Hieronim p. nr. 79.
- Bzowski, Abraham.
9. Ded. «Bibliothecae Conventus sui nativi Crac. SS. Trinitatis auctor DD.». —
Na *Thesaurus laudum Deiparae super canticum Salve Regina*. Venezia,
1598. 4^o. — Oss. 1873.
- Conradz Świdnicy, Jan p. nr. 69.
- Cracoviensis (Aurifaber), Stanisław p. nr. 114.
- Cresvitijs (?) opat p. nr. 102.
- Cunardt, Jan p. nr. 10.
- Cureus, Achacy.
10. Ded. Janowi Cunardtowi, ławnikowi gdańskiemu. — W. 2443. —
Akad. Um. *Cim. Qu. 2007*.
11. Ded.: «Eruditione et virtute praestanti D. M. Iohanni Lidicio amico
suo autor ddt.». —
Na *Threnodia*. Gdańsk, 1564. 4^o. — Jag. *Cim. Qu. 4974*.

12. Ded. Albrechtowi Fryderykowi, księciu pruskiemu (1570). — S. R. III. 188. nr. 3. — Kórn. *Cim. Qu.* 2704/2712.
13. Ded.: Stanisławowi Wirzbińskiemu, opatowi paradyskiemu (1570). S. R. III. 188. nr. 3. — Kórn. *Cim. Qu.* 2955.
Dąbski, Stanisław p. nr. 60.
Dominikanie w Krakowie p. nr. 9.
Donius, Augustyn.
14. Ded.: «Viro clariss. et excellentiss. D. Nicolao Buccellae Sereniss. Regis Poloniae medico primario auctor in amoris signum D. D.». Na *De natura hominis*. Basel, 1581. 4^o. — Oss. 3592.
Driling, Kasper p. nr. 6.
Dudycz, Andrzej p. nr. 74.
Dziektarski, Mikołaj p. nr. 126.
Dzierżanowski, Andrzej p. nr. 15.
Eichius, Wawrzyniec p. nr. 85.
Ephorus, Anzelm p. nr. 68.
Eutropius z Szadka, Gabrjel.
15. Ded. Andrzejowi Dzierżanowskiemu, opatowi wągrowieckiemu (1583). — SR. III. 188. nr. 4. — Kórn. *Cim. Qu.* 2503.
Faunteus, Wawrzyniec Artur.
16. Ded. Janowi Dymitrowi Solikowskiemu, arcybiskupowi lwowskiemu (1589). — W. 2853. — Kraś.
17. Notatka skreślona: «In usum Auctoris», poczem ded.: «Rmo D. Cypriano [Wiliski] suffraganeo Viln. Auctor DD.». Na *Apologia*. Cöln, 1589. 8^o. — Oss. 4398.
18. Ded.: «Coll^o Caliss. Auctor». Na *Refutatio descriptionis Coene Dominicae*. Poznań, 1590. 4^o. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 9. 6.
19. Ded.: «Generoso D. Odelkouski Laur. Artur Faunteus amoris ergo dd.». Na *Disputatio de D. Petri et Romani pontificis in ecclesia Christi principatu*. Poznań, 1583. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4577.
Fickler, Jan Baptysta.
20. Ded.: «Rdo in Christo Patri ac Dn^o D. Quirino Abbati Coenobii Degerenseani Dn. suo faventiss^o Joan Baptista Ficklerus D. etc. studium et operam suam deferen...». Na Ficklera niemieckiem tłumaczeniu Stanisława Hozjusza *Confession*. Dillingen, 1572. 2^o. — Kórn. *Cim. F.* 4004.
Frankenberger, Andrzej.
21. Ded. Konradowi a Suchten, senatorowi gdańskiemu (1570). — W. 2550. — Kraś.

Friedewald, Michał.

22. Ded.: «Dem Ehrhafften Symon Hynnncze der Kogl. mt. &c. Czeuck-schreiber meynem gutten freynde Mychhel Frydewallth».
Na *Accusatio criminalis contra rebelles*. Kraków, 1569. 4^o. — Jag. Cim. Qu. 4676.
23. Ded.: «Dem Ehrhafften Lorencz Blahutte mejnem guten freunnde».
Na klocek złożonym z dwu dzieł Friedewalda: a. *Die gemeine Apweichunge der Lande Preusen*. Kraków, 1578. 4^o. — b. *Das ander Buch warhafter beschreibungen der Preuschen geschichten*. [Grodzisk, 1579]. 4^o. — Jag. Cim. Qu. 5033/5034.

Frisling, Bartłomiej p. nr. 103.

Garbacki Kozak, Florjan p. nr. 64.

Gesner, Konrad.

24. Notatka: «Antonii Schneebergeri Tigurini Heluetij medici physici est anno 1565 a Gesnero per nobilissimum patronum nostrum D. Andream Schadcouium transmissus»; znajdują się w tym egzemplarzu liczne zapiski Schneebergera, dotyczące jego stosunków naukowych z Gesnerem.
Na *De omni rerum fossilium genere libri opera C. Gesneri editi*. Zürich, 1565. 8^o. — Jag. Cim. O. 974.

Gliczner, Erazm.

25. Ded. Walentemu Kuczborskiemu, kanonikowi krakowskiemu (1565). — W. 263. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 9. 30.
26. Ded. Andrzejowi Zernickiemu (1595) — W. 642. — B. Uniw. Warsz. 28. 3. 4. 41.
27. Ded.: «Dignissimo Viro eruditione insigni, virtute praestanti Dno Martino Gratiano illustris Dni Andreae Lesczinski palatini Brestensis Kuia [viensis ministro ddt Author 4 Junij A^o 1599]», słowa zamknięte klamrami, dopisane inną ręką (Gracjana?), która w ten sposób uzupełnia autograf obcięty przez intrologatora. (1599).
Na *Appellatia*. Królewiec, 1598. 4^o. — Oss. 4976.

Gnapheus, Wilhelm.

28. Ded. Jerzemu Joachimowi Rhetykowi (1541). — W. 1182. — Zamoj.

Golinus, Bazyli p. nr. 4.

Goritius, Szymon.

29. Ded.: «Generoso Domino Leonardo Borutae Maioris Cancellariae Regni Poloniae notario etc., moecenati suo Auctor huius libelli».
«Hunc tibi Goritius mittit pro munere librum,
Quo canit Ecclesiae, tristia fata, Dei.
Non petit aera; cupit saltem, si dignus amori,
Indignos etiam diligit ipse Deus.
Divitias alii quaerant, ego pauper amicos.
Cinctus amicorum copia dives ero;

Hi mihi sunt fortes adverso tempore muri.

Sis tutor causae, chare Boruta, meae».

Na *Quaerimonia ecclesiae Christi sponsae*. Kraków, 1567. 8°. — Oss. 5144.

G ó r s k i, Jakub.

30. Notatka: «Fri Bartholomeo Premisl. S. Th. Bacc. Rdus D. Gorscius Autor huius libri dono dedit».

Na *Pro tremenda et veneranda Trinitate*. Cöln, 1585. 8°. — Oss. 5169.

G o r y ń s k i, Benedykt p. nr. 145.

G r a c j a n, Marcin p. nr. 27.

G r i g a n t u s, Jan p. nr. 40.

G r o c h o w s k i, Stanisław.

31. Ded.: «Rndo in Chro Patri Dno Petro Valigorski ppto Neocorcinensi etc. Stanislaus Grochowius hunc librum recenti opera sua suscritatum [?] ami...»; dalej obcięte.

Na Andrzeja Lubelczyka *Bellum theologicum* w wydaniu Stan. Grochowskiego. Kraków, 1597. 4°. — Kórn. *Cim. Qu.* 2342.

32. Ded.: «Illustri et admod. Rndo D. Michaeli Maliszewski divina providentia Abbati Calui montis S. Crucis dno et benefactori suo Stanis. Grochowskj.»

Na *Scieżka pobożnego chrześcianina przekładania S. Grochowskiego*. Kraków, 1600. 4°. — Jag. *Cim. Qu.* 4673.

G r o d z i c k i, Stanisław.

33. Ded. Andrjanowi Jundze (1587). — SR. III. 189. nr. 5. — Kórn. *Cim. Qu.* 2600.

34. Ded. Kolegjum Poznańskiemu Tow. Jezusowego (1592). — SR. III. 189. nr. 5. — Kórn. *Cim. Qu.* 2608.

35. Ded.: «Panu Witkowskijemu autor dd. amicitiae ergo».

Na *O poprawie kalendarza*. Wyd. III. Wilno, 1589. 4°. — Oss. 5450.

G r z e g o r z Paweł z Brzezina p. nr. 61.

G r z e p s k i, Stanisław.

36. Ded.: «Doctissimo viro D. Melchiori Pudlowski Sacrae Regiae Maie^{tis} a secretis Domino et amico multis nominibus colendo autor ddt.»; w tekście własnoręczne poprawki autora.

Na *De multiplici siclo et talento hebraico*. Antwerpen, 1568. 8°. — Jag. *Cim. O.* 919.

H e r b e s t, Jan p. nr. 58.

H e r b e s t, Stanisław.

37. Ded. Wojciechowi Basseusowi z Szczepieszyna, Duchakowi krakowskiemu (1564). — W. 2447. — Bawor.

Por. także nr. 124.

H e n i k, Paweł p. nr. 95.

H e r m e l, Mikołaj p. nr. 87.

- Hippius, Fabjan p. nr. 116.
 Hosius, Stanisław.
38. Ded. Spytkowi Jordanowi, wojewodzie krakowskiemu (1558). — W. 2321. — Zamoj.
 Por. także nr. 86, 144.
 Hyacinthus z Wilna, Bazyli.
39. Ded. Janowi Semanowi, mieszczaninowi krakowskiemu (1580). — SR. III. 189. nr. 6. — Kórn. *Cim. Qu.* 2930.
 Hynncze, Szymon p. nr. 22.
 Jan N. rektor szkoły w Królewcu p. nr. 120.
 Jezuici w Kaliszu p. nr. 18.
 Jezuici w Poznaniu p. nr. 34.
 Jordan, Spytek p. nr. 38.
 Isinder, Melchjor.
40. Ded.: «Clarissimo viro D. Ioanni Griganti artium et philosophiae Magistro... Melchior ddt.».
 Na Joachima Camerariusza *De invocatione sanctorum* przekładu Isindera. Królewiec, 1546. 8°. — Jag. *Cim. O.* 567.
 Por. także nr. 66.
 Junga, Hadrjan.
41. Ded. dla Stanisława Sokołowskiego (1589). — W. 542 (w indeksie podaje mylnie, że ded. pochodzi od Melchjora Prakoviusa). — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 4. 39.
42. Ded.: «R. D. Stanislao Lubarth Canco Gutstadie».
 Na *Artes et imposturae novi evangelii magistrorum thesibus comprehensae, discutiendae in Coll. Posn. Soc. Jes. praeside H. Iungio respondente Melchiore Prakouio*. Poznań, 1589. 4°. — Jag. *Cim. Qu.* 4588.
43. Ded.: «Inclytae Academiae Cracouiensi parenti et altrici studiorum suorum Auctor gratitudinis ergo ddt.».
 Ta sama dedykacja powtarza się na razem oprawnych dwu dziełkach Jungi: a. *Synopsis novi evangelii*. Poznań, 1595. 4°. — b. *Epistolae Ioannis Capri confutatio*. Poznań, 1593, 4°. — Jag. *Cim.* 4594/4595.
44. Ded. Walentemu Wargockiemu, dziekanowi lwowskiemu (1595). — SR. III. 71. nr. 25. — B. Katedr. Lwow. G. 7.
 Por. także nr. 33.
 Jurgiewicz, Andrzej.
45. Ded. Janowi Leopolicie (1591). — W. 563. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 8. 11.
 Karnkowski, Stanisław.
46. Ded. «Stanislaus Carnowski E. W. Autor Rmo D. Georgio Raduilo Coadiutori E. Wilnen. D. D.».
 Na klocek, opatrzonym superexlibrisem Karnkowskiego, złożonym z a. *Constitutiones in synodo dioec. Wladislaviensi*. Acc. S. Karnkowski:

Admonitiones. Cöln, 1572. 8°. — b. M. Kromer: *Catecheses*. Cöln. 1571. 8°. — c. M. Kromer: *Sermones tres*. Cöln, 1566. 8°. — Akad. Umiej. Cim. 74/76.

Por. także nr. 108.

Kiełpiński, Maciej p. nr. 133.

Kłodziński, Maciej.

47. Ded. Marcinowi z Wolborza wikaremu kość. ś. Anny (1583). — W. 442. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 3. 13.

48. Ded. Janowi Tarnawskiemu prepozytowi włocławskiemu i łączycykiem, kanonikowi krakowskiemu, referendarzowi koronnemu, 1585. — W. 442. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 4. 10.

49. Ded.: «Rndo domino Bortholomeo Zauaczkj Cracouiens., Plocen. Canco, S. R. M. Secretario, in pignus perpetui amoris Autor Con... suo obsermo dedit. Crac. 8. Januarij A. D. 1584».

Na Kłodzińskiego łacińskim tłumaczeniu Hieronima Siriniusia *De modo acquirendae divinae gratiae*. Kraków, 1583. 4°. — Jag. Cim. Qu. 4471.

50. Ded.: «Rdo dno dno Stanislae Rescio SRM Secretario &c dno Amico ac fautori suo obsermo Autor in pignus perpetui amoris et observantiae dedit».

Na egzemplarzu dzieła wyżej wymienionego. — Jag. Cim. Qu. 4472.

51. Ded.: «Author Mgro Nicolao donavit».

Na egz. dzieła wyżej wymienionego. — Kórń. Cim. Qu. 2266.

Por. także nr. 125.

Klonowicz, Sebastjan.

52. Ded. Wawrzyńcowi Starnigeliusowi, prof. zamojskiemu (1587). — W. 1942. — Zamoj.

Knobelsdorf, Eustachy.

53. Ded.: «Magnifico atque illustri domino Ioanni Oczies[kij] supremo cancellario, ducatus osuieczimensis [...], Zatorien. nec non succamenario et gener. Cracouiens., Sandomirensi, Olstenensique etc. capitaneo dno suo gratiosissimo Eustac[huis]...»; części zamknięte w klamrze obcięta intrologator.

Na *Ecclesia catholica afflicta*. Nissa, 1557. 4°. — Oss. 7382.

Kochler Barski ze Śremu, Andrzej p. nr. 139.

Korzborch (Kuczborski?), Walenty p. nr. 75.

Koslicius, Walenty p. nr. 63.

Kraków, rada miasta p. nr. 67.

Krasiński, Stanisław p. nr. 101.

Kuchler, Jakub.

54. Ded. Albrechtowi Fryderykowi księciu pruskiemu (1568). — SR. III. 189. nr. 7. — Kórń. Cim. Qu. 2535.

Kuczborski, Walenty p. nr. 25. 75.

Kumelscius, Marcin p. nr. 127.

- Laurinius, Henryk p. nr. 90.
 Łaski, Jan mł.
55. Ded. Wolfgangowi Peristerusowi (1552). — W. 2270. — Uniw. Wrocław.
- Leopolita, Jan p. nr. 45.
 Leszczyński, Andrzej p. nr. 27.
 Leszczyński, Wacław p. nr. 99.
 Lidicius, Jan.
56. Ded. Albrechtowi Fryderykowi księciu pruskiemu (1564). — SR. III. 189. nr. 8. — Kórn. *Cim. Qu.* 2548.
 Por. także nr. 11.
- Lilia, Piotr.
57. Ded. Dobiesławowi Przyborowskiemu pisarzowi grodzkiemu (1582). — SR. III. 189. nr. 9. — Kórn. *Cim. Qu.* 2260 *adl.*
58. Ded. Janowi Herbestowi (1582). — SR. III. 71. nr. 29. — B. Katedr. Lwow. *G.* 3.
59. Ded.: «Excellentiss^o Dno Stanislaw Zawaczki cognomento Pico Phiae et Medicinae Doctori A. dd.».
 Na *De Deo trino et uno oratio*. Kraków, 1582. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4466.
60. Ded.: «Rndo Dno Stanislaw Dąbski Canco Luceorien. A. dd.».
 Na *Salomon sive pro religione catholica*. Kraków, 1588. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4519.
- Lismanin, Franciszek.
61. Ded. Grzegorzowi Pawłowi z Brzezina, 1559. — W. 1380. — Zamoj.
62. Ded. Albrechtowi Fryderykowi księciu pruskiemu (1565). — SR. III. 189. nr. 10. — Kórn. *Cim. O.* 290.
- Lubarth, Stanisław p. nr. 42.
 Lwowa, Maciej ze p. nr. 141.
 Macer, Jan Grzegorz.
63. Notatka: «Excell. Ioannes Gregorius Macer Valentino Koslicio 11 Julij tristissimo licet casu uxoris suae turbatus hilari tamen fronte d. d.».
 Na Teofrasta Paracelsa *Archidoxae ll. X annotationibus per Io. Gr. Macrum adiectis*. Kraków, [1569]. 4^o. — Oss. 12103.
64. Ded.: «Floriano Garbaczki Kozak, Amico fratri suo, Ioas Gregorius Macer ddt. Iucundi pignus amoris et veteris fidei.»
 Na egzemplarzu wyżej wymienionego dzieła. — Jag. *Cim. Qu.* 4634 *adl.*
- Makowski, Sebastjan.
65. Ded.: «Dno Foelici Zebrowskj amicorum max^o Seb. Makowskj dedit.»
 Na *Oratio de sacerdotii dignitate*. Wilno, 1592. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 4788.
- Maliszewski, Michał p. nr. 32.

Micanus, Stefan p. nr. 111.

Mikołaj magister p. nr. 51.

Mikołajewski, Daniel p. nr. 142.

Mochinger, Henryk p. nr. 115.

Modrzewski, Andrzej Frycz.

66. Ded. Melchjorowi Isinderowi z Świdnicy, prof. królewickiemu (1543). — K. I. 9. — B. Państw. w Dreźnie.

67. Ded. Radzie m. Krakowa (1546). — K. IV. 3. — Bawor.

68. Ded. Anzelmowi Ephorinowi, lekarzowi krakowskiemu (1546). — K. IV. 13. — B. Państw. w Monachjum.

69. Ded. Janowi Conradowi z Świdnicy (1546). — K. V. 7. i W. 1241. — Przeźdź.

70. Ded. Janowi Barcikowi (1546). — K. V. 8. — Brunsberga.

71. Ded. Danielowi Schilingowi (1551). — K. VII. 8. — Wrocł. miejs.

72. Ded. królowi Zygmunutowi Augustowi, 1551. — *Reformacja w Polsce*, V, 1929, zesz. 20, str. 116/119. — *Jag. Cim. O.* 430.

73. Ded. Albrechtowi księciu pruskiemu (1554). — K. IX. 16. — B. Uniw. Królew.

74. Egzemplarz autorski dla Andrzeja Dudycza, 1565. — K. XII. 55. — B. Król. Stockholm.

Por. także nr. 106.

Moller, Henryk.

75. Ded. Walentemu a Korzborch. (Kuczborskiemu?), kanonikowi warmijskiemu (?), (1552). — W. 1294. — Pet.

Muncerus, Andrzej.

76. Ded.: «Casparo Blochingero collegae suo autor amicitiae ergo ddt.».

Na *Elegiarum ll. IV.* Królewiec, 1550. 8°. — *Kórn. Cim. O.* 287.

Muretus, Antoni Franciszek.

77. Notatka: «Mihi Decio Bernallo orationem hanc eruditissimus Muretus propriis manibus, quae sua est benevolentia, dono dedit».

Na *Ad Pium V oratio Sigismundi Augusti reg. Pol. nomine habita.* Roma, 1567. 4°. — *Czart. Cim. 124. II.*

Mylius, Jan.

78. Ded. Feliksowi Sieprciusowi (Sierpskiemu), prof. krakowskiemu, 1564. — W. 2457. — Pet.

79. Ded. Hieronimowi Bużeńskiemu (1565). — W. 2472. — Uniw. Kijow.

80. Notatka: «29 Octob. Anno eodem ipsi Georgio Tannero I. C. ab ipso autore Vienne donatus».

Na *Sigismundo Augusto Pol. reg. victoria de Moschis reportata &c.* Wien, 1564. 4°. — *Akad. Um. Cim. Qu.* 2040.

Myrecus, Jakub Antoni.

81. Ded. «Excellenti d^o M. Martino Wadouio Phliae Docto. Minoris Collegii Collegae d^o amm suo obs^o Author ddt.».
Na *Samuel pacificus*. Kraków, 1600. 4^o. — Oss. 10677.

Naborowski, Daniel.

82. Ded.: «Nobiliss^o D. Ioanni Błotnicki autor d. m.».
Na *De venenis*. Basel, 1594. 4^o. — Oss. 10718.

Niegoszewski, Stanisław.

83. Ded.: «R. Pio et Eruditio Viro P. Saucizio S. J. A. L. lib. [...] Do. Dic.»; części w klamrze obcięte przez introligatora.
Na *Laterna Poloniae*. Kraków, 1599. 4^o. — Oss. 8375.

Niger, Grzegorz p. nr. 3.

Ocieski, Jan p. nr. 53.

Odelkowski p. nr. 19.

Oczko, Wojciech.

84. Ded. Andrzejowi Patrycemu Nideckiemu (1581). — W. 1565. — Uniw. Kijow.
Por. także nr. 141.

Oderborn, Paweł.

85. Ded. Wawrzyńcowi Eichiusowi, sekretarzowi m. Rygi (1581). — SR. III. 189. nr. 11. — Kórn. *Cim. Qu. 2571*.

Opmeer Amstelredamus, Piotr ab.

86. Ded.: «Reverendiss^o in Chr^o patri ac illustriss^o S. R. E. Cardinali Stanislao Hosio Epo Warmiensi suo plurimum observando auctor DD.».
Na *Officium missae*. Antwerpen, 1570. 8^o. — Jag. *Cim. O. 957*.

Ostroróg, Jan p. nr. 138.

Ostroróg, Waclaw.

87. Ded. Mikołajowi Hermelowi (1560).—W. 2367. — Bawor.

Ostrowski, Stanisław.

88. Ded.: «Admodum Rndo domino Abbati [nadpisano inną ręką: Abb. Zaianczkowski] Vangrouecensi auctor dat.».

Na *De Trinitate l. I*. Poznań, 1591. 4^o. — Kórn. *Cim. Qu. 2516 a*.
Por. także nr. 129.

Otwinowski, Erazm.

89. Ded. Stanisławowi Bornbachowi, (1589). — SR. III. 189. nr. 12. — Kórn. *Cim. Qu. 2646*.

Pancratius, Baltazar.

90. Ded.: «Dn. Henrico Laurinio, Elbingae nunc ocianti, amico, futuro Academico virtutis & pietatis studioso mittit autor».
Na *Apophoreta Elisabethae Botgerinae mortuae Elbingae*. Toruń, 1597. 4^o. — Czart. *Cim. 116. II*.

Patrycy, Nidecki Andrzej.

91. Egzemplarz dedykacyjny Marcina Białobrzeskiego (1583). — SR. III. 37. nr. 15. — Mog. bez sygn.
92. Ded.: «Iac. Bresnicio amico opt. Auctor».
Na *Notae in duas Ciceronis orationes ad I. Zamoscium*. Kraków, 1583. 4^o. — B. A. Pozn. VII. 73. b.
93. Ded.: «Iac. Bresnicio amico opt. Auctor».
Na *Notae in duas Ciceronis orationes ad Miscovium*. Kraków, 1583. 4^o. — B. A. Pozn. VII. 73. c.
94. Ded.: «PE. VOLSCIO DVNINO EUISC. PLOCEN. PRINC. BENIGNISS. Auctor».
Na egz. dziełka wyżej wymienionego. — Jag. *Cim. Qu.* 4479.
Por. także nr. 84.

Peristerus, Wolfgang p. nr. 55.

Piskorzewski, Mateusz.

95. Egzemplarz autorski dla Pawła Henika, lekarza krakowskiego (1597). — SR. III. 189. nr. 13. — Kórn. *Cim. Qu.* 2343.

Possevino, Antoni.

96. Ded.: «Bono Socolovio malus Posseuinus».
Na *Davidis Chytraei imposturae &c.* Ingolstadt, 1581. 8^o. — B. Archid. Pozn. XVI. 2170 a.
97. Ded.: «Rmo D. Rescio Abb. Andreouiensis».
Na *Atheismi Lutheri*. Wilno, 1586. 8^o. — Oss. 12964.

Plaza, Tomasz p. nr. 143.

Prakovius, Melchjor p. nr. 40.

Premisliensis, Bartłomiej p. nr. 30.

Przyborowski, Dobiesław p. nr. 57.

Pudłowski, Melchjor p. nr. 36.

Quirinus opat w Tegernsee n. nr. 20.

Raab, Justus.

98. Ded. Srzeńskiemu, kanonikowi warszawskiemu (1586). — SR. III. 189. nr. 14. — Kórn. *Cim. Qu.* 2599.

Radziwiłł, Jerzy p. nr. 46.

Ramus z Rygi, Tomasz.

99. Ded.: «Illustri ac Gnoso Dno Wenceslao Liesczijnskij a Lieschno, Libero Baroni in Golüchow, Castellanidae Sremensi &c. Dno suo gratiosiss. offert Author».
Na *Successionis legitimae subsequencia*. Heidelberg, 1593. 4^o. — Jag. *Cim. Qu.* 5322.

Reszka, Stanisław.

100. Ded.: «Rmo Dno Epo Plocensi [Petro Dunin Wolski] Author».
Na *Stanislai Hossii vita*. Roma, 1587. 8^o. — Jag. *Cim. O.* 733.

101. Ded.: «R. D. Stan. Kraszinskij Archid: Author». Na *Ministromachia*. Kraków, 1591. 8°. — Jag. *Cim. O.* 311.
102. Ded.: «Rj. D. Abbati Cresvitio [?] Autor». Na *Spongia*. Napoli, 1592. 4°. — Akad. Um. *Cim. Qu.* 2168.
- Reusmann, Jan.
103. Ded. Bartłomiejowi Frislingowi (1571). — W. 2561. — Pet. Por. także nr. 50, 97.
- Rheticus, Jerzy Joachim p. nr. 28.
- Rogalinus, Tomasz p. nr. 1.
- Rościszewski, Wojciech.
104. Ded.: «...Rdo M. Ioann. Biesiekirskij autor... amoris ergo»; ponadto notatka XVII w. «Auctor P. Albertus Rosciszewski S. J. ex Alegambe». Na *Ad orationem Andreae Volani Ioannis Bobola* [pseud.] *responsio*. [Wilno]. 4°. — B. Archid. Pozn. X. 33. f.
- Rosselius, Hannibal.
105. Egzemplarz dedykacyjny dla Marcina Białobrzeskiego. — SR. III. 37. nr. 20 b. — Mog. bez sygn.
- Roysius, Piotr.
106. Ded. Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu (1563). — SR. III, 189. nr. 15. — Kórn. *Cim. Qu.* 2728.
107. Ded. Janowi Warce (z Warki), (1563). — SR. III. 189. nr. 15. — Kórn. *Cim. Qu.* 2728.
108. Ded. Stanisławowi Karnkowskemu. (1563). — W. 240. — B. Uniw. Warsz. 28. 3. 4. 32 lub 33.
109. Ded.: «Ioanni Turobinio iurisconsulto, iurisque prudentiae professori disertissimo discipulo et auditori suo monumentum et pignus amoris Auctor. D. D.». Na *Decisiones*. Kraków, 1563. 4°. — Jag. *Cim. Qu.* 4649.
- Różanka (Rosatus), Stanisław.
110. Ded. Antoniemu Scheebergerowi, lekarzowi krakowskiemu (1559). — W. 1374. — Uniw. Kijow.
- Roznaj, Benedykt p. nr. 7.
- Samboritanus, Grzegorz.
111. Ded. Stefanowi Micanusowi (1564). — W. 2459. — Zamoj.
112. Ded.: «M. Ioanni Veliciano S. D. Ut verum esse innotescat, quod Zoili de me garrere solent, quasi tabernas frequentem: cum perlegeris haec, agnosces effectus plane tabernarios. Nam, quod ad suppetias mihi ferendas attinet, nolo illas mihi feras, si tibi, mi Ioannes, Polymnia oratrix non persvaserit. Vale, et ut iudex bonus antequam rem cognoscas, ne iudicato. M. Gregorius Sambor». Poczem «Zoili, quia nunquam sunt in tabernis plura in laudem Academiae nostrae [?] scribunt: nos tabernarii, rarius et minus scribere solemus». Na odwrocie zaś k. tyt.

«Venerabili Domino Ioanni Velicio Canonico S. Annae, Collegae Maiori, amico suo, Polymniam Musam commendat».

Na *Polymnia*. Kraków, 1564. 8°. — Jag. *Cim. O.* 1093.

113. Ded. Krzysztofowi Borkowi, prepozytowi kaplicy królewskiej na zamku krakowskim (1571). — SR. III. 189. nr. 16 i przedruk E. XXVII. D. III. — Kórn. *Cim. O.* 185.

S a m o s a r z i u s, Baltazar.

114. Ded.: «Pro Mgro Stanislao Cracouiensi Collegiato Maiori Collegij artistarum praeceptore meo colendissimo».

Na *Iudicium astronomicum anni 1521*. [Włochy, 1520/1521]. 4°. — Kórn. *Cim. Qu.* 2914.

S a r n i c k i, Stanisław p. nr. 123.

S a w i c k i, Kasper p. nr. 83.

S c h i l i n g, Daniel p. nr. 71.

S c h n e e b e r g e r, Antoni p. nr. 24, 110.

S c h o b e r, Ulryk.

115. Ded. Henrykowi Mochingerowi (1592). — W. 1750. — Pet.

116. Ded. Fabjanowi Hippiusowi (1594). — W. 2933. — Zamoj.

S c h o n e u s, Andrzej.

117. Ded. Piotrowi Weinerowi, opatowi zęgańskiemu (1587). — SR. III. 190. nr. 17. — Kórn. *Cim. Qu.* 315.

118. Ded.: «Illustrissimo Gabrieli Comiti a Tenczin dno suo».

Na *Panegyricus ad Franciscum Dittrichstain*. Kraków, 1600. 4°. — Oss. 15132.

S c h r e c k i u s, Walenty.

119. Ded. Albrechtowi Fryderykowi księciu pruskiemu (1599). — SR. III. 190. nr. 18. — Kórn. *Cim. Qu.* 2714.

120. Ded. Janowi N., rektorowi szkoły królewieckiej (1559). — W. 2347. — Gimn. Toruń.

S c h u t z, Kasper.

121. Ded. Stanisławowi Bornbachowi (1563). — W. 2431. — Akad. Umiej.

S e k l u c j a n, Jan.

122. Ded. Albrechtowi Fryderykowi księciu pruskiemu (1568). — SR. III. 190. nr. 19. — Kórn. *Cim. O.* 292/294.

S e m a n, Jan p. nr. 39.

S i e n i e Ń s k i, Jan.

123. Egzemplarz dedykacyjny *Descriptio* Stanisława Sarnickiego, napisanej na podstawie materiałów Sienieńskiego, dla króla Stefana Batorego. — SR. III. 179 (notatka S. Bodniaka). — Kórn. *Cim. F.* 4017.

S i e p r c i u s, Feliks p. nr. 78.

Skarga, Piotr.

124. Ded. Stanisławowi Herbestowi (1582). — SR. III. 190. nr. 20. — Kórn. *Cim. O.* 251.
125. Ded.: «Admod. Rdo Dno D. Mathiae Klodzinskij Canco Crac. Secret. R. Mtis author dd.».
Na *Artes duodecim.* Wilno, 1582. 4^o. — Akad. Um. *Cim. Qu.* 2056.
Por. także nr. 147.

Słachcinius, Marcin.

126. Ded.: «Nobili et generoso domino Nicolao Dziektarski Dno et amico charissimo author D. D.».
Na *De foelici Cracoviam adventu Sigismundi III Pol. reg.* Kraków, 1587. 4^o. — Akad. Um. *Cim. Qu.* 2174.
127. Ded.: «Venerabili et erudito viro Dno Martino Kumelscio phiae Doctori Dno et amico charissimo et honorando Author d. d.».
Na egzemplarzu wyżej wymienionego dziełka. — Oss. 15690.
128. Ded.: «Venerabili et erudito viro Dno Clementi Wielicio phiae Doctori, Ecclesiae S. Annae Decano, Dno et amico chariss. et honoran. author. d. d.».
Na egzemplarzu wyżej wymienionego dziełka. — Jag. *Cim. Qu.* 4504.

Śmiglecki, Marcin.

129. Ded. Stanisławowi Ostrowskiemu, opatowi przemęckiemu (1596). — SR. III. 190. nr. 21. — Kórn. *Cim. Qu.* 2625.

Socyn, Faustus.

130. Ded.: «Nobiliss. viro Domino Stanislao Bornbachio civi Gedanensi...»; dalej obcięta przez intrologatora.
Na *Refutatio libelli quem Iacobus Vuiekus edidit de divinitate Filii Dei et Spiritus Sancti.* [Kraków]. 1594. 8^o. — Kórn. *Cim. O.* 312.

Sokołowski, Stanisław.

131. Ded. Mateuszowi Borzewskiemu, opatowi łądzkiemu (1580). — W. 389. — B. Uniw. Warsz. 28. 2. 5. 32.
132. Egzemplarz autorski dla Marcina Białobrzeskiego (1583). — SR. III. 37 nr. 27. — Mog. bez sygn.
133. Ded. Maciejowi Kiełpińskiemu, kantorowi wrocławskiemu, kanonikowi kruszwickiemu (1586). — W. 503. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 8. 5.
Por. także nr. 41, 96, 140.

Solikowski, Jan Dymitr.

134. Ded. «Simoni amico» (1562). — SR. III. 190. nr. 22. — Kórn. *Cim. O.* 316.
Por. także nr. 16.

Srzenensis kanonik warszawski p. nr. 98.

Staniszevicius, Wojciech p. nr. 2.

Starnigelius, Wawrzyniec p. nr. 52.

Stefan Batory król p. nr. 123.

- Suchten, Konrad a p. nr. 21.
 Swinarski, Adam.
135. Ded. «Rdo Patri Busgrauio Societ. Jesu A. D.».
 Na *Theoria calendariorum*. Würzburg, 1594. 4°. — Kraś. Cim. 24.
 Szadkowski, Andrzej p. nr. 24.
 Szczepanowski, Tomasz p. nr. 137.
 Szczerbic, Paweł.
136. Ded. Janowi Zaleskiemu, rajcy lwowskiemu (1581). — W. 406. —
 B. Uniw. Warsz. 28. 3. 3. 12.
 Szymon «amicus» Jana Dymitra Solikowskiego p. nr. 134.
 Szyszkowski, Marcin.
137. Ded.: «Generoso ac Nobili Dno Thomae Szczepanowskj D. et
 Amico obsmo Auctor dd.».
 Na *In obitum Annae Pol. et Svec. reginae oratio*. Kraków, 1599. 4°. —
 Jag. Cim. Qu. 4568.
 Tanner, Jerzy p. nr. 80.
 Tarnawski, Jan p. nr. 48.
 Tęczyński, Gabrjel p. nr. 118.
 Turnowski, Jan.
138. Ded. Janowi Ostrorogowi (1591). — W. 1742. — Pet.
 Turobinus, Jan p. nr. 109.
 Wadovius, Marcin p. nr. 81.
 Waligórski, Piotr p. nr. 31.
 Wargocki, Walenty p. nr. 44.
 Warka, Jan p. nr. 107.
 Warszewicki, Krzysztof.
139. Ded.: «Doctissimo viro Dno Andreae Coclero Sremensi [poprawione na:
 Barskj Iuris] V. Doctori &c. &c. Auctor dd.».
 Na *Memorabilium rerum descriptio*. Kraków, [1586]. 4°. — Akad. Um.
 Cim. Qu. 2068.
140. Ded. Stanisławowi Sokołowskiemu (1583). — W. 448. — Bibl.
 Uniw. Warsz. 28. 1. 3. 27.
141. Ded. Wojciechowi Oczce (1587). — W. 521. — B. Uniw. Warsz. 28.
 3. 4. 35.
 Weiner, Piotr p. nr. 117.
 Welicianus, Jan p. nr. 112.
 Wielicius (Krupius), Klemens p. nr. 5, 128.
 Wiliski, Cyprjan p. nr. 17.
 Wirzbiński, Stanisław p. nr. 13.
 Witkowski p. nr. 35.

Wolan, Andrzej.

142. Ded.: «Doctrina ac pietate praestanti Vi[ro] Dno Danieli Nicolaieuo uerbi diu[ini] in Radzieiouia fido Ministro amico charissimo et observando Autor misit».

Na *Meditatio in epistolam Pauli ap. ad Ephesios*. Wilno, 1592. 4°. — Oss. 18070.

Wolborza, Marcin z p. nr. 47.

Wolski, Piotr Dunin p. nr. 94, 100.

Wujek, Jakub.

143. Ded. Tomaszowi Płazie, kanonikowi wiślickiemu (1577). — W. 347. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 4. 50.

144. Ded.: «Illmo D. D. Stanislao Hosio Cardinali S. R. F. &c. Autor obseru. ergo.».

Na *Brevis missae sacrificii assertio*. Cöln, 1577. 8°. — Jag. Cim. O. 616.

145. Ded.: «Rndo D. Benedicto Gorynski Canonico Po [...]. Author dd.».

Na egzemplarzu wyżej wymienionego dziełka. — Kórn. Cim. O. 431.

146. Ded. Maciejowi ze Lwowa, dziekanowi kaliskiemu, kanonikowi lwowskiemu (1579). — W. 378. — B. Uniw. Warsz. 28. 1. 5. 23.

147. Ded.: «R. P. Scarga».

Na *Ewangelje i epistoły niedzielne*. Kraków, 1593. 12°. — Jag. Cim. O. 995.

Zajączkowski, Wojciech p. nr. 82.

Zaleski, Jan p. nr. 136.

Zawacki, Bartłomiej p. nr. 49.

Zawacki, Stanisław Picus p. nr. 59.

Żebrowski, Feliks p. nr. 65.

Żernicki, Andrzej p. nr. 26.

Zygmont August król p. nr. 72.

Kazimierz Piekarski

PROJEKT USTAWY O SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH,
opracowany przez Warszawskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.

§ 1. Celem ustawy bibliotecznej jest podniesienie poziomu kultury ogółu, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej i usprawnienia zawodowego, oraz dostarczenie mu szlachetnej rozrywki zapomocą udostępnienia dobrej książki.

§ 2. Dla realizacji tego celu ma być zorganizowana sieć bibliotek publicznych, zapewniająca ludności Rzeczypospolitej możność korzystania z książek w każdym ośrodku życia zbiorowego.

Sieć biblioteczną tworzą:

- a) gminne biblioteki stałe,
- b) powiatowe centrale bibliotek ruchomych.

§ 3. Bibliotekę publiczną stałą winny posiadać wszystkie gminy miej-

skie, bez względu na liczbę mieszkańców, oraz te gminy wiejskie, które posiadają szkołę powszechną.

Gminy wiejskie, w których założenie biblioteki publicznej i utrzymanie jej na należyтым poziomie będzie niemożliwe, otrzymają odroczenie od powinności założenia biblioteki stałej, obowiązane będą natomiast zaopatrywać ludność w biblioteki ruchome z powiatowej centrali (§ 2. b). Odroczenia dotyczą przede wszystkim gmin zbiorowych, rozłożonych na dużych przestrzeniach, uniemożliwiających korzystanie z jednej wspólnej biblioteki, oraz najmniejszych gmin jednostkowych. Przepisy wykonawcze określają bliżej podstawy, uprawniające do odroczeń, oraz terminy tych odroczeń.

§ 4. Powiatowe centrale bibliotek publicznych mieszczą się w miastach powiatowych przy gminnej bibliotece publicznej, tworząc jednak jednostki organizacyjne odrębne (własny księgozbiór i budżet).

Zadaniem ich jest zaopatrywanie gmin, nie posiadających stałych bibliotek, w komplety ruchome oraz wypożyczanie książek, za ewentualną drobną opłatą, bibliotekom stałym w obrębie powiatu. Powiaty małe mogą się łączyć dla zorganizowania i utrzymywania wspólnej centrali.

§ 5. Organizowanie bibliotek należy do obowiązku samorządów terytorjalnych. Samorządy powiatowe zakładają centrale bibliotek ruchomych. Samorządy gminne zakładają gminne biblioteki publiczne stałe. Samorządy gminne, które zwolnione są od powinności założenia biblioteki stałej (§ 3), organizują wypożyczanie bibliotek ruchomych z centrali powiatowej i uruchomienie ich na terenie gminy. Gminy zbiorowe winny dbać o równomierne zaopatrywanie w książki wszystkich ośrodków, wchodzących w skład gminy.

§ 6. Koszty organizacji i utrzymania sieci bibliotek ponoszą samorządy terytorjalne (gminne, powiatowe) oraz państwo.

a) Gmina pokrywa świadczenia biblioteczne z ogólnych sum budżetowych. Świadczenia te unormowane są w stosunku do liczby mieszkańców z zachowaniem zasady stopniowej zwyczajki stawek, proporcjonalnie do wielkości gminy. Minimalne świadczenia biblioteczne gminy wynoszą rocznie na głowę mieszkańca od 10 groszy, w gminach najmniejszych, do 1 zł., w gminach największych (powyżej 1 miliona mieszkańców). Niezależnie od świadczeń gotówkowych gmina obowiązana jest dostarczyć odpowiedniego (§ 13) lokalu wraz z światłem i opałem dla biblioteki stałej, względnie odpowiedniego pomieszczenia dla biblioteki ruchomej.

b) Samorządy powiatowe normują świadczenia biblioteczne w stosunku do liczby mieszkańców powiatu z wyłączeniem ludności miast wydzielonych oraz miast posiadających powyżej 25.000 mieszkańców. Minimalne stawki świadczeń samorządów powiatowych stanowią ryczałtowo 10 gr. na mieszkańca.

c) Finansowa pomoc państwa stanowi, jako minimum, równowartość ustawowych świadczeń samorządów powiatowych.

Przepisy wykonawcze podadzą tabelę progresji świadczeń bibliotecznych gminy oraz określą szczegóły w zakresie wszystkich świadczeń bibliotecznych przepisanych ustawą.

§ 7. a) Świadczenia biblioteczne gmin, posiadających stałą bibliotekę publiczną, idą w całości na rzecz tej biblioteki. Świadczenia gmin, uprawnionych do odroczeń (§ 2), idą w części, którą określą przepisy wykonawcze, na koszty związane z uruchomieniem na terenie gminy biblioteki, wypożyczalnej z centrali, w części przekazywane są powiatowemu komitetowi bibliotecznemu (§ 15) na rzecz centrali.

b) Świadczenia samorządów powiatowych idą z reguły na organizację i utrzymanie centrali bibliotek ruchomych.

c) Sumy państwowe obracane są na subwencje dla bibliotek stałych, przede wszystkim w gminach finansowo słabych. Subwencje te wydawane są wyłącznie w postaci książek.

Szczegóły w zakresie repartycji wszystkich świadczeń bibliotecznych określą przepisy wykonawcze.

§ 8. W razie uchylania się samorządu gminnego lub powiatowego od wstawienia do budżetu sum, przewidzianych ustawą na cele biblioteczne, lub w razie niewykonania obowiązków w zakresie organizowania i utrzymywania bibliotek (§ 5 i 6), władzy nadzorczej (§ 16), służy prawo przeprowadzenia odpowiednich zarządzeń na koszt odnośnego ciała samorządowego.

§ 9. Tam, gdzie istnieją już biblioteki społeczne z księgozbiorem odpowiadającym wymaganiom §-u 12, władze samorządowe mogą je przejąć na warunkach umowy lub też pozostawić w rękach dotychczasowych prawnych właścicieli, przekazując im subwencję w ramach ustawowo przewidzianych świadczeń. Wzamian biblioteki te przejmują obowiązki gminnych bibliotek publicznych i obowiązane są pod każdym względem podporządkować się przepisom, obowiązującym te biblioteki na zasadzie niniejszej ustawy.

Przepisy wykonawcze określą rodzaj subwencji gminnej na zakup książek i administrację, a także uregulują kwestję własności inwentarza i książek, zakupionych z zasiłków gminnych lub państwowych oraz książek, otrzymanych z Ministerstw.

§ 10. Gminne biblioteki publiczne oraz wszystkie biblioteki, utrzymywane z funduszków społecznych, a także wszystkie biblioteki, korzystające z zasiłków samorządowych czy państwowych, obowiązane są zarejestrować się w odpowiednim wydziale Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przysyłać coroczne sprawozdania według formularzy, opracowanych przez Ministerstwo.

§ 11. Gminne biblioteki publiczne stałe, a także biblioteki ruchome, winny być dostępne dla wszystkich i uwzględniać potrzeby i zainteresowania danego środowiska. W gminach, leżących na terytorjach narodowościowo mieszanym, biblioteki te winny posiadać również książki w języku danej mniejszości.

Korzystanie z bibliotek jest z reguły bezpłatne. Za nieposzanowanie jednak książek i niestosowanie się do regulaminu bibliotecznego pobierane będą opłaty karne, ściągane w trybie administracyjnym. Opłaty te obracane są wyłącznie na zakup, oprawę i konserwację książek.

§ 12. Biblioteki, włączone do sieci, winny posiadać książki naukowe, informacyjne i beletrystyczne istotnej wartości. Niedozwolone są dla bibliotek

książki treści antypaństwowej, a także literatura agitacyjno-partyjna, brukowo-kryminalna i pornograficzna.

Uwaga: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ma prawo wglądu w księgozbiory biblioteczne i zestawienia listy książek niedozwolonych dla bibliotek publicznych, włączonych do sieci.

§ 13. Gminna biblioteka publiczna stała, a także wypożyczona z centrali biblioteka ruchoma, winny się mieścić w odpowiednio urządzonym lokalu, umożliwiającym prawidłowe ich funkcjonowanie. Zabrania się umieszczania bibliotek w lokalu, w którym odbywa się wyszynk alkoholu, lub w bezpośredniej z nim styczności. Gminna biblioteka publiczna stała w miastach, liczących powyżej 5 tysięcy mieszkańców, powinna się składać z wypożyczalni, biblioteki podręcznej i czytelnicy czasopism. W miastach większych liczba bibliotek powinna być proporcjonalna do liczby mieszkańców w stosunku: 1 biblioteka na 20 tysięcy ludności. Szczegóły w tej mierze, jakoteż w zakresie organizacji wewnętrznej (minimalna wielkość księgozbioru, minimalny roczny przyrost książek, minimalna liczba dni i godzin otwarcia biblioteki) unormują przepisy wykonawcze.

§ 14. Kierownikiem bezpośrednim gminnej biblioteki publicznej, względnie centrali powiatowej jest zawodowo kwalifikowany bibliotekarz (wzgl. bibliotekarka) mianowany przez władze samorządowe na wniosek komitetu bibliotecznego (§ 15). W miastach, liczących ponad 20.000 mieszkańców, powinien otrzymywać on płacę, pozwalającą na całkowite poświęcenie się pracy bibliotecznej. W gminach mniejszych praca biblioteczna może być potraktowana jako zajęcie dodatkowe, przyczem wynagrodzenie określa się w drodze umowy w stosunku do godzin pracy.

Bibliotekarzem może być tylko obywatel(ka) Rzeczypospolitej Polskiej, nie pozbawiony praw.

Organizacja zawodowego wykształcenia pracowników bibliotecznych należy do obowiązków Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kwalifikacje fachowe dla poszczególnych kategorii bibliotekarzy, a także minimalne normy ich uposażenia, określają przepisy wykonawcze.

§ 15. Organem, czuwającym nad prawidłowym funkcjonowaniem bibliotek, zorganizowanych na podstawie niniejszej ustawy, są komitety biblioteczne: powiatowe i gminne (w gminach, posiadających bibliotekę stałą).

Komitety biblioteczne w zasadzie składają się w połowie z przedstawicieli odnośnego organu samorządowego (rady gminnej, wydziału powiatowego), w połowie z czynników społecznych. W skład komitetu powiatowego, który może stanowić z komitetem lokalnym organiczną całość, wchodzi ponadto inspektor szkolny. Bibliotekarz uczestniczy w posiedzeniach komitetu z głosem doradczym. W komitetach, działających na terytorjach z ludnością mieszaną, winien być zapewniony również udział przedstawiciela danej mniejszości (o ile wynosi ona powyżej ...% ludności gminy).

Komitety biblioteczne stanowią odpowiedzialny zarząd biblioteki na terenie sobie powierzonym, przytem komitet powiatowy stanowi organ pośredniczący między komitetami gminnymi a władzą naczelną (§ 16).

Komitet zbiera się conajmniej 4 razy do roku. Kadencja komitetu odpowiada kadencji odnośnego organu samorządowego. Funkcje swe pełni on bezpłatnie.

Przepisy wykonawcze określą bliżej szczegóły, dotyczące: 1) składu komitetu bibliotecznego gminnego i powiatowego, 2) sposobu mianowania i kooptacji członków komitetu, 3) obowiązków i kompetencji komitetu, oraz 4) stosunku jego do władz gminnych i powiatowych.

W razie zaniedbywania przez komitet biblioteczny obowiązków, nałożonych przez niniejszą ustawę i przepisy wykonawcze, a także w razie stwierdzenia działalności poszczególnych członków lub całego komitetu sprzecznej z celem ustawy i charakterem bibliotek (§§ 1, 11, 12), Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysługuje prawo usunięcia poszczególnych członków, względnie rozwiązania całego komitetu i mianowania do końca kadencji nowych członków.

§ 16. Naczelny zarząd bibliotek, włączonych do sieci bibliotecznej, a także naczelny nadzór nad nimi w zakresie ideowym i biblioteczno-technicznym należy do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które wykonywa go za pośrednictwem specjalnego organu. Nadzór nad wykonywaniem przez gminę, względnie powiat, obowiązków, nałożonych przez niniejszą ustawę, należy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

§ 17. Przesyłki bibliotek ruchomych, oraz wszelkie przesyłki książek do gminnych bibliotek publicznych zwolnione są od opłat kolejowych i pocztowych.

§ 18. W przeciągu trzech miesięcy zostaną wydane przepisy, mające na celu uregulowanie wszystkiego, co się tyczy niniejszej ustawy.

§ 19. Ustawa wchodzi w życie:

a) w zakresie świadczeń finansowych w 1-yim okresie budżetowym od daty jej uchwalenia,

b) w zakresie organizacji sieci w 1^{1/2} roku od daty jej uchwalenia.

Przeprowadzenie ustawy w całej rozciągłości rozkłada się na lat 5 od daty wejścia w życie. Bliższe terminy i program przeprowadzenia ustawy określą przepisy wykonawcze.

Wykonanie ustawy powierza się Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

RECENZJE.

A BOOK OF OLD TESTAMENT ILLUSTRATIONS OF THE MIDDLE OF THE THIRTEENTH CENTURY sent by Cardinal Bernard Maciejowski to Shah Abbas the Great, King of Persia, now in the Pierpont Morgan library at New York. Described by SIDNEY C. COCKERELL, Director of the Fitzwilliam Museum, Cambridge. With an Introduction by MONTAGUE RHODES JAMES, Litt. D., F. B. A., Provost of Eton and late Director of the same Museum, and Notes on the Armour by CHARLES J. FFOULKES, Curator of the Imperial War Museum and of the Armouries Tower of London. Cambridge, Printed by W. Lewis, M. A., at the University Press for The Roxburghe Club MCMXXVII. Folio. 6 knl., str. 148; 46 tablic dwustronnych.

Bawiąc w Cambridge w lipcu 1923 r., zawarłem tam znajomość z p. S. C. Cockerellem, znakomitym historykiem sztuki średniowiecznej, dyrektorem The Fitzwilliam Museum, który z wielką uprzejmością ułatwił mi korzystanie z bezcennych rękopisów tego muzeum, jakie mnie wówczas interesowały, a także i później służył mi swoją wiedzą przy sposobności moich badań nad historją romańskich opraw XII-go stulecia¹. Nawzajem, p. Cockerell prosił mnie o przedsięwzięcie w Polsce poszukiwań w sprawie, którą się podówczas zajmował. Przedłożył mi mianowicie fotografie ze wspaniałego rękopisu XIII-go wieku, który czas jakiś znajdował się w Polsce, a mianowicie w Krakowie, a potem przeszedł najosobliwsze w świecie koleje, tutaj poniżej streszczone. Chodziło o zbadanie, czy w źródłach polskich nie natrafi się na wiadomości tyczące się tego zabytku. Poszukiwania, jakie w tym kierunku przedsięwzięłem za powrotem do kraju, nie pozostały bez rezultatu: dzięki książeczce ks. St. Załęskiego, którą niżej przywiodeę, wyjaśniła się droga, którą rękopis odbył z Krakowa do rąk szacha perskiego Abbasa Wielkiego. Szczegóły te weszły do tekstu książki, której tytuł widnieje powyżej. Jest to luksusowy druk, wydany prywatnym sump-tem J. Pierponta Morgana dla The Roxburghe Club i skutkiem tego — oczywiście — w handlu zupełnie niedostępny. Mam więc podstawę przypuszczać, że egzemplarz, który posiadam z daru p. Pierpont Morgana, jest jedyny w Polsce; to niech mnie tłumaczy, że się szerzej rozwiodeę nad tem, jedynem w swoim rodzaju, *polonicum*.

Historja² rozpoczyna się od połowy XIII-go wieku. Wtedy to, około r. 1250, powstał rękopis będący przedmiotem niniejszej publikacji. Jest to księga *in folio*³ w rodzaju tych, jakie w katalogach śred-

¹ A. Birkenmajer, *Die nächsten Aufgaben bei der Erforschung der Frühgeschichte des gepressten Ledereinbandes im christlichen Europa (Jahrbuch der Einbandkunst, I, 1927, str. 3—21), str. 8, 13—14.*

² Str. 57—76: Cockerell, *The book and its history*. Historja rękopisu sięga po str. 72-gą (dalej idzie ogólny jego opis i rozróżnienie minjaturzystów).

³ Obecnie 390×304 mm. Karty paryskie mają mniejwięcej wymiar 372×284 mm, karta Cockerella 330×287 mm. (O tych kartach zob. niżej).

niowiecznych oznaczono mianem *Bible historiée et toute figurée à ymages*¹. Składa się więc z samych niemal minjatur, które zajmują obie strony każdej karty; wymiar tych minjatur, z reguły dwu- lub czworodzielnych, waha się około 23×27 cm. Ilustrują one dzieje Starego Testamentu², a mianowicie idą obecnie od stworzenia świata aż po historję króla Dawida, dokładniej po śmierć buntownika Seby (II-ga ks. Królów, rozdz. XX, w. 13—22) — pierwotnie jednak następowały jeszcze dalsze, conajmniej po śmierć Dawida i wstąpienie na tron Salomona (ale chyba na tem rzecz się kończyła). Księga była sporządzona z niezmiernym przepychem, prawdopodobnie na zamówienie jakiegoś panującego, przez 6-ciu lub 7-miu różnych artystów. Byli to prawie napewno minjaturzyści paryscy³, choć napisy (łacińskie i częściowo mylne) zdradzają rękę włoską, może trochę późniejszą od czasu powstania rękopisu (ok. r. 1300). Zdaje się więc, że z Paryża księga zawędrowała do Włoch (Neapolu?). Dalsze jej losy, aż po początek XVII-go wieku, nie są wiadome; w r. 1604 odnajdujemy ją w posiadaniu biskupa krakowskiego i kardynała Bernarda Maciejowskiego.

Świadczy o tem napis widniejący na pierwszej stronie rękopisu: «Potentissimo Persarum Regi Bernardus Macieiuskius⁴ Sacrae Romanae Ecclesiae Presbiter Cardinalis Episcopus Cracouiensis Dux Senueriensis⁵ Regni Poloniae Senator veram felicitatem exoptans offert Cracouiae Regni Poloniae Metropoli Die septima Septembris Anno Salutis Humanae Millesimo sexcentesimo quarto». A więc dnia 7 września 1604 r. Maciejowski, od r. 1600 biskup krakowski, świeży od 16 czerwca 1604 r. kardynał (a już w sierpniu 1605 r. mający zostać arcybiskupem gnieźnieńskim) ofiarowuje ten rękopis szachowi perskiemu, którym podówczas był Abbas Wielki (1587—1628).

Jakie okoliczności skłoniły Maciejowskiego do uczczenia szacha Abbasa tak znakomitym podarunkiem? Rzecz stoi w związku z polityką sojuszniczą Abbasa oraz pierwszą misją katolicką w Persji. Opowiedział tę sprawę ks. St. Załęski T. J. w swoim szkicu historycznym p. t. *Misje w Persji w XVII i XVIII wieku pod protektoratem Polski*⁶.

¹ Muszę jednak zwrócić uwagę na to, że M. R. James (w przedmowie, którą streszczam pokrótce przy końcu niniejszej recenzji), str. 35, używa terminu *Bibles Historiales* w odmiennym, a dość ściśle zdefiniowanym znaczeniu; te właściwe *Bibles Historiales* pochodzą dopiero z XIV-go wieku. Rękopis Pierpont Morgana uważa James (str. 37) za «probably meant to be prefixed to a truly magnificent Psalter»; psalterz ten był pod niektórymi względami podobny do Psalterza św. Ludwika (cpl. 10525). Cockerell (str. 58) nie aprobeuje tego mniemania.

² Niektóre sceny wykazują wpływ legend i apokryfów, rozszerzających autentyczny przekaz biblijny (James str. 37).

³ Dla dowodu zob. także str. 93 przypis 1.

⁴ Cockerell podaje: «Macieuskius», co się wydaje podejrzane. Niestety na reprodukcji jest ten napis mało czytelny. Może należałoby czytać «Macieuius», jak na faksymilu Nr. 7 u ks. Pierlinga, *Rome et Démétrius*, Paris 1878.

⁵ Cockerell podaje: »Sebieriensis«.

⁶ Kraków 1882. Szkic ten jest osobnem odbiciem z *Misji Katolickich* (I, 1882, str. 3—10, 25—31, 49—66), ale między pierwodrukiem a odbitką istnieją znaczne różnice, właśnie w ustępach, które nas tutaj przedewszyst-

Szach Abbas, pragnąc odzyskać Armenję i uwolnić Persję od ciągłej grozy tureckiej, począł od r. 1597 gotować się do walnej rozprawy z potęgą otomańską. W tym celu już w r. 1599 wyprawił poselstwo do panujących europejskich, proponując im wspólną akcję przeciwko Turkom; równocześnie oświadczał się ze swą przyjaźnią dla chrześcijańskich Ormjan i sam obiecywał przyjąć wiarę Chrystusową. Skutkiem tych zabiegów było, że papież Klemens VIII postanowił wyprawić do Isfahanu misjonarzy, przeznaczając tę rolę trzem kapłanom Zakonu karmelitańskiego, a mianowicie tej jego odnogi, która została niedawno przedtem zreformowana przez św. Jana od Krzyża pod nazwą Karmelitów Bosych. Byli to jedni z najwybitniejszych członków nowego Zakonu¹, a mianowicie ojcowie: Paweł Szymon od Jezusa i Marji, Wincenty od św. Franciszka i Jan Tadeusz od św. Elizeusza; nadto szedł z nimi jeden z braci zakonnych oraz szlachcic hiszpański Franciszek Riolid² de Peralta, jako «legat wojskowy» papieża. Prawdopodobnie na życzenie Klemensa VIII, który był niegdyś legatem papieskim w Polsce, misjonarze obrali określoną drogę lądową. Opuścili Rzym 6 lipca 1604 r., dnia 1 sierpnia spotkali się w Pradze, na dworze cesarza Rudolfa, z posłem perskim Zamiem Chan Bejem, a 25-go sierpnia stanęli w Krakowie. «Skoro się o ich przybyciu dowiedział kardynał Bernard Maciejowski, wnet, nie czekając ich wizyty, wysłał na powitanie swego dworzanina. Wprowadzeni na Wawel przez nuncjusza (Klaudjusza Rangoniego, u którego zamieszkali), wręczyli Zygmuntowi III list Ojca świętego. Od króla udali się do królewicza Wła-

kiem obchodzą. Mianowicie przy początkowem redagowaniu swojego szkicu ks. Załęski nie znał jeszcze drukowanej *Historia generalis* Zakonu Karmelitów Bosych (zob. str. 198, przypis 1), a opierał się wyłącznie — o ile się to tyczy misji z lat 1604/8 (str. 6—7) — na *Appendix de legationibus Persico-Polonicis* ks. Tad. Krusińskiego T. J. (wydanej przy tłumaczonej przezeń *Prodromus ad tragicam vertentis belli Persici historiam seu Legationis... anno 1720 expeditae autentica relatio* Durri Effendiego, Leopoli 1734, str. 237—283), str. 240—241, oraz na rękopiśmiennych dodatkach, jakie widnieją w egzemplarzu ponownego tej *Appendix* wydania (*Prodromus*, Leopoli 1740, str. 145—175), przechowującym się w Biblijotece Jagiellońskiej (dedykowanym przez autora *Pro domo Probationis Cracovien. Soc. Iesu ad SS. Mathiam et Matthaem*). Ks. Krusiński nie miał zaś również pod ręką owej drukowanej *Historia generalis*, lecz tylko notatki z rękopiśmiennej kroniki isfahańskiego klasztoru Karmelitów Bosych. Stąd u ks. Krusińskiego są niedokładności, które następnie ks. Załęski pomnożył lub wprost w błędy zamienił przez własne domysły. Dlatego cytuję tylko wydanie książkowe jego szkicu (gdzie błędy te są poprawione), a nie pierwodruk. Niektóre uzupełnienia, wprost z *Historia generalis* czerpane, daje Cockerell str. 59 i nast. Parę nowych szczegółów przyrzuca L. v. Pastor, *Geschichte der Päpste*, XI, Freiburg im Br. 1927, str. 490—491; XII, Freiburg im Br. 1927, str. 257—260, 473—474.

¹ Pastor, *l. c.*, XI, str. 491. O Pawle Szymonie zob. także C. de Villiers, *Bibliotheca Carmelitana*, II, Aurelianus 1752, col. 537—539, o Janie Tadeuszu tamże, II, col. 119—121. Jan Tadeusz złożył Kongregacji De propaganda fide sprawozdanie z omawianej tu wyprawy misyjnej, dotąd zachowane w archiwum Kongregacji (Pastor, *l. c.*, XII, str. 258 przypis 1).

² Czy raczej Riadolid, jak go nazywa ks. Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, III, Paris 1901, str. 238.

dystawa i przedniejszych panów polskich»¹, a wszędzie z wielką uprzejmością przyjęci i zaopatrzeni w paszporty i listy polecające, które im miały ułatwić podróż przez carstwo moskiewskie, opuścili Kraków dnia 8 września 1604 r. Były to jednak czasy pierwszej wyprawy Dymitra Samozwańca; nic więc dziwnego, że car Borys Godunow nie wpuścił ich w granice swojego państwa. Wrócili więc w początkach stycznia 1605 r. do Warszawy, gdzie «kardynał Maciejowski podejmował ich przez cały czas pobytu (w czasie burzliwego sejmku tego roku) i przywiózł ich z sobą 3-go marca do Krakowa»². Tutaj zamieszkali w klasztorze Reformatów³, doczekali się obioru nowego papieża Pawła V (Klemens VIII zmarł 5. III 1605, Leon XI 27. IV. 1605) i — co ważniejsze — zdobycia Moskwy przez Dymitra Samozwańca (20 czerwca 1605). Przyłączyli się wówczas do orszaku legata papieskiego Aleksandra Rangoniego, wysłanego do Moskwy, opuścili Kraków 28 października 1605 r., Moskwę 22 marca 1606 r.⁴ i po półtorarocznej, pełnej przygód tułaczce, w czasie której utracili na febrę obu swoich wspomnianych towarzyszy, wylądowali w Baku 27 września 1607 r. Wjazd

¹ Załęski *l. c.* str. 16—17. Opiera się tu ks. Załęski na b. rzadkiej i mnie bezpośrednio niedostępnej *Historia generalis Fratrum Discalceatorum S. Eliae* przez Izydora od św. Józefa i Piotra od św. Andrzeja (Romae 1668—1671), II, str. 33. Niedostępna mi również *Histoire de l'établissement de la mission de Perse par les Pères Carmes Déchaussés (1604—1612)* par le P. Berthold-Ignace de Ste Anne C. D., Bruxelles 1885, nie jest prawdopodobnie niczem innym, jak streszczeniem odpowiednich ustępów łacińskiej *Historia generalis*. Do dziejów persko-indyjskiej prowincji Karmelitów Bosych odnosi się także niedawno wydana kronika stacji misyjnej w Basorze, pod tasiemcowatym tytułem *Chronicle of events between the years 1623 and 1733 relating to the settlement of the Order of Carmelites in Mesopotamia (Bassora)...* written by Agathangelus of St. Theresa and others, now edited... from a unique (autograph) Ms in the possession of the author Sir Hermann Gollancz, Oxford-London 1927. Jak tytuł jej wskazuje, odnosi się jednak ona do czasów nieco późniejszych, niż te, które nas obecnie zajmują. Przywiódłem ją tutaj jedynie dlatego, żeby przy sposobności zapisać dla pamięci, iż zawiera wzmianki o dwu Karmelitach polskich, a mianowicie P. F. Hieronymus a Jesu Maria (str. 5, 8, 9, 12, z lat 1671—1674) oraz P. F. Raimundus a S. Michael (str. 94, 178, 179, z lat 1697—1705); ten ostatni był przeorem w Isfahanie. Dla pamięci należy również zapisać, że cytowany przez L. Finkla (Nr. 7768) druk: *Trąba pobudki ziemie perskiej przeciw Machometanom*, Kraków 1608 (Estr. VIII, 142) jest to wiersz W. Chlebowskiego *Trąba pobutki ziemie ruskiej* itd. (Estr. XIV, 166), a więc nie odnosi się do Persji.

² Załęski, *l. c.*, str. 23. Datę przybycia do Krakowa poprawiłem wedle Cockerella str. 64.

³ Potem zaś, skoro generał ich Zakonu, znowu na prośbę kardynała Maciejowskiego, przysłał do Krakowa jeszcze czterech Karmelitów hiszpańskich, osiedli na Wesołej — i to był początek klasztorów tego Zakonu w Polsce (J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, II, Kraków 1845, str. 375; J. Chełmecki, *Wspomnienie o kościele św. Michała*, Kraków 1860, str. 13; Załęski, *l. c.*, str. 25—26; Pastor *l. c.*, XII, str. 483).

⁴ Wobec tego błędna jest chronologia ks. Krusińskiego (*l. c.*, str. 242): «Postliminio occiso a Moschis Demetrio et occupata a Polonis metropoli ivere cum regis passus literis per Moschoviam». Dymitr Samozwaniec zamordowany został dopiero w maju 1606 r., kiedy nasi misjonarze byli już w Kazaniu. O niezmiernie łaskawym przyjęciu ich przez Dymitra na Kremlu mówi ks. Pierling, *l. c.*, str. 238—239.

ich do Isfahanu odbył się 2 grudnia 1607 r. Z różnych jednak przyczyn stanęli przed obliczem Abbasa dopiero 3-go stycznia 1608 r.¹

Podaliśmy w krótkości wszystkie te szczegóły podróży, ażeby opowiedzieć, na jakie perypetje losów był narażony ów kosztowny rękopis, który nas tutaj zajmuje. Powracając do daty przywiedzionej wyżej dedykacji (7 września 1604 r.) widzimy, że Maciejowski skreślił ją w wigilię dnia, w którym misjonarze po raz pierwszy opuścili Kraków. Wędrowała więc z nimi ta księga przez trzy z górą lata, dwa razy odbyła drogę z Krakowa do Połocka i raz z powrotem, widziała potem Moskwę, Włodzimierz, Niżny Nowogród, Kazań, cały rok biedowała z nimi w Saracenie² nad Wołgą, nędznej i malarycznej o stu lepiankach mieścinie, następnie płynęła łódką do Astrachania i okrętem do Baku, a wreszcie przez Kasbin dotarła do Isfahanu. Cud doprawdy, że wogóle dotarła.

Ale o tem zaświadcza wyraźnie kronika owej wyprawy misyjnej³. Wspomina ona dwukrotnie o naszym rękopisie. Raz coprawda w formie całkiem ogólnikowej, mówiąc, że za pierwszym pobytom misjonarzy w Krakowie kardynał Maciejowski wręczył im *donaria quaedam pretiosa ac digna plene, quae Persarum regi offerrentur*⁴. Druga wzmianka jest zato całkiem wyraźna, a znajduje się w opisie powitalnej audjencji, jaką misjonarze mieli u szacha w dniu 3 stycznia 1608 r.⁵ Po pierwszych powitaniach i oddaniu listów nastąpiła mianowicie ceremonia oddania darów: «Et primo Quatuor Evangeliorum librum Euclidemque arabico sermone conscriptum, Eminentissimi Cardinalis Cinthii⁶ nomine obtulit [P. F. Paulus Simon]. Exinde perantiquam Sacrorum Bibliorum Historiam uno eoque amplo ac praegrandi volumine complexam, figurisque et imaginibus ad rem quamque accomodatis miniove caeterisque idoneis coloribus auro argentoque distinctis atque splendentibus mirifice exornatam, quam Eminentissimus Cardinalis Cracoviae⁷ ipsis, dum illac transirent, dono dederat. Tum imagines duas raro artificio in tela depictas. Item vas crystallinum... Crucem denique pulcherrimam ex crystallo quoque efformatam... Quibus omnibus... doliolum postremo adiecit Moscovitico plenum vino igni eliquato⁸, maxime equidem apud Persas in pretio habito».

¹ Data u Cockerella str. 59 i 65, którą zwraca uwagę na to, że zbiciem okoliczności było to zaledwie na 16 dni przed datą śmierci Maciejowskiego († 19. I. 1608).

² Taką nazwę (Saracena, Saracyna) daje tej miejscowości ks. Załęski (str. 29—30); zapewne chodzi o Carycyn.

³ W cytowanej wyżej *Historia generalis*. Wypisy ks. Załęskiego uzupełnia Cockerell. ⁴ Cockerell str. 63.

⁵ Streszczenie u ks. Załęskiego str. 35 (z wymienieniem naszego rękopisu), tłumaczenie angielskie u Cockerella str. 65—69 (z przypisami, które użytkowuję w tekście), tekst łaciński *ibid.* str. 145—146.

⁶ Kardynał Cinzio Aldobrandini był siostrzeńcem papieża Klemensa VIII.

⁷ Nazwisko rodowe kardynała pominięte, bo Maciejowski i przez papieża tytułowany był poprostu «(Bernardus) Cardinalis Cracoviensis» (zob. Korytkowski *loco citando*, str. 576 przypis 1).

⁸ Cockerell ma oczywiście słuszość, tłumacząc to «vinum Moscovitum» — «wódka», a nie «stary maślacz», jak ks. Załęski (str. 36). Natomiast

Szach przyjął te dary bardzo łaskawie; zauważył jednak, że kardynała (Cinzio) Aldobrandiniego prosił był specjalnie o obraz św. Michała: «Et ab ipso — inquit — petieram imaginem S. Michaelis Archangeli horrendum pedibus monstrum proculcantis». Przytomny misjonarz zaraz mu go sprezentował: «Quae cum ipsi a Patre tradita fuisset (opowiada dalej kronikarz), iacentem larvam non nosse simulans: „Ecquae nam — subdidit — teterrima haec bestia?“. Tum Patre daemonium esse respondente subsannans ipse atque subridens: „Itane? — ait — Ego sane Turcam esse putabam!“». Mox ioco in rem seriam verso sacras praesertim paginas revolvit et demiratus est, easque in manus Maymondar, seu Introductoris Regii, consignans iussit, ut apud Missionarios nostros Moula sive Mistam peritissimum duceret, qui ab ipsis figurarum interpretationem addisceret, ad calcem uniuscuiusque sermone Persico subiiciendam». Jak z relacji tej wynika, obraz ów św. Michała znajdował się w jakiejś książce obficie ilustrowanej; że zaś nie miejsce dlań było ani w Ewangeljach ani tembardziej w Euklidesie¹, słusznie wnioskuje Cockerell, że mowa tutaj o rękopisie Maciejowskiego. Jakoż zaraz pierwsza minjatura tego rękopisu przedstawia upadek Lucyfera; coprawda nie św. Michał, ale sam Stworzyciel świata opiera stopy na kosmatym grzbiecie «teterrimae huius bestiae» o małpiej twarzy. Zresztą dalszy los rękopisu potwierdza ten wniosek w zupełności. To bowiem, co opowiada kronikarz o zleceniu danem majmondarowi, by wyszukał biegłego (w kaligrafji) mułkę, któryby do minjatur dopisał objaśnienia w języku perskim, zostało w istocie spełnione: przy każdym wizerunku widzimy mianowicie perskie tłumaczenie — a raczej streszczenie — odpowiedniego napisu łacińskiego².

Zanim opowiemy dalszą, niemniej jak dotychczasowa romantyczną historję kodeksu, musimy się zatrzymać przy pytaniu, w jakim stanie doszedł on rąk szacha? Zaznaczyłem już wyżej, że w obecnym stanie jest on niekompletny; ale ze stanu obecnego da się, na podstawie oznak wewnętrznych i zewnętrznych, wnioskować o pierwotnym. Zaraz po sporządzeniu składał się mianowicie conajmniej z 9-ciu pozycji po 6 kart. Zachowane obecnie karty, w liczbie 46-ciu³, należą

nie objaśnia, co to były za książki, jakie szachowi ofiarował kardynał Cinzio Aldobrandini. Bezwątpienia chodziło tu nie o rękopisy, ale o druki, kilkanaście lat przedtem wydane w Rzymie w drukarni medycejskiej, a to: *Quattuor Evangelia arabice et latine*, 1591 in folio, oraz *Euclidis Elementorum* II. XIII, arabice, 1594 in folio (zob. Grässe, *Trésor de livres rares*, II, Dresde 1861, str. 531 i 515). Coprawda, na str. 62 Cockerell mówi o trzech «manuscript volumes of the Gospels in Arabic», które misjonarze zabrali z sobą z Rzymu dla szacha i innych książąt mahometańskich, ale ten dodatek «manuscript» pochodzi może od niego? Już sam fakt, że misjonarze wieźli 3 egzemplarze arabskiego tekstu Ewangelij, zdaje się zaświadczać mojem zdaniem, że były to książki drukowane.

¹ Zwłaszcza, skoro były to — jak wykazałem w poprzednim przypisie — drukowane wydania z r. 1591 i 1594.

² Kilkanaście z tych perskich napisów jest wydanych w niniejszej publikacji, wraz z angielskim tłumaczeniem R. A. Nicholsona (str. 147—148).

³ 43 karty w Nowym Yorku, 2 w Paryżu, 1 w Cambridge; zob. niżej.

do 8-miu pierwszych poszytów, które wszystkie były zupełnie regularnymi seksternjonami (A B C C' B' A'), z wyjątkiem drugiego, którego schemat był następujący: A B C D C' B' (to znaczy, pierwsza karta składki nie miała swojej pary, a zato w środku składki dołączono kartę¹ przybyszową). Otóż Cockerell wykazuje całkiem przekonująco, że w chwili ofiarowania szachowi rękopisu brakowało w nim już poszytu 9-go (i ewent. dalszych), ale reszta kart była zapewne w komplecie, a więc było ich 48. Świadczy o tem m. in. dawna numeracja kart, wykonana — już w Persji — cyframi arabskimi (w ścisłym tego słowa znaczeniu), zwyczajem wschodnim idąca od «końca» rękopisu — która coprawda zachowała się na jednej tylko karcie, a to skutkiem obcięcia marginesów przy powtórnej oprawie, o czem zaraz. Jak był rękopis oprawny w chwili ofiarowania go szachowi, o tem niestety nie mamy żadnej wiadomości.

Wkrótce po przybyciu do Persji kodeks utracił 5 kart. W jaki sposób zaginęła pierwotna karta 10 (t. j. owa przybyszowa karta D drugiego poszytu), nie wiemy; może poprostu «wypadła». Dalsze losy tej, nie odszukanej dotychczas, karty są nieznane. Coś niecoś wiemy natomiast o czterech innych utraconych kartach. Były to karty środkowe (B C C' B') poszytu ósmego, t. j. ostatniego z tych, jakie doszły do rąk Abbasa. Cockerell przypuszcza nie bez podstawy, że karty te (tj. pierwotne karty 44—47, w niniejszej zaś publikacji karty reprodukowane na tabl. 43—45 i jedna zaginiona) usunięto z rozkazu samego szacha, bo zawierały historję Absalona, która mogła być niebezpiecznym przykładem dla następcy tronu.

Rękopis skurczył się więc do objętości 43 kart (które na nowo policzbowano). W następnym czasie, zapewne jeszcze w XVII wieku, na tym «kadłubie» jakiś żyd perski dopisał transliterację napisów perskich hebrajskimi głoskami. W XVIII-tym wieku oprawiono «kadłub» na nowo, miejscami zbyt silnie niestety obcinając jego marginesy (ale na szczęście prawie wszędzie bez naruszenia minjatur). Oprawa obecna jest wykonana na sposób europejski, a więc zapewne sporządził ją introligator, przebywający w którejś z europejskich osad w Persji. Co się dalej z naszym kodeksem działo, niewiadomo; stolica Persji, Isfahan, została zdobyta przez Afganów w r. 1722, ale pytanie, czy rękopis nie opuścił jej wcześniej. Wy pływa on dopiero na jaw z początkiem XIX-go wieku; wtedy nabył go od jakiegoś araba grecki zbieracz starożytności Joannes Athanasiu², zdaje się w Egipcie, za 3 szylingi (!). Sprzedał on go na aukcji w Londynie w r. 1833; za 255 gwinej kupiła go

¹ Że była to tylko jedna karta, zob. dowód u Cockerella na str. 71 przypis 1. Przypuszczam, że ta karta przybyszowa (D) była pierwotnie parą do karty A tej składki. Innemi słowy, że minjaturzyści pomylili porządek rycin, który następnie przywrócił introligator. Zob. niżej, gdzie mowa o minjaturzystach rękopisu.

² Wiadomości Cockerella o tym wicekonsulu szwedzko-norweskim w Egipcie należy uzupełnić notatką, że Szwedzka Akademia zawdzięcza mu swój sławny papyrus alchemiczny (zob. E. O. von Lippmann, *Entstehung und Ausbreitung der Alchemie*, Berlin 1919, str. 1).

spółka antykwarska Payne and Foss. Już w następnym roku rękopis nasz znajduje się w posiadaniu sir Thomas Phillippsa, a od jego spadkobierców nabył go w listopadzie 1916 r. John Pierpont Morgan z Nowego Yorku.

Ale na tem nie koniec historii. Łaskawe zrządzenie losu chciało, że zachowały się również do naszych czasów — trzy¹ z pośród owych czterech kart 8-mej składki, które szach Abbas skazał na banicję! Dwie z nich, a mianowicie karty 45 i 46 pierwotnego układu (t. j. karty C i C' 8-go poszytu), znalazły się w r. 1882 — jeśli nie wcześniej — w rękach p. Jules Maciet w Paryżu, który w r. 1897 ofiarował je tamtejszej Bibliotece Narodowej. Wreszcie karta 47 pierwotnego układu (czyli B' 8-go poszytu) wypłynęła na jaw w Londynie w r. 1910 i została nabyta prywatnie przez samego Cockerella. Widziano podobno kiedyś i kartę 44-tą (czyli kartę B 8-go poszytu), ale Bóg raczy wiedzieć, gdzie się obecnie obraca.

Habent sua fata libelli. Książki mają swoje dzieje, niekiedy o wiele osobliwsze od kolei losów ludzkich. Ale niewiele pomników pisanych przeszło tak dziwną historję, jak «Biblia Bernarda Maciejowskiego». Zwiedziła przecież cztery części świata: Europę, Azję, Afrykę i Amerykę; była w ręku panujących, wezyrów, kardynałów, baronetów i milionerów, a kiedyindziej znowu w ręku bosych misjonarzy i koczujących beduinów; widziała Dymitra Samozwańca na Kremlu i miała odegrać rolę w polityce antytureckiej. A co jest również dziwem nad dziwy, mimo tak zmiennej i — rzeczby się chciało — awanturycznej historii wyszła prawie nieuszkodzona z tylu groźących jej przez wieki niebezpieczeństw, do tego stopnia niespożyta, że nawet jej *resecta membra*, każde na własną rękę, pomyślnie się ze swoim losem borykają. Pod szczęśliwą zaiste gwiazdą musiała się zrodzić!

Nie najmniejszą tych łaskawych aspicyjów oznaką jest i to także, że historję jej możemy śledzić z taką dokładnością, jak rzadko której innej księgi, z tych przynajmniej, co nie na jednym miejscu zapadły kamieniem. Odnosi się to coprawda, jak dotąd, jedynie do drugiej połowy tej 600-letniej z górą historii. Pierwsza połowa, aż po r. 1604, spowita jest dotychczas mglistą pomroką. Tutaj zwłaszcza nas, Polaków, intryguje pytanie, w jaki sposób rękopis dostał się do rąk Bernarda Maciejowskiego. Pod tym względem skazani jesteśmy narazie jedynie na domysł. Widzieliśmy, że około r. 1300 księga prawdopodobnie znajdowała się we Włoszech; najnaturalniwszem wydaje się więc przypuścić, że Maciejowski przywiózł ją do Krakowa z Italji. Bawił on² w Rzymie na dwa zawody: najpierw na studjach teologicznych w kolegium OO. Jezuitów, ok. r. 1582—1585³, a następnie

¹ Także i te 3 karty zostały w nowszych czasach (w XVIII w.?) obcięte przez introligatora, nawet trochę silniej niż karty «kadłubu». Karta Cockerella jest pozatem uszkodzona.

² Zob. życiorys Maciejowskiego (*1548 †1608) u ks. J. Korytkowskiego, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, III, Poznań 1889, str. 559—592, luzujący starsze opracowania, na których opiera się Cockerell str. 59.

³ Korytkowski, *l. c.*, str. 565.

w r. 1590—1591, postępując do papieży Sykstusa V i Grzegorza XIV od króla Zygmunta III¹; jeżeli słuszne jest powyższe przypuszczenie, to raczej na tę drugą podróż rzymską należałoby położyć czas, kiedy nasza wspaniale iluminowana Biblia pomnożyła bibliotekę późniejszego kardynała (ówczesnego zaś biskupa łuckiego). O tej jego bibliotece mamy parę, ale skąpych wiadomości. Główny jej zrab przekazał on testamentem dla Seminarjum duchownego w Gnieźnie², lecz pojedyncze książki powędrowały gdzieindziej³. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie posiada (pod sygn. 9695) *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, Kraków 1591, z podpisem: «Bernardus Maciejowski» (potem własność Kanoników Regularnych przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu pod Krakowem); Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (pod sygn. Cim. O. 587) tom pierwszy Hozjusza *Confessio*, Coloniae 1573 (8^o), z wybitym na oprawie herbem Ciołek i literami: B(ernardus) M(aciejowski) C H (= de Chadel) D(ecanus) W(arsoviensis), które świadczą, że nabył tę książkę przed wstąpieniem na stolicę biskupią w Łucku (1588), zapewne w darze od autora († 1579), którego był przyjacielem (następnie przeszła ta książka przez bibliotekę Jezuitów krakowskich u św. Macieja i Mateusza). A już po obdarowaniu szacha perskiego rękopiśmienną Biblią i po postąpieniu na arcybiskupstwo gnieźnieńskie nabył Maciejowski książkę, zachowaną podziśdzień w bibliotece Kamedułów na Bielanych pod Krakowem (sygn. 3797)⁴, na której oprawie znów widnieje herb Ciołek (pod kapeluszem kardynalskim), data *A. D. 1606* oraz litery B(ernardus) M(aciejowski) C(ardinalis) E(t) A(rchiepiscopus) G(nesnensis).

Luźne te wiadomości jeszcze nie rzucają bardziej zdecydowanego światła na bibliofilskie upodobania Maciejowskiego. Może jednak dalsze badania jaśniej zarysują jego sylwetkę jako miłośnika ksiąg i przejściowego właściciela «of this priceless masterpiece», jak kompetentny znawca⁵ nazywa iluminowaną jego Biblię; czy jednak zdołają wyjaśnić, w jaki sposób ten «the most splendidly planned and executed of all the wonderful French manuscripts of the XIII-th century»⁶ dostał się w jego posiadanie, dość trudno się spodziewać⁷.

¹ Korytkowski, *l. c.*, str. 566. Musiał również zawadzić i o Francję, skoro słyszymy o jego pielgrzymce do Clairvaux na grób św. Bernarda (Korytkowski, *l. c.*, str. 571). Do tego wielkiego Cystersa, jako do swojego patrona, miał szczególne nabożeństwo i, bawiąc w Krakowie, co tydzień pieszo pielgrzymował do Mogiły (Korytkowski, *l. c.*, str. 590—691); stąd pochodzi, że właśnie tutaj zegnał się z misjonarzami karmelitańskimi w dniu 8 września 1604 r. (Cockerell str. 63).

² Korytkowski *l. c.*, str. 588 (tekst i przypis 3).

³ Wiadomość o nich mam od Dra K. Piekarskiego.

⁴ Tytułu niestety brak w notatkach Dra Piekarskiego.

⁵ Cockerell str. 72.

⁶ Cockerell str. 57.

⁷ Być może, że nadzieja ta powiększyłaby się trochę, gdyby się odnalazł rękopiśmienny zbiór listów Maciejowskiego do Zygmunta III, Lwa Sapiehy, kanclerza Ossolińskiego i innych, o którego istnieniu wspomina F. M. Sobieszkański w *Encyklopedji Powszechnej* (Orgelbranda), XVII, Warszawa 1864, str. 745, nie wiem na jakiej podstawie. «Listy Bernarda Maciejowskiego»

Ażeby wyczerpać treść przedmowy Cockerella, musimy jeszcze powiedzieć parę słów o artystach, którzy wykonali ilustracje «Biblii Maciejowskiego»¹. Cockerell rozróżnia ich sześciu lub siedmiu. Pierwszy² wykonał ryciny poszytu 3—5 (t. j. obecnych kart 12—29), piąty, szósty i siódmy ryciny poszytów 6—8 (t. j. obecnych kart 30—35, 36—41, 42—46) w ten sposób, że nad każdą z tych trzech składek pracował inny artysta³. Bardziej skomplikowane stosunki obserwujemy w dwu pierwszych poszytach. W pierwszej składce (karty 1—6) Cockerell rozróżnia pracę dwu minjaturzystów, którym daje numer drugi i czwarty, a mianowicie przypisuje «czwartemu» karty 1—2 i 5—6 (t. j. karty A B B' A' składki), a «drugiemu» karty 3—4 (t. j. karty C C' składki). Taki podział pracy daje się pomyśleć bez trudności, jeżeli się zważy, że w ten sposób każdy z owych dwu artystów pracował nad kartami łączącymi się z sobą w pary (A+A', B+B', C+C'). Dość dziwny wydaje się natomiast podział pracy minjaturzystów w obrębie drugiego poszytu (obecne karty 7—11), tak jak go przedstawia Cockerell. Pamiętamy, że poszyt ten nie był regularnym seksternjonem, a nadto doszedł do nas w stanie zdefektowanym przez brak jednej karty. Obecny jego układ wyraża formuła A B C [D] C' B', przyczem litera ujęta w nawias oznacza kartę, która zaginęła. Otóż Cockerell przyznaje karty A, B (t. j. obecne karty 7—8) artyście «czwartemu», temu samemu zatem, który wykonał ryciny na kartach A B B' A' pierwszej składki, a karty C, C' (t. j. obecne karty 9—10) artyście «trzeciemu»; natomiast co do karty B' (t. j. obecnej karty 11) waha się, ale skłonny jest przypisać ją również artyście «trzeciemu». Decyzji swojej nie popiera jednak żadnym wywodem (jak to ma miejsce przy innych artystach, których cechy stylistyczne analizuje), tylko oświadcza lakonicznie: «F. 11 is perhaps by this (third) hand». Tymczasem analogja z układem pierwszego poszytu nakazywałaby raczej przypisać kartę B' temu samemu minjaturzyście, co kartę B, a więc «czwartemu». Trudno oczywiście niefachowcowi bronić tego przypuszczenia na płaszczyźnie wywodów historyka sztuki, tembardziej, że w niniejszem wydaniu owa sporna karta 11-ta reprodukowana jest jednobarwnie, a kolorystyka jest przecież jednym z momentów, które nieodzownie trzeba uwzględnić przy

w Archiwum Kapitulnem Gnieźnieńskim, na które parę razy powołuje się Korytkowski (*l. c.*, przypisy do str. 562—564, 583—584), dotyczą — jak się zdaje — tylko spraw ściśle kościelnych.

¹ Cockerell str. 73—76.

² Cockerell daje mu ten numer dlatego, że był to najwybitniejszy z minjaturzystów, jacy pracowali nad naszym rękopisem (choć wszyscy byli «exceptionally skilful»). Do niego odnosi się także entuzjastyczna pochwała Jamesa (str. 37): «no finer thirteenth-century painting is left to us than the best of these pictures». Cockerell ze swej strony oświadcza (str. 74): «It would be difficult to exaggerate the invention, the close observation, and the dramatic energy with which he fulfilled his task» i nazywa go «an artist of outstanding genius».

³ Tak zwyczajnie postępowano, gdy chodziło o wykonanie większego zamówienia, a paru artystów było na podorędziu (zob. Cockerell str. 74, gdzie także inne ciekawe szczegóły o technice minjatorskiej).

analizie artystycznej. Zwłaszcza w niniejszym przypadku, skoro sam Cockerell (str. 76) dopuszcza możliwość, że konturowy rysunek rycin na kartach 9—11 (t. j. w obrębie pracy «trzeciego» minjaturzysty) jest dziełem tego samego rysownika, który wykonał rysunkowe kontury rycin na kartach 5—8 (czyli przygotował pracę «czwartego» minjaturzysty), a różnicę dostrzega właściwie tylko w «their rich and beautiful colouring»¹. Gdy natomiast spoglądniemy na sprawę pod kątem techniki powstawania książki średniowiecznej, wyda się nam naturalne, że każdy z oddzielnych twórców naszego rękopisu pracował, jeżeli nie nad wszystkimi sześcioma należącymi do siebie kartami danego poszytu, to przynajmniej na należącymi do siebie parami kart. Jeżeli ponadto zgodzimy się na wyrażone już wyżej (str. 201, przypis 1) przypuszczenie, że zaginiona dzisiaj karta D drugiego poszytu nie była niczem innym, jak pierwotną kartą A' tej składki (przełożoną na właściwe miejsce przez introligatora), to przyjmiemy następujący schemat dla pracy minjaturzystów w obrębie tego poszytu: A+[D], B+B', C+C'. Dwie pierwsze pary kart stanowiłyby przytem teren pracy artysty «czwartego», a ostatnia artysty «trzeciego». Układ drugiego poszytu byłby tym sposobem całkiem naturalny i w zupełności analogiczny do układu poszytu pierwszego.

Dalsza część przedmowy Cockerella (str. 77—134) mieści opis każdej ryciny lub raczej każdej sceny biblijnej z osobna; jest ich — na 46-ciu zachowanych kartach — ni mniej ni więcej, tylko 283. Poza niezrównanymi walorami artystycznymi posiadają one wielką wartość dla kostjumologii XIII-go stulecia, m. in. dla znajomości ówczesnego uzbrojenia. Tą stroną zabytku zajmuje się Ch. J. Foulkes w dołączonych *Notes of arms, armour, etc.* (str. 135—143).

Przedmowę Cockerella poprzedza (str. 1—55) rozprawa M. R. Jamesa p. t. *Illustrations of the Old Testament* w dawnych czasach, mniej więcej po rok 1530. Jest to odczyt wygłoszony w Cambridge w r. 1923, poprawiony jednak i uzupełniony. Zamiarem autora jest tylko: dać ogólny przegląd materiału, jako orientację i zachętę dla prac bardziej szczegółowych. Rozpoczyna swą rzecz od stwierdzenia, że historycy sztuki traktują ten temat tylko ubocznie, interesując się głównie pojedynczymi artystami, szkołami malarskimi czy rzeźbiarskimi², lub techniką; niema natomiast książki, któraby go rozpatrywała z punktu widzenia doboru scen, jakie są przedstawione w minjaturach. Przyczyna leży w słabej znajomości tekstu Biblii przez współczesnych uczonych.

¹ Jak mało pewny jest sam Cockerell w rozróżnieniu artysty «trzeciego» i «czwartego», świadczy początkowe jego zdanie (str. 74): «In the present book it seems possible to distinguish the handiwork of six or seven artists». Zastrzeżenie to («six or seven») może się odnosić tylko do «trzeciego» i «czwartego» artysty, bo innych rozróżnia między sobą w sposób bardziej kategoryczny.

² James nie ogranicza bowiem wywodów do ilustracji malarskich (minjatur), ale bierze swój temat szeroko, uwzględniając rzeźby, mozaiki, witraże itd. Między zabytkami wykonanymi w tych rozmaitych technikach istnieją wzajemne związki; np. minjatury stanowiły wzory dla rzeźb i witraży.

Średniowieczne ilustracje biblijne są dwojakiego rodzaju. Jedne mają na celu obrazować opisywane w Biblii wypadki (ilustracje historyczne); te idą od początku Starego Testamentu do końca. Drugie uwypuklają związek Starego Testamentu z Nowym i wybierają tylko te sceny, które były figurami i przepowiedniami zdarzeń z życia Chrystusa (ilustracje typologiczne); szeregują je wedle tekstu Nowego Testamentu.

Ilustracje historyczne rozpoczynają się w zabytkach IV-go i V-go wieku. Autor przechodzi je w porządku powstawania, a od w. XII-go (str. 18) grupuje je jeszcze wedle krain ich pochodzenia¹. Następnie (str. 46—47) zbiera wyniki w porządku ksiąg Starego Testamentu.

Ilustracje typologiczne były dotąd przedmiotem badań szczególnie dla okresu najstarszego (zabytki katakumbowe) i najmłodszego (*Biblia Pauperum*, *Speculum Humanae Salvationis*²). James przeto zajmuje się przede wszystkim epoką pośrednią (VIII—XIV w.), także i tutaj z osobna, choć umyślnie dość krótko, traktując Anglię, Francję i Niemcy. W tym właśnie ostatnim kraju powstała zarówno *Biblia Pauperum* (koło r. 1300), jak i *Speculum Humanae Salvationis* (w r. 1324), a nadto inne podobne kompilacje (*Rota Ezechielis*, *Concordantiae Caritatis* Ulryka z Lilienfeld, *Defensorium B M V*, *Arbor Caritatis et Misericordiae*).

Po tekstach idą tablice, reprodukcje wszystkie zachowane karty «Biblii Maciejowskiego». Wykonane są w doskonałym światłodruku londyńskiej firmy Emery Walker, przeważnie jednobarwnie. Kolorowe są tylko: k. 3 *verso* (artysta «drugi»), k. 10 *recto* (artysta «trzeci»), k. 14 *verso* (artysta «pierwszy»), k. 15 *recto* (ten sam), k. 17 *verso* (ten sam), k. 18 *recto* (ten sam), k. 27 *verso* (ten sam), k. 28 *recto* (ten sam), k. 41 *recto* (artysta «szósty») i k. 42 *recto* (artysta «siódmy»). Nawet laik może się przekonać na ich podstawie, że oryginał jest istotnie «bezcennem arcydziełem», «najprzepyszniej zamierzonym i wykonanym z pośród wszystkich owych prześlicznych rękopisów francuskich XIII-go wieku», i że w pierwotnej swej postaci musiał być rzeczywiście «jednym z cudów świata» (*one of the wonders of the world*, James str. 37). Doprawdy, żal ściska serce, gdy się pomyśli, że ten cud był jakiś czas w Krakowie i byłby tutaj (lub w Gnieźnie) na zawsze pozostał, gdyby nieogłędny wielkopański gest Bernarda Maciejowskiego nie był go skazał na trzechsetletnią awanturniczą tułaczkę po czterech częściach świata!

Aleksander Birkenmajer

¹ W tym przeglądzie geograficznym Polski brak zupełnie. Na str. 39 (przy Niemczech) krótko wspomniane brązowe drzwi w Hildesheim i Augsburgu, brak natomiast podobnych drzwi, z r. 1155, niegdyś płockich (dziś w Nowogrodzie Wielkim), na których wśród innych są trzy sceny ze Starego Testamentu (stworzenie Ewy, grzech pierworodny i ogniasty wóz Eljasza).

² Dla pierwszego z tych utworów posiadamy, jak wiadomo, niedawno wydaną doskonałą pracę H. Cornella, *Biblia Pauperum*, Stockholm 1925. Jeden z rękopisów *Speculum Humanae Salvationis* wydali J. Lutz i P. Perdrizet, Leipzig 1907—1909 (2 tomy); zob. też P. Perdrizet, *Étude sur le Speculum Humanae Salvationis*, Paris 1908.

ŽIVNY LADISLAV JAN: *MODERNI KNIHOVNA*. Praha, Kramerius 1928. 16^o. Str. 81, 3 nlb.; 8 ilustr.

W pracy tej omawiana jest sprawa technicznego prowadzenia biblioteki publicznej. Część pierwsza traktuje o urządzeniu lokalu biblioteki, składającego się z wypożyczalni i czytelni. Znajdujemy tu praktyczne wzory mebli biblioteczných z podaniem dokładnych ich rozmiarów oraz wzór rozplanowania lokalu małej biblioteki. Część druga obejmuje zadania biblioteki publicznej i w związku z tem jej organizację wewnętrzną. Dużo uwagi poświęcono w tym rozdziale czynności udzielania informacji przez bibliotekę, co na tak szeroką skalę przeprowadzają biblioteki amerykańskie. Rozdział ten ma specjalne znaczenie dla bibliotek publicznych w Czechosłowacji, które pracy tej dotychczas u siebie nie zorganizowały. Trzecia część, najobszerniejsza, zajmuje się zagadnieniami ściśle technicznymi. Autor jest zwolennikiem dziesiętnego systemu klasyfikacji, podaje więc dość szczegółowo zasady tego systemu oraz spis działów. Będąc zaś również za ustawianiem dzieł w magazynie według ich treści, poleca system dziesiętny także i dla celów ustawiania na półkach. W tym celu zajmuje się szczegółowo sposobami sygnowania książek. Mianowicie wewnątrz każdego działu proponuje szeregować książki alfabetycznie (według nazwisk autorów) i dopisywać do znaku dziesiętnego pierwszą literę nazwiska autora. Sposób ten nie doprowadza do takiej ścisłości przy ustawianiu książek, jak ustawienie według tablic Cuttera, ale przez swoją prostotę może być uważany za bardziej wskazany dla bibliotek publicznych. Dalej jednak autor wprowadza do sygnatury książki, oprócz znaku działu oraz pierwszej litery nazwiska autora, także i znak formatu, a w pewnych wypadkach kombinację z numerem inwentarзовym książki. W rezultacie stwarza to sygnaturę zbyt skomplikowaną, składającą się z czterech różnych znaków literowych i cyfrowych.

W rozdziale o rodzajach katalogów autor zatrzymuje się dłużej przy katalogu przedmiotowym, podając przykłady i wzory. Poleca tutaj metodę szeroko stosowaną przy konstrukcji tego katalogu w bibliotekach amerykańskich, mianowicie zastosowanie haseł przedmiotowych wyszczególniających. Omawiany jest również — pod nazwą katalogu słownikowego — katalog noszący w Polsce miano krzyżowego. Inne sprawy, jak np. wypożyczanie, statystyka, potraktowane są bardzo pobieżnie, co jest następstwem szczupłych rozmiarów książki.

Praca p. Živnego, przeznaczona głównie dla bibliotek publicznych, różni się pod wielu względami od innych podręczników i oficjalnych instrukcyj przeznaczonych dla tych bibliotek. Autor opiera się we wszystkich swoich pracach na doświadczeniach bibliotek amerykańskich. W literaturze bibliotekoznawczej czeskiej odgrywa to dużą rolę, gdyż dotychczas stosowała ona głównie wzory niemieckie.

Widoki lokali biblioteczných oraz krótka biblijografia przedmiotu podnosi wartość książki p. Živnego, która jest niewątpliwie, w bogatej literaturze biblijotekarskiej czeskiej, bardzo cennym nabytkiem. *J. F. S.*

PRZEGLĄD CZASOPISM.

REVUE DES BIBLIOTHÈQUES. Organe officiel de l'Association des Bibliothécaires Français. Directeurs: ÉMILE CHATELAIN et L. BARRAU-DIHIGO. Rédacteur en chef: HENRI LEMAÎTRE. 38-e année. N-os 7—9, 10—12 (Juillet-October, Novembre-Décembre). Paris, Champion 1928. 8°. Str. 241—376, [141—196], 3 tabl.; str. 377—520, [197—260], 2 tabl.

Nr. 7—9. Treść: A. DE MADAY et M. DE NARYCHKINE. *La classification décimale et son application dans une bibliothèque spécialisée.* | P.-A. LEMOISNE. *Henry Martin (1852—1927).* | A. KOLB. *A propos d'un anniversaire. Comment reconstituer la Bibliothèque de l'Université de Nancy.* | ERN. COYEQUE. *Le Tramway-bibliothèque de Munich.* | MARCEL GODET. *Le Dépôt volontaire en Suisse.* | H. KESSELS. *La Bibliothèque de l'Université de Bruxelles.* | Comptes rendus. | Périodiques. | Livres annoncés. | Catalogues reçus. | Mélanges: *Publications de la Gutenberg-Gesellschaft* (A. KOLB). | Chronique.

Nr. 10—12. Treść: A. TUNEIWA. *La Bibliothèque publique d'État à Odessa.* | DR H. FUCHS. *Le Bureau de renseignements des bibliothèques allemandes.* | Comptes rendus. | Périodiques. | Livres annoncés. | Catalogues reçus. | Mélanges: *Bibliothèque publique du gouvernement général de Madagascar, à Tananarive* (H. LEMAÎTRE). | *L'exploration bibliographique au XVI-e siècle* (A. KOLB). | Chronique.

Jak widać z tytułów, w treści obu zeszytów przeważają artykuły, opisujące biblioteki i ich urządzenia, wkraczające więc na teren techniki bibliotekarskiej, organizacji bibliotek i budynków bibliotecznych. Należą tu przede wszystkim artykuły KESSELSA i TUNEJEWJ. KESSELS w opisie projektowanego gmachu i urządzeń technicznych Biblioteki Wolnej Wszechnicy w Brukseli przedstawia ciekawy typ budynku biblioteki, związanego najściślej z gmachem uniwersytetu (mianowicie wydziałów prawa i filozofji). Będzie to szczególnie korzystne dla seminarjów, nie posiadających w tym uniwersytecie własnych bibliotek, ale sąsiadujących bezpośrednio z salami biblioteki ogólnej i korzystających z niej w najszerszej mierze. W planach budynku, odbiegających od szablonu, nie wszystko — sędzę — nadawałoby się do naśladowania: fatalnym błędem jest np. dostęp do czytelni profesorskiej i do czytelni czasopism wyłącznie przez ogólną czytelnię, użycie w dwóch pierwszych czytelniach stołów okrągłych, w ostatniej rozmieszczenie czytelników przy stołach na *vis à vis* (błąd b. rozpowszechniony!), niedogodny jest podział biur na dwa piętra, komunikacja czytelni z magazynem tylko przez zaciasne biuro katalogowe i t. p. Obok tego są urządzenia techniczne godne uwagi: szafy na katalogi, wmurowane w ścianę i dostępne jednocześnie z dwóch stron (z biura katalogowego i z wypożyczalni), typ szaf na czasopisma bieżące, pozwalający równocześnie na wystawienie ostatnich numerów i przechowywanie poprzednich, bardzo praktyczny rozkład umeblo-

wania wypożyczalni i organizacja systemu wypożyczeń, standardyzacja druków, używanych w bibliotece, według formatu kart katalogowych i in.

Opis Biblioteki Państwowej w Odesie przez TUNEJEWĘ, nieco zbyt drobiazgowy i reklamujący, zaciekawia jako obraz biblioteki pod rządem sowieckim. Istniejąca od przeszło stu lat biblioteka rozrosła się w ostatnich latach nadmiernie, w stosunku do wielkości budynku i możliwości opracowania, dzięki wcieleniu bibliotek prywatnych i egzemplarzowi obowiązkowemu z całej Rosji. Z 800.000 tomów, znajdujących się w bibliotece, zaledwo 295.000 jest skatalogowanych, a około 400.000 zupełnie niedostępnych. Oprawa została po roku 1919 ograniczona do 5⁰/₀, po roku 1926 nie dochodzi nawet do 10⁰/₀ nabytków książkowych, nie licząc czasopism. Sprawność w dostarczaniu książek czytelnikom też ucierpiała, zdaje się, znacznie. Z działów specjalnych zasługują na uwagę: dział regionalny, dział marksizmu i leninizmu, muzeum książki, zawierające m. i. zbiór ulotek i afiszów rewolucyjnych, wreszcie kolekcja wydań luksusowych i miniaturowych z daru M. Tołstoja.

Biblioteka oświatowa, pomieszczona w wozie tramwajowym, której urządzenie techniczne i dobre rezultaty na terenie Monachjum opisuje E. COVECQUE, nie jest odosobnionym pomysłem tego rodzaju. Istnieje np. w Polsce, o ile wiem, na terenie dyrekcji kolejowej katowickiej biblioteka wędrowna, mieszcząca się w wozie kolejowym.

Opisem — nie najbardziej wzorowych — katalogów Biblioteki Uniwersyteckiej w Nancy jest artykuł A. KOLBA, który zastanawia się, jak zreformować te katalogi, do których nadto pożar bibliotek w r. 1928 i spowodowana nim utrata przeszło 50.000 tomów wprowadziły znaczne zamieszanie.

Kwestje techniki katalogowej w szerszym zakresie poruszają artykuły: H. FUCHSA opis centralnego katalogu bibliotek pruskich i związanego z nim biura informacyjnego, oraz E. MADAYA opis klasyfikacji dziesiętnej, przystosowanej do potrzeb Biblioteki Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. — W artykule FUCHSA bardzo pouczająca jest historia powstania katalogu i sposób jego zbudowania, będący przykładem niemieckiego daru organizacji: karty, skopjowane z katalogu Biblioteki Państwowej w Berlinie, zaopatrzone w szereg liczb, z których każda oznacza jedną bibliotekę, i przesyłano je kolejno do tych bibliotek; każda z bibliotek wskazywała przez podkreślenie odpowiedniej cyfry, czy posiada dane dzieło, a równocześnie dołączała tytuły dzieł, nie znajdujących się w Bibliotece berlińskiej. Z chwilą, gdy zaczęły wychodzić drukowane wykazy nabytków bibliotek pruskich, oparto się na nich. Katalog, sporządzony w ciągu 10 lat, posiada obecnie wraz z odsyłaczami 2¹/₂ miliona kart. Druk I-go tomu katalogu przewidziano na rok 1930. Z katalogiem centralnym związane jest znane Biuro informacyjne (Auskunfts-bureau der deutschen Bibliotheken), które udziela informacji, gdzie znajduje się poszukiwana książka, i to nietylko w odniesieniu do bibliotek pruskich, ale wogóle niemieckich, a czasem i zagranicznych. Biuro przechowuje wyniki poszukiwań w osobnym katalogu, tworząc zwolna repertorium

rzadkich książek, *thesaurus* — jak je nazwano — *librorum rarorum*. Zestawień bibliograficznych biuro zasadniczo nie dostarcza, wychodząc z słusznego założenia, że trud włożony w tę pracę, której i tak każdy, zajmujący się na serjo swym przedmiotem, sam musi dokonać, nie opłaca się i nie ma wartości dla nauki. Dla ułatwienia wypożyczeń międzybibliotecznych biuro ogłosiło kilka katalogów częściowych, przede wszystkim znany katalog czasopism zagranicznych (GAZ).

Artykuł A. MADAYA dzieli się na dwie części: pierwsza jest jasnym przedstawieniem wszystkich *pro* i *contra* systemu klasyfikacji dziesiętnej, przyczem zarzutów, zdaniem autora, nie można stawiać samej zasadzie, lecz tylko jej zastosowaniom w opracowaniu Deweya i Instytutu brukselskiego. W drugiej części autor, który — jak skądinąd wiadomo — już przed laty zajmował się sprawą reformy systemu dziesiętnego, przedstawia swój sposób zastosowania tegoż w Bibliotecę Międzynarodowego Biura Pracy. Reformy jego idą niejako, z czego może sam nie zdaje sobie sprawy, w kierunku przeciwnym do tendencji rozwojowych systemu Deweya. Ogranicza mianowicie zbyt wielką ilość poddziałów, a przez wprowadzenie haseł na kartkach katalogu i ich konkordancję z liczbami zbliża go do innych katalogów systematycznych.

Nie można tu wreszcie pominąć recenzji E.-G. LEDOSA z pracy D. SASS, *Erläuterungen zu den Instruktionen für die alphabetischen Kataloge der preussischen Bibliotheken* (Leipzig 1927), ponieważ zawiera szereg uwag krytycznych o pruskiej instrukcji katalogowej (str. 438—442).

Nieistniejącą w Szwajcarii ustawę o egzemplarzu bibliotecznym zastępuje z powodzeniem umowa zawarta w r. 1916 między Biblioteką Narodową a związkami wydawców, której tekst publikuje GODET. Wydawcy zobowiązali się do ofiarowywania Bibliotecy po jednym egzemplarzu każdej publikacji, wzamian za co Biblioteka ogłasza je w miesięcznym biuletynie.

Artykuł KOLBA pod obiecującym tytułem *Exploration bibliographique au XVI-e siècle* jest podkreśleniem wartości, jaką posiada dla bibliografii XVI-go w. kilka wzorowych katalogów antykwarskich (Koesel & Pustet, H. J. Halle, Heck, Rosenthal).

«Kronika», redagowana, jako osobny dział, przez Związek Bibliotekarzy Francuskich, zawiera, jak zwykle, najwięcej wiadomości o sprawach francuskich; niektóre z nich posiadają ogólniejsze znaczenie. Z protokołów posiedzeń Związku dowiadujemy się o kilku przedsięwzięciach godnych naśladowania, jak np. o istnieniu komisji, opracowującej wzory kart katalogu przedmiotowego, i o przygotowaniu zbioru wszelkich rozporządzeń urzędowych odnoszących do bibliotek i bibliotekarzy, który ma wyjść drukiem p. t. *Kodeks administracyjny bibliotek francuskich*. Z innych prac Związku zasługują na uwagę: opracowanie i rozesłanie do zagranicznych związków bibliotekarzy i zagranicznych bibliotek listy tematów proponowanych na kongres rzymski przez bibliotekarzy francuskich (str. [146/7]), oraz wszechstronny i na wielką skalę pomyślany projekt organizacji bibliotekarsko-informacyjnej we Francji, opracowany przez p. Henriot p. t. *Service public de lecture, d'infor-*

mation et de documentation pour la France (str. [143/4]). Projekt przewiduje Dyрекcję Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, jako władzę naczelną, stworzenie Państwowej Szkoły Bibliotekarskiej, podział bibliotek według ich przeznaczenia (biblioteki narodowe ogólne i specjalne, biblioteki szkół wyższych i średnich, biblioteki szkolnictwa powszechnego), stworzenie w obrębie każdej grupy publicznej wypożyczalni nowoczesnych książek, do domu i do innych bibliotek, a dalej ośrodków informacyjnych z zakresu każdej grupy. W pierwszej grupie przewidziane jest ogólnopństwowe Centrum informacyjne, połączone ze zbiorem kart bibliograficznych. W zakres projektu wchodzi nadto jaknajszersza wymiana międzybiblioteczna, zarówno wszerz, jak i po linii pionowej. — W obrębie spraw francuskich pouczające są dalej rezultaty działalności Komisji dla koordynacji bibliotek francuskich, m. i. następujące: 1) 25 bibliotek porozumiewa się z sobą w sprawach nabywania publikacji zagranicznych, 2) wychodzi biuletyn miesięczny, informujący o dokonanych nabytkach z tego zakresu, 3) zdecydowano, które biblioteki mają specjalizować się w zakresie Wschodu i Dalekiego Wschodu, 4) dokonano przeniesienia pewnych seryj czasopiśmiennych z jednych bibliotek do innych w myśl tej specjalizacji, 5) skomasowano fragmenty czasopism, rozproszone w różnych bibliotekach, tworząc w niektórych z nich kompletne serje i t. d. Komisja zajmuje się nadto uregulowaniem sprawy podziału darów zagranicznych między biblioteki, sprawą wymiany międzynarodowej i sprawą zachowania dubletów dzieł cennych (str. [153/4]).

Ze spraw zawodowych interesuje przedruk statutu Syndykatu Bibliotekarzy Francuskich i projekt unormowania stosunku Syndykatu do A. B. F. (Związku Bibliotekarzy Francuskich). Następuje podział zadań między obie organizacje: syndykat, wciągnięty w ramy ogólnej francuskiej organizacji syndykalistycznej, zajmuje się sprawami zawodowymi, Związek, odciążony pod tym względem, ma odtąd zwracać uwagę przede wszystkim na technikę bibliotekarską i sprawę nauki (str. [210/3]).

«Kronika» zawiera dalej liczne wiadomości z różnych krajów Starego i Nowego Świata. Ważniejsze z nich — to w zeszycie 7/9 notatka o pracach katalogowych w Bibliotece Watykańskiej, obszerniejsze wiadomości o działalności bibliotek niemieckich i szwajcarskich w ubiegłym roku, a w zesz. 10/12 artykuł o Centralnej Bibliotece Białorusi sowieckiej w Mińsku i krótkie sprawozdanie z kongresu bibliotekarzy niemieckich w Göttingen (por. *Przeł. Bibl.*, II, str. 310—313). Dwa zamierzenia wydawnicze angielskie obchodzą bliżej również i polski świat bibliotekarski. Jednym jest planowane przez Związek Bibliotekarzy Brytyjskich (British Library Association) wydawanie corocznych przeglądów międzynarodowej literatury bibliologicznej i wezwanie, zwrócone do autorów, o nadsyłanie egzemplarzy prac (str. [181]), drugim zamierzona jeszcze przed wojną Encyklopedia Biblioteczna (*The Library Encyclopaedia*), finansowana przez czasopismo *The Librarian and Book World*; komitet redakcyjny, złożony narazie z przedstawicieli Imperjum Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki, ma

być rozszerzony i na inne kraje. Związek Bibliotekarzy Francuskich postanowił przyłączyć się do tego dzieła i dostarczyć współpracowników w kwestjach, dotyczących Francji (str. [244—6]). Należy przypuszczać, że i u nas czynniki kompetentne interesują się już tem wydawnictwem i nie dopuszczą do zaniedbania w niem spraw polskich, tak częstego w podobnych publikacjach zagranicznych.

Przyczynki do aktualnej u nas sprawy kształcenia bibliotekarzy stanowią: program egzaminu dla pracowników bibliotek miejskich we Francji (str. [216]), szczegółowo rozbudowany program Instytutu Bibliotekoznawczego (Bibliothekswissenschaftliches Institut) w Berlinie, otwartego w b. r. (str. [236—242]), wreszcie krótka historia szkoły bibliotekarskiej Stanu New York (str. [248]).

Sprawy międzynarodowe zajmują tym razem mało miejsca w «kronice». Należy tu sprawozdanie (str. [147—153]) z 10-ej ogólnej sesji Komisji Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów, oraz rezolucje Podkomisji prawodawstwa w sprawach intelektualnych i Podkomisji nauk i bibliografji. Na sesji ogólnej omawiano m. i. sprawę ankiety do rządów co do ewentualnej zmiany konwencji z r. 1886, dotyczącej wymiany wydawnictw, i stosunek Komisji do Instytutu Bibliograficznego, a na podkomisjach uchwalono: dążyć do zniesienia ograniczeń celnych i do zmiany taryf pocztowych, utrudniających rozpowszechnienie książki, starać się o częstsze zwoływanie przedstawicieli wielkich bibliotek dla omawiania koordynacji bibliotek, skierować podziękowanie do tych instytucji wydawniczych w krajach o języku mniej rozpowszechnionym, które drukują prace (lub streszczenia prac) w językach bardziej znanych, porozumieć się z Unją Akademij w sprawie drugiego wydania *Index Bibliographicus* (przyczem Komisja ograniczyłaby się do nauk przyrodniczych); wreszcie powzięto rezolucje, zmierzające do technicznego załatwiania spraw bibliografij międzynarodowych specjalnych: lingwistycznej, biologicznej i ekonomicznej. W tej ostatniej projekt pociąga do współpracy uczonych słowiańskich.

Sprawozdanie z posiedzenia biura Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych, w maju 1928, poucza o rozwoju różnych prac bibliograficznych i wydawniczych Komitetu (str. [153]). Doroczne zebranie Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego, które odbyło się w Kolonji, zajęło się pierwszorzędną dla Instytutu kwestją przeniesienia siedziby, albo do Genewy, albo do Londynu. Projekt pierwszy, związany z obietnicą wydatnej pomocy finansowej Związku Bibliotekarzy Amerykańskich (A. L. A.), znalazł więcej zwolenników. Zgromadzenie omawiało również sprawę wciągnięcia w orbitę prac Instytutu istniejących organizacyj pokrewnych, jak International Bibliographical Society w Londynie, Bureau Bibliographique de Paris, albo mających powstać w Polsce, w Czechosłowacji, Niemczech i gdzieindziej, a nadto organizacyj międzynarodowych specjalnych. Sprawa szybszego nowego wydania *Tablic* była również na porządku dziennym (str. [155—7]).

Do międzynarodowych przedsięwzięć należą też, do pewnego

stopnia, projekty dyrektora Bibliothèque Nationale, związane z jego niedawną podróżą do Stanów Zjednoczonych, jak wymiana dubletów, przedruk rzadkich dzieł z zasobów paryskich na użytek bibliotek amerykańskich, wzajemne informowanie obu krajów o sobie przez wystawy, wymiana bibliotekarzy i t. d. Dodajmy, że w Ameryce utworzył się komitet w celu niesienia Bibliotece Narodowej materialnej pomocy w druku Generalnego Katalogu (str. [193—4]).

Z rzeczy polskich znajduje się w «przeglądzie czasopism» obszernie (wbrew zwyczajom tego działu) streszczenie *Przeгляdu Bibliotecznego* (rocznik I i rocznik II, zes. 1), zaś w recenzji A. KOLBA z *Jahrbuch der Einbandkunst* nader pochlebne omówienie artykułu A. BIRKENMAJERA, *Die nächsten Aufgaben bei der Erforschung der Frühgeschichte des gepressten Ledereinbandes im christlichen Europa*, przy czym recenzent podkreśla z naciskiem podstawową wartość wyników. Nadto w ostrej a doskonałej krytyce książki E. SPARNA, *Las bibliotecas con cien y más incunables y su distribución geográfica sobre la tierra* (Córdoba 1927), M. L. POLAIN staje energicznie w obronie Polski, przedstawionej w sposób zdradzający świadomą conajmniej ignorancję, a A. MADAY w omówionym wyżej artykule również prostuje jeden z błędów klasyfikacji Deweya, odnoszący się do historii Polski.

Zofja Ciechanowska

ČASOPIS ČESKOSLOVENSKÝCH KNIHOVNÍKŮ. Ročník VII. Nr. 4. Praha 1928. 8°. Str. 145—272.

Wymieniony zeszyt *Časopisu* poświęcony jest w głównej swej części przeglądowi bibliotekarstwa czeskiego w ubiegłym dziesięcioleciu. I tak LAD. J. ŽIVNY w artykule p. t. *Deset let veřejných knihoven, a co předcházelo* zajmuje się działalnością bibliotek publicznych w Czechosłowacji w minionym okresie czasu. Interesują go przedewszystkiem zagadnienia organizacyjne, statystyczne oraz stosunek do bibliotekarstwa zagranicznego, zwłaszcza anglo-amerykańskiego. Nową epokę w dziejach bibliotek publicznych w Czechosłowacji otwiera ustawa biblioteczna z r. 1919. Autor kreśli jej dzieje, omawia podstawy i główne zasady, zastanawia się nad sposobami wprowadzenia jej w życie. Przystąpiono więc do zebrania dat statystycznych o bibliotekach czeskosłowackich, do rozwiązania szeregu zagadnień organizacyjnych, administracyjnych i wychowawczych (szkoły i kursy bibliotekarskie), zrobiono na tem polu niemało, a jeszcze więcej pozostaje do zdziałania w bliższej i dalszej przyszłości. Artykuł, napisany z dokładną znajomością rzeczy, wskazuje, jakimi drogami dążyło bibliotekarstwo czeskosłowackie do zapewnienia sobie należytych podstaw organizacyjnych i pomyślnych warunków dalszego rozwoju.

Biblioteką Uniwersytecką w Pradze zajął się jej dyrektor, Dr JAROMÍR BORECKÝ w interesującej pracy p. t. *Veřejná a Univerzitní knihovna v Praze za prvých desíti let Č. S. R.* Daje obraz jej stanu obecnego, organizacji, warunków pracy, zarys programu na przyszłość. Przewrót polityczny r. 1918 sprawił, iż Biblioteka Uniwersytecka

w Pradze stała się główną księżnicą naukową Republiki. Do roli tej nie była ona należycie przygotowana. Niepomyślne warunki nie sprzyjały rozwojowi. Dowiadujemy się, jaki był stan Biblioteki przed wojną, jakie zaszły następnie zmiany od chwili przejęcia jej przez nowy rząd i nową dyrekcję¹. Cel swój i program określił Dr BORECKÝ następującymi słowy: utworzenie z Publ. i Uniw. Biblioteki nowoczesnego zakładu naukowego na wielką skalę. Do tego zmierzają wszystkie reformy i zmiany, jakie przedsięwzięto, czy też jakie zamierza się podjąć w przyszłości. Wysiłki te dotyczą uporządkowania i usprawnienia administracji, zorganizowania całokształtu prac techniczno-bibliotekarskich, udoskonalenia katalogów, rozwiązania wielu zagadnień organizacyjnych i lokalnych.

Potrzeby Biblioteki Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie omawia Dyr. JAN EMLER. Daje pogląd na rozwój księgozbioru w ciągu dziesięciolecia, podkreśla trudności, na jakie natrafiała jego organizacja, wysuwa szereg postulatów, które uważa za najpilniejsze.

H. MAYERHOFER zajmuje się bibliotekarstwem technicznym w Czechosłowacji (*Naše technické knihovny v letech 1918—1928 a jejich dnešní úkoly*), wykazując konieczność założenia centralnego katalogu bibliotek technicznych, oraz zbudowania głównego centralnego księgozbioru technicznego. VÍT. HŮLKA mówi o bibliotekach klasztornych w Czechosłowacji, zaznaczając, że mimo znacznej ich liczby mały stosunkowo procent należy do bibliotek żywotnych.

K. GALLA daje rzut oka na działalność «Spolku Československých Knihovníků» na polu międzynarodowej współpracy bibliotekarskiej. Interesuje nas zwłaszcza sprawozdanie z zjazdu praskiego, odbytego w r. 1926. Udział zagranicy w zjeździe wyraża się cyfrą 164 uczestników, przyczem najliczniejszą grupę (po Czechach) stanowili Polacy, którzy przyjechali w liczbie 78. O udziale naszym mówi autor z pełnym uznaniem: «Polacy przybyli na Zjazd dobrze przygotowani. Wygłosili 19 referatów i rozdali dla celów propagandy 2000 książek i broszur, oraz szereg numerowanych druków bibliofilskich, oprócz specjalnego zeszytu *Przewodnika Bibliograficznego*, przygotowanego umyślnie na Zjazd. Z pod pióra polskiego wyszło też pierwsze całkowite sprawozdanie o Zjeździe (W. T. Wiśtock, *Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Miłośników Książki w Pradze 1926*, Lwów 1926)».

W dziale recenzyj spotykamy ocenę dwóch prac polskich: książki Dra Adama Łysakowskiego, *Katalog przedmiotowy*, Cz. I, Wilno 1928, i pracy X. Dra Edmunda Majkowskiego, *Materiały do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta* (Serja II), Poznań 1929. *Polonica* znajdujemy także

¹ [W interesie prawdy należy jednak zaznaczyć, że sposób, w jaki autor (str. 186) przedstawia sprawę rozrachunku między Austrią a Czechami (i resztą państw sukcesyjnych) o biblioteki, nie jest ścisły. Z państw sukcesyjnych jedyna Polska dokonała istotnego wysiłku celem obniżenia szacunku przejętych bibliotek, dokonanego z ramienia Austrii przez Dyr. I. Collijna, i wywalczyła bardzo poważną jego redukcję (o 47%). Obniżenie analogicznej ewaluacji bibliotek przejętych przez Czechy było już automatycznym następstwem sukcesu polskiego. — A. Birkenmajer].

w kronice, która przyniosła sprawozdanie z I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie w r. 1928, oraz informację o przygotowaniach i wnioskach, dotyczących ustawy o publicznych bibliotekach gminnych w Polsce; dalej mamy wzmiankę o Bibliotece Narodowej w Warszawie i jej nabytkach. Zamykają obszerny ten zeszyt: wspomnienia (Antonín Sova, Aug. Žalud, Lad. Hofman), drobne wiadomości bieżące o różnych bibliotekach, oraz opracowana starannie biblijografia księgoznawstwa czechosłowackiego (z r. 1927 i 1928). (s. v—w).

BUCH UND SCHRIFT. Jahrbuch des Deutschen Vereins für Buchwesen und Schrifttum. Verlag des Deutschen Vereins für Buchwesen und Schrifttum zu Leipzig. I Jahrgang. 1927. 8°. Str. 101, nlb. 1, tabl. 18. II Jahrgang. 1928. *Schrift als Ornament.* 8°. Str. 118, nlb. 2, tabl. 30.

Jahrgang I. Treść: HEINRICH LEPORINI. *Das Rankenornament in der österreichischen und süddeutschen Buchmalerei der Spätgotik und beginnenden Renaissance.* | HILDEGARD ZIMMERMANN. *Beiträge zum Werk einzelner Buchillustratoren der ersten Hälfte des sechzehnten Jahrhunderts.* | ANTON REICHEL. *Das Gebetbuch Kaiser Maximilians im Spiegel seiner Nachbildungen.* | MAX GEISBERG. *Heinrich Satrapitanus und Heinrich Vogtherr.* | EMIL WALDMANN. *Ein Flugblatt auf den König der Wiedertäufer.*

Jahrgang II. Treść: OTTO HURM. *Die Schrift als Ausdrucksform.* | KARL SCHOTTENLOHER. *Der Holzschnitt-Titel im Buch der Frühdruckzeit.* | KURT PFISTER. *Schmuckwerte der Ornamentik und Schrift in mittelalterlichen Handschriften.* | GUSTAV NECKEL. *Runische Schmuckformen.* | HELMUT DE BOOR. *Der Codex Argenteus und seine neueste Ausgabe. (Antike Schriftornamentik in germanischer Pflege).* | RICHARD WILHELM. *Schrift und Ornament in China.* | JULIUS RODENBERG. *Die arabische Schrift als Ornament.* | JULIUS ZEITLER. *Über das Dekorative in den klassischen Schriften.* | ROEDER. *Der Schmuckwert der ägyptischen Hieroglyphen.* | ECKHARD UNGER. *Die Keilschrift und ihre Beziehung zur Ornamentik.*

Prawdziwie biblijofilskie to wydawnictwo jest dalszym ciągiem znanego czasopisma *Zeitschrift des deutschen Vereins für Buchwesen und Schrifttum*, związanego blisko z Muzeum Książki w Lipsku. Zamierzaniem wydawców jest gromadzenie w każdym roczniku artykułów, odnoszących się do pewnej specjalnej kwestji. Rocznik pierwszy został wydany pod hasłem *Zur Illustration der deutschen Renaissance* i przyniósł ważne przyczynki do historii minjatorstwa i grafiki niemieckiego renesansu, rocznik drugi objął szereg artykułów na temat wartości ornamentacyjnych pisma i druku (*Schrift als Ornament*), rocznik trzeci (na rok 1929) ma nosić tytuł ogólny *Das Titelblatt im Wandel der Zeit* i oprze się zapewne w szerokiej mierze na bogatym zbiorze kart tytułowych, znajdującym się w lipskim Muzeum Książki. Z wydanych dotychczas dwu roczników drugi oznacza postęp w stosunku do pierwszego, tak pod względem technicznego wyposażenia, rozmiaru,

ilości ilustracji, jak i większej konsekwencji i wszechstronności w doborze materiału. Jednakże wartością naukową góruje rocznik pierwszy, który przynosi prace, zawierające samodzielne wyniki naukowe. LEPORINI, kustosz Albertiny, omawia tu, na szerzej podmalowanym tle kulturalnym, zdobnictwo marginalne rękopisów austriackich późnogoetyckich, podkreślając silnie ich związek z malarstwem minjaturowym czeskim (wspomina przytem o wpływie Czech na Śląsk), a pani ZIMMERMANN daje szereg ważnych przyczynków do działalności niemieckich drzeworytników renesansowych w dziedzinie ilustracji książki. Nie można pominąć również artykułu E. REICHELA, który, omawiając faksymilowane wydania sławnego modlitewnika Maksymiljana I, zdobionego przez Dürera i innych, słusznie potępia takie metody wydawnicze, które reprodukują elementy, nie licząc się z wrażeniem artystycznym, jakie daje całość oryginału, albo psują to ogólne wrażenie przez zbyteczne szczegóły wyposażenia (np. w jednym z omawianych wypadków przez dodanie marginesów). Drugi rocznik, w oryginalnym układzie odwrotnie chronologicznym, od tematów najnowszych wstecz ku starszym, ma charakter więcej informacyjny i popularny. Artykuły, które w większości przypadków robią wrażenie pisanych na zamówienie, są raczej informacyjno-syntetyczne, przeważnie streszczają wyniki drukowanych już większych własnych prac autorów, jak np. artykuł PFISTERA o zdobnictwie rękopisów średniowiecznych, albo cudzych, jak np. bardzo zresztą interesujący artykuł H. de BOORA o nowem wspaniałem wydaniu szwedzkim *Biblii* Ulfilasa ze słynnego północnowłoskiego rękopisu z końca V lub początku VI wieku, zawierający obok analizy wartości zdobniczych ciekawe sprawozdanie z zastosowania nowych metod reprodukcyjnych (fotografia z zastosowaniem promieni pozafioletkowych). Z innych artykułów pouczający jest wstępny artykuł O. HURMA z przykładami nowoczesnych rękopisów ozdobnych, źródłowy artykuł SCHOTTENLOHERA o tytułach drzeworytowych, ZEITLERA o piśmie klasycznym, doskonale pisany artykuł RODENBERGA o piśmie arabskim jako ornamentie i inne mniej obchodzące bibliotekarzy. Dotkliwie odczuwa się brak artykułu o rozwoju zdobniczych wartości pisma, jako takiego, w średniowieczu; wspomniany artykuł PFISTERA tu nie wystarcza, jako ograniczony czasowo i zajmujący się wartościami zdobniczymi niejako dodatkowymi, nie wpływającymi z samego pisma. W całości rocznik ten, przez swą wartość informacyjną właśnie i przez nowe oświetlenie i ujęcie znanego materiału, posiada znaczenie także i dla bibliotekarzy, z których każdy jest, a przynajmniej powinien być, bibliofilem.

Jako osobny dodatek wychodzi *Literarisches Beiblatt zum Jahrbuch des deutschen Vereins für Buchwesen und Schrifttum*, który przynosi obszerny przegląd literatury, obejmujący m. i. następujące dziedziny: bibliografia, bibliotekoznawstwo, księgoznawstwo, exlibris, drukarstwo, księgarstwo, introligatorstwo, papiernictwo, miłośnictwo książek. Przegląd ogranicza się, z nielicznymi wyjątkami, do literatury niemieckiej

Z. Ciechanowska

MATERIAŁY INSTYTUTA BIBLIOTEKOWIEDZENIA PUBLICZNOJ BIBLIOTEKI SOJUZA SSR IMIENI W. I. LENINA; pod redakcją L. B. HAWKINOJ. (I). Moskwa 1928. 8°. Str. 65, 55, 1 knl.

Nieperjodyczne to czasopismo ma za cel odzwierciedlać życie i działalność Instytutu Bibliotekoznawczego przy Publicznej Bibliotece im. Lenina (dawnej Bibliotece Rumiancowskiej) w Moskwie. Zgodnie z tem założeniem treść artykułów (poza dodatkiem) ma charakter informacyjno-sprawozdawczy. Historję Instytutu daje jego kierowniczka L. B. HAWKINA-HAMBURGEROWA. Instytut założono pierwotnie przy Uniwersytecie im. Szaniawskiego w Moskwie, w r. 1913. W ciągu 15 lat przeszło przez niego zgórą 3500 studentów, obecnie (1928) kształci się w nim 414 osób pod kierownictwem 27 profesorów i instruktorów. Pozatem organizuje on zebrania referatowo-dyskusyjne bibliotekarzy moskiewskich, udziela porad bibliotekarskich, urządza wystawy, prowadzi badania naukowe i utrzymuje Muzeum Bibliotekoznawcze.

Kronikę ostatniego kwartału 1927 r. dołącza J. W. GRIGORIEW; najważniejszym zdarzeniem było położenie kamienia węgielnego pod nowy gmach Biblioteki im. Lenina (9. XI. 1927), w którym ma znaleźć również pomieszczenie i Instytut. Przeznaczono dla niego ok. 1400 m², w czem jedna wielka, dwupiętrowa sala wykładowa (350 m²) i trzy mniejsze, dalej 4 sale seminaryjne, czytelnia i t. d.

L. B. HAWKINA-HAMBURGEROWA zabiera ponownie głos, tym razem na temat Związku Bibliotekarzy Amerykańskich i międzynarodowej współpracy bibliotek. Jest to jeszcze jedno echo jubileuszowych zjazdów w Atlantic City i Edynburgu, podobne do tych, jakich tyle przewinęło się po wszystkich czasopismach bibliotekarskich z ostatnich dwu lat. W zjeździe w Atlantic City brała udział autorka, jako przedstawicielka Rosji; odtwarza więc przedewszystkiem wrażenia osobiste.

Następuje informacja o kursach bibliotekarskich, prowadzonych przez Instytut. Program jest rozłożony na dwa lata (510 + 530 godzin), przeważają przedmioty praktyczne. Celem przyjęcia wymagane jest wykształcenie conajmniej średnie.

W nekrologji poświęcono pośmiertne wspomnienia A. I. Kaliszewskiemu († 1925) i I. F. Garelinowi († 1928). Kaliszewskij był, jak wiadomo, dyrektorem Biblioteki I-go Uniwersytetu Państwowego w Moskwie, Garelin pracował w oddziale rękopisów Biblioteki im. Lenina.

Wreszcie N. T. GNESINA daje wyciąg ze zbiorowego katalogu czasopism zagranicznych, istniejących w 93 naukowych bibliotekach moskiewskich. Katalog obejmuje około 5000 tytułów; wyciąg dotyczy bibliotekoznawstwa, bibliografji, sztuki książkowej i księgarstwa.

Osobno paginowany dodatek stanowi pierwszy zeszyt rosyjskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania, opracowanej przez osobny komitet w łonie Instytutu, pod przewodnictwem najpierw Kaliszewskiego, a potem G. I. Iwanowa. Autorowie oparli się na instrukcji amerykańskiej. Wedle instrukcji Instytutu dokonywane są zdjęcia tytułów dla drukowanych kart katalogowych, jakie od r. 1927 zaczęła wydawać Centralnaja Kniżnaja Pałata w Moskwie.

KRONIKA.

I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

RUCH SŁUŻBOWY¹ w bibliotekach państwowych w pierwszym kwartale 1929 r.

Warszawa. Biblioteka Narodowa. Urzędnik kontraktowy MARJA DANILEWICZOWA mianowana urzędnikiem prowizorycznym w X st. sł. z dniem 1 kwietnia 1929 r. (Nr. IV. N. 2352/29). — Urzędnik kontraktowy Mgr. KAZIMIERA GRABOWSKA mianowana urzędnikiem prowizorycznym w X st. sł. z dniem 1 kwietnia 1929 r. (Nr. IV. N. 1759/29). — Urzędnik kontraktowy WITOLD KIESZKOWSKI mianowany urzędnikiem prowizorycznym w X st. sł. z dniem 1 kwietnia 1929 r. (Nr. IV. N. 2351/29). — Urzędnik kontraktowy Mgr. JÓZEFA MALISZEWSKA mianowana urzędnikiem prowizorycznym z dniem 1 kwietnia 1929 r. (Nr. IV. N. 2353/29).

ZASIŁKI Z FUNDUSZÓW MINISTERSTWA W. R. I O. P. zostały w r. budż. 1928/9 udzielone na następujące wydawnictwa bibliograficzne i bibliotekarskie:

Bieżąca Biblijografia Techniczna; W. Dąbrowska, *Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych* (w druku); P. Grzegorzczak, *Biblijografia literatury polskiej*; W. Hahn, *Biblijografia literatury klasycznej i humanistycznej* (w druku); *Katalog Biblioteki Raczyńskich* (w druku); *Katalog wystawy druków kaliskich*; A. Lewak, *Katalog rękopisów Muzeum im. A. Mickiewicza w Paryżu* (w druku); A. Łysakowski, *Katalog przedmiotowy*; E. Maliszewski, *Biblijografia pamiątek polskich*; *Pamiętnik II Zjazdu Biblijofilów i Bibliotekarzy*; *Pamiętnik III Zjazdu Biblijofilów* (w druku); *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy*; *Przegląd Biblioteczny*; *Przewodnik Bibliograficzny*; St. Szober, *Biblijografia polskich prac językoznawczych 1926 – 1927*.

Ponadto otrzymały zasiłki na swoje wydawnictwa, stojące w związku z I-szym Zjazdem Bibliotekarzy Polskich: Krakowskie i Lwowskie Koło Z. B. P.

¹ W poprzednim zestawieniu (*Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 57) podano mylnie, że p. WANDA HEYBOWICZOWA pracuje w Bibliotece Narodowej, zamiast: w Bibliotece Ministerstwa W. R. i O. P.

II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK.

BIBLIOTEKA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE liczyła w r. 1928 dzieł skatalogowanych 173.100 *plus* od 175.000 do 177.600, w tem inkunabułów 308, a druków XVI wieku 4.881; nieskatalogowanych około 100.000 tomów. Czasopism bieżących 2065. Rękopisów około 10.000, w tem zinwentaryzowanych 5727, dyplomatów 1767, autografów około 7000, w tem zinwentaryzowanych 5298, map 2355, muzykaljów 734.

W roku 1928 korzystało w pracowni naukowej 20.580 osób z 35.027 dzieł w 50.491 tomach i 1.785 rękopisów. Do domu wypożyczono 2.685 dzieł w 3.515 tomach, 1775 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucyj 102.

Biuro Wymiany Wydawnictw wysłało 415 dzieł w 416 tomach 158 instytucjom, otrzymało zaś 430 dzieł (prócz perjodyków) razem w 1394 tomach i zeszytach od 207 instytucyj.

Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 271, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3688, rycin 24.827.

Biblioteka Muzeum XX. Lubomirskich liczyła 2231 dzieł w 2385 tomach. Ze zbiorów graficznych Muzeum urządzono następujące dwie wystawy: Mezzotinta angielska ze zbiorów Leona hr. Pinińskiego oraz Rysunki Albrechta Dürera w oryginałach Muzeum im. Lubomirskich.

Z okazji stulecia Zakładu (zob. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 238) wydany został jego nakładem szereg jubileuszowych publikacyj (zob. tamże, Dodatek, str. 37*—38*); ponadto Zakład wydawał *Przewodnik Biblijograficzny*, dwutygodnik rejestrujący polską produkcję wydawniczą (Serja II, T. VII).

NIEZNANY DRZEWORYT XV W. W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ. Zbiór graficzny Biblioteki Jagiellońskiej, najbogatszy w grafikę średniowieczną z wszystkich publicznych zbiorów polskich, powiększył się ostatnio o niezwykle cenny zabytek. Jest to drzeworyt z pierwszej połowy XV-go wieku, unikat nieznany Schreiberowi, stosunkowo doskonale zachowany i współcześnie kolorowany. Przedstawia «Chrystusa na krzyżu, pomiędzy N. P. Marją a św. Janem Ew.». Rycina ta znajdowała się przedtem w zbiorze ks. kanonika Dra Ludwika Zalewskiego w Lublinie. Zbierając materiały od publikacji p. t. *Einblattdrucke des XV Jhrts in Polen* (Strasbourg, Heitz 1929), natrafiłam na ślad tego drzeworytu, który niebawem dzięki hojności hr. St. H. Badeniego mógł być dla Biblioteki Jagiellońskiej zakupiony. Hr. Badeni przekazał mianowicie do kasy Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej kwotę potrzebną na kupno. Tu należy podkreślić, że właściciel odstąpił drzeworyt Bibliotece za 1200 zł., mimo że ten był oszacowany na 3000 zł.

Rycina wspomniana (wymiar 245×174 mm) należy do najpiękniejszych Ukrzyżowań z okresu wczesnej epoki drzeworytnictwa.

Załączona podobizna zwalnia mnie od szczegółowego opisu. Wspomnę tylko o kolorach, użytych bardzo dyskretnie, które podnoszą urok tego naprawdę nieprzeciętnie pięknego drzeworytu. Nimby, ziemia, włosy, suknia M. P. Marji i św. Jana są jasno-żółte. Płaszcz św. Jana różowy z zieloną podszewką, płaszcz N. P. Marji piaskowy, jego podszewka i krzyż na nimbie Chrystusa cynobrowe. Karnacje są delikatnie zaróżowione, włosy i zarost Chrystusa brunatne.

Obok wysokich walorów artystycznych, przejawiających się w doskonałym rozłożeniu mas, spokojnym umiarze pól i wyrazów szlachetnych twarzy, w harmonijnym rytmie linii i pełnym miłości opracowaniu szczegółów (jak uszy, paznokcie, jasne loki św. Jana — traktowane zwykle z grubszą przez ostatnich drzeworytników), cechuje ten drzeworyt wysoki poziom technicznego wykonania. Nieomylnym cięciem nożyka, kierowanego wprawna ręką doświadczonego artysty, wydobyto linje cienkie, precyzyjne, jakby piórem i tuszem wyciągnięte. Brak tu wszelkiego cieniowania, wszelkiego gadulstwa rysunkowego. Najoszczędniejszymi środkami osiągnięto cel najwyższy: pełnię i głębię wyrazu. Anatomja nagiego ciała Chrystusa Ukrzyżowanego nie jest przesadnie realistycznie podkreślona. Draperje spływają miękko w spokojnych, głębokich, półokrągłych fałdach, maskując budowę ciała. Cała ta rycina jest odbiciem wybitnej, świadomej swych zamierzeń, zrównoważonej indywidualności twórczej i stoi o całe niebo wyżej od przeciętnej produkcji drzeworytniczej ówczesnej.

Co się tyczy chronologii i lokalizacji drzeworytu krakowskiego, to zarówno właściwości techniczne (zupełny brak szrafirunku, równoległe, cienkie, czasem haczykowato zakończone linje, przeważnie wertykalne, nie tworzące już kluczek), jak i monumentalna, pełna umiaru kompozycja każą odnieść rycinę do drugiej ćwierci XV stulecia, zaś pewne pokrewieństwo z salcburskim malarstwem tego czasu do południowo-wschodnich Niemiec.

Zofja Ameisenowa

KATALOG KRZYŻOWY W UNIWERSYTECKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W WILNIE. Po powzięciu przez Dyr. St. Rygla w r. 1925 śmiałej na gruncie polskim, a w dziedzinie rozwoju metod bibliotekarskich przewidującej decyzji — założenia w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie katalogu rzeczowego w odmianie abecadłowej, oraz po poczynieniu potrzebnych teoretyczno-instrukcyjnych przygotowań, przystąpiono tam z wiosną 1926 r. do faktycznej pracy nad katalogiem przedmiotowym. Roboty tej nie można było ująć inaczej, niż jako na wielką skalę zakrojony eksperyment, a to z powodów, które wyłożyłem w § 34 rozprawy o *Katalogu przedmiotowym*, Cz. I (Wilno 1928); streszczę je tu w dwu słowach: brak wzorów polskich i niezgodność wzorów obcych z duchem języka polskiego. Wobec niechybnej zaś potrzeby dokonania eksperymentu należało na pierwszy ogień wziąć na stół roboczy taki zasób książek, któryby nie przysparzał odrazu zbyt trudnych przypadków katalogowania, a mimo to użyczał rozległego pola doświadczeń wszechstronnych i różno-



«Chrystus na Krzyżu». Drzeworyt z drugiej ćwierci XV w.
ofiarowany Biblijotece Jagiellońskiej w r. 1929
(W dwukrotnem pomniejszeniu)



rodnych pod względem treści, przedmiotu i formy książek. Wybór padł przeto na księgozbiór podręczny Czytelni Publicznej (studenckiej) i Profesorskiej. Jest on przecie pomniejszonym obrazem całej biblioteki, minjaturą, ekscerptem całej literatury. Zawiera po części podręczniki ogólne, a przeto łatwiejsze do skatalogowania, w drugiej zaś, mniejszej części wprowadza w najszczegółowsze tematy rozpraw, tworzących przynależne tam wydawnictwa towarzystw naukowych.

Według powziętego projektu przystąpiły bibliotekarki wileńskie, p. M. Obrubańska i p. M. Popowska, oraz częściowo p. F. Jurewiczówna, — przy ścisłej współpracy podpisanego — do przedmiotowego katalogowania. Przy innych zajęciach i z przerwami trwała cała robota do jesieni 1928 r. W końcowym jej etapie — gotowe już karty przedmiotowe (o nagłówkach pisanych czerwono), wzbogacone odsyłaczami międzytematowymi, uszeregowano w jedno abecadło wraz z kartami alfabetycznymi tychże książek. Powstał w ten sposób katalog krzyżowy księgozbioru obydwu wymienionych czytelni.

W krótkiej notatce niema miejsca na omówienie oddzielnych stadjów eksperymentalnej pracy. Przedstawię tylko wyniki dokonanego (również dla eksperymentu) obliczenia ilości kart w tym katalogu, albowiem wyniki te są nieoczekiwane i popierają wygłoszone dawniej teoretyczne zapatrywanie. A mianowicie: cały ten katalog krzyżowy zawierał w dniu oddania go do użytku czytelników (początek listopada 1928) 11.720 kart katalogowych (dokładniej: tekstów opisu, bo niejedną zajmował kilka kartek). Ilość ta dzieliła się na cztery kategorie:

I. Alfabetyczne karty główne 4.680, t. zn. ilość dzieł w księgozbiorze.

II. Alfabetyczne odsyłacze 1.110 (stanowią 25% poz. I-ej; czy to norma?).

III. Przedmiotowe karty główne 5.000.

IV. Przedmiotowe odsyłacze 930.

Stosunek poz. I:III wynosi 10:11, co się czyta: tylko co dziesiąte dzieło otrzymywało dwie karty przedmiotowe pod dwoma różnymi tematami; albo inaczej: na jedno dzieło przypada $1\frac{1}{10}$ nagłówka przedmiotowego. Katalogowanie przedmiotowe postępowało zatem bardzo oszczędnie (ale nie było intencji skąpstwa ze szkodą dla czytelnika!), używało natomiast obficie odsyłaczy (poz. IV). Po części można ów stosunek tłumaczyć formalnym charakterem zbioru: dzieła bardzo ogólne i bardzo szczegółowe najłatwiej zadawalają się jednym tematem; więcej potrzeba ich książkom pośrednim pod względem zakresu.

Ciekawsza jest inna uwaga: omawiany katalog unikał zupełnie i rygorystycznie (znowu dla celów eksperymentu) uogólniania tematów, znalezionych w książkach; nigdy dowolnie ich nie podporządkowywał pod inne, wyższe pojęcia. Prowadząc więc oczywiście także tematy ogólne dla książek ogólnych, np. *Chemja*, *Filozofja* i t. p., nie wahał się nigdy przed samoistnym, odrębnym wykazaniem tak szczegółowych pojęć, jak np. *Chlorowodór*, *Imięśłów bierny*, *Instygator* i t. d. Jest zatem katalogiem ściśle wyszczególniającym (por. § 37 cytowanej roz-

prawy). Ale nie znaczy to wcale, że w podanych pod III pięciu tysięcy kart przedmiotowych tkwi tyleż różnych tematów, rozprószonych po całym abecadle. Opisy równotematowych dzieł potworzyły — rzecz jasna — samorzutne, mimowolne skupienia (§ 38 j. w.), dając w rezultacie tylko 1.180 odrębnych tematów; przyczem niejednym z nich mieni się wewnątrznie dodanymi wtórnie, dla dokładności, «określnikami» (np. *Imiestów bierny* oraz *Imiestów czynny*; *Prawo cywilne*, *Prawo karne*, *Prawo rzymskie*). Zestawienie tej ilości tematów z pozycją dzieł pod I wykazuje, że przeciętnie 4 dzieła przypadają na 1 temat w tym katalogu przedmiotowym, który — wyszczególnia! Niektórzy obawiają się wyszczególniania, niby że ono zbyt rozrzuca w abecadle zagadnienia pokrewne i bliskie sobie. Na to odpowiem przykładami innych, obcych katalogów przedmiotowych, które — uogólniały; zebrałem je w dodatku B mojej rozprawy w poz. 17, 20 i 74. Widać z nich wprost lub po przeliczeniu, że w Monachjum przypadał (jak w Wilnie) 1 temat na 4 dzieła, w Greifswald — na $5\frac{3}{4}$ dzieła, w Zurychu — na 5 do 6 dzieł. Uogólnianie tematów w tych przykładach (inne nie podają ilości kart) mało jest lepsze, z punktu widzenia tendencji skupiających, od naszego wyszczególniania, a niszczy precyzję budowy katalogu, pewność w jego użytkowaniu i konsekwencję w wykonaniu.

Czem wytłumaczyć tak małe różnice wyników przy tak odmiennym sposobie wykładni tematów? Zdaje mi się, że duchem języka polskiego, który jest bardziej — na tym terenie przynajmniej — skupiający (niż np. niemiecki), a to głównie dzięki swej właściwości, iż wysuwa na pierwsze miejsce rzeczownik, po nim zaś stawia przymiotnik, oznaczający stałe (a nie przypadkową), zasadniczą, gatunkową cechę przedmiotu¹. Właśnie te rzeczowniki — skupiają w katalogu przedmiotowym w sposób naturalny. My nie powiemy przecie: *Karne prawo*, lecz *Prawo karne* (przypomnę ironję Nowaczyńskiego: «Wielki Fryderyk»). A Niemcy np., mówiąc *Römisches Recht*, *Strafrecht*, *Zivilrecht*, tem samym odrazu rozpraszają *Prawo* po abecadle. Oto jest eksperymentalny (w tym przypadku przynajmniej usługowy) argument dla poglądu, że polski katalog przedmiotowy nie powinien unikać wyszczególniania tematów.

Ponadto z obliczenia kart w katalogu wileńskim zaciekawic może stosunek poz. IV:III. Odsyłaczy przedmiotowych — od tematu do tematu — jest sporo: stanowią one 20% kart przedmiotowych (czyli co 5 kart 1 odsyłacz); są przytem dwojakiego rodzaju: 560 odsyłaczy «porównawczych» (pod tematem tytuły, wkońcu «zob. też» temat pokrewny) i 370 «całkowitych» (idących od tematów «pustych», pod którymi nie stoi żaden tytuł, np. przy synonimach).

Prócz opisanego katalogu czyteln (por. *Przegląd Bibl.*, III, str. 65) powstał w Uniwersyteckiej Bibliotece wileńskiej, pracą p. M. Obrubańskiej, w czasie od wiosny 1927 do jesieni 1928 r., katalog krzyżowy księ-

¹ Zob. STANISŁAW SZOBER, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1915, Cz. 3 § 50.

gozbioru podręcznego działu książek (biura katalogowego). Jest to zbiór specjalny, zawierający opisy bibliotek, bibliografie, teorię bibliotekarstwa, historię i technikę książki, oraz encyklopedje, słowniki i podręczniki urzędowe. Pomimo odrębności materiału katalog tego zbioru, wykonany tą samą, co poprzedni, metodą, zgadza się z wynikami katalogu czyteln. Na 1590 dzieł przypadło w nim 2000 kart przedmiotowych, t. j. na 1 dzieło $1\frac{1}{4}$ nagłówka przedmiotowego (co czwarte dzieło po dwa tematy). Potwierdza się także stosunek dzieł do tematów równy 4:1, albowiem katalog ten zawierał 420 odrębnych tematów.

Ponadto w toku opracowywania jest ogólny katalog przedmiotowy Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie. Dotychczas wzrastał on zwolna skutkiem skupienia wysiłków na meljoracji katalogu alfabetycznego. Obecnie — po załatwieniu tamtej troski w najważniejszych punktach — nowy kierownik działu, p. M. Dzikowski (twórca katalogu krzyżowego w Bibliotece Miejskiej w Białymstoku), zwrócił usilną uwagę na wileński katalog przedmiotowy i tak dalece nim zawładnął, że już bieżąco opatruje w tematy wszystkie nabytki biblioteki.

Podczas III-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który ma się odbyć w Wilnie w r. 1930, będzie ono miało sposobność zademonstrować faktyczne okazy tego typu katalogów rzeczowych, który dopiero wywalcza sobie w Polsce prawo obywatelstwa. *Adam Łysakowski*

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Biblioteki techniczne są wśród bibliotek naukowych tworamami stosunkowo młodemi. Jeszcze z końcem XVIII-go wieku była literatura techniczna tak uboga, że trudno było mówić o księgozbiorach technicznych. Zaczęła się ona bujniej rozwijać dopiero z chwili powstania uczelni technicznych, które tworzą się we Francji, Austrii, Niemczech już przed r. 1800, najczęściej jako szkoły wojskowe lub przemysłowe, z czasem jednak poziom ich naukowy podnosi się tak, że zostają zrównane z uniwersytetami. Wiek XIX jest wiekiem niebywałego rozwoju techniki, a co za tem idzie i szkolnictwa technicznego. We wszystkich kulturalnych państwach powstają politechniki jako wyższe uczelnie i przy nich tworzą się biblioteki tak samo, jak przedtem tworzyły się biblioteki uniwersyteckie przy uniwersytetach. Biblioteki politechniczne mają wiele działów analogicznych do działów bibliotek uniwersyteckich, np. dział matematyczny, fizyczny, chemiczny, astronomiczny, nauk przyrodniczych i wreszcie ekonomicznych. Natomiast specjalnemi działami bibliotek politechnicznych są: mechanika techniczna, statyka, miernictwo, technologia chemiczna i mechaniczna, badanie materiałów, towaroznawstwo, rolnictwo i leśnictwo, budowa maszyn, elektrotechnika, budowa mostów, dróg, tuneli, kolei i miast, dalej budownictwo, architektura, budownictwo wodne, górnictwo, technika wojenna, dalej działy ogólnotechniczne, jak bibliografia techniczna, encyklopedje, wynalazki, patenty, organizacja przedsiębiorstw, szkolnictwo techniczne i t. d. Ze względu

na ogólne potrzeby naukowe są wreszcie w tych bibliotekach reprezentowane inne także działy wiedzy, ale w skromnej już formie.

Jeżeli pominiemy sześćioletni zaledwie tylko żywot Politechniki Warszawskiej z czasów Królestwa Kongresowego, to założona w r. 1844 Akademia Techniczna we Lwowie, przekształcona w r. 1874 na Szkołę Politechniczną, była za czasów zaborczych jedyną politechniką polską, a do r. 1899, t. j. do chwili otwarcia Politechniki Warszawskiej, jedyną wyższą uczelnią techniczną na naszych ziemiach. Biblioteka Politechniki Lwowskiej powstała jako biblioteka Akademii Technicznej; atoli w r. 1848 uległa wraz z gmachem Akademii zniszczeniu w czasie bombardowania Lwowa przez wojska austriackie. Następnie skrzętnie kompletowana, została w r. 1874 umieszczona w obecnie zajmowanym lokalu, t. j. na pierwszym piętrze głównego gmachu Politechniki od strony północnej. Lokal ten składa się z pokoju administracyjnego (3.5×7.5 m), magazynu (27×7.5 m), czytelni profesorów (11×7.5 m) i czytelni studentów (21.5×8.5 m). Część czytelni studentów jest zajęta przez wysoką piętrową rzeźbioną szafę biblioteczną, ciągnącą się przez całą jej długość.

W czasie wojny światowej szczęśliwym zbiegiem okoliczności zbiory nie doznały prawie żadnej szkody.

Typ biblioteki technicznej o charakterze naukowym, wszechstronnie i stale uzupełnianej, jest mało u nas znanym typem biblioteki, a to z powodów wyżej przytoczonych. Biblioteki takie powstały u nas tylko przy obu Politechnikach, jeżeli pominiemy małe biblioteki przy średnich naukowych zakładach technicznych, stowarzyszeniach technicznych i prywatne. Na Zachodzie natomiast ten typ księgozbiorów jest dobrze bibliotekarzom znany (w Niemczech np. jest ich 10, w Czechosłowacji 4). W bibliotece technicznej brak prawie zupełnie rękopisów lub inkunabułów, tak cenionych w innych starych księżnicach. Zbiory techniczne naogół szybko starzeją się; trwałą wartość posiadają przede wszystkim ciągi czasopism i dzieła źródłowe. Dzieła techniczne o historycznej tylko wartości, nie są dziś jeszcze często studjowane, gdyż historia techniki jest jeszcze mało kultywowaną wiedzą.

W Bibliotece Politechniki Lwowskiej jest obecnie 28.500 liczb inwentarza książkowego a 72.000 tomów. Wielka ilość tomów w porównaniu z ilością liczb inwentarzowych tłumaczy się tem, że Biblioteka posiada znaczny poczet cennych ciągów czasopism, szczególnie z działu matematyczno-przyrodniczego i działów technicznych. W r. 1928 otrzymywała Biblioteka 377 czasopism fachowych, w tem 103 polskich. Ponieważ Biblioteka Politechniki nigdy nie dostawała egzemplarzy obowiązkowych, więc jej księgozbiór jest doborowy, powiększany w 80% drogą kupna.

Biblioteka Politechniki Lwowskiej tworzy integralną część Politechniki i ma na celu gromadzenie zasobów naukowych z wszystkich gałęzi wiedzy, które wchodzą w zakres programu tej szkoły, oraz ułatwienie odpowiedniego ich użytkowania. Zbiory biblioteczne są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla użytku profesorów i studentów

Politechniki, są jednak w miarę możliwości dostępne dla wszystkich pracujących naukowo i zawodowo. Na czele Biblioteki stoi bibliotekarz mianowany przez Min. W. R. i O. P. i zarządza nią w porozumieniu z jednym z profesorów Politechniki, którego corocznie wybiera Ogólne Zebranie Profesorów. Ważniejsze sprawy załatwia Komisja Biblioteczna, złożona z profesorów reprezentujących wszystkie wydziały Politechniki, a wybieranych również corocznie.

Personel obecny składa się z bibliotekarza i jego zastępcy, jednego urzędnika manipulacyjnego, pomocnicy kancelaryjnej i 3 woźnych.

Mimo tej szczupłości personelu zarząd Biblioteki, chcąc sprostać (przy katastrofalnym braku miejsca) wielkiej frekwencji, był zmuszony rozszerzyć bibliotekę w czasie, t. j. w miejsce 7-miogodzinnego wprowadzić 10-ciogodzinne otwarcie czytelni (bez przerwy od 8-mej do 18-tej godziny), a 7-miogodzinne otwarcie wypożyczalni.

Ponieważ cały księgozbiór jest objęty katalogami rzeczowymi drukowanymi i kartotecznymi, a prócz tego kartoteką alfabetyczną, więc korzystający z biblioteki mogą szybko i łatwo orjentować się w zbiorach. Każdą książkę wolną można otrzymać natychmiast bez poprzedniego zamawiania.

Finanse Biblioteki przedstawiały się w r. 1928 następująco:

Stan kasy w dniu 1. I. 1928:

Saldo na taksach bibliotecznych	14.078·98 zł.
Przekroczenie dotacji rządowej	182·21 »
	<hr/>
Ogółem saldo	13.896·77 zł.

W ciągu r. 1928 wpłynęło:

Z taks bibliotecznych	18.216·19 zł.
Specjalnych subwencji	3.000·— »
Dotacyj rządowych	18.440·— »
	<hr/>
Suma wpływów	39.656·19 zł.

W ciągu r. 1928 wydano:

Na zakupno książek	16.921·03 zł.
» prenumeratę czasopism	16.184·23 »
» uzupełnienie dawnych braków	605·86 »
» drobne wydatki	723·70 »
» oprawę	4.759·17 »
» urządzenia	85·— »
» druk katalogu	6.278·— »
	<hr/>
Razem wydano	45.556·99 zł.

Saldo na rok 1929 7.995·97 zł.

W roku 1928 odwiedziło czytelnię 41.722 osób, korzystając z 68.755 tomów. Z wypożyczalni korzystało 12.238 osób, zabierając do domu 14.028 tomów. (Nie wykonane zapotrzebowania i czytelnia profesorów nie wchodzi do statystyki).

Obecnie zajmuje Biblioteka lokal ten sam, jaki zajmowała przed 55 laty, gdy główny budynek Politechniki był obliczony na 300 stu-

dentów, gdy dziś jest ich przeszło 2.000. Ciasnota i nieodpowiedniość wszystkich ubikacyj obecnych skłoniły władze Politechniki do starań o wybudowanie osobnego gmachu na pomieszczenie zbiorów, czytelni i pracowni naukowych. W r. 1929 rozpoczęto budowę nowej Biblioteki na podstawie planów Prof. Obmińskiego. Robotę otrzymała firma architektoniczna Kamienobrodzki i Ulam. Jest nadzieja, że w r. 1930 w lecie lub najpóźniej pod jesień nowy gmach będzie mógł być oddany do użytku.

Tytus Laskiewicz

BUDOWA NOWEGO GMACHU BIBLIOTEKI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Równocześnie z powyższym artykułem o Bibliotece Politechniki Lwowskiej Inż. T. Laskiewicz nadesłał Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* materiały odnoszące się do prowadzonej obecnie budowy nowego gmachu tej Biblioteki. Sprawa ta, od dłuższego czasu rozważana, zaczęła się oblekać w realne kształty z chwilą rozpisania konkursu architektonicznego na szkicowy projekt nowego gmachu, co nastąpiło dnia 25 maja 1928 r. Program konkursu przeznaczał pod budowę Biblioteki parcelę sąsiadującą z głównym budynkiem Politechniki, a ograniczoną z trzech stron ulicami: Leona Sapiehy, Nikorowicza i Kornela Ujejskiego, z czwartej zaś strony zamkniętą przez kościół św. Marji Magdaleny i należące do tego kościoła budynki. Istniejące dotychczas na parceli budowlanej zabudowania (były Zakład karny dla kobiet) przeznaczono na zburzenie, przez co otwarła się możliwość uregulowania ulicy Nikorowicza, a mianowicie przełożenia jej ku kościołowi św. Marji Magdaleny i nadanie jej kierunku równoległego do bocznej fasady Politechniki, a więc prostopadłego do ulicy Leona Sapiehy. Konkurs poddawał myśl, żeby nowy gmach Biblioteki stanął frontem do tak uregulowanej ulicy Nikorowicza, oddzielony nią od parceli zajmowanej przez główny budynek Politechniki.

Zaprojektowany gmach miał być jednopiętrowy, z wyjątkiem magazynu książek, który mógł się składać z większej ilości pięterek o wysokości 2-50 m., a łącznej powierzchni 800 m². Jedno piętro magazynu miało posiadać normalną wysokość i powierzchnię 225 m². W części użytkowej gmachu, poza «obszernym hallem», westibulem (osobno!), schodami, lożą portjera, szatniami, umywalniami i t. d., dalej mieszkaniami służbowymi dla bibliotekarza (ok. 120 m²), dla portjera i dla palacza, wreszcie piwnicami, kotłownią, składem paliwa oraz «warsztatem reperacyjnym», miały znaleźć pomieszczenie:

Czytelnia studentów	250 m ²
« publiczności	75 m ²
« profesorów	60 m ²
Pokój do pracy specjalnej	20 m ²
Katalogi	30 m ²
Biura zarządu (3 pokoje z szatnią i umywalnią) .	120 m ²

Utworzenie osobnej wypożyczalni nie było przewidziane.

Konkurs żądał, żeby czytelnie były umieszczone od strony północnej lub zachodniej i na tem samym piętrze co zarząd, a magazyn

(z wewnętrznymi schodami żelaznymi oraz windą osobowo-ciężarową) izolowany drzwiami żelaznymi od innych pomieszczeń. Projekt powinien być przewidywać możliwość dalszej «dobudowy» gmachu, którego koszt pierwotny nie mógł przekraczać $\frac{3}{4}$ miliona (750.000) złotych.

Na termin składania prac (9. VII. 1928 r.) nadesłano ich zaledwie 5. Sądowi konkursowemu, w skład którego wchodziło 3 przedstawicieli Politechniki oraz po 1 przedstawicielu Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa R. P. i Dyrekcji R. P. we Lwowie, przewodniczył Prof. Kazimierz Bartel, wiceprezes Rady Ministrów. Nadesłane prace rozpatrzono dokładnie w ciągu trzech posiedzeń (9—13. VII. 1928) i po przeprowadzonej dyskusji postanowiono przyznać 2 drugie nagrody, a to pracy Nr. 2 (Inż. arch. Tadeusz Jankowski i Inż. arch. Bronisław Wiktor) oraz pracy Nr. 5 (atelier architektoniczne Panteon w Warszawie). Ponieważ jednak nawet i te względnie najlepsze prace nie czyniły zadość wymaganiom, przeto na czwartym posiedzeniu Sądu konkursowego (13. VII. 1928) postanowiono, by definitywne opracowanie projektu, biorące za punkt wyjścia pracę Nr. 5, powierzyć Drowi Tadeuszowi Obmińskiemu, profesorowi Politechniki Lwowskiej.

Zadanie to wykonał Prof. Obmiński w miesiącach wakacyjnych 1928 r., w ślad za czem rozpisano (w dniu 12. X. 1928) przetarg publiczny na budowę nowego gmachu. Z pięciu nadesłanych ofert najniższą okazała się oferta firmy K. Kamienobrodzki i M. Ulam, opiewająca na 744.171·52 zł, którą też przyjęto. Nadmienić tu wypada, że Ministerstwo R. P., zatwierdzając projekt Prof. Obmińskiego, zażądało jednak (reskryptem z 17. X. 1928) przeprowadzenia w nim pewnych zmian w kierunku obniżenia kosztów budowy (które wraz z honorarjum za plany i kierownictwo oraz z wykończeniem wewnętrznym kosztorysowane były okragło na 1.150.000 zł), w kierunku wykonania jej częściami, a wreszcie co do zamiany dwu projektowanych klatek schodowych (dla publiczności) na jedną oraz zastąpienia kwadratowej formy magazynu bibliotecznego formą prostokątną. W jakiej mierze te postulaty zostały wzgl. zostaną spełnione przy faktycznej budowie (która już jest w toku i ma być wykończona w ciągu b. r.), o tem Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* nie ma jeszcze dokładnych wiadomości; dlatego następujące tu uwagi tyczą się wyłącznie szkicowego projektu Prof. Obmińskiego, nadesłanego Redakcji przez Dyrekcję R. P. we Lwowie za pośrednictwem Inż. Laskiewicza.

Wedle tego projektu, nowy gmach Biblioteki Politechniki Lwowskiej usytuowany jest przy uregulowanej ulicy Nikorowicza, w odległości około 90 m. od głównego gmachu Politechniki, której boczne fasady są równoległe do frontu nowej Biblioteki. Jej część użytkowo-mieszkalna, jednopiętrowa, posiada kształt z grubsza prostokątny, przy czem część użytkowa, środkowa, jest wyższa od skrzydeł, w których na parterze mieszczą się mieszkania, a na piętrze biura zarządu (w prawym skrzydle) wzgl. pracownie specjalne, bufet i umywalnie dla publiczności (w lewym skrzydle). Całkowita długość frontu wynosi 69·35 m, z czego po 12·40 m przypada na każde skrzydło. Maksy-

malna szerokość (głębokość) tej części liczy około 20 m (w skrzydłach tylko 13·60 m). Magazyn umieszczony jest z tyłu gmachu, w formie dobudowy o kształcie prawie dokładnie kwadratowym (16 m×15·70 m), całą długością jednej ściany przytykając do budynku użytkowego (na jego osi); w nim jedno piętro o wysokości 5 m (w suterrenach) oraz 5 pięterek wysokich na 2·50 m. (w świetle około 2·20 m); rozmieszczone są one pionowo w ten sposób, że czwarte, licząc od góry, łączy się swoim poziomem z I-szem piętrem użytkowej części gmachu, a strop najwyższego znajduje się mniej więcej na wysokości kalenicy dachu tejże samej części.

Powierzchnia każdego poziomego magazynu wynosi w świetle 15·10 m×15·25 m, tj. okrągło 230 m², czyli wszystkich sześciu razem 1380 m² (a więc o 355 m² więcej, niż żądał program konkursowy). Wymiary innych sal bibliotecznych są następujące:

Czytelnia studentów (30 m×8·50m)	255·00 m ²
« publiczności (6 m×9·10m)	54·60 m ²
« profesorów (6 m×9·10 m)	54·60 m ²
« czasopism (5·90 m×3·85 m)	22·70 m ²
Pracow. specjalne (3 pokoje, 5·90 m×3·70 m, 5·90 m×4·15 m, 5·90 m×3·65 m) razem	67·85 m ²
Biura zarządu (3 pokoje, 5·90 m×3·70 m, 5·90 m×3·95 m, 5·90 m×4·23 m) razem	70·10 m ²

Katalogi nie mają osobnego pomieszczenia; przewidziane jest ich ustawienie w wielkim hallu I-go piętra (8·70 m×15·60 m).

Jak się stąd okazuje, lokale pracy dla publiczności zostały trochę inaczej podzielone, niż tego wymagał program konkursowy (w szczególności dodano osobną czytelnię czasopism), i że ogólny ich wymiar poziomy (455·65 m²) jest korzystniejszy niż w tym programie (405 m²). Natomiast zredukowano wymiar biur zarządu (wraz z umywalnią 86·20 m² zamiast 120 m²), co musi budzić poważne zastrzeżenia.

Coprządza na parterze dodano jeszcze jedną salę (9·10 m×6 m), która prawdopodobnie służyć ma zarządowi Biblioteki, a która na planie nazywa się «Salą posiedzeń»; ale użyteczność tej sali, nie łączącej się organicznie z żadną inną, będzie prawie żadna.

Rozkład części użytkowej gmachu jest następujący. Na parterze, poza wspomnianą «Salą posiedzeń», są tylko: westibul, dwie szatnie, hall (nazwany «Poczekalnią») i dwa fumoiry. Wszystko zaprojektowane z wielką hojnością miejsca: westibul i poczekalnia liczą razem (łącznie z otwartymi kurytarzami wiodącymi do fumoirów) okrągło 280 m², szatnie 100 m², fumoiry 28 m²¹. — Dwie osobne klatki schodowe, umieszczone w tylnej części «Poczekalni», wiodą na I-sze piętro, gdzie zatem zgromadzone są wszystkie czytelnie i biura zarządu

¹ Dla porównania podaję, że w nowych planach na gmach Biblioteki Jagiellońskiej (o ileż większej od Biblioteki Politechniki Lwowskiej!), które ogłaszam w tym samym zeszycie *Przeglądu*, powierzchnia westibulu wynosi około 120 m², szatni około 60 m².

w myśl «zasady jednego poziomu»¹, której przestrzegania żądał konkurs wyraźnie. Czytelnie i biura zajmują tutaj cały frontowy trakt budynku, następując po sobie w amfiladzie takim porządkiem: 3 pracownie specjalne (w lewym skrzydle), czytelnia publiczności, czytelnia studentów, czytelnia profesorska, czytelnia czasopism (w prawym skrzydle), pokój bibliotekarza (tosamo), pokój amanuenta (tosamo); trzeci pokój zarządu, oznaczony na planie jako (pokój sił) «manipul(acyjnych)», zajmuje tylny narożnik prawego skrzydła — symetrycznie do bufetu w lewym. Dla katalogów, jak już wspomniano, niema osobnego pomieszczenia; mają się one mieścić w hallu pierwszego piętra, położonego dokładnie nad «Poczekalnią» parteru i posiadającego skutkiem tego identyczne z nią wymiary (8·70 m × 15·60 m, t. j. 135·72 m²). Obszerny ten hall, do którego uchodzą obie klatki schodowe oraz korytarz przebiegający podłużną oś pierwszego piętra po całej jej długości, odgranicza czytelnię studentów od magazynów książek, który (jak wiemy) tworzy odrębną zupełnie część gmachu, komunikującą się z częścią użytkową zapomocą jednych jedynych drzwi (żelaznych), uchodzących właśnie do hallu I-go piętra.

Jak widać z powyższego opisu, wysiłek twórczy projektującego architekty był znikomy. Zadanie jego było stosunkowo bardzo łatwe, z uwagi na prostotę elementów bibliotecznych, z jakich się miał składać projektowany gmach, i ich niewielką ilość (4 czytelnie, biura rozczłonkowane tylko na 3 «pokoje», i ewent. katalog, który zresztą nie został zaprojektowany) — bez żadnego porównania łatwiejsze od problemu, jaki mieli do pokonania architekci, biorący udział w niemal równoczesnym konkursie na nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Niestety, to łatwe zadanie zostało rozwiązane w sposób tak uproszczony, że z punktu widzenia bibliotekarskiego musi on być uznany za niestosujący zupełnie na poziomie nowoczesnych wymagań.

Zasadniczym błędem rozplanowania jest przede wszystkim sposób komunikowania się magazynu bibliotecznego z częścią użytkową gmachu. Jak widzieliśmy, cały ruch książek z magazynu do czytelni i do biur odbywa się przez hall I-go piętra, który równocześnie jest krzyżowym punktem komunikacyjnym dla publiczności. Kardynalna zasada nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, tzw. »zasada niekrzyżujących się dróg«, którą przecież sformułowano jako kanon już przed 20 laty², została więc pogwałcona w sposób analogiczny, jak to się stało przed ćwierćwieczem przy budowie byłej Kaiser-Wilhelm-Bibliothek (obecnej Biblioteki Uniwersyteckiej) w Poznaniu. Temsamem także i druga kardynalna zasada, tzw. «zasada potrójnej dostępności magazynu», stanowiąca pozytywne dopełnienie tamtej, nie mogła oczywiście dojść do głosu; a przecież, aczkolwiek sformułowano ją wyraźnie dopiero w r. 1928, to przecież w praktyce stosowano ją i dawniej³. Rozmieszczenie czytelni w amfiladzie sprawiło, że najdalszy punkt «Pracowni

¹ Por. A. BIRKENMAJER, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne (Architekt XXII, zes. 2—3, str. 9—46)*, str. 18 i nast.

² Tamże, str. 15. ³ Tamże, str. 19.

specjalnej» znajduje się w odległości 62 metrów od pokoju bibliotekarza, co — rzecz jasna — stwarza ogromnie trudne warunki dla należytego nadzoru.

Zamiast dwu wspomnianych zasad nowoczesnego budownictwa bibliotecznego zastosowano (zgodnie z przepisami konkursu) przestarażoną już dzisiaj «zasadę jednego poziomu», co pociągnęło za sobą dalszą wadę projektu, a mianowicie ogromny nadmiar przestrzeni nieużytecznych ze stanowiska bibliotekarskiego. Nowa Biblioteka Politechniki Lwowskiej będzie mogła niezadługo stanowić poprostu klasyczny przykład na to, że «zasada jednego poziomu» nagromadza zbyt wiele «metrów kwadratowych» na tym jednym poziomie¹, przez co na innych powstają pustki, zbędne dla biblioteki jako takiej. Stąd właśnie, z zastosowania «zasady jednego poziomu», płynie to niemal marnotrawnie hojne założenie westibulu i «Poczekalni» na parterze nowej Biblioteki, które już podkreśliłem. Ale tutaj zawinił także i sam architekt, bo nic nie stało na przeszkodzie, żeby na parterze, na miejscu «Poczekalni», umieścić część magazynu. Byłby on coprawda w tej części ciemny, ale to — dla pewnych zasobów Biblioteki — byłoby zaletą, nie wadą²; zyskałoby się zaś 135 m² użytecznej powierzchni.

Taka zmiana wymagałaby wprowadzić innego założenia klatki schodowej, ale i to wyszłoby na korzyść Bibliotece. Zaprojektowane dwie klatki schodowe, zajmujące (łącznie z przynależnymi do nich korytarzami oraz z umieszczonymi pod częścią schodów fumoirami) z górą 92 m² na każdym poziomie, powodują nie tylko znaczną stratę obudowanej przestrzeni, ale również są niedogodne ze względów użytkowych (na co słusznie zwróciło uwagę Ministerstwo R. P. w reskrypcie z 17. X. 1928), a mianowicie utrudniają kontrolę wchodzących i wychodzących.

Co się tyczy tej sprawy, Dyrekcja R. P. we Lwowie, odpowiadając w dniu 3. XI. 1928 na cytowany reskrypt, powołała na obronę projektu względy architektoniczne. Stąd, a jeszcze bardziej z rozpatrzenia całości projektu, zdaje się wynikać bez cienia wątpliwości, że projektodawca wysuwał te względy, przy obmyślanii swojej pracy, na pierwsze miejsce, a względy użytkowe stawiał na dalszym i to dość dalekim. W szczególności stwierdzić należy, że niestety obce mi było przeświadczenie, iż celowy związek lokalów bibliotecznych ma dla budynku bibliotecznego pierwszorzędne znaczenie. W całej pracy nie znać zgoła wysiłku w tym kierunku, żeby ten związek był jak najkorzystniejszy dla poprawnego i sprawnego funkcjonowania Biblioteki.

W ocenę architektonicznych walorów projektu nie mogę tu wchodzić; nie moja to rzecz. Osobiste moje wrażenie pod tym względem, oparte na przedłożonym mi materiale, a mianowicie na «Widoku frontowym» i «Widoku bocznym», mógłbym streścić w ten sposób, że pierwszy z tych «widoków» mi się «podoba», natomiast w drugim razie mnie magazyn, którego ciężka kwadratowa — a przy uwzględ-

¹ Tamże, str. 18.

² Tamże, str. 38.

nieniu wysokości prawie dokładnie sześcienna — forma (słusznie krytykowana, jak wspomniałem, przez Ministerstwo R. P.) zgoła nie harmonizuje z kształtami użytkowo-mieszkalnej części budynku. Ta «kostka», nieco wyższa nawet od centralnej partii właściwej Biblioteki, o oknach wyrażających dobitnie różnicę poziomów między pięterkami magazynu a poziomami reszty gmachu, aż nazbyt szorstko i niemal brutalnie odcina się swym zewnętrznym wyglądem od tej reszty i stanowi istotną «dobudówkę», nie zlewającą się z frontowym traktem budynku w jednolitą całość architektoniczną. Wystarczy porównawczo rzucić okiem na — krytykowane zresztą przez architektów — projekty Nr. I i Nr. II konkursu krakowskiego (nie mówiąc już o nowych planach Prof. Krzyżanowskiego, które ogłaszam w niniejszym zeszycie *Przeglądu*), ażeby się o tem dowodnie przekonać.

Jak powiedziałem, nie wiem, czy i jakim zmianom uległ projekt Prof. Obmińskiego przy faktycznym wykonywaniu budynku. Być może, że poprawiono niektóre bodaj z jego wad, choć jest ich tak wiele i to tak zasadniczych z punktu widzenia bibliotekarza, że nadzieja jest mała. O dalszej przyszłości nowego gmachu tembardziej trudno mówić. Ale trzeba i tę sprawę poruszyć w świetle trzeciej zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, tzw. «zasady organicznej rozbudowy»¹ — zwłaszcza, że przecież konkurs lwowski wyraźnie żądał, by «przewidzieć możliwość dobudowy» (*sic*). Otóż usytuowanie budynku możliwość taką istotnie stwarza, aczkolwiek w pewnych tylko granicach. Prawe skrzydło części użytkowo-mieszkalnej da się jeszcze przedłużyć aż po ulicę Leona Sapiehy, t. j. o około 35 metrów, lewe mogłoby dalej biec, złamane pod kątem niemal prostym, wzdłuż ulicy Kornela Ujejskiego, na długości conajmniej 50 metrów. Gorzej jest z magazynem, który kieruje się ku granicy parceli budowlanej, zamkniętej od tej strony przez zabudowania przy kościele św. Marji Magdaleny w odległości już kilkunastu metrów; możliwe jest jedynie załamanie go zaraz za wykonaną obecnie częścią, pod kątem 45°, co by pozwoliło przedłużyć go o 30 z górą metrów. Ale to są tylko ogólne ramy przyszłej rozbudowy gmachu. Istotnie «organiczna rozbudowa» jego obecnie zaprojektowanego rozkładu wewnętrznego nie jest możliwa bez przełożenia oddzielnych sal na inne miejsca, przy równoczesnym podwyższeniu obu skrzydeł. Zniweczy to oczywiście pierwotne związki sal, tak jak je ujmuje projekt, ale to może wyjść tylko na korzyść przeznaczenia gmachu. Miejmy więc nadzieję, że Biblioteka Politechniki Lwowskiej będzie wzrastała i rozwijała się tak szybko, iż moment rozbudowy lub raczej przebudowy jej nowowzniesionego pomieszczenia nadejdzie w niedalekiej przyszłości!

A. Birkenmajer

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU. W kwietniu b. r. grono osób, którym leży na sercu rozwój Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, powzięło myśl

¹ A. BIRKENMAJER, *l. c.*, str. 20 i nast.

założenia Towarzystwa Przyjaciół tej Biblioteki, na wzór istniejących już u nas Towarzystw Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Publicznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Odpowiednią odezwą do społeczeństwa wielkopolskiego, wskazującą na to, że Biblioteka poznańska, jako założona pierwotnie w celach nietyle naukowych, ile oświatowych i germanizacyjnych, nie stanowiła całości jednolitej, lecz miała raczej cechę zbioru przypadkowego, posiadającego znaczne braki w różnych dziedzinach (zwłaszcza w dziale piśmiennictwa polskiego), i że te niedostatki, mimo zabiegów Zarządu, do dnia dzisiejszego zaledwie w części dały się usunąć, — podpisało kilkanaście osób ze sfer ziemiańskich, duchownych i uniwersyteckich. W ślad za tem odbyło się w dniu 2 maja b. r. konstytucyjne zebranie Towarzystwa. Zagaił je Prof. Ludwik Ćwikliński, stwierdzając, że apel inicjatorów znalazł oddźwięk w szerokich kołach, poczem w pięknym przemówieniu scharakteryzował doniosłą rolę bibliotek naukowych w życiu społeczeństw. Następnie przedyskutowano i uchwalono projekt statutu oraz wybrano pierwszy wydział Towarzystwa w liczbie 12 osób. Przewodniczącym obrano Prof. L. Ćwiklińskiego, zastępcami R. hr. Raczyńskiego i Prof. T. Grabowskiego. Zebranie zakończyło się przemówieniami Nacz. St. Dembego, Prof. B. Erzepkiego i Dyr. St. Wierczyńskiego.

BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ w dniu 1 stycznia 1929 r. liczyła 4572 wol.; w tem dzieł naukowych 1790, beletrystycznych 2108, dla młodzieży 674 wol. W roku sprawozdawczym 1928 przybyło 718 wol.; w tem naukowych 265, beletrystycznych 322, dla młodzieży 131 wol. Wycofano zniszczonych książek 106 wol., zaginęło 58 wol. Liczba uprawnionych do korzystania z Biblioteki wynosiła w dniu 31 grudnia 1928 r. 647 osób (w r. 1927¹ — 547 osób); w tej liczbie 67% stanowiła ucząca się młodzież (w r. 1927 — 78%). Wydano 26.371 tomów (o 348 więcej niż w roku 1927) wedle następujących działów: dzieł naukowych 4381 tomów, dzieł dla młodzieży 4588 tomów, dzieł beletrystycznych 17.402 tomy. Zgłoszeń po książki było 19.266, t. j. o 877 mniej niż w r. 1927.

Sprawozdanie z obrotów kasowych Towarzystwa Biblioteki dla Wszystkich im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej wykazuje za rok 1928 dochód i rozchód w sumie 12.187·23 zł. (w r. 1927 — 6704·22 zł.).

O MATERJAŁY DO WYKAZU PSEUDONIMÓW I KRYPTONIMÓW POLSKICH. Biblioteka Jagiellońska przystąpiła do opracowania wedle metody naukowej wykazu pseudonimów i kryptonimów polskich. Pracy podjęto się kilku urzędników Biblioteki oraz kilku współpracowników z Krakowa i z poza Krakowa, stojących blisko

¹ Dane z r. 1927 zob. w *Przeglądzie Bibliotecznym*, II, 1928, str. 243.

zawodu bibliotekarskiego. Idzie o to, aby wspomniany wykaz był jak najbardziej kompletny, dokładny i odpowiadał potrzebom współczesnej nauki. Dlatego też Biblioteka zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy zbiorów pseudonimów i kryptonimów polskich o przyłączenie się do współpracownictwa. Również prosi się autorów, którzy swoje prace ogłaszali pod pseudonimami, aby zechcieli je podać. Przy każdym pseudonimie (kryptonimie) należy uwzględnić tytuł dzieła czy artykułu, gdzie pseudonim był użyty, szczególnie po raz pierwszy; dalej miejsce i rok druku oraz źródło rozwiązania. Przy artykułach czy rozprawach ogłaszanych w czasopiśmie, należy podać tytuł czasopisma i artykułu, miejsce i rok druku, oraz numer, w którym artykuł się znajduje. Przesyłki oraz korespondencję uprasza się kierować pod adresem: Dr Adam Bar, Kraków, Biblioteka Jagiellońska, ul. św. Anny 12.

WYJAŚNIENIE. Na pytanie Dra Łysakowskiego, postawione w artykule p. t. *Bibliotekarstwo w preliminarzu budżetowym w okresie od 1. I. 1929—31. III. 1930 (Przegląd Biblioteczny, III, 1929, str. 71)* wyjaśniam:

1. że preliminarz budżetowy samodzielnych bibliotek wojskowych, podległych dyrektorowi Centralnej Biblioteki Wojskowej, przedstawia się na rok 1929/30 następująco:

a) Centralna Biblioteka Wojskowa (wraz z kilkunastu bibliotekami podręcznymi)	24.100 zł.
b) Biblioteka Kierownictwa Marynarki (budżetowo samodzielna)	3.100 »
c) dziewięć Bibliotek Wojskowych D. O. K. (każda po 3.500 zł.)	31.500 »
d) dwieście pięćdziesiąt t. zw. oficerskich bibliotek	9.000 »

Razem 261 bibliotek wojskowych . . . 67.700 zł.

2. że preliminarz budżetowy bibliotek żołnierskich, podległych II-mu wiceministrowi, wynosi dla całego wojska 55.000 zł.

3. że poza bibliotekami samodzielnymi istnieją jeszcze biblioteki szkolne, które — podobnie jak w szkolnych zakładach cywilnych (gimnazjach, seminarjach i t. d.) — korzystają z budżetu danej szkoły.

Ł.

III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

DOROCZNE OGÓLNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW KOŁ Z. B. P. odbyło się dnia 28 kwietnia b. r. w nowej czytelni Biblioteki Ord. Krasińskich w Warszawie i trwało od godz. 11 do 14 i od godz. 17 do 21. Obecnych było 17 delegatów, z wszystkich 6-ciu Kół Związku, oraz 11 członków Rady Z. B. P.; ponadto w pierwszej sesji uczestniczył Nacz. St. Demby.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Rady, Dyr. E. Kuntzego, który powitał obecnych i podziękował hr. E. Krasińskiemu i Dyr. J. Muszkowskiemu za udzielenie sali na zebranie, Zgromadzenie przyjęło proponowany przez Radę porządek obrad oraz powołało prezydium w następującym składzie: przewodniczący Dr A. Birkenmajer, zastępca przewodniczącego Dr A. Łysakowski, sekretarz Dyr. J. Augustyniak, zastępca sekretarza M. Dzikowski.

Protokół poprzedniego Zgromadzenia, jako znany ze streszczenia drukowanego w *Przeglądzie Bibliotecznym*, przyjęto bez czytania, poczem Dyr. E. Kuntze złożył imieniem Rady sprawozdanie z jej działalności w r. 1928/9¹. Po krótkiej dyskusji, w czasie której Dr A. Birkenmajer wyraził imieniem Koła Krakowskiego życzenie, ażeby w przyszłych sprawozdaniach Rady znalazły miejsce informacje o najbliższych jej zamierzeniach, szczególnie co się tyczy spraw poruszonych w sprawozdaniu, a jeszcze nie sfinalizowanych, sprawozdanie Rady za r. 1928/9 zostało przyjęte.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła Z. Hryniewiczowa; obrót pieniężny w kasie Rady w r. 1928/9 wynosił 10.103·06 zł. Wniosek o udzielenie Radzie absolutorjum przyjęto jednomyślnie.

W myśl statutu Związku (§ 23), trzech członków Rady zostało losem wyznaczonych do ustąpienia, a to W. Dąbrowska, Dyr. E. Kuntze i Dyr. St. Rygiel. Zgromadzenie przez aklamację powołało ich z powrotem do Rady na r. 1929/30. Do Komisji Rewizyjnej wybrano A. Dobrowolskiego, Z. Hryniewiczową i A. R. Srokę.

Imieniem Koła Warszawskiego Dyr. M. Łodyński przedstawił wniosek w sprawie wystaw bibliotekarskich, w tym kierunku, że chodziłoby przede wszystkim o zgromadzenie w jednym miejscu (w Prezydium Rady Z. B. P.) odpowiednich fotografii oraz spisu najcenniejszych eksponatów rozrzuconych po całej Polsce, dalej o to, ażeby eksponaty te zostały (w każdej bibliotece) doprowadzone do stanu wystawowego, następnie o przygotowanie gablot, ram, wiatraków i t. p. i przechowywanie ich w jednym lokalu, wreszcie o utrzymywanie ciągłości przez dostosowywanie wykazów do zmian zachodzących w materiale wystawowym. Wniosek wywołał dość obszerną dyskusję, po której uchwalono go w następującem brzmieniu: «Wobec coraz częściej powtarzających się międzynarodowych i krajowych wystaw bibliotekarskich Ogólne Zgromadzenie Delegatów uważa za pożądane,

¹ Streszczenie zob. niżej, str. 236—238.

aby Rada Z. B. P. przygotowała, w porozumieniu z Wydziałem Bibliotek i Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., „ramową wystawę bibliotekarską“, której szczegóły byłyby następnie dostosowywane do okoliczności».

Imieniem Koła Wileńskiego M. Dzikowski przedstawił wniosek w sprawie ujednostajnienia statystyki bibliotecznej oraz wniosek w sprawie stabilizacji państwowych urzędników bibliotecznych. Po dyskusji przyjęto pierwszy wniosek w następującym brzmieniu: «Ogólne Zgromadzenie Delegatów zwraca się do państwowych władz bibliotecznych z prośbą o wydanie dekretu, któryby ujednostajnił sposób prowadzenia statystyki w bibliotekach państwowych, termin składania przez nie sprawozdania rocznego oraz schemat takiego sprawozdania». Co do drugiej sprawy, postanowiono, żeby Rada Związku miała ją na uwadze.

Imieniem Rady Związku Dyr. St. Wierczyński przedstawił wniosek o zamianowanie członkiem honorowym Związku Dyr. A. Bederskiego, zasłużonego bojownika o polskość Biblioteki Raczyńskich w czasie niewoli. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Nastąpił referat J. Dąbrowskiej p. t. «Rejestracja bibliotekarzy polskich», w którym referentka przedstawiła wyniki tej rejestracji, przeprowadzonej przez się na zlecenie Rady Związku¹. Ożywiona dyskusja obracała się przede wszystkim koło pytania, czy przy rejestracji należy wyodrębnić bibliotekarzy bibliotek naukowych od bibliotekarzy oświatowych. W związku z referatem Dyr. M. Łodyński przedstawił wniosek, który przyjęto w następującym brzmieniu: «Ogólne Zgromadzenie Delegatów poleca Radzie Związku stałe prowadzenie rejestracji osób zatrudnionych w bibliotekarstwie, w sposób, jaki Rada uzna za najwłaściwszy, z tem, żeby jej rezultaty były w miarę możliwości ogłaszane».

Popołudniowe posiedzenie w całości wypełniły obrady nad nowym statutem Związku. Projekt nowego statutu został opracowany przez Dyr. Łodyńskiego na podstawie propozycji nadesłanych przez Koła. Z nich najdalej idący jest wniosek Koła Poznańsko-Pomorskiego (poparty z małymi odchyleniami przez Koło Wileńskie), który funkcję najwyższej władzy Związku przeznaczają Dorocznemu Ogólnemu Zjazdowi Bibliotekarzy Polskich (w miejsce Ogólnego Zgromadzenia Kół), a nadto wprowadza podział członków na rzeczywistych i wspierających. Referent przyjął ten drugi wniosek do opracowanego przez siebie «projektu zbiorowego», pierwszy natomiast wydaje mu się niepraktyczny. Pod względem formalnym najstaranniej opracowany jest projekt Koła Warszawskiego, który też służył referentowi za kanwę przy redagowaniu «projektu zbiorowego».

Referent proponuje następujące dalsze postępowanie: «projekt zbiorowy», po przedyskutowaniu go na obecnym Zgromadzeniu Delegatów, stanie się podstawą dla definitywnego projektu, który Rada Związku roześle zaraz do wiadomości Kół; Koła zgłoszą doń ewent. poprawki, poczem wejdzie on pod obrady Nadzwyczajnego Zgroma-

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 76.

dzenia Delegatów, które się odbędzie w Poznaniu podczas II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.

Ponieważ w czasie dyskusji okazało się, że szczupły wymiar czasu nie pozwoliłby na jej ukończenie, zgodzono się na następujący dalszy bieg rzeczy: narazie przedyskutowane zostaną tylko najważniejsze paragrafy, w ślad za czym referent, w imieniu Rady Związku, zredaguje projekt na nowo i roześle go do Kół, które go ponownie rozważą; w czasie II-go Zjazdu B. P. projekt i wnioski Kół staną się przedmiotem obrad Komisji złożonej z 5-ciu osób, wybranych z pośród delegatów Kół, ta zaś po ostatecznym opracowaniu projektu przedłoży go do uprawomocnienia Zgromadzeniu Delegatów, które będzie uznane za dalszy ciąg obecnego Zgromadzenia.

W następstwie tego rozpatrzono tylko następujące paragrafy «projektu zbiorowego»: §§ 1—5, 8, 9, 12, 13, 19, 20—24, 27, 33, 37 i 40—47. Część ich przyjęto w brzmieniu pierwotnym, a część ze zmianami, z których najważniejsza dotyczy podziału członków na zwyczajnych i nadzwyczajnych (osoby przygodnie pracujące w bibliotekarstwie). Wniosek Koła Poznańsko-Pomorskiego o nadanie Zjazdom Bibliotekarzy funkcji najwyższej władzy Związku nie uzyskał większości.

W myśl podanej powyżej uchwały, dalszy ciąg obrad Zgromadzenia limitowano do czasu II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu.

DZIAŁALNOŚĆ RADY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W R. 1928/9. Rada Z. B. P., wybrana na Ogólnym Zgromadzeniu Delegatów w dniu 22. IV. 1928 r., ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący Dyr. E. Kuntze, 1-szy zastępca przewodniczącego Dyr. M. Łodyński, 2-gi zastępca przewodniczącego Dyr. L. Bernacki, 1-szy sekretarz W. Dąbrowska, 2-gi sekretarz i skarbnik Dyr. F. Czerwijowski, członkowie: Dr W. Borowy, Dyr. J. Muszkowski, Dyr. St. Rygiel, Dyr. St. Wierczyński. Do Komisji rewizyjnej weszli: Dyr. Z. Batowski, Z. Hryniewicz i A. R. Sroka.

W okresie sprawozdawczym Rada Z. B. P. odbyła 6 posiedzeń, a to w dniach: 23. IV. 1928¹, 18. VI. 1928², 5. X. 1928³, 7. XI. 1928⁴, 16. II. 1929⁵ i 28. IV. 1929⁶. Pozatem sprawy wymagające doraźnej decyzji załatwiane były w drodze telefonicznego porozumienia się z wszystkimi warszawskimi członkami Rady. Posiedzenia Rady odbywały się zawsze przy pełnym składzie członków miejscowych, w większości brał również czynny udział Nacz. St. Demby. Z członków zamiejscowych uczestniczyli w paru posiedzeniach Dyr. Kuntze i Dyr. Wierczyński; w charakterze gości przyjmowali udział w niektórych obradach pp. Filipkowska-Szemplińska, Grycz, Piekarski i Świerkowski.

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 176.

² Tamże str. 246—248. ³ Tamże str. 334—335. ⁴ Tamże str. 335.

⁵ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 75—76.

⁶ Dotyczyło spraw formalnych, związanych z przygotowaniem Ogólnego Zgromadzenia Delegatów.

Posiedzenia odbywały się przeważnie w Centralnej Bibliotece Wojskowej i trwały przeciętnie po 4 godziny. — Korespondencyj załatwiono 153.

W wykonaniu uchwał zeszłorocznego O. Z. D. Rada:

1. Zrealizowała przystąpienie Z. B. P. do International Library and Bibliographical Committee i w związku z tem współdziałała z delegatem Związku Dyr. Muszkowskim w pracach przygotowawczych do udziału Z. B. P. w I-szym Światowym Kongresie Biblioteczno-Bibliograficznym w Rzymie, wyjednywując poważną subwencję rządową (10.900 zł.) na wyjazd przedstawicieli Związku na Kongres.

2. Współdziałała w przeprowadzeniu rejestracji bibliotekarzy, która wykonana została (na podstawie materiałów posiadanych przez Wydział Bibliotek i uzupełnionych przy pomocy ankiety) przez J. Dąbrowską, dzięki uzyskanemu z Wydziału Bibliotek zasiłkowi 300 zł., i ukończona na dzień 1. IV. b. r. Rejestracja ta, dająca rzeczowy materiał informacyjny w zakresie stanu bibliotekarskiego w Polsce, stanowi niezbędne podłoże dla realizacji dalszych uchwał ostatniego O. Z. D., które dotyczyły: *a)* unormowania cenzusu zawodowego, *b)* ustalenia pragmatyki służbowej, *c)* wprowadzenia normalnych umów bibliotekarskich, *d)* utworzenia biura pośrednictwa pracy.

3. Przeprowadziła wstępne porozumienie z przedstawicielami Sejmu i Senatu w sprawie ustawy bibliotecznej, uznała jednak dalszą akcję na gruncie parlamentarnym narazie za bezprzedmiotową. Wprowadziła też szereg zmian w pierwotnym projekcie ustawy.

4. Powierzyła Drowi E. Czajkowskiemu jako swemu delegatowi sprawę przedsięwzięcia kroków w celu ujednostajnienia prac bibliotecznych w bibliotekach ministerstw i urzędów państwowych. Ze względów personalnych sprawa ta narazie nie mogła być załatwiona.

5. Zebrała materiały dotyczące zmiany statutu, na podstawie propozycji poszczególnych Kół. Po ostatecznem opracowaniu materiały te staną się podstawą definitywnych uchwał.

6. Przesłała Kołom dyrektywy praktycznej działalności wytyczone przez O. Z. D.

Rada rozpatrywała również gruntownie wszystkie wnioski i rezolucje przekazane jej przez Zjazd Lwowski, załatwiając je zależnie od ich charakteru¹.

Poza sprawami, zleconemi jej przez O. Z. D. i Zjazd Lwowski, Rada: *a)* przygotowała ostatecznie projekt statystyki dla bibliotek uniwersyteckich w opracowaniu Dra Borowego, *b)* wykończyła projekt statutu Rady Bibliotecznej przy Ministerstwie W. R. i O. P., *c)* przygotowała — na podstawie projektu wypracowanego przez p. Świerkowskiego — plan syntetycznej wystawy bibliotekarstwa polskiego na P. W. K., który przedstawiła do zrealizowania Wydziałowi Bibliotek, *d)* zgłosiła interpelację do P. Ministra W. R. i O. P. podkreślając znaczenie Wydziału Bibliotek dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego konieczność reaktywowania i utrzymania tego organu, *e)* uczciła od-

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 247.

powiedniem pismem 40-lecie działalności Dyr. A. Bederskiego, zasłużonego bibliotekarza Biblioteki Raczyńskich, *f*) uzyskała od D. O. K. Nr. I prawo uczestniczenia wojskowych w Z. B. P., *g*) pośredniczyła stale w pozyskiwaniu funduszków na prace Związku.

W dalszym ciągu rozwinęły się też stosunki Rady z zagranicą, zapoczątkowane w r. ub. notyfikacją Związku w szeregu związków zagranicznych. Wyraziły się one: *a*) w przystąpieniu Z. B. P. do International Library and Bibliographical Committee i w akcji przygotowawczej do udziału w Kongresie Rzymskim, *b*) w uczestnictwie członka Rady Dyr. Muszkowskiego w ostatnim Zjeździe Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego, *c*) w wypracowaniu szczegółowej odpowiedzi na kwestjonariusz Francuskiego Związku Bibliotekarzy, dotyczący kształcenia zawodowego bibliotekarzy, która to odpowiedź zredagowana została przez Dyr. Muszkowskiego na podstawie materiałów, przesłanych przez poszczególne Koła Związku. Ponadto Rada wysłała depeszę gratulacyjną do Instytutu Bibliotekologicznego w Moskwie z okazji obchodu 15-lecia istnienia tamtejszych kursów bibliotekarskich. Stałym wyrazem kontaktu z zagranicą jest też wymiana organu Związku t. j. *Przeglądu Bibliotecznego* z szeregiem instytucji zagranicznych.

W okresie sprawozdawczym ukazały się 4 zeszyty *Przeglądu Bibliotecznego* (rocznik II zesz. 2—4, rocznik III zesz. 1).

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM 1928/9 wykazuje żywe tempo pracy w różnorodnych kierunkach. Z podanych poniżej sprawozdań widzimy, że zainteresowanie Związkiem rośnie, co wyraża się w stale powiększającej się ilości członków, w ich żywym udziale w pracach Kół i, co szczególnie należy podkreślić, w życzliwym stanowisku, jakie zarówno władze, jak i społeczeństwo zajmują wobec prac, podejmowanych z inicjatywy oddzielnych Kół, w kierunku oświatowym, wychowawczym czy organizacyjnym. Również w szerszym promieniu przejawia się intensywniejsza działalność Kół, np. przez udział w pracach I-go Światowego Kongresu Bibliotekarsko-Bibliograficznego w Rzymie oraz przez próby podejmowane celem nawiązania ściślejszej łączności z organizacjami bibliotekarskimi zagranicą. Jednak, jak dotąd, poszczególne Koła idą po linii swoich własnych zamierzeń, narzuconych przeważnie przez warunki lokalne, a rezultaty ich pracy wykazują znaczne różnice. Dążeniem więc Kół powinno być wyrównanie tych różnic, ustalenie programów działalności i celowa współpraca.

I. K o ł o K r a k o w s k i e. Okres sprawozdawczy od 23. III. 1928 r. do 8. II. 1929 r. Skład Zarządu: Dyr. Edward Kuntze, przewodniczący; Dyr. Władysław Baran, zastępca przewodniczącego; Dr Józef Burmistrz, sekretarz; Helena Lipska, skarbnik; Dr Halina Zdzitowiecka-Jasieńska, gospodyni.

Ilość członków: Na początku okresu sprawozdawczego 44, na końcu 50.

Na zebraniach naukowych, których odbyło się pięć, wygłoszono

następujące referaty: Dr Kazimierz Piekarski: «Z dziejów wzrostu Biblioteki Jagiellońskiej w XVI w. (Dar Piotra Wolskiego, biskupa płockiego)»; Dr Zbigniew Łubieński: «Uwagi o urządzeniu państwowych bibliotek włoskich»; Dr Aleksander Birkenmajer: «Sprawa budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej»; Dr Kazimierz Piekarski: «Chronologia wydań Konstytucyj sejmowych za Zygmunta Starego»; Marjan Mirkiewicz: «O katalogach centralnych». Przeciętna frekwencja na zebraniach wynosiła 18 osób.

Zarząd Koła czynił starania celem zorganizowania Koła Związku Bibliotekarzy Polskich na Śląsku i porozumiewał się w tej sprawie z Drem Lutmanem, kierownikiem Biblioteki Sejmu Śląskiego, który przyrzekł zająć się rejestracją bibliotek śląskich i na podstawie uzyskanych w ten sposób materiałów przeprowadzić organizację Koła. Praca ta jednak nie dała rezultatów, głównie z powodu trudności przeprowadzenia dokładnej rejestracji ze względu na brak odpowiednich materiałów u władz administracji szkolnej, a następnie z powodu wycofania się Dra Lutmana z zawodu bibliotekarskiego.

W myśl wniosku uchwalonego na Zjeździe Delegatów w dniu 22. IV. 1928 r. Zarząd zajął się projektem zmiany statutu Związku. Pracę tę z ramienia Koła wykonał Dr J. Grycz, który opracowany przez siebie oraz Dra A. Łysakowskiego projekt przedstawił na posiedzeniu Zarządu dnia 5 lutego 1929 r. Po przeprowadzeniu dyskusji Zarząd opracował rezolucję, w której wyraził swoją opinię tak w sprawie ewentualnych zmian, jak i sposobu ich przeprowadzenia.

Na terenie międzynarodowym Zarząd Koła, na podstawie referatu Dra Kazimierza Dobrowolskiego, odpowiedział na ankietę Komitetu zawodowego kształcenia bibliotekarzy, wyznaczonego przez Międzynarodowy Komitet Zjazdu Bibliotekarzy w Rzymie.

Dzięki subwencji Delegacji polskiej w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie wydano 4-ty zeszyt *Prac Bibliotecznych* p. t. *Sigla codicum manuscriptorum, qui olim in Bibliotheca Publica Leninopolitana exstantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Celem rozpowszechnienia zagranicą *Prac Bibliotecznych* Zarząd oddał to wydawnictwo na skład główny księgarni O. Harrassowitz w Lipsku.

Na zaproszenie Koła Poznańsko-Pomorskiego Zarząd współpracował przy układaniu programu referatów na II-gi Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu.

Dnia 8 lutego 1929 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Dyr. Edward Kuntze, przewodniczący; Kazimierz Witkiewicz, zastępca przewodniczącego; Dr Józef Burmistrz, sekretarz; Józef Korpała, skarbnik; Dr Halina Zdzitowiecka-Jasińska, gospodyni.

Jako główny cel działalności postawił Zarząd w programie Koła na rok bieżący kontynuację wydawnictwa *Prac Bibliotecznych* i na ten cel przeznaczył całą pozostałość kasową za rok ubiegły oraz zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o subwencję; nadto po-

stanowił rozwiniętą żywszą propagandę w celu pozyskania większej liczby członków.

II. Koło Lwowskie. Okres sprawozdawczy od 9. II. 1928 do 16. I. 1929. Skład Zarządu: Dyr. Ludwik Bernacki, przewodniczący; Dyr. Rudolf Kotula, zastępca przewodniczącego; Dr Kazimierz Tyszkowski, sekretarz; Dr Franciszek Smolka, skarbnik; Dr Karol Badecki, Dr Eustachy Gaberle, Kust. Władysław Tadeusz Wisłocki i Prof. Kazimierz Żurawski, członkowie.

Na początku okresu sprawozdawczego Koło liczyło członków 39, w ciągu roku przybyło 31, ubyło 5, tak, że z końcem okresu liczba członków wynosiła 65.

W okresie sprawozdawczym odbyły się dwa posiedzenia naukowe, na których wygłoszono następujące referaty: W. T. Wisłocki: «Karol Estreicher, człowiek i dzieło», Dyr. R. Kotula: «Projekt organizacji Rady Bibliotecznej» i Dr. K. Tyszkowski: «Rękopis Archiwum królewicza Karola Ferdynanda Wazy». Przeciętna frekwencja na zebraniach wynosiła około 25 osób.

Główna część pracy Zarządu i całego Koła poświęcona była w 1928 r. organizacji I-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie. Ze względu na to, że sprawozdanie z tego Zjazdu zostało oddzielnie ogłoszone, zaznaczamy tylko, że działalność w tym zakresie rozwijała się zarówno w kierunku formalnego przygotowania Zjazdu, jak i związanych z Zjazdem prac naukowo-bibliotekarskich. Zarząd Koła działał jako Komitet organizacyjny Zjazdu, przyczem prace przygotowawcze w dziale gospodarczym i wystawowym przeprowadził wspólnie z lwowskim Towarzystwem Miłośników Książki. Zorganizowanie Zjazdu umożliwiły subwencje Wydziału Bibliotek Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Zarządu miasta Lwowa. Z Zjazdem związana jest działalność wydawnicza Koła. Koło wydało mianowicie na Zjazd *Modlitewnik Władysława Warneńczyka*, opracowany na podstawie zapisków Dra Józefa Korzeniowskiego przez Ludwika Bernackiego, Ryszarda Ganszyńca i Władysława Podlachę. Pozatem wspólnie z lwowskim Towarzystwem Miłośników Książki wydano *Bibliografię polskich druków lwowskich XVI—XVIII w.* pod redakcją Rudolfa Kotuli, oraz inne publikacje zjazdowe.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła odbyło się dnia 16 stycznia 1929; wybrany na niem nowy Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Władysław Tadeusz Wisłocki, przewodniczący; Dr Franciszek Smolka, zastępca przewodniczącego; Dr Paweł Rybicki, sekretarz; Dr Eugenja Kurkowa, skarbnik; Dr Karol Badecki, Dr Eustachy Gaberle, Dr Kazimierz Tyszkowski, Prof. Kazimierz Żurawski, członkowie.

W roku bieżącym Koło projektuje wydanie w języku francuskim szkicu informacyjnego o bibliotekach lwowskich oraz druk pracy zbiorowej z zakresu zagadnień bibliotekarskich.

III. Koło Łódzkie. Okres sprawozdawczy od 10. I. 1928 r. do 1. V. 1929 r. Skład Zarządu: Dyr. Jan Augustyniak, przewodni-

czący; Stefan Świdorski, zastępca przewodniczącego; Leon Kunce, sekretarz; Helena Majzłowa, skarbnik; Władysław Kamiński, gospodarz.

Koło liczyło na początku okresu sprawozdawczego 33 członków, na końcu 46.

Działalność Koła w okresie sprawozdawczym szła w trzech kierunkach: prac wewnętrznych w łonie samego Koła, propagandowych w instytucjach społecznych oraz w kierunku praktyczno-organizacyjnym. Co się tyczy pierwszego działu pracy, to ze względu na to, że stałe miejsce zebrań Koła, Miejska Biblioteka Publiczna, wyposażona w odpowiednie, obszerne sale, była przez dłuższy czas z powodu remontu niedostępna, przeto zwyczajne zebrania mogły się odbyć tylko trzy razy. Na tych zebraniach omawiano sprawozdanie z I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie i wygłoszono następujące referaty: Dyr. J. Augustyniak: «Biblijografia bibliotekoznawstwa»; Stefan Świdorski i Marjan Bulwa: «Z metod kierowania czytelnictwem». Przeciętna frekwencja na zebraniach wynosiła 30 osób.

Sferę wpływów Koła rozszerzono na pokrewne instytucje kulturalno-oświatowe miasta Łodzi drogą urządzania odczytów. Dyr. J. Augustyniak wygłosił trzy odczyty w bibliotekach robotniczych na temat: «Rola książki w życiu proletariatu miejskiego» oraz trzy odczyty na temat: «Technika pracy umysłowej» na kursach społecznych nauczycielstwa szkół powszechnych i na kursach miejskich metodycznych dla nauczycielek przedszkoli. Ponadto członek Zarządu St. Świdorski wyjeżdżał do m. Koła z cyklem odczytów o bibliotekarstwie na letni kurs oświatowy dla nauczycieli szkół powszechnych. W celu rozszerzenia działalności Koła na okolice poza Łodzią, przewodniczący Koła Dyr. Augustyniak wyjeżdżał czterokrotnie na teren powiatu łódzkiego, gdzie w gminach: Kurowice, Bełdów, Chojny, Czarnocin, wygłosił odczyty na temat: «Jak pobudzić życie kulturalne wsi przez zakładanie bibliotek gminnych». Z innych prac Koła zasługuje na szczególne podkreślenie zaprojektowana i przeprowadzona przez p. Irenę Augustyniakową organizacja sieci bibliotek gminnych na terenie powiatu łódzkiego. Realizacja całego planu zakończona będzie w bieżącym okresie sprawozdawczym.

Walne Zgromadzenie Koła odbędzie się w maju b. r.

W roku bieżącym władze Koła mają zamiar przystąpić do energicznej akcji celem objęcia sferą swych wpływów całego terenu województwa łódzkiego przez wciągnięcie w poczet członków, o ile możliwości, największej ilości bibliotekarzy. Obok tej głównej akcji będzie urządzony kurs bibliotekarski, trwający dłuższy okres czasu, aby charakterem zbliżył się do typu szkoły. Ponadto odbywać się będą stałe konferencje w sprawach aktualnych. O ile środki finansowe pozwolą, Koło zamierza wydać spis bibliotek łódzkich.

IV. K o ł o P o z n a ń s k o - P o m o r s k i e. Okres sprawozdawczy od 26. III. 1928 r. do 14. IV. 1929 r. Skład Zarządu: Dyr. Stefan Wierczyński, przewodniczący; Ks. Dyr. Edmund Majkowski, zastępca przewodniczącego; Dr Zofja Kawecka, sekretarka; Dr Andrzej Wojt-

kowski, skarbnik; Ks. Dyr. Antoni Ludwiczak, gospodarz; Dyr. Zygmunt Mocarski i Dr Kazimierz Zieliński, członkowie Zarządu.

Ilość członków Koła wynosiła z początkiem okresu sprawozdawczego 24 osób, pod koniec tego okresu 60.

Ogólnych zebrań Koła było pięć, z tych jedno było poświęcone sprawom II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu. Na pozostałych czterech wygłoszono następujące referaty: Ks. Dyr. E. Majkowski: «Archiwum i biblioteka Archidiecezji Poznańskiej»; Dr A. Wojtkowski: «Wrażenie ze Zjazdu Lwowskiego»; Dyr. M. Gumowski: «O rewindykacji zbiorów polskich w Rosji»; Dyr. M. Gumowski: «Biblioteki czeskosłowackie na wystawie w Bernie»; Dr B. Szulgolska: «Prywatne biblioteki w Wielkopolsce»; J. Sychalski: «Bibliografja pomorsko-pruska»; Dr A. Łysakowski: «O katalogu przedmiotowym». Przeciętna frekwencja na zebraniach 25 osób.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 11 posiedzeń Zarządu. Ponieważ Zarząd należy *in corpore* do Komitetu organizacyjnego II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, przeto poświęcił się przedewszystkiem pracom stojącym w związku z Zjazdem. Przebieg tych prac podał Zarząd do wiadomości członków na zebraniu Koła w dniu 8. III. 1929 r. i ogłosił drukiem w *Przeglądzie Bibliotecznym* (III, 1929, str. 95—96). Należy zaznaczyć, że prace stojące w związku z Zjazdem wymagały dużego nakładu starań; ażeby więc tym zadaniom możliwie sprostać, Zarząd rozdzielił zajęcia między swych członków.

Z pośród innych prac, któremi się Zarząd zajmował, wymienić należy: 1) opracowanie regulaminu Koła przez Ks. Dyr. A. Ludwiczaka, 2) odpowiedź na kwestjonarjusz Association des Bibliothécaires Français, 3) projekt zmian statutu Z. B. P., ułożony przez Dra J. Grycza i Dra A. Łysakowskiego, do którego Zarząd dodał też swoje uwagi, 4) korespondencja w sprawie Światowego Kongresu Bibliotekarzy i Bibliografów w Rzymie.

Doroczne Walne Zebranie Koła odbyło się w dniu 15. IV. b. r.; na niem wybrano ponownie dawny Zarząd, kooptując trzech nowych członków: Dra J. Grycza, Dra F. Pohoreckiego i Dra L. Dobrzyńską-Rybicką. Na zebraniu wygłosił Dr A. Łysakowski odczyt p. t. «Zasady wykonywania katalogu przedmiotowego».

V. Koło Warszawskie. Okres sprawozdawczy od 23. III. 1928 r. do 21. III. 1929 r. Skład Zarządu: Dyr. Faustyn Czerwijowski, przewodniczący; Dyr. Jan Muszkowski, zastępca przewodniczącego; Wanda Dąbrowska, sekretarz; Zofja Hryniewicz, skarbnik; Antoni Dobrowolski, członek Zarządu. Pozatem, zgodnie z regulaminem Koła, do Zarządu weszli automatycznie przewodniczący sekcji: Dyr. M. Łodyński (sekcja bibliotek naukowych) i J. Filipkowska-Szemplińska (sekcja bibliotek publicznych), a później także Inż. St. Rodowicz (sekcja systemu dziesiętnego). Sekretarstwo biura Koła prowadziła do jesieni r. ub. Izabella Gruzewska, następnie Izabella Szymańska.

Liczba członków wynosiła na początku roku sprawozdawczego 124 osób, przybyło następnie 63 członków, ubyło 10, tak, że z koń-

cem okresu Koło liczyło 177 członków, w tem 130 kobiet, 45 mężczyzn i 2 jednostki prawne.

Od początku istnienia Związku aż do 1. VII. u. r. Koło korzystało z lokalu Biblioteki Publicznej, gdzie mieściło się biuro Koła i odbywały się wszystkie zebrania. Po przejściu Biblioteki Publicznej na własność miasta — wobec zajęcia sali zebrani na czytelnię — Koło utraciło dotychczasowy lokal, co w poważnej mierze odbiło się na sprawności pracy. Zarząd Koła poczuwa się do specjalnej wdzięczności za udzielenie lokalu na zebrania Koła Dyrekcji Biblioteki Zawodowego Związku Kolarzy, Dyrekcji Biblioteki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także Prof. M. Handelsmanowi.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 9 zebrań Koła, w tem 6 referatowych, 2 ogólne (zwyczajne i nadzwyczajne) i 1 towarzyskie. Na zebraniach referatowych wygłoszono następujące odczyty: W. Dąbrowska: «Ustawodawstwo biblioteczne i projekt polskiej ustawy bibliotecznej»; Dyr. J. Muszkowski, Dr. J. Niezgoda, J. Filipkowska-Szemplińska i Dyr. M. Łodyński: «Sprawozdanie z I-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie»; Dyr. J. Muszkowski: «Sprawozdanie z dorocznej konferencji Międzynarodowego Kongresu Bibliograficznego»; H. Handelsmanówna: «Sprawozdanie z literatury fachowej (Revue des Bibliothèques)»; Dr A. Simonówna: «Library of Congress»; H. Handelsmanówna, C. Gutry i K. Świerkowski: «Organizacja Zjazdów Bibliotekarskich»; Z. Szempliński: «Działalność związków zawodowych w Polsce». Frekwencja na zebraniach wahała się od 35 do 65 osób. Ponadto odbyły się dwie wycieczki, mianowicie do Biblioteki Politechniki (objaśniali A. R. Sroka, E. Mierzejewska i L. Śliwińska) i do Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego (objaśniał Dr M. Zwejbaum). Frekwencja wynosiła 31 i 21 osób.

W marcu b. r. zorganizowana została, z inicjatywy Dyr. F. Czerwiewskiego i J. Millerowej, poradnia dla bibliotek publicznych. Subwencje na prowadzenie poradni zapewnione są z Wydziału Bibliotek oraz z Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., który wpłacił już 1-szą ratę zasiłku. Kierownictwo poradni powierzono J. Filipkowskiej-Szemplińskiej jako delegatowi Zarządu, a na pracowników poradni przyjęte zostały J. Millerowa i E. Malinowska.

Koło wydało pracę K. Świerkowskiego: *Karol Estreicher, bibliografja prac jego i literatury o nim* (z zasiłku Dyrekcji Loterji Państwowej).

W okresie wiosennym u. r. zorganizowany został pod kierownictwem J. Filipkowskiej-Szemplińskiej miesięczny kurs dla pracowników bibliotek publicznych i oświatowych¹. Kurs subwencionowany był przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. Na kurs uczęszczało 33 słuchaczy, świadectwo ukończenia kursu otrzymały 24 osoby. Zarząd Koła (W. Dąbrowska przy udziale J. Filipkowskiej-Szemplińskiej) opracował ponownie projekt ustawy biblio-

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 328—329.

tecznej, wprowadzając szereg zmian do projektu poprzedniego, i złożył go w Ministerstwie W. R. i O. P., a także przygotował na życzenie Wydziału Oświaty Pozaszkolnej projekt kwestionariusza i schematu statystyki dla bibliotek publicznych i oświatowych (W. Dąbrowska, J. Filipkowska-Szemplińska i F. Czerwijowski). Z ramienia Koła Dr J. Niezgoda opracował projekt statutu Związku Bibliotekarzy Polskich. Komisja, w skład której weszli J. Filipkowska-Szemplińska, A. Dobrowolski i Dr J. Niezgoda, opracowała projekt regulaminu.

Oprócz istniejących już sekcji bibliotek naukowych i bibliotek publicznych zorganizowano w jesieni u. r. sekcję systemu dziesiętnego, której przewodniczącym został Inż. St. Rodowicz, sekretarką J. Bornsteinowa. Sekcja odbyła 3 zebrania, poświęcone zagadnieniom organizacyjno-programowym, ustalając plan pracy na okres najbliższy, oraz przedsięwzięła kroki celem przystąpienia jako grupa polska do Institut International de Bibliographie. Na jednym z zebrań J. Bornsteinowa wygłosiła referat p. t. «Wprowadzenie nowych symboli dla oznaczania krajów europejskich po wojnie światowej». Frekwencja wynosiła 4—11 osób.

Sekcja bibliotek naukowych, pozostająca pod kierownictwem Dyr. M. Łodyńskiego, odbyła jedno zebranie z referatem H. Handelsmanówny: «Biblioteki ministerstw i urzędów państwowych», z udziałem 36 osób, poczem zawiesiła swoją działalność.

Sekcja bibliotek publicznych, pod kierownictwem J. Filipkowskiej-Szemplińskiej, odbyła 3 zebrania referatowo-dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom publicznych bibliotek dziecięcych i bibliotek szkolnych, oraz zwiedzaniu bibliotek omawianego typu. Wygłoszono następujące referaty: M. Gutry: «Praca bibliotek dziecięcych we Francji i Belgji»; J. Filipkowska-Szemplińska: «Organizacja bibliotek szkolnych» (koref. p. Wróblewska); p. Neugebauerowa: «Stan bibliotek szkół powszechnych w Warszawie»; B. Groszlikowa: «Stan bibliotek publicznych dla dzieci w Warszawie». Zwiedzono Bibliotekę dla Dzieci przy ul. Opaczewskiej oraz Bibliotekę Szkoły powszechnej przy ul. Bema. W zebraniach, w których żywy udział brali przedstawiciele nauczycielstwa szkół powszechnych, uczestniczyło 20—40 osób.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła odbyło się dnia 21. III. b. r. Zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący: Dyr. Jan Muszkowski, przewodniczący; Dyr. Faustyn Czerwijowski, zastępca przewodniczącego; Aleksandra Kubicka, sekretarz; Zofja Hryniewicz, skarbnik; Dr Adam Lewak, członek Zarządu.

VI. Koło Wileńskie. Okres sprawozdawczy od 3. II. 1928 r. do 15. II. 1929 r. Skład Zarządu: Dyr. Stefan Rygiel, przewodniczący; Dr Ludwik Czarkowski, zastępca przewodniczącego; Dr Adam Łysakowski, sekretarz; Wacław Wejtko, skarbnik; Marja Kotwiczówna, gospodyni.

Z początkiem 1928 r. Koło liczyło 42 członków, w ciągu okresu sprawozdawczego ubyło 3 członków, przybyło 8. Zarząd kładł nacisk na to, by pozyskać na członków wileńskie biblioteki; jest ich

obecnie w Kole 8. Ogólna ilość z końcem okresu sprawozdawczego wynosiła 47 osób i instytucyj.

W październiku 1928 r. zmarł jeden z organizatorów Koła i jego pierwszy prezes, a potem wiceprezes, ś. p. Dr Ludwik Czar-kowski¹, którego pamięć uczciło Koło na pogrzebie przemówieniem sekretarza, na najbliższem potem zebraniu Koła w dniu 9 listopada u. r. przemówieniem przewodniczącego, oraz przez żałobną akademję, zorganizowaną m. in. przez Koło w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie dnia 8 lutego 1929 r. Ponadto Zarząd wniósł z kasy Koła 50 zł. na fundusz pomnikowy zmarłego. Drugą znaczną stratę poniósł Zarząd z powodu opuszczenia Wilna przez Dra Adama Łysakowskiego, sekretarza Koła, który z początkiem 1929 r. objął obowiązki bibliotekarza w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 14 ogólnych zebrań Koła, w tem jedno administracyjne; na innych wygłoszono następujące referaty: St. Ciozda: «O bibliotekach popularnych»; Dr L. Czar-kowski: «Wspomnienia o Karłowiczu i jego bibliotece»; M. Brensztejn: «Adam Honory Kirkor, wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie»; M. Dzikowski: «Systemy wypożyczania w bibliotekach publicznych»; Prof. F. Koneczny: «Wspomnienia o Estreicherze»; St. Lisowski: «Instytut Księgoznawstwa w Petersburgu» i «Stare druki na Wystawie w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie»; Dr A. Łysakowski: «Katalog krzyżowy»; Wł. Piotrowicz: «Stan bibliotek polskich na podstawie spisu Nacz. Dembego w *Nauce Polskiej*» i «Wypożyczanie książek w Bibliotece Uniwersyteckiej»; Dyr. St. Rygiel: «Estreicher a Wilno» i «Naukowe biblioteki wileńskie w ubiegłym dziesięcioleciu». Ponadto zwiedzono Żydowską Bibliotekę Publiczną im. Strauszuna. Przeciętnie w zebraniach brało udział 20 osób.

Koło wydało następujące publikacje: Dr St. Rygiel: *Estreicher a Wilno*; *Karol Estreicher — Druga Ulotka*; Dr A. Łysakowski: *Wileńska Bibliografja Regionalna w I półroczu 1928 r.*

Dnia 27. II. 1928 r. odbył się egzamin z kursu bibliotecznego z grudnia 1927 r. (przystąpiły 4 osoby, złożyło 3).

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła odbyło się dnia 15. II. b. r. Na niem wybrano Zarząd w następującym składzie: Dyr. Stefan Rygiel, przewodniczący; Michał Brensztejn, zastępca przewodniczącego; Dr Stefan Burhardt, sekretarz; Marja Kotwiczówna, zastępca sekretarza; Wacław Wejtko, skarbnik; Mikołaj Dzikowski, gospodarz.

Władysław Pocięcha

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBOWYM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. W ciągu pierwszego kwartału r. 1929 przystąpili do Związku:

Achrem-Achremowicz Gracjan, Wilno, Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (Wi).

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, II, 1928, str. 331—334.

Augustyniakowa Irena, Łódź, Referat kult.-oświatowy Sejmiku Łódzkiego (Ł).

Balicka Zofja, Dr, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).

Bartczakówna Marja, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).

Bemówna Bronisława, Warszawa, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej (Wa).

Biblioteka Benedyktynów, Lubią (P).

Biblioteka Centralna Pedagogiczna, Wilno (Wi).

Biblioteka Muzeum XX. Czartoryskich, Kraków (K).

Biblioteka Raczyńskich, Poznań (P).

Biblioteka Wojskowa D. O. K. Nr. VIII, Toruń (P).

Bieńkowska Krystyna, Lwów, Zakład Narod. im. Ossolińskich (L).

Brandt Konstanty, Warszawa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (Wa).

Buczek Karol, Dr fil., Kraków, Biblioteka Muzeum XX. Czartoryskich (K).

Bykowski Leon, Warszawa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (Wa).

Cybulska Anna, Warszawa (Wa).

Drażdżyńska Helena, Warszawa, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej (Wa).

Echeński Filip, Białystok, Miejska Biblioteka Publiczna (Wi).

Englertówna Janina, Warszawa, Towarzystwo Bibliotek Powszechnych (Wa).

Frajdrachówna Róża, Warszawa, Biblioteka Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wa).

Gnoińska Helena, Warszawa, Towarzystwo Bibliotek Powszechnych (Wa).

Goldmanowa Ludmiła, Łódź, Biblioteka Towarzystwa «Zorza» (Ł).

Jasiulaniec Kazimierz, Wilno, Uniwersytecka Biblioteka Publiczna (Wi).

Kasprzakowa Kamila, Łódź, V. Miejska Wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży (Ł).

Kaute Stefan, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).

Kiernicki Edward, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).

Kramarz Walerjan, Przemyśl, Państwowa Szkoła Handlowa (L).

Królikowska Marja, Warszawa, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej (Wa).

Lebenhaftowa Estera, Łódź, Biblioteka Gimn. im. Orzeszkowej (Ł).

Lincel Jerzy, Łódź, Biblioteka Związku Harcerstwa Polskiego (Ł).

Łosiówna Ewa, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).

Malinowska Halina, Warszawa, Studium Pracy Społecznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wa).

Małuszyński Marjan, Warszawa, Centralna Biblioteka Wojskowa (Wa).

Maślankiewicz Piotr, Warszawa, Biblioteka Instytutu Ociemniałych (Wa).

Mazankówna Marja, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).

- Mielochówna Janina, Poznań, Biblioteka Raczyńskich (P).
 Millerówna Marja, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).
 Mirkiewicz Marjan, Kraków, Biblioteka Muzeum Przemysłowego (K).
 Montwiłł Stefania, Warszawa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (Wa).
 Morkowska Józefa, Poznań, Biblioteka Raczyńskich (P).
 Niwiński Mieczysław, Dr fil., Kraków, Archiwum Akt dawnych m. Krakowa (K).
 Portnerowa Gustawa, Warszawa (Wa).
 Poznański Jan, Katowice, Biblioteka Sejmu Śląskiego (K).
 Pribyłówna Aniela, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).
 Rafiński Bronisław, Lwów, Szkoła im. Staszica (L).
 Rodowicz Stanisław, Inż., Warszawa, Zarząd Biblioteki Stowarzyszenia Techników (Wa).
 Romer Tadeusz, Mgr praw, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).
 Rutska Halina, Płock, Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Wa).
 Sierpińska Aniela, Warszawa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (Wa).
 Skoczysław Władysław J., Lwów, Zakład Narod. im. Ossolińskich (L).
 Skrzędziwska Zofja, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).
 Szczerbińska Marja, Poznań, Biblioteka Uniwersytecka (P).
 Szerszyńska Irena, Warszawa (Wa).
 Szydłowski Eustachy, Wilno, Archiwum Miejskie (Wi).
 Tacikowska Eugenia, Warszawa, Biblioteka Dziecięca (Wa).
 Thomasówna Irena, Łódź, VI. Miejska Wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży (Ł).
 Trautsołt Eustachy, Warszawa, Centralna Biblioteka Wojskowa (Wa).
 Wilamowska Wanda, Łódź, VI. Miejska Wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży (Ł).
 Winnicka Romana, Warszawa, Biblioteka Narodowa (Wa).
 Zaudererówna Helena, Lwów, Zakład Narod. im. Ossolińskich (L).
 Zelczówna Jadwiga, Poznań (P).
 Zglińska Marja, Warszawa, Biblioteka Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wa).
 Zienkiewicz Halina, Warszawa, Towarzystwo Bibliotek Powszechnych (Wa).
 Żebrowska Zofja, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (L).
 Przeszali być członkami Związku: Brückmannówna Stanisława (L), Florczak Alojzy (L), Heitzman Marjan (K), Kostecka Janina (L), Kozłowski Adam (L), Mendys Michał (L), Piasecki Władysław (L), Pliszczyńska Hanna (Wa), Rzczycka Marja (L), Samotyha Erazm (Wa), Świeżawski Tadeusz (L).
 Zmieniili przynależność do Koła:
 Łysakowski Adam, Dr fil., Poznań, Biblioteka Uniwersytecka (P).
 Skutkiem tych zmian liczebność Kół w dniu 1. IV. 1929 wynosiła: Kraków 48, Lwów 73, Łódź 48, Poznań 60, Warszawa 179, Wilno 52. Razem: 460 członków.

IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO.

KOMUNIKAT W SPRAWIE II-GO ZJAZDU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. W ogłoszonym już programie odczytów zjazdowych¹ zasłała ta zmiana, że referat na temat: «Biblijografia zawartości czasopism» zamiast p. Heleny Lipskiej i p. Tadeusza Sterzyńskiego objął p. Mikołaj Dzikowski. Prócz referatów przewidziane są wnioski, zgłaszane przez uczestników Zjazdu. Dotychczas wpłynęły następujące: do Sekcji Bibliotek Naukowych — wniosek Dra Kazimierza Dobrowolskiego «W sprawie nabywania publikacji zagranicznych przez polskie biblioteki uniwersyteckie», oraz do Sekcji Biblijograficznej — komunikat o założeniu Polskiego Towarzystwa Biblijograficznego, a w związku z nim wniosek Dra Aleksandra Birkenmajera i Dra Kazimierza Piekarskiego «W sprawie Zjazdów Biblijografów Polskich». Zebranie organizacyjne Polskiego Towarzystwa Biblijograficznego odbędzie się w pierwszym lub drugim dniu Zjazdu.

Ponadto dodano do ogólnego programu Zjazdu (31. V) uroczystość jubileuszu 50-lecia pracy bibliotekarskiej p. Antoniego Bederkskiego, b. dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

W przeddzień Zjazdu, t. j. dnia 29 maja, o godz. 16-tej odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu posiedzenie Komisji Statutowej Z. B. P. Dalszy ciąg Ogólnego Zgromadzenia Delegatów Kół, limitowanego w dniu 28 kwietnia b. r.², będzie miał miejsce zapewne w ostatnim dniu Zjazdu.

Obrady zjazdowe toczyć się będą w salach uniwersytetu (Collegium Minus). Tamże (w sali Nr. 20) będzie czynne Biuro Zjazdu w czasie od 30 maja do 2 czerwca 1929, przedtem zaś, t. j. w dniach 28—29 maja, mieścić się ono będzie w Bibliotece Uniwersyteckiej, ul. Ratajczaka 4—6.

W sprawach gospodarczych rozsyła Komitet uczestnikom Zjazdu osobny komunikat. Liczba zgłoszonych uczestników Zjazdu dochodzi do 220, nie licząc 25 hospitantów ze strony Zjazdu Biblijofilów. Ponadto przybędzie ok. 40 osób w charakterze gości.

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 96.

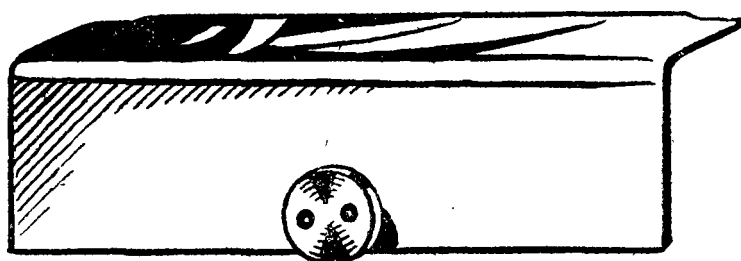
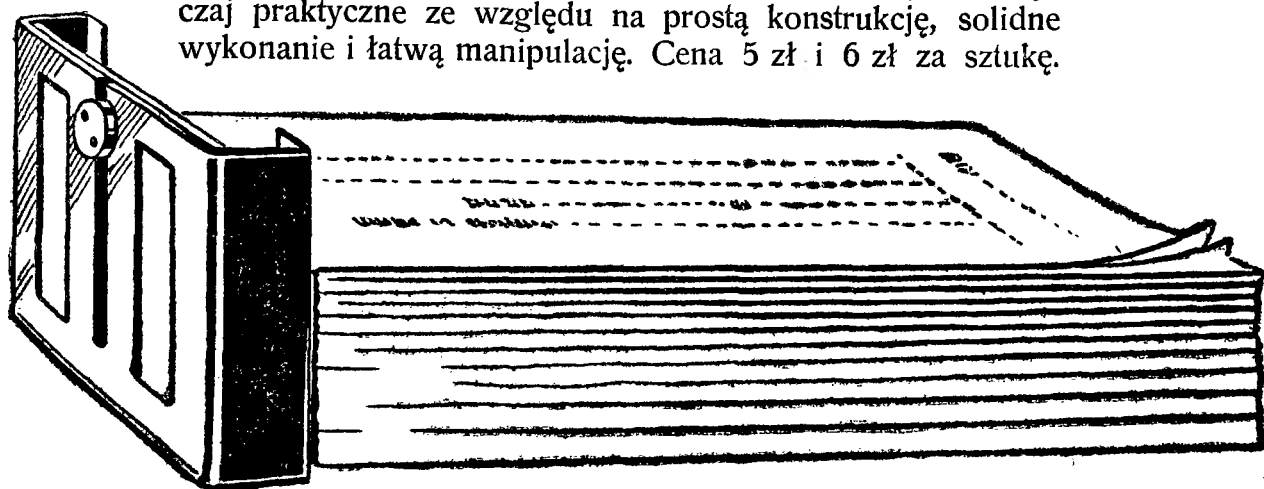
² Zob. wyżej str. 236.



JÓZEF CHODOWIEC, WARSZAWA, ZŁOTA 8

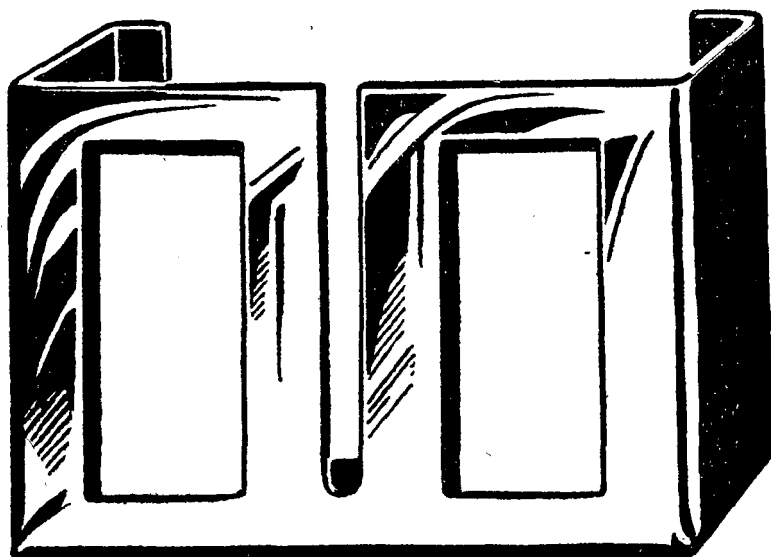
DOSTAWCA BIBLIOTEKI KRASIŃSKICH, CENTR. BIBLIOTEKI
WOJSKOWEJ, BIBLIOTEKI SEJMU, BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W WARSZAWIE, BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŁODZI I WIELU
INNYCH BIBLIOTEK W POLSCE I ZAGRANICĄ

Poleca klamry własnego systemu (Pat. Nr. 1147), nadzwyczaj praktyczne ze względu na prostą konstrukcję, solidne wykonanie i łatwą manipulację. Cena 5 zł i 6 zł za sztukę.



KLAMRA I ZASUWKA

WIELKOŚĆ NATURALNA



JEDYNA W POLSCE WYTWÓRNIĄ KLAMER
DO BIBLIOTECZNYCH KATALOGÓW KARTKOWYCH

P. 918

PRACE BIBLIJOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

- Nr. I. *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Serja pierwsza, zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 9 zł.
- Nr. II. *Porównanie polskich przepisów katalogowania*. Zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 9 zł.
- Nr. III. *Nowoczesne biblijotekarstwo wojskowe*. Napisał MARJAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 7 zł.
- Nr. IV. *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca Publica Leninopolitana exstantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Edita cura Delegationis Polonicae in Mixta Polono-Sovietica Commissione Peculiari Moscoviae. Kraków MCMXXVIII. Cena 5 zł.
- Nr. V. *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania*. Zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXIX. Cena 8 zł.
- Nr. VI. *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblijoteki Jagiellońskiej*. Wydał ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 12 zł.

Członkowie Związku Biblijotekarzy Polskich oraz Towarzystw Biblijofilskich, zrzeszonych w Radzie Biblijofilów, otrzymują wydawnictwa Krakowskiego Koła Związku Biblijotekarzy Polskich po cenie niższej o 33% za zgłoszeniem się wprost do Sekretarjatu Koła, Kraków, Biblijoteka Jagiellońska, ul. św. Anny 12.

Tamże do nabycia po cenie 6.50 zł (z poleconą przesyłką pocztową 8 zł):

KONKURS ARCHITEKTONICZNY NA PROJEKT NOWEGO GMACHU BIBLIJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W KRAKOWIE

KRAKÓW 1929. 4^o. STR. 64; 47 ILUSTR. CENA KSIĘGARSKA 10 ZŁ.

Publikacja ta zawiera obszerną rozprawę ALEKSANDRA BIRKENMAJERA o *Nowoczesnem budownictwie biblijotecznem* oraz inne artykuły stojące w związku z odbytym niedawno konkursem.

SPIS CZŁONKÓW ZWIĄZKU BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

KRAKÓW 1929. CENA 0.80 ZŁ.